

Listy do Kongregacji
i do Dzieła
Rozkrzewiania Wiary

ŚWIĘTY EUGENIUSZ DE MAZENOD
(1782-1861)

Kolekcja Pisma oblackie V

**Listy do Kongregacji
i do Dzieła
Rozkrzewiania Wiary
1832-1861**

**Z francuskiego tłumaczył
o. Jan Gerłowski OMI**

POLSKA PROWINCJA MISJONARZY OBLATÓW MARYI NIEPOKALANEJ



POZNAŃ 2017

Copyright polskiego tłumaczenia:
Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej

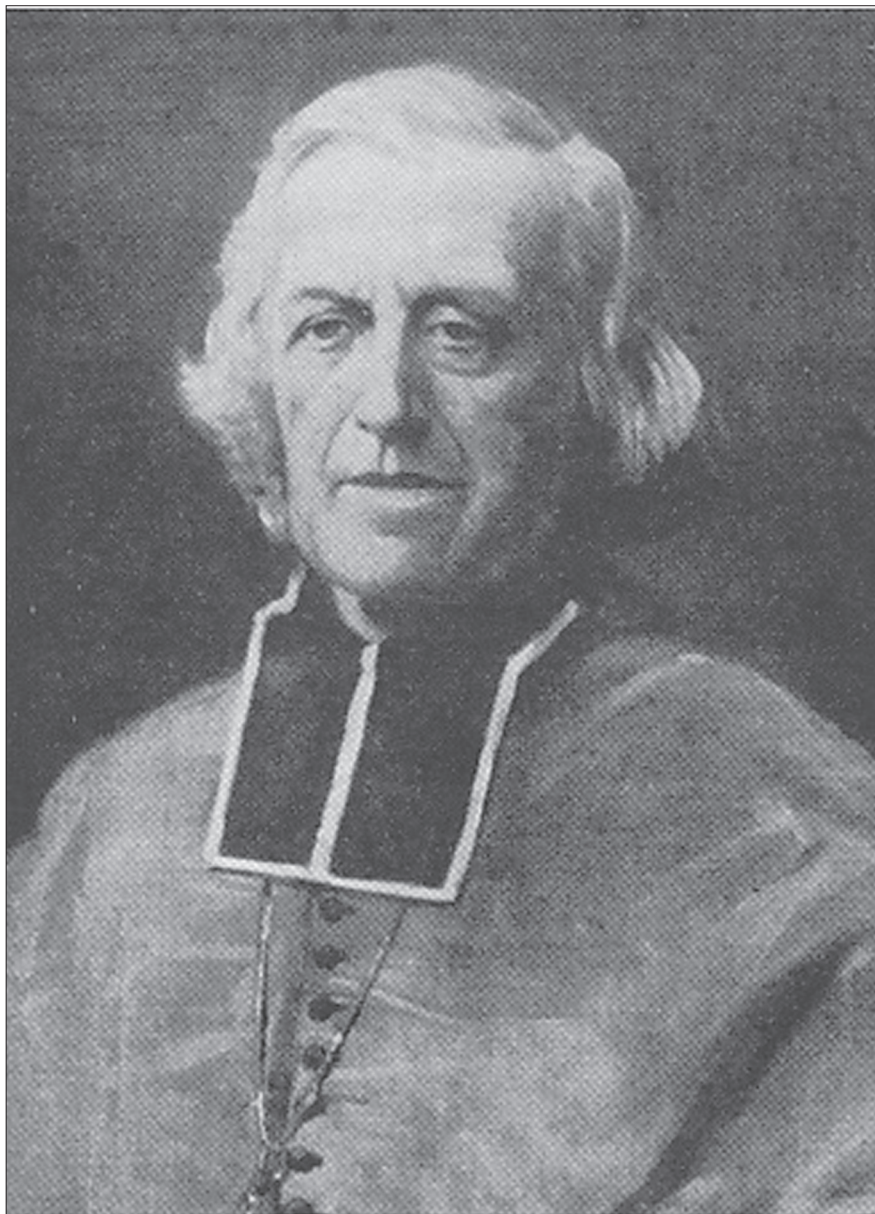
Korekta: KATARZYNA BUŁCZYŃSKA

Redaktor: MARCIN WRZOS OMI

ISBN 978-83-921781-4-9 (całość)

ISBN 978-83-63775-30-8 (t. 5)

Perfekt Druk, ul. Świerzawska 1, 60-321 Poznań



Bp Eugeniusz de Mazenod (1782-1861), Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, w 1816 r., nominowany biskupem Marsylii w 1837 r., senatorem w 1856, proponowany na kardynała w 1859 r.



Kard. Alessandro Barnabò (1801-1974), prosekretarz Kongregacji Propagandy Wiary (1847-1848), sekretarz Kongregacji Propagandy Wiary (1848-56), prefekt Kongregacji Propagandy Wiary (1856-1874).

Wprowadzenie

Cztery pierwsze tomy pism Eugeniusza de Mazenoda, Założyciela Oblatów Maryi Niepokalanej zawierały wszystkie jego listy zebrane w różnych miejscach w okresie kilkudziesięciu lat, pisane zwłaszcza do jego synów misjonarzy w Ameryce Północnej, na Wyspach Brytyjskich, w Afryce i na Cejlonie.

W korespondencji ujawnia się pierwszy zapal misjonarski Zgromadzenia, które jest wielkoduszne od początku zarówno co do liczby oblatów wysłanych na różne kontynenty, jak i co do ducha apostołskiego, który je ożywia.

Te misje nie mogłyby jednak zaistnieć ani rozwinąć się bez mądrego kierownictwa Świętej Kongregacji Propagandy Wiary, ani bez wsparcia finansowego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Dlatego zamieszczamy w tym tomie wybór listów pisanych do tejże Kongregacji i do tego Dzieła.

Listy do Świętej Kongregacji Propagandy w Rzymie

Spośród listów adresowanych przez Założyciela Oblatów do Świętej Kongregacji Propagandy zamieszczamy w tym tomie tylko te, które dotyczą misji oblatkich, to jest prawie połowę listów, które Założyciel napisał do tej Kongregacji. Pomijamy tutaj inne listy, które dotyczą jego nominacji do godności biskupiej jako biskupa tytularnego Ikozji, jak też projektu jego wyniesienia do godności kardynalskiej. Również to, co dotyczy buntu w Państwie Kościelnym i wojen we Włoszech, różne listy rekomendacji, a zwłaszcza te, które mówią o trudnościach wobec wielu kapłanów wschodnich szukających ucieczki i pieniędzy we Francji, zostały tu pominięte. Założyciel pisał o tym w jednym ze swych listów do kardynała Fransonego: „Któryś z naszych poetów zaczyna jedną ze swych elegii tymi słowy: kto mnie wyzwoli od Greków, itd.

Chętnie powtórzyłbym to samo. Wśród kłopotów ze strony biskupów, mnichów i kapłanów tych «wdzięcznych» ludów azjatyckich i afrykańskich, znowu pewien grecki ksiądz spada jakby z nieba»¹.

W całej korespondencji misyjnej Założyciela dominują dwie główne troski: głosić Ewangelię poganom i dać Zgromadzeniu solidne podstawy. To, co zagraża lub spowalnia realizację tych planów, niecierpliwi go, to, co je przekreśla, zmusza go do podjęcia radykalnych decyzji. I tak w roku 1850 rezygnuje z misji w Algierii, aby móc wysłać misjonarzy do Afryki Południowej. Jest też gotów wycofać ojców z misji Rivière-Rouge, gdy o. Tachégo mianowano koadiutorem biskupem Provencher w Saint-Boniface.

Pod jurysdykcją biskupów oblatów, jak biskupa Natalu o. Allarda, biskupów północno-zachodniej Kanady, Tachégo i Grandina, biskupa wschodniej Kanady, o. Guiguesa ewangelizacja pogan, życie zakonne oblatów i podwaliny Zgromadzenia były realizowane zgodnie ze wskazówkami Założyciela i nie natrafiały na większe trudności. O tych misjach nie wspomina się więc w listach do Kongregacji Propagandy Wiary. Cała korespondencja tyczy misji na Cejlonie i w Oregonie pod jurysdykcją biskupów nie oblatów.

Na pierwszy rzut oka te listy do Kongregacji Propagandy nie są budujące! Zaskakuje w nich twarda mowa, surowe sądy, natarczywość, by nie powiedzieć upór bpa de Mazenoda, z jakim przedstawia pewne plany, by nakłonić Kongregację do realizacji swych zamierzeń.

Jest to widoczne w języku, jakim się posługuje, oraz w tym, że zwraca się do przełożonych, w szczególności do swego przyjaciela, kard. Barnabò, sekretarza Kongregacji Propagandy w latach 1848-1856, następnie kardynała prefekta.

Prawie wszystkie te listy są napisane po włosku². Od wielu lat o. de Mazenod nie miał wiele okazji pisać w tym języku. Słownictwo przy-

¹ Biskup de Mazenod do kard. Fransoniego, 16 maja 1844. Marsylia, archiwa arcybiskupstwa, Dział listów administracyjnych, t. 5. s. 18. W kilku listach Założyciel użył włoskiego zwrotu *benedette nazioni* itp. W języku włoskim czasem używa się tego słowa jako przeciwstawienie, aby nie powiedzieć *maledette nazioni*, co należałoby przetłumaczyć na język francuski jako „przeklęte narody”. Lecz w całej swej korespondencji pisanej po francusku Założyciel nigdy nie używa tego słowa, aby określić osobę. Tłumaczymy więc dosłownie przez *béni* (wdzięczny)... Włoskie słowo *benedetto* określające osobę, która powoduje naszą niecierpliwość lub gniew, zachowuje pewien sens, którego słowo *maudit* (przeklęty) nie posiada.

² Dziękuję o. P. Pirlotowi, który uważnie przejrzał moje tłumaczenie. Składam podziękowanie również tłumaczom edycji angielskiej i tym wszystkim, którzy z nimi współpracują

swoił sobie w okresie wygnania, w wieku od dziesięciu do dwudziestu lat. Ale wiemy, iż młodzi są ekstremistami z natury i lubią się w przesadnym języku, który często wykracza poza ich myśl. Wydaje się, że to może częściowo wyjaśniać ostre i dosadne słowa i wyrażenia, używane często w listach. Tak na przykład są traktowani republikanie Rzymu z 1848-1850 (bandyci, kretyni, kanalie, 30 lipca 1849, 27 lutego 1850), o duchownych z Goa (prawdziwe pasożyty dusz ludzkich; ta rasa, te lenie, 11 sierpnia 1847, 20 października 1850)³, o biskupach Cejlonu i Oregonu, na których nie przestaje się uskarżać (biskup nieszczerzy, biskup krętacz, wrogi ludziom, człowiek pozbawiony prawości, zawsze podstępny, to jest duchowieństwo tego rodzaju, a ich cechy to: arogancja, tyrania w sprawowaniu władzy, niesprawiedliwy upór, 15 czerwca, 8 lipca i 8 grudnia 1851, 28 października 1853, 12 lipca i 2 sierpnia 1855).

Ponadto bp de Mazenod często pisze w przyпыwie emocji po przeczytaniu korespondencji. Nie ma też czasu na powtórny lekturę swych listów, ich wysłanie nie cierpi zwłoki, a jest obarczony licznymi zajęciami. Sam zresztą to potwierdza, świadczy o tym niedbały styl, mieszanie słownictwa francuskiego z włoskim, powtarzanie tematu w tym samym liście. Natomiast gdy porównamy styl i przedstawione argumenty listu z 27 marca 1861 r., widzimy kontrast z poprzednimi listami. Biskup de Mazenod, wówczas chory, miał czas przejrzeć swój tekst pisany przez sekretarza.

Nade wszystko Założyciel jest świadomy, że powinien mówić szczerze, gdy zwraca się do przełożonych, swych przyjaciół, wobec których może bez ogródek odsłonić swoje uczucia: „Wybacz mi, Eminencjo,

w sposób dyskretny, ale bardzo cenny. Są to: o. F. George, redaktor tej publikacji, oo. A. Baillargeon, F. Bullivant, I. Tourigny, a zwłaszcza A. Kedl, którzy sprawdzają tłumaczenie i nanoszą ostatnie poprawki. Na szczególne podziękowanie zasługuje o. Paul Sion, który uważnie sprawdza wszystkie teksty w języku francuskim, oraz o. Donat Levasseur, który poprawia pierwsze wydruki tomów dwóch edycji i czuwa nad pracą w drukarni Richelieu.

³ Biskup de Mazenod nie był jedynym, który surowo osądzał duchowieństwo portugalskiej kolonii Goa. Oto fragmenty listów biskupów z Cejlonu: bpa Bettachiniego do kard. Fransoniego, 1850: „Kilku duchownych z Goa nadal celebry mszę z sumieniem obciążonym tyłoma grzechami, nadużywaniem jurysdykcji, kradzieżą, pijaństwem, itp.”. Rzym, arch. di Prop. Fide, Scrittura riferite nei Congressi, Indie orientali, v. 12 (1849-1850), f. 707; bpa Braviego do kard. Fransoniego, 14 sierpnia 1851: „Księża z Goa mający bardziej czarne serce niż skórę”, ibid., v. 13 (1851-1852), f. 567 i nast.; bpa Gaetano Musulce, pochodzącego z Goa, do kard. Fransoniego 14 września 1850: *Sunt enim ii disubidentes [sic] et obstinati...* Arch. Arcybiskupstwa Kolombo...”.

moją szczerość”, pisze do kard. Barnabò 28 lipca 1858. „Wiesz, że nie kryję swych myśli przed tobą, to znaczy zawsze bez ogródek mówię to, co czuję. To wypływa z zaufania, jakim darzę Cię z powodu okazanej mi dobroci. Odkąd miałem szansę Cię poznać, zwracam się do Ciebie zawsze z otwartym sercem”. W tymże duchu pisze list 12 sierpnia 1860: „Kiedy pozwalam sobie na zwierzenia przed Tobą, Eminencjo, czynię to w tym celu, by otworzyć serce z bezgranicznym zaufaniem, jakim Cię darzę. Zostawiam więc na boku wszelkie zwroty językowe używane w dyplomacji, aby powiedzieć otwarcie i «prosto z mostu» wszystko, co myślę o ludziach i sprawach. Wobec tej gotowości mego serca, które bez obawy i z całą szczerością otwiera się przed Tobą, ufam, że Cię nie urazi żadna moja opinia ani żaden krytyczny osąd. Oczywiście, mogę się w tych sądach mylić, lecz nie zasługuję na naganą, ponieważ im większą surowość okazuję w sądach, tym głębsze jest szczere przywiązanie i zaufanie do Ciebie, tym bardziej bezwarunkowa przyjaźń”⁴.

Do tych motywów, które choć częściowo wyjaśniają nadużywanie formy w redagowaniu listów, trzeba dorzucić powagę problemów powstałych na misjach na Cejlonie i w Oregonie.

Oblaci wyruszają do Walla Walla w Oregonie w lutym 1847 roku. O ile we wschodniej Kanadzie mają w biskupie Montrealu, o. Bourgeois, prawdziwego ojca, to całkiem inaczej traktują ich bracia Norbert i Magloire Blanchet; pierwszy to arcybiskup Oregonu, drugi biskup Walla Walla. Obaj o wybitnie apostołskim duchu zazdrośnie strzegą swego autorytetu, trzymając wszystko w swych rękach, zarówno finanse, jak i kontrolę nad świeckim i zakonnym duchowieństwem⁵. Parę lat później tracą kilku diecezjalnych kapłanów przybyłych z nimi oraz jezuitów, którzy przenoszą się do Kalifornii w 1850 roku. Ojciec Accolti przedkłada więc swoje racje o. Életowi, prowincjałowi jezuitów z Missouri: „Biskup Walla Walla... broni uparcie autorytetu. To pełnienie władzy jest niezgodne ze świętymi kanonami i ustawami, metody dalekie od kościelnego prawa, nie potrafi odwołać swych decyzji. Ledwie tu przybył, zdobył informacje o odpowiedzialnych za misje ojcach

⁴ Zobacz też następujące listy Założyciela do Propagandy Wiary: 8 lipca 1851, 21 lipca 1853, 20 sierpnia 1854, 12 lipca, 2 sierpnia, 3 i 18 grudnia 1855, 27 marca 1861.

⁵ Te zasady postępowania wspomniane w *Dzienniku z ustanowienia siedziby metropolitalnej...* Rome, arch. di Prop. Fide, Acta, vol. 209, ff. 188, 189...

i każdemu z nich wysłał list, mianując go misjonarzem-proboszczem danej placówki. Ograniczył jurysdykcję każdego do jego własnej misji, dodając klauzulę: aż do odwołania... Wielebny ojciec, rozumiesz, jakie ograniczenia i przeszkody stawia zarówno posłudze biednych misjonarzy, jak i superiorowi pozbawionemu swej władzy. Ta bowiem sytuacja uniemożliwia superiorowi według swego uznania i stosownie do naszych świętych reguł decydować o zmianie miejsca tych, którzy mu podlegają, gdy uzna to za właściwe bądź dla ich własnego dobra, bądź ze względu na tubylców...". Co więcej, dobra materialne misji są dla niego „dobrami diecezji i stanowią własność biskupa, dotyczy to i domów misyjnych, i kościołów. Ma prawo żądać sprawozdania, na jaki cel wydaje się dotacje Propagandy Wiary. To od biskupa zależy, czy dana misja ma być w tym czy innym miejscu. Ile razy czytam historię naszych dawnych misji w wielu krajach świata, nigdy nie spotkałem czegoś podobnego”⁶.

Mimo gwałtownych skarg i próżnych wysiłków, by znaleźć rozwiązanie⁷, bp de Mazenod jest chyba najbardziej cierpliwy spośród współpracowników braci Blanchet; dopiero w 1858 r. pozwala oblatom opuścić Oregon. Jest to po pożarze ich misji świętego Józefa i świętej Anny, spowodowanym przez Amerykanów i Indian podczas rewolty plemienia Cayouses w latach 1855-1856.

Oblaci wyruszają wówczas na Północ, gdzie o. Demers, biskup Vancouver, od kilku lat oczekuje ich przybycia w celu nawracania Indian. „Będą kontynuować”, jak twierdzi, „zbawcze dzieło zapoczątkowane przeze mnie, realizowane przez jezuitów, którzy ostatecznie opuścili misję, nawet mi o tym nie mówiąc”⁸. Oblaci mieszkają najpierw

⁶ Por. wyjątki z tego listu: o. Accolti w liście generała jezuitów do bpa Barnabò, 14 września 1850. Ibid., Scrit. rif. nei Congressi, America centrale, v. 15 (1849-1851), ff. 583, 584...

⁷ By dać pewne wyobrażenie charakteru bpa Magloire’a Blancheta i zrozumieć, jak pojmował on podpisaną umowę, oto dwa fragmenty listów: „Jestem gotów uczynić wszystko, co nie będzie sprzeciwiać się mojemu sumieniu, dla dobra mojej diecezji. Lecz, jak to napisałem superiorowi marianistów, jeżeli moje sumienie nie wyraża zgody na taką czy inną rzecz, tej zgody nie udzielię, choćby w konsekwencji miały zniknąć wszystkie misje diecezji Oregon”. List do kard. Fransoniego, 5 kwietnia 1854. Ibid., vol. 16 (1853-1854), f. 975; „Nie akceptuję tych układów i żeby to wyrazić jednym słowem, nie uznaję żadnego, czy to wielki, czy mały, czy to dawny, czy nowy”. Tekst cytowany przez o. d’Herbomezę do bpa de Mazenoda, 19 października 1854. Rome, arch. gen. OMI.

⁸ Biskup Demers do kard. Fransoniego, 8 kwietnia 1856. Rome, arch. di Prop. Fide, scrit. rif. nei Congressi, America Centrale, v. 17 (1855-1857), f. 603.

w *Esquimalt*, na wyspie *Vancouver*, potem angażują się w ewangelizację Indian w Kolumbii Brytyjskiej. Nawet jeśli relacje z bpem Demersem są dość dobre, bp de Mazenod jest przekonany, jak wówczas wielu przełożonych zakonnych, że jego synowie pracowaliby bardziej zjednoczeni i z większą swobodą pod jurysdykcją jednego z nich; z tego powodu mocno zabiega w Kongregacji Propagandy o ustanowienie wikariatu apostolskiego w Kolumbii Brytyjskiej, powierzonego jednemu z oblatów. Jego starania nie dają oczekiwanego rezultatu za jego życia. Dopiero w roku 1863 o. d'Herbomez zostaje wikariuszem apostolskim nowego wikariatu.

Problemy powstałe na Ceylonie są bardziej złożone. De Mazenod w sercu ceni biskupa Bettachiniego, darząc wdzięcznym uczuciem tego wikariusza Jaffny, który prosił o oblatów w 1847 roku. Jednakże skarży się na niego z powodu dotacji Dzieła Rozkrzewiania Wiary, które wikariusz chciał zagarnąć dla siebie. Dochodzi jeszcze spór o mianowanie o. Semerii biskupem pomocniczym Jaffny od roku 1850. Biskup Bettachini przyznaje, iż o. Semeria to kandydat najodpowiedniejszy na jego następcę, ale sądzi, że ta nominacja jest „przedwczesna i niewskazana”⁹. Cieszy się niezłym zdrowiem, a jego wikariat liczy zaledwie kilku kapłanów. Obstaje więc mocno przy swoim zdaniu. Biskup de Mazenod starał się zapewnić solidną pozycję swym synom: „Nie mogę się zgodzić”, pisał w roku 1852, „by moje Zgromadzenie, gdy umrę, miało przyszłość niepewną gdzieś na odległej wyspie, jakby szło o jednego misjonarza”¹⁰. Biskup Bettachini traci cierpliwość i kieruje mało uprzejmy list do biskupa Marsylii, na co ten skarży się Kongregacji Propagandy. Kardynał Fransoni napomina wikariusza Jaffny nadto skłóconego z wikariuszem Kolombo: „W listach używasz zwrotów mogących razić korespondentów... W miłości bratniej proszę, byś z chrześcijańskim umiarem traktował innych i łagodził wyrażenia zbyt gwałtowne i szorstkie, które zniechęcają bliźnich do Ciebie”¹¹.

Biskup Bettachini utrzymuje swój punkt widzenia, odpowiada kardynałowi prefektowi tymi słowami: „Podejmowanie decyzji należy do

⁹ Kongregacja Propagandy Wiary do bpa Bettachiniego, 11 grudnia 1850. Ibid., *Lettere e decreti*, vol. 339 (1850), f. 1041: bp Bettachini do kard. Fransoniego, 7 stycznia 1852. Ibid., *Scrit. rif. nei Cong.*, *Indie Orientali*, v. 13 (1851-1852), f. 784.

¹⁰ Fragment listu bpa de Mazenoda do bpa Bettachiniego przepisany w liście do bpa Barnabò z 16 kwietnia 1852. Ibid., *Indie Orientali*, vol. 13 (1851-1852), f. 903.

¹¹ Kardynał Fransoni do bpa Bettachiniego, 31 grudnia 1851. Ibid., *Lettere e decreti*, v. 340 (1851), f. 964.

Ciebie, bracie; co do mnie, w duchu posłuszeństwa poszedłbym nawet do piekła”¹². Dnia 25 stycznia 1856 r. w końcu przyjął koadiutora, ale przypomina kardynałowi prefektowi: „Proszę tylko, byś nie udowadniał mej niekompetencji i przekonywał za pomocą mocniejszych argumentów, że jestem człowiekiem mało pojętym i imbecylem, bo byłoby to dla mnie nie do zniesienia uchodzić za takiego”¹³.

Semeria został mianowany koadiutorem w 1856, następnie wikariuszem apostolskim Jaffny w roku 1857, po śmierci bpa Bettachiniego.

Sporo listów Założyciela do Kongregacji Propagandy odnosi się do problemów z bpem Bravim z wikariatu Kolombo, gdzie było tylko czterech oblatów, którzy przybyli w 1851 r. na wyraźną prośbę Kongregacji Propagandy. Biskup Bravi, Włoch, koadiutor bpa Gaetano Musulce sprzeciwiał się ich przybyciu. Obawiał się, by z przybyciem oblatów obecnych już w Jaffnie nie było zbyt inderencji Jaffny w sprawy wikariatu Kolombo. Jako członek zakonu sylwestrynow miał nadzieję, że przekaze wikariat swemu zakonowi, który liczył jednak za mało członków, by zrealizować te plany. Nie odrzucił oblatów, jakich mu przydzielono, ale jasno przedstawił swoje intencje wobec nich. „Jeżeli teraz ma przybyć czterech obiecanych oblatów, to niech przyjeżdżają, lecz niech będą tylko prostymi misjonarzami, żyjącymi osobno, bez żadnych planów formowania własnej misji, a tym bardziej ustanowienia domu ich Zgromadzenia”¹⁴.

Biskup Bravi zapewnił jednak Założyciela, że będzie dla oblatów drugim ojcem; uzyskuje to, że o. Semeria pozostanie tylko nominalnie superiorem młodych oblatów rozproszonych na biednych i dalekich misjach. Czynił więc stopniowo wszystko, co w jego mocy, aby ich zniechęcić. Czasu mu nie brakowało, bo nie było żadnej współpracy między nim a bpem Musulce, który sam administrował wikariatem¹⁵. Chcąc zyskać sympatię ludzi z portugalskiego Goa, bp Bravi był na ich usługach, ukrywał swój krzyż, „nie wizytuje misji, nigdy nie bierze”¹⁶. Umacniał ich w opozycji do oblatów, według nich zbyt gorli-

¹² Biskup Bettachini do kard. Fransoniego, 7 stycznia 1852. Ibid., Scrit. rif. nei Congressi, Indie Orientali, vol. 13 (1851-1852), f. 784.

¹³ Idem, ibid., vol. 15 (1855-1856), f. 896 v.

¹⁴ Biskup Bravi do kard. Fransoniego, 14 kwietnia 1851. Ibid., v. 13, f. 405.

¹⁵ Biskup Bettachini do kard. Fransoniego, 29 listopada 1854. Ibid., v. 14 (1853-1854), f. 1427.

¹⁶ List bpa Bettachiniego do bpa Braviego, 24 kwietnia 1852, przepisany w liście misjonarza Leona Cingolaniego do kard. Fransoniego, 9 maja 1852. Ibid., v. 13, f. 980.

wych w posługach zwłaszcza w praktyce komunii dzieci. Choć bp de Mazenod uznawał, że młodzi, pozbawieni doradców oblaci są czasem nieroztropni, jak troskliwy ojciec broni ich w Kongregacji Propagandy i wnosi sprawę bpa Braviego, który nie zmieniał postawy; jego jawna niechęć do czterech ojców wzmagała się. Byli oni po stronie Jaffny, gdy między dwoma wikariatami powstał spór o ważne misje, jak sanktuarium Świętej Anny w Talavili, Chilaw i Kurunegali.

By właściwie rozwiązać problem, Kongregacja Propagandy wysłała bpa Bonnanda, wikariusza apostolskiego Pondichéry jako wizytatora apostolskiego. Kongregacja przyjęła jego sprawozdanie i 2 kwietnia 1855 r. jej decyzją wikariat Jaffna zatrzymał misję Chilaw i włączył misję Świętej Anny pod pewnymi warunkami. Liczba oblatów w misji Kolombo miała wzrosnąć, „by oddać ją tylko temu zgromadzeniu, któremu została już powierzona misja Jaffna”¹⁷.

Rozumiemy, dlaczego bp Bravi gorliwiej wykorzystywał później talenty dyplomaty, by nie realizować tej decyzji. A ze swej strony bp de Mazenod nalegał, by Kongregacja Propagandy szybciej realizowała to, co postanowiono. Uważał, że z chwilą śmierci bpa Braviego w roku 1859 nadeszła stosowna chwila, i przypominał o tym we wszystkich swych ostatnich listach kard. Barnabò. Jednak Kongregacja nie miała odwagi pozbawić sylwestrynów ich jedynej misji. Po dwóch latach wakansu Kolombo powierzono o. Sillanemu ze zgromadzenia sylwestrynów. Dopiero w roku 1883 oblata o. Bonjeana mianowano wikariuszem Kolombo.

Listy do Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Lyonie i w Paryżu

Do listów do Świętej Kongregacji Propagandy dołączamy te, które bp de Mazenod wysyłał do Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Pierwsze odnoszą się do działalności misyjnej, relacji z biskupami i ewangelizacji, w drugich jest mowa przede wszystkim o zarządzaniu finansami.

Często mówi się, że pieniądze są siłą napędową wojny. Biskup de Mazenod jako realista szybko pojął, że odnosi się to także do misji. Bez pieniędzy nie można było wysyłać misjonarzy do dalekich krajów ani

¹⁷ Kongregacja. 2 kwietnia 1855. Ibid., Acta, vol. 219, ff. 276-281.

zapewnić im utrzymania w ubogich regionach, gdzie trzeba było wszystko zaczynać od początku. Zawsze więc uważa, że Dzieło Rozkrzewiania Wiary jest nieodzowne, zwie je: „Dziełem nad dziełami” (6 sierpnia 1851), „Opatrznością misji zagranicznych” (17 listopada 1851), „cudownym Dziełem (18 lutego 1854), wielkim Dziełem, jakiemu nigdy żadne inne nie dorówna (14 kwietnia 1856). Dlatego nade wszystko zwraca się do tego Dzieła, ponawiając coraz bardziej naglące prośby, w miarę jak zwiększa się liczba misjonarzy oblatów i powstają nowe misje na czterech kontynentach.

Odnaleziono 107 listów¹⁸ do Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Lyonie i Paryżu i dwa listy do Dzieła Świętego Dzieciństwa. Spośród nich zamieszczamy tylko 64 listy, by nie obciążać tej publikacji i uniknąć powtórek tam, gdzie mowa niemal wyłącznie o pieniądzach i sprawach materialnych. Wszystkie listy mają podpis Założyciela, pisane są w pierwszej osobie, jakby pochodziły od niego; jednakże te listy są często dziełami sekretarzy, którzy mogli je redagować z jego polecenia.

Dzieło Rozkrzewiania Wiary jest dobrze znane. Relacja z 1842 r. opublikowana w rocznikach tego Dzieła¹⁹ mówi o początkach powstania: „Początki Dzieła są niejasne i skromne: taki jest los instytucji chrześcijańskich. Bóg często urządza wszystko tak, by nikt nie zwał się twórcą dzieła i żadne ludzkie imię nie było z nim związane. On ukrywa i rozdziela jego źródło, jak to bywa ze źródłem wielkich rzek, których początku nie można wiązać z jakimś strumieniem. Dwa głosy wołające o pomoc, jeden ze Wschodu, drugi z Zachodu, pochodzące od dwóch pobożnych niewiast prowincjonalnego miasta (Pauline Jaricot i madame Petit) zapoczątkowały ten plan. Szczęśliwie realizowany, skutecznie wspiera on misje Wschodu i Zachodu”.

Dnia 3 maja 1822 r. dziesięciu apostołów, kapłani i świeccy, założyło oficjalnie w Lyonie Dzieło Rozkrzewiania Wiary. Jest ono złączone z podobną instytucją już działającą w seminarium Misji Zagranicznych Paryża, a za cel ma zbieranie sum pieniężnych i apostołstwo modlitwy za misje. Akcja jest oparta na systemie dziesiętnym (dziesięć osób w każdej grupie), który propagowała Pauline Jaricot dla dzieł

¹⁸ Przechowuje się je prawie wszystkie w Archiwach Postulatury w Rzymie. Znajdowały się w archiwach Propagandy Wiary we Fryburgu Szwajcarskim, zostały przekazane Kongregacji, gdy czyniono poszukiwania przed wydaniem dzieła bpa J. Leflona i aby wydać pozycję historyczną przed beatyfikacją bpa de Mazenoda.

¹⁹ Roczniki Propagandy Wiary, Lyon, t. 15 (1843), s. 172.

charytatywnych. Członkowie najpierw w grupach po dziesięć, potem po sto osób zobowiązują się do modlitwy za misje i ofiarowania pięciu centymów tygodniowo na cele misyjne.

Dzielo rozszerza się szybko na diecezje Francji. W ciągu dziesięciu lat zostaje przyjęte w innych krajach, jak Sabaudia, Belgia, Italia, Szwajcaria, a w końcu przez ogół krajów katolickich. Zebrane sumy wynosiły: w 1823 r. 22 915 franków, w 1833 — 309 947 franków i w 1843 r. 4 163 065 franków. Aż do roku 1860 wysokość zebranych sum jest mniej więcej na poziomie z 1843 roku.

Począwszy od roku 1843, Założyciel nakazuje przygotować coroczne szczegółowe sprawozdanie co do potrzeb misji obłackich. Dokładność i przejrzystość tych sprawozdań, które redagował zwykle o. Casimir Aubert, sekretarz Zgromadzenia, przynosi pochwały administracji Dzieła²⁰. Zgromadzenie otrzymuje w 1843 r. 12 500 franków. Ta cyfra powiększa się o prawie 10 000 franków rocznie, by osiągnąć sumę 95 000 franków w roku 1852. Podskoczyła nagle do 150 000 franków w 1853, następnie do 190 000 w roku 1859²¹.

Biskup de Mazenod przedstawia te sprawozdania do starannego rozpatrzenia swej radzie, osobiście interesuje się nimi, nawet podczas ostatniej choroby. „Chociaż od trzech miesięcy jestem na łożu boleści”, pisze 10 kwietnia 1861, „Pan udzielił mi tej łaski, że w cierpieniu mogę zająć się sprawami, które dotyczą mnie z podwójnego tytułu. Szczegółowo i dogłębnie zapoznałem się ze sprawozdaniem i wam je odsyłam”.

Listy tu wybrane nade wszystko dotyczą tych sprawozdań lub konkretnych potrzeb misjonarzy.

Formuły, którymi rozpoczyna i kończy każdy list, świadczą o tym, z jak wielkim szacunkiem i poważaniem bp de Mazenod odnosi się do członków administracji Dzieła i często wyraża wdzięczność Zgromadzenia, nawet jeżeli nie jest zbyt skłonny ufać świeckim, gdy chodzi o sprawy Kościoła²². Zawsze pozostaje sobą, cechuje go wielka swo-

²⁰ List Założyciela do Dzieła, 29 lutego 1860. Relacje pomiędzy Dziełem i bpm de Mazenodem przedstawił o. N. Kowalsky OMI, *Études Oblates. Biskup de Mazenod i Dzieło Rozkrzewiania Wiary*, t. 11 (1952), s. 239-260.

²¹ Posiadamy tylko siedem ostatnich sprawozdań (1855-1861) przepisanych w *Zbiorze listów (1855-1861)...*, Rome, arch. de la Postulation, DM X.

²² Mamy tego przykład w jego relacjach z L. Veuillotem, por. *Inquisitio Historica Servi Dei C. J. E. de Mazenod*, Rzym 1968, s. 441-447.

boda w sądach, szczerłość niekiedy zbyt szorstka, dynamizm, który cały swój zapal czerpie z miłości Boga i troski o zbawienie dusz.

I tak w 1848 r. sprzeciwia się decyzji administratorów w Lyonie, gdy czterech ojców wysyła na Cejlon. Postanowili, że całą sumę otrzyma bp Bettachini, nie udzielając nic oblatom. „Nie jesteście, Panowie, administratorami finansowymi wikariusza apostolskiego Jaffny”, pisze 24 października, „ale tymi, którzy bezinteresownie dzielą jałmużny wiernych. Według potrzeb rozdzielacie nie tylko biskupom i wikariuszom, także rodzinom zakonnym, które Kościół posyła do ewangelizacji niewiernych”. Otrzymuje odpowiedź, którą uznaje za niezbyt stosowną. Urażony, przez cały rok nie koresponduje z administracją Lyonu, lecz po przyznanej mu racji nawiązuje dialog. Również i teraz okazuje się pełen taktu, starając się być zawsze szczerzy. Przede wszystkim ciągle prosi o pieniądze dla Zgromadzenia, scholastykatu w Anglii i na inne nadzwyczajne potrzeby. W listach wymienia podobne przykłady pomocy finansowej udzielanej innym instytutom, co zaznaczano w sprawozdaniach finansowych „Kronik”²³.

Gdy otrzymuje mniejszą sumę niż tę, o którą prosił, ponawia prośbę, dowodząc, że wydatki przekraczają otrzymaną sumę, lub wykazując, iż oblaci żyją w nędzy. „Wskażę wam później potrzeby misjonarzy Oregonu”, pisze 24 października 1848. „Zwracają się do was, jak mówią, nie po to, aby budować piękne kościoły jak w Stanach Zjednoczonych, ale by stawiać baraki, gdzie mogliby się schronić przed chłodem, zaopatrzyć się w żywność konieczną dla podtrzymania sił i nie umrzeć z głodu”. „Ofiarodawcy Dzieła Rozkrzewiania Wiary chcą wesprzeć misjonarzy, którzy głoszą Ewangelię poganom”, dodaje 22 grudnia 1850, „a nie, aby upiększać kościoły... lub meblować rezydencje biskupie”. O tym samym mówi ostatni list, jaki pisze do Dzieła Rozkrzewiania Wiary 10 kwietnia 1861 r.: „Proszę o pomoc dla naszych misjonarzy nie po to, by mogli prowadzić życie wygodne i łatwe, ale by mieli niezbędne pożywienie i utrzymanie, by mogli podjąć najbardziej elementarne prace i wzbudzić trochę szacunku dla świętości powołania i wzniosłej posługi, jaką pełnią”.

Założyciel uznaje, iż dwukrotnie tak natarczywie prosił o większą sumę, że administratorzy poczuli się obrażeni. Dlatego z pokorą wyraża żal i usprawiedliwia się 8 stycznia 1857: „Wiem od biskupa

²³ Por. listy z 23 maja 1850, 5 marca 1853, 15 kwietnia 1853, itd.

z St-Boniface i biskupa Olympii, że zasmucił was list, jaki wam wysłałem, wykazując pilne potrzeby naszych misjonarzy. Zdaje się, że mój sekretarz niewłaściwie sformułował moją myśl i wyraził ją w słowach, które mogły was urazić. Moje serce i intencje są dalekie od tego, byście sprawić najmniejszą przykrość ludziom tak oddanym sprawie, których otaczam sympatią i podziwem. Podpisując list, nie spostrzegłem, że mógł on zawierać coś innego niż opis krytycznej sytuacji oraz pragnienie, abyście kierując się bratnią miłością, chcieli jej zaradzić. Jest mi bardzo przykro, iż mogłem nieświadomie was obrazić, wyrażam zatem zaraz żal z tego powodu i bardzo przepraszam...”²⁴.

Biskup de Mazenod niekiedy skarżył się na Dzieło Rozkrzewiania Wiary z powodu listów ogłaszanych w „Kronikach”. Czasopismo to osiągnęło nakład 150 000 egzemplarzy w 1843 oraz 212 000 w roku 1861, z których 138 000 w edycji francuskojęzycznej. Było niezwykle popularne, gdyż zamieszczane tam listy misjonarzy budziły wielkie zainteresowanie. Czytelnicy dzięki artykułom pisany przez oblatów mogli poznać Zgromadzenie i jego dzieła. Posyłając tam listy misjonarzy, Założyciel wybierał zawsze te najlepsze. Począwszy od 1845, co roku publikowano tam jeden lub dwa listy, z wyjątkiem 1848 i 1853. Mimo wielu apeli zamieszczono tam tylko po jednym liście w 1854 i 1855. Założyciel interweniował stanowczym tonem. „Życzyłbym sobie, by nie pomijano nazwisk wyjeżdżających na misje misjonarzy”, pisze 17 stycznia 1854 roku. „Diecezje, które nam ich dostarczają, dziwią się, że nie są wymieniani. Nie wspominam już o sprawie listów, jakie wielokrotnie posyłałem do Lyonu. Zamieszcza się te mniej interesujące. Zdaje mi się, że przez szacunek dla różnych zgromadzeń znanych z posługi misyjnej, należałoby cytować kolejno ich korespondencję, choćby dla wykazania, że nie są bezczynne”. Dnia 14 kwietnia 1856 napisał stanowczym tonem: „Ostatni numer «Kronik» zawiera tylko listy mniej lub bardziej interesujące z misji w Chinach. Nie sądzicie, że nieco przesadnie podkreśla się to, co dotyczy dzieła Sainte-Enfance, mówiąc tylko o kraju, dla którego zbiera się wszystkie ofiary z myślą o dzieciach, jakby w innych misjach nie udzielano także wielkiej liczby chrtów tym biednym stworzeniom. Mówię o tym przekonany, że listy, które wam posłałem, są być może bardziej budujące niż te zamieszczone przez was w «Kronikach», a poza tym ciekawsze. Czytelnik może się znudzić, gdy mówi się mu sta-

²⁴ Por. także list z 10 października 1860.

le tylko o Chinach i Indochinach”. Pouczenie zostaje przyjęte. Od 1858 wiele listów blatów pojawia się co roku w „Kronikach”.

Podaliśmy tutaj tylko kilka aspektów tej korespondencji, której wagę czytelnik sam oceni i pozna osobowość bpa de Mazenoda i działalność misyjną oblatów. Z listów mówiących przede wszystkim o sprawach finansowych można wnioskować, że Założyciel nie jest tylko biorącym jałmużnę i administratorem. Natchnieniem dla niego jest zawsze natura i cel Zgromadzenia, zbawienie dusz, obecność Kościoła w świecie oraz chwała Boża. Z drugiej strony, nawet jeśli te listy mówią mało o zakonnym życiu misjonarzy i zawierają niewiele rad i refleksji, jakie mogłyby służyć zbudowaniu dzisiejszych oblatów, są równie ważne jak publikowana uprzednio korespondencja. Dają obraz szybkiego rozszerzania się oblackich misji zagranicznych i wzrostu liczby misjonarzy, ich dzieł, ofiarnego życia i ducha, jaki ich ożywia. Można je uznać za dowód, wprawdzie skromny, ale szczery, wielkiej wdzięczności Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej dla Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Lyonie i w Paryżu.

Korespondencja misyjna Założyciela

Ten piąty tom kończy korespondencję misyjną Założyciela. Wierny idei, którą wpoił swoim synom, sam dołożył wszelkich starań, by zapewnić stałość i rozwój misji powierzonych oblatom. Głównym przedmiotem tej korespondencji to: angażować kandydatów do życia misjonarskiego, formować ich i zachęcać, nakreślić plan odważnego apostołatu wśród tubylców, zapewnić im niezbędną pomoc finansową. Przesyłać do Propagandy Wiary propozycje odnośnie do skuteczniejszej pracy apostołskiej, stwarzać przyjazną atmosferę wobec najbardziej ofiarnych. Tam, gdzie trzeba, bronić misjonarzy przed tymi biskupami, którzy ich nie rozumieją, wykazując ich gorliwość i dobrą wolę. Korespondencja ta ukazuje znany nam impulsywny temperament Założyciela, nade wszystko odślania jego duszę, przepojoną misyjnym zapalem²⁵. „Posiadał tego ducha zdobywczego, który pcha apostołów

²⁵ A. Perbal, Powołanie misyjne Eugeniusza de Mazenoda, w: *Études Oblates*, 17 (1958), s. 289-319; Id., *Eugeniusz de Mazenod nosi znamię swego powołania misyjnego*, Ibid., 19 (1960), s. 23-73.

ciągle dalej, by szerzyć Królestwo Boże. Jako głowa Zgromadzenia, które poświęciło się misjom, zawsze okazywał żywą troskę o terytoria powierzone jego synom. Apostolat, problemy różnych misji, wysiłki misjonarzy, nic nie było mu obce. Niemal pochylał się nad każdą nowo powstałą placówką misyjną; dowiadywał się i radził, by móc przekazać każdej z nich właściwe wskazówki. Niestety, nie dysponował tą całą wiedzą, jaką posiadamy dzisiaj, co do metod i problemów misyjnych... Lecz metody i techniki to nie wszystko w apostolacie misyjnym. Najbardziej istotną rzeczą jest gorące pragnienie zanieśienia światu orędzia Odkupienia i tego płomienia apostolskiego, który płonął w sercu świętego Pawła i prowadził go po drogach Imperium Rzymskiego dla zdobywania dusz Chrystusowi. Ten sam apostolski płomień płonął także w sercu bpa de Mazenoda... to głównie dzięki niemu zrodził się misyjny duch Zgromadzenia”²⁶.

Yvon Beaudoin, OMI

Nb. W chwili gdy ten tom oddano do druku, znaleziono w czasie prac nad życiem o. Tempiera dokumenty archiwalne Świętej Kongregacji Propagandy Wiary, dotąd niezbadane przez oblatów. Chodzi o źródła archiwalne: *Scritture originali... congressi generali*. W tomach 989 i 990, na przykład, odnaleziono oryginał listów nn. 71, 74, 77 i 78 tego tomu 5 *Pism oblackich*. Ostatni list Założyciela nieumieszczony tu był wysłany do kard. Barnabò 15 kwietnia 1861 roku. Napisany przez sekretarza, z pewnością o. Reya, podpisany przez bpa de Mazenoda, który dopisuje pismem niemal nieczytelnym, dwie linie pozdrowienia, mówiąc, że zawsze czeka na „jakąś dobrą wiadomość z Kolombo”.

²⁶ Martin Quéré, *Biskup de Mazenod i misje zagraniczne*, Rzym, 1960, s. 80.

**LISTY
DO ŚWIĘTEJ KONGREGACJI
PROPAGANDY WIARY**

1832-1833

1. [Do kard. Pediciniego, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹.

Zabiegi wobec rządu w celu wysłania oblatów do Algierii. Kapłani, pracujący od roku 1830 są nieliczni i nieprzygotowani. Ojciec de Mazenod proponuje znowu posługę swoich misjonarzy, którzy z wdzięcznością będą wspominać rolę, jaką odegrał kard. Pedicini w zatwierdzeniu Reguł i Konstytucji.

Marsylia, 10 kwietnia 1832.

Eminencjo,

Odkąd Algier został podbity przez wojska króla Karola X², postanowiłem coś uczynić, by katolicy tej kolonii mieli zapewnioną opiekę duszpasterską. Ufając, iż w przyszłości wielu niewiernych ujrzy światło wiary, przedstawiłem biskupowi Marsylii, mojemu wujowi³ prośbę, by napisał do ówczesnego premiera rządu⁴ i do kardynała kapelana królewskiego⁵, by uzyskać pomoc i opiekę nad tą misją. Ten projekt się spodobał, odpowiedziano, iż wkrótce podjęte będą stosowne środki dla tak wzniesłego celu, by dać należną opiekę naszemu Zgromadzeniu. Plano-

¹ Oryginał włoski: Rzym, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Congressi, Barbaria, v. 13 (1828-1832), ff. 292-293. Kardynał Pedicini potraktował ten list bardzo poważnie, ponieważ w tej sprawie napisał do nuncjusza w Paryżu. Nuncjusz odpowiedział 29 czerwca 1832, że rząd nie zaakceptuje oblatów, ponieważ Zgromadzenie nie jest jeszcze uznane, oraz że o. de Mazenod i jego misjonarze nie są mile widziani. Ibid., ff. 340-342.

² Zdobycie Algieru miało miejsce 4 lipca 1830. Wiadomość dotarła do Marsylii 9 lipca.

³ Biskup Charles-Fortuné de Mazenod.

⁴ Biskup Fortuné de Mazenod do księcia de Polignaca 12 lipca 1830. Archiwum biskupstwa Marsylii, Lettres administratives, v. 2, p. 296.

⁵ Biskup Fortuné de Mazenod do kapelana królewskiego, kard. księcia de Croix, biskupa Rouen, 11 lipca 1830. Ibid., v. 2, pp. 295-296.

wałem też napisać do papieża, naszego drogiego opiekuna⁶, gdy nagle spadła na nas ta nieszczęsna rewolucja⁷. Czekaliśmy więc, by zobaczyć, co nastąpi, czy Francja utrzyma, czy nie, swoje zdobycze.

Wiadomości, jakie do nas później docierały, uświadomiły nam, że dla liczby katolików w tym regionie zbyt mała jest opieka duszpasterska kilku kapłanów, nieprzygotowanych do tej posługi. Obudziło się więc w mym sercu pragnienie przyjscia im z pomocą, jaką ofiarują członkowie naszego Zgromadzenia. Zwracam się tym razem nie do rządu, któremu brak gorliwości w sprawach wiary, ale do Rzymu, który działając z miłością, na mocy danej mu władzy okazuje zawsze *sollicitudo omnium ecclesiarum*⁸. Napisałem memu przyjacielowi, de Rohanowi, by z tobą, Eminencjo, o tym porozmawiał⁹. Tymczasem Propaganda Wiary wysłała dwóch kapłanów w ten region. Ufam, że ich misja przyda się, ale nie jestem pewien, czy będzie wystarczająca dla ogromu pracy, bo pierwszy wydaje się słabego zdrowia, a obaj, sądzą, są zbyt młodzi¹⁰.

W każdym razie jeśli chcesz, Eminencjo, poprzeć tę misję, masz do dyspozycji nasze skromne Zgromadzenie, o którym powiedziałbym, że wyszło jakby z twoich rąk. Tak życzliwie przedstawiłeś je jego świątobliwości Leonowi XII, że je zatwierdził nadzwyczajną formułą¹¹.

Zarówno ja, jak i Zgromadzenie żywimy w sercu za to wdzięczność, powiem nawet, że jest naszym obowiązkiem pielęgnować ją zawsze, również po mojej śmierci. Dlatego poniższe słowa są zamiesz-

⁶ Leon XII.

⁷ Rewolucja lipcowa 1830. Karol X musiał uciekać do Anglii. Ludwik-Filip Orleański został mianowany królem.

⁸ Troska o wszystkie Kościoły.

⁹ L.-F.-Auguste de Rohan-Chabot, arcybiskup Besançon. Eugeniusz de Mazenod poznał go w czasie swego pobytu w Paryżu w latach 1808-1811. Książę de Rohan-Chabot był jeszcze wówczas laikiem (wstąpił do seminarium w 1815) i członkiem Chevaliers de la Foi (Rycerze Wiary). Por.: J. Leflon, *Mgr de Mazenod*, v. 2, p. 78, note 1.

¹⁰ Raport Kongregacji Propagandy Wiary do papieża z 21 września 1833 ma nazwiska trzech kapłanów pracujących w Algierii: (Collin, Müller i Montera) i dodaje, że dwaj inni zostali tam wysłani. Ksiądz E. Pioneau, w: *Vie de Mgr Dupuch* (Bordeaux, 1866, 485 ss.) wymienia kilku innych, przeważnie w podeszłym wieku (s. 189, 203, 294), z których jeden przybył w 1831: ks. Banvoy, *ibid.*, s. 171. Drugi to być może ks. de Pieri, kapelan ekspedycyjnego oddziału w Bone. Por: *Teobaldo Filesi: L'attenzione della S. Congregazione per l'Africa Settentrionale*, w: *Sacrae Congregationis de Propaganda Fide memoria rerum*, 1622-1972, v. III/1, Herder, 1975, s. 173.

¹¹ Por. G. Cosentino: „Formuła zatwierdzenia naszych Reguł w 1826”, w: *Études Oblates*, v. 12 (1953), s. 234-265.

czony w przedmowie naszych Reguł, *ad perpetuam rei memoriam*, i z przyjemnością zamieszczam tu jego tłumaczenie: „Najczcigodniejszy kard. Pedicini, który się zgodził, by przedstawić do zatwierdzenia nasze Konstytucje, okazał się nieznużony, uważnie śledząc ich tekst, co nam przynosi zaszczyt”¹².

Superior seminarium duchownego Marsylii, jeden z pierwszej ekipy Zgromadzenia przekaże Ci, Eminencjo, ten list¹³. Dostarczy on koniecznych informacji, gdyby Oblatom Niepokalanego Poczęcia powierzono misję w Algierze.

Twój pokorny, zobowiązany sługa.

Mazenod, sup. gen. OMI, wik. gen. Marsylii.

2. Noty dla Świętej Kongregacji Propagandy Wiary¹⁴.

Kapłani pracujący w Algierii pozostawieni sobie dotychczas niewiele zrobili. By zjednoczyć apostołstwo i dać dobry przykład, trzeba zakonników jak Oblaci Maryi Niepokalanej. Superior powinien być biskupem. Zalety o. Josepha Guiberta. Wymienia oblatów, którzy mogliby do niego dołączyć.

Rzym, 14 września 1833.

Podzielając myśl prałata sekretarza Propagandy Wiary, pragnę tu wyrazić opinię, którą, Ekscelencjo, życzliwie przyjąłeś podczas naszej rozmowy o misji w Algierii.

¹² Tekst cytowany po łacinie przez Założyciela.

¹³ Ojciec Tempier został wysłany do Rzymu przez bpa Fortuné de Mazenoda celem przedstawienia papieżowi kandydatury Eugeniusza de Mazenoda do godności biskupiej.

¹⁴ Oryginał włoski: Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Congressi, Barbaria v. 14 (1833-1835), ff. 220-221.

Dwie kopie tej noty zostały przedłożone Kongregacji Propagandy, jedna sekretarzowi, bpowi A. Mai, druga dłuższa, którą zamieszczamy tutaj, prawdopodobnie przeznaczona dla prefekta.

Założyciel osobiście przetłumaczył tekst tej noty dla o. Tempiera w liście, który dziś zaginął, z 31 października 1833. W swoim rękopisie: *Les Saintes Regles*, vol. IX, p. 131, Yenveux cytuje kilka paragrafów, zaznaczamy je w cudzysłowie.

E. de Mazenod biskup Ikozji przebywał w Rzymie od początku sierpnia, wezwany przez kard. Pediciniego, pod naciskiem rządu francuskiego, który nie życzył sobie, by we Francji jakikolwiek biskup był mianowany bez jego wiedzy.

Wiemy z doświadczenia, że praca kapłanów, którzy udali się tam z własnej woli i trwają do dziś, przyniosła znikomy skutek lub żaden. Bo jednym zabrakło gorliwości i czystości intencji, innym sił fizycznych i zmysłu współpracy. Nie mam na myśli niegodnych kapłanów, Bóg im nie błogosławi z powodu występków i gdziekolwiek idą, są ruiną Kościoła.

Mym obowiązkiem sumienia jest przedstawić własną opinię. Wyrażam przekonanie że powinniśmy być zgodni co do wyboru środków i pracowników pełnych ducha Bożego. Nie można zrobić nic lepszego jak powierzyć tę misję Zgromadzeniu Misjonarzy Niepokalanego Poczęcia. Jego domy są przeważnie na Południu, głównie w Marsylii. Posiada ono wszelkie możliwości¹⁵, by bez trudu i wielkich kosztów wysłać tam misjonarzy. Dzięki Bogu dyscyplina zakonna w Zgromadzeniu jest w pełni przestrzegana. Papież Leon XII, który je zatwierdził, niech nie ma wątpliwości co do wzorowej postawy tych jego członków, którzy będą wysłani na tę misję. Żyją oni we wspólnocie, podlegają przełożonemu, któremu okazują zawsze posłuszeństwo.

Całkowicie zgadzam się z opinią prałata sekretarza, że przełożony przyszłej misji powinien mieć godność biskupa. Znalezienie stosownego kandydata jest bardzo ważne. Więc spośród tych, których znam we Francji¹⁶ proponuję kandydata wyróżniającego się tak cnotami i talentami jak umiejętnością pozyskiwania serc i nakłaniania do uległości. To Joseph Guibert, aktualny superior domu położonego w sanktuarium Notre-Dame du Laus prowincji Dauphine, gdzie rocznie jest pięćdziesiąt tysięcy pielgrzymów.

Jeśli Jego Świątobliwość przyjmie tę propozycję, biskup Ikozji dostarczy koniecznych informacji. Już teraz może potwierdzić, że o. Guibert jest bardzo wartościowym kandydatem. Ma wszelkie wymagane zalety wybitnego biskupa, by prowadzić dzieło szerzenia naszej świętej religii w Afryce.

[PS] Mam tu odpis noty, którą wysłałem biskupowi Mai na temat misji w Algierii. Posyłam go tobie, Ekscelencjo, podając imiona misjonarzy kandydatów, jeżeli łazarzyści nie utrzymają powierzonej im misji kraju Lewantu. Byłoby nieroztropne brać odpowiedzialność za

¹⁵ Kilka słów tego zdania zostało źle przepisane w dziele Yenveux.

¹⁶ Tekst francuski cytowany przez Yenveux następuje dalej, lecz za bardzo skraca tekst włoski, który wolimy sami tłumaczyć.

nową misję tak ważną jak w Algierii, nie zapewniając odpowiedniej posługi. Nie pamiętam imion kandydatów, prześlę je z Francji.

Joseph Guibert, rektor sanktuarium Notre-Dame du Laus, w diecezji Gap. Jest pierwszym z listy i bardzo odpowiednim kandydatem, o którym wcześniej mówiłem. Telmon, urodzony w Barcelonnette, diecezja Digne, obecnie w sanktuarium Notre-Dame du Laus; Ricard, urodzony w Allauch, diecezja Marsylia. Bernard z diecezji Aix. Eymar z diecezji Gap¹⁷. Gignoux z diecezji Gap.

Jeśli biskup Mai zechce wybrać kilku z tych kandydatów na misję w Algierze, czego bardzo pragnę *ad majorem Dei gloriam*, wystarczy, że powiadomi biskupa Marsylii, polecając jego łaskawości tych misjonarzy, bez wymieniaania mego nazwiska. Wyrażam mą pełną aprobatę i prześlę odpowiedź przez misjonarzy, uznając moją obecność za niekonieczną.

Oby Bóg sprawił, aby ta święta sprawa od początku wzięła dobry obrót i żebyśmy już mogli widzieć tych dobrych kapłanów przy pracy!

¹⁷ Manus.: Aimard. Chodzi o Jacques'a Eymara.

1843

3. [Do kard. Fransoniego, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹.

Śmierć bpa Rosatiego. W „Nocie statystycznej misji katolickich na świecie” pominięto nazwę Zgromadzenia Oblatów. Szczegóły o zatwierdzeniu Instytutu przez Leona XII oraz stan domów i personelu.

Marsylia, 6 listopada 1843.

Eminencjo,

Kiedy zmarły niedawno bp Rosati² zatrzymał się w Marsylii, miałem to szczęście gościć go w moim domu. Podczas krótkiego jego pobytu zaprzyjaźniliśmy się ze sobą, głębiej więc odczułem stratę dla Kościoła, jaką jest śmierć zasłużonego biskupa.

Przed odjazdem podarował mi broszurę zatytułowaną: „Nota statystyczna misji katolickich na świecie”³. Przyjąłem ją wzruszony na widok wspaniałego rozszerzania się wiary. Dziękowałem Bogu za tylu sług, posłanych na żniwo Pańskie. Cieszyłem się z zapału tylu kapłanów, zakonników rozproszonych po świecie, by głosić prawdę o Bogu i Jezusie Chrystusie. Lecz doznałem bolesnego zawodu, widząc, że autor tego budującego katalogu przez zapomnienie pominął Zgromadzenie, do którego należę. Zgromadzenie to zostało zatwierdzone specjalną⁴ formułą przez papieża Leona XII w trzecim roku jego pontyfikatu, 21 marca 1826 Listem Apostolskim „Si tempus unquam pla-

¹ Oryginał włoski: Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Congressi, America Centrale, v. 13 (1841-1844), ff. 803-804. Kardynał odpisał 5 grudnia, że ta niepełna statystyka jest nieoficjalna i że w nowej będzie uwzględniony „ten czcigodny i wielce zasłużony Instytut Oblatów Maryi”. Oryg., Rome, Arch. de la Postulation, L. Frasoni-Mazenod.

² Rosati, lekarz włoski, biskup St-Louis, USA, zmarły w Rzymie 25 września 1843.

³ Tytuł i tekst po włosku: *Notizia statistica delle missioni cattoliche in tutto il mondo*.

⁴ Por. Georges Cosentino, „Forma zatwierdzenia naszych Reguł w 1826”, w: *Études Oblates*, v. 12 (1953), pp. 234-265.

ne fuit”, z pieczęcią Rybaka o nazwie „Zgromadzenie Oblatów Najświętszej i Niepokalanej Dziewicy Maryi”. Oto słowa Ojca Świętego: „Ustanawiamy tę rodzinę zakonną, nadając jej nazwę Zgromadzenie Oblatów Najświętszej Dziewicy Maryi bez Grzechu Poczętej”⁵.

Wiemy, że od samego początku członkowie tego Zgromadzenia w nieustannym trudzie poświęcają się misjom we Francji, na Korsyce i od pewnego czasu w Szwajcarii. Ponadto od dwóch lat są obecni w Kanadzie, następnie w Anglii, gdzie z zapałem pracują na chwałę Boga, głównie nawracając heretyków i niewiernych.

Wezwani do Kanady przez biskupa Montrealu Bourgeta, w jego ogromnej diecezji głoszą misję nie tylko wśród katolików, także w townships, miastach bez posługi religijnej, z mnóstwem heretyków i apostatów. Jedni i drudzy mają szansę powrotu do wiary dzięki apostołstwu misjonarzy. Pracują też wśród Indian, których język poznało kilku naszych ojców.

W Anglii zmarły bp Baines, wikariusz apostolski, powierzył Zgromadzeniu Oblatów Maryi Niepokalanej misję w Penzance, w hrabstwie Cornwall. Zbudowali oni tam kościół, gdzie uczęszczają też heretycy sekt; codziennie kilku spośród nich doznaje łaski poznania Prawdy.

Inny wikariusz Anglii oraz kilku biskupów Kanady też prosi ich o pomoc i posługę.

Biskup Rosati, zaskoczony pominięciem naszego Zgromadzenia obiecał naprawić ten niezamierzony przez zapomnienie błąd, tak przykry, mówił, dla mnie i Zgromadzenia. Ale śmierć zabrała świętego biskupa i jego dobre intencje okazałyby się płonne, gdybym, Eminencjo, nie mógł u ciebie dochodzić naszych słusznych praw. Tym bardziej że pominięte Zgromadzenie wyprzedza w czasie wiele innych wspólnot wymienionych w „Nocie statystycznej”, jak oblaci z Pinerol, maryści itd. Zatwierdzenie zawdzięczają one tej samej wielkiej życzliwości, jakiej ja doznałem od papieża Leona XII.

Trudno byłoby opowiedzieć, jak mocno Bóg poruszył umysł i serce Ojca Świętego, by udzielił mi łaski, której aż dotąd odmawiał innym. Papież nie poprzestał na wyrażeniu swej woli wobec archipre-

⁵ Założyciel cytuje ten tekst po łacinie: *Eadem ipsam [familiam] Constituimus eamque nomine Congregationis Oblatorum Sanctissimae Virginis Mariae sine labe conceptae volumus insignitam.*

zbitera Adinolfiego, zastępcy sekretarza Świętej Kongregacji do spraw Biskupów i Kleru Zakonnego, mówiąc mu: „Chcę zatwierdzić to Zgromadzenie”, lecz osobiście wyznaczył kardynałów do zbadania tekstu Konstytucji. Dnia 15 lutego 1826 r. jednogłośnie proszą Ojca Świętego, by zatwierdził Konstytucje Listem Apostolskim. I tak 17 lutego papież zatwierdza oficjalnie zarówno nasz Instytut, jak i Konstytucje i Reguły i każe opublikować List Apostolski w formie breve. Jak już wspominałem, ten list został wysłany 21 marca 1826 roku.

Przedstawiłem ci, Eminencjo, szczegółową relację tych zdarzeń, lecz dla ścisłości czuję obowiązek dołączyć: 1 — kopię Listu Apostolskiego o zatwierdzeniu Zgromadzenia, 2 — kopię listów różnych papieży co do tej tematyki, 3 — odpis rozporządzenia biskupa Montrealu, który zatwierdza Zgromadzenie w swojej diecezji.

Choć nie jest to materia „Noty statystycznej”, przypomnę, że Zgromadzenie Najświętszej Maryi Niepokalanej posiada poza misjami w Ameryce i Anglii dom w archidiecezji Aix, jeden w Marsylii, gdzie prowadzimy diecezjalne seminarium duchowne, dom i prenowicjat w sanktuarium Notre-Dame de Lumieres, diecezja Avignon, dom i nowicjat w sanktuarium Notre-Dame de l’Osier w diecezji Grenoble. Na Korsyce mamy dom misyjny Vico i prowadzimy seminarium duchowne w Ajaccio, tam ojcowie uczą tak jak w seminarium w Marsylii teologii dogmatycznej, moralnej, prawa kościelnego, Pisma Świętego, filozofii itd.

Misje zagraniczne znajdują się: 1 — w Kanadzie w diecezji Montreal, gdzie misjonarze jadą, by ewangelizować heretyków w townships i Indian. Misja ta liczy ośmiu kapłanów, dwóch diakonów, którzy może już są kapłanami, sześciu studentów nowicjuszy, dwóch profesów i pięciu braci; 2 — w Penzance, w Anglii, w zachodnim okręgu Kornwalii, mamy trzech misjonarzy kapłanów, trzech studentów, jednego brata i bardzo piękny kościół. Tamtejszą ludność trzeba nawrócić do wiary katolickiej, bo jest tam zaledwie kilku katolików.

Kończę, Eminencjo, ten nieco długi list, całując twoje ręce. Twój pokorny i bardzo wierny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

1846-1847

4. [Do kard. Fransoniego, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹.

Sukces misji oblatów w Kanadzie. Prośba o błogosławieństwo Ojca Świętego.

Marsylia, 23 grudnia 1846.

Eminencjo,

...Zapewne widziałeś świętego biskupa Montrealu w Kanadzie. Od niego mogłeś słyszeć, iż Pan błogosławi posługę naszych Oblatów Maryi Niepokalanej. Nie tylko głoszą misje w diecezjach: Montreal, Kingston i Quebec, lecz niosą Ewangelię również do Indian między rzekami Ottawa St-Maurice i Saguenay. Zapuszczają się nawet do Saint-Boniface regionu Rivière-Rouge i do tych wielkich lasów, gdzie jest tyle osiedli Indian.

Bardzo pragnąłbym, by Ojciec Święty wiedział o tym i udzielił obfitego błogosławieństwa swego ojcowskiego serca! Przez nie ziarno słowa zasiane w Bożej roli przynosi stokratny plon.

Przypomnę, Eminencjo, że zmarły papież Grzegorz XVI krótko przed śmiercią ponownie zatwierdził Konstytucje Zgromadzenia Listem Apostolskim z 20 marca 1846 roku. Zgromadzenie to pierwotnie zatwierdził świętej pamięci papież Leon XII Listem Apostolskim z 21 marca 1826. Przypominam te szczegóły, abyś jako prefekt Świę-

¹ Oryg. włoski: Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Congr., Grecia, Arcipelago e Canada, v. 43 (1845-1846), ff. 829-830. Zamieszczamy tu tylko ostatni paragraf tego listu. Osoby, o których pisze Założyciel na początku, to: kapłan grecki Macario Spiro i Thomas Escoffier, ksiądz z Marsylii. W postscriptum prosi, aby Kongregacja nie zezwoliła bpowi Bourgetowi wstąpić do jezuitów.

tej Kongregacji Propagandy Wiary docenił robotników, którym patronujesz i którzy się trują w winnicy Pańskiej.

Przyjmij wyrazy żywego przywiązania, szacunku od twego pokornego i wiernego sługi,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

5. [Do kard. Fransoniego, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]².

Oblaci posyłają trzech misjonarzy na Cejlon. Motywy i okoliczności tej decyzji. Misje Zgromadzenia w różnych krajach. Wyjazd bpa Bettachiniego. Czy ustanowiono diecezję Bytown?

Marsylia, 11 sierpnia 1847.

Eminencjo,

...Muszę tobie jeszcze raz powiedzieć o tej nieszczęśliwej misji na Cejlonie. Wiele o tym rozmawiałem z wybitnym bpem Bettachinim i jestem przekonany, że trzeba koniecznie posłać pomoc tym ludziom szukającym światła prawdy. Lecz porzuceni są zdani na łaskę księży z Goa, tych pasożytów ludzkich dusz. Sprawą niecierpiącą zwłoki jest posłać tam kapłanów nienaganych, prawdziwych mężów Bożych. Tym bardziej że pomijając sprawę schizmy, której roztrząsać nie warto, największym błędem okazuje się herezja, a jej apostołem jest tamtejszy biskup anglikański. Widzisz, Eminencjo, jak głęboki jest we mnie zmysł wiary katolickiej. To ten zmysł wiary dał mi natchnienie założenia Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej. Papież Leon XII dał mu formę prawną w sposób, który nazwałbym niemal cudowny. Znane jest nie tylko we Francji i Anglii, gdzie czyni ono wiele dobra, także w Ameryce jego wspólnoty rozsiane od Atlantyku do Pacyfiku głoszą Ewangelię wśród Indian osiadłych nad rzekami Saint-Laurent, Saint-Maurice, Saguenay i Ottawa. Jego misjonarze dotarli do Saint-Boniface, okolic Rivière-Rouge i Oregonu, kierują się przez rzekę Moose do Zatoki Hud-

² Oryg. włoski: Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Congr., Indie Orientali, v. 11 (1847-1848), ff. 401-402. Pomijamy początek tego listu, w którym Założyciel pisze o swej podróży do Viviers, o kościele obrządku greckiego w Marsylii i o Macario Spiro.

sona; a teraz chcemy przyjąć misje na Cejlonie pod rządami świętego bpa de Torona, któremu już obiecałem trzech wspaniałych misjonarzy. Jeden z nich jest superiorem misji na Korsyce, gdzie Bóg przez niego dokonuje prawdziwie cudownych nawróceń. Tylko stawiam warunek, aby ci trzej misjonarze nie byli zależni od kaprysów duchownych z Goa. Pragnę, by pracowali pod kierownictwem bpa koadiutora Bettachiniego; podczas jego dwudniowego pobytu w Marsylii okazało się, jak doskonała harmonia panuje między nami. Ten zacny biskup wyrusza statkiem parowym, lecz zmęczony podróżą odpocznie kilka dni w swej rodzinnej Città di Castello. Ma nadzieję iż będzie w Rzymie 25 tego miesiąca. To krótki odpoczynek, bo musi nabrać sił.

Eminencjo, racz mnie poinformować co do ustanowienia diecezji Bytown w Kanadzie. Biskup Montrealu mówił mi, że Kongregacja Propagandy pošle mi bullę nominacyjną biskupa, jeżeli Ojciec Święty ustanowi diecezję. Pragnę wiedzieć, czy Jego Świątobliwość wybrał kandydata, jakiego poparli biskupi prowincji Quebec. Jest członkiem Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej. Prawdopodobnie bulla ta zostanie przesłana inną drogą i chciałbym być o tym poinformowany. Wybacz mi tę natarczywość, ślę wyrazy czci, twój pokorny sługa.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

6. [Do kard. Fransoniego, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]³.

Radość z otrzymanej wiadomości, że kardynał zezwala na wysłanie misjonarzy oblatów na Cejlon. Nazwiska i zalety trzech ojców stanowiących pierwszą osadę. Prośba o przyznanie im tytułu misjonarzy apostołskich. Nadzieja, że dotrą aż do Aleksandrii bez ponoszenia kosztów podróży.

Marsylia, 25 września 1847.

Eminencjo,

Otrzymałem twój cenny list z 7 tego miesiąca i ucieszyłem się, iż przyjąłeś dar w postaci trzech misjonarzy Oblatów Najświętszej i Nie-

³ Oryg. włoski: Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Congr., Indie Orientali, v. 11 (1847-1848), ff. 478-479.

pokalanej Maryi. Jak zrozumiałem w czasie rozmowy z bpem Bettachinim o tej misji, jest to znak Bożej Opatrzności wobec ludów Cejlonu oczekujących pomocy.

Rozumiejąc plan Świętej Kongregacji, pragnę dobierać najlepszych misjonarzy. Nie sprawia mi to trudności, ponieważ nasi Oblaci Najświętszej i Niepokalanej Maryi z łaski Boga są wszyscy dobrzy, wszyscy są gotowi poświęcić swe życie na chwałę Bożą, pracując dla nawrócenia i uświęcenia dusz, bo to jest najgłębszy sens ich powołania. Z tych wzorowych misjonarzy wybrałem tego, którego uznaję za najlepszego, Étienne'a Semerię. Nie jest zbyt dojrzały wiekiem, ma tylko 34 lata, ale posiada dojrzałość duchową, odpowiednie cnoty i wszystkie zalety zakonne. Od kilku lat pełni funkcję przełożonego misji na Korsyce. Jak wielkie musiał mieć powodzenie i błogosławieństwo Boże, skoro nawet bandyci rzucali się do jego stóp, i jak niezwykle były gesty pojednania dzięki jego gorliwości i dobroci w tym kraju, który każdy zna. Gdy tamtejszy biskup się dowie, że ograbiam go z tak wielkiego dobra, nie wiem, czy mi przebaczy. Lecz Zgromadzenie używa swoich misjonarzy, ono nie daje ich na zawsze. Ważne, aby tą pierwszą niewielką wspólnotą kierował taki zakonnik jak o. Semeria. Inny, którego wybrałem, jest Włochem; o. Semeria będzie w nim miał najbliższego towarzysza, bo jest to też bardzo dobry zakonnik. Trzeci także jest aniołem z powodu rysów twarzy i charakteru; wybrałem go spośród oblatów irlandzkich ze względu na język angielski, niezbędny w kraju. Będzie użyteczny jako tłumacz i nauczyciel dla swych towarzyszy. Ojciec Ciamin, drugi z kolei, zaczyna już mówić w tym języku.

Pokornie proszę, Eminencjo, okaż łaskę tym trzem i nadaj im tytuł i prawa misjonarzy apostoelskich. Ponieważ będą zobowiązani do posłuszeństwa wobec bpa Bettachiniego, którego bardzo cenię, ważne jest dla mnie, by nasi oblaci nie byli pozbawieni przywilejów, jakimi cieszą się misjonarze będący już na wyspie. Zapewniam, że nie nadużyją danych im uprawnień, owszem, z godnością wypełnią powierzone im funkcje.

Oczekuję odpowiedzi rządu, bo wysłałem prośbę o pozwolenie na bezpłatną podróż misjonarzy aż do Aleksandrii. Jeżeli go nie otrzymam, zwrócę się o pomoc do Świętej Kongregacji. Co do jej wydatków, lepiej, że pieniądze będą przekazane na ten cel, niż miałyby być w pewnym sensie zmarnowane na żywienie takich leniuchów jak Ma-

cario. Dla niego jedynym ważnym zajęciem to jeść i spacerować. Stale powtarza, że szykuje się do wyjazdu. Ostatnio prosił, bym zredagował i podpisał prośbę o pozwolenie na bezpłatną podróż do Konstantynopola. Niech wreszcie wyjedzie, bo stał się utrapieniem dla wszystkich wokół.

Przyjmij, Eminencjo, wyrazy mego szacunku i przywiązania. Twój pokorny i oddany sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

Nazwiska trzech ojców Oblatów Najświętszej i Niepokalanej Maryi, którzy mają wyruszyć na wyspę Cejlon:

- 1 — O. Étienne Semeria de la Colla, z diecezji Vintimille.
- 2 — O. Joseph Ciamin z Nicei.
- 3 — O. Louis Keating de Mountmellick, z diecezji Carlow w Irlandii.
- 4 — Jeden brat zakonny⁴.

⁴ Brat Gaspard de Steffanis.

1848

7. [Do kan. Löwenbrucka, w Rzymie]¹.

Święcenia włoskich zakonników w Marsylii. Skargi na braci Blanchet w Oregonie. Należałoby o. Pascala Ricarda, OMI, biskupa Nesqually i pewnego jezuitę mianować wikariuszami apostolskimi Gór Skalistych. Przedstawić te plany w sposób poufny bpowi Barnabò.

Marsylia, 26 października 1848.

Mój drogi księżę kanoniku,

Szkoda że nie mogliśmy porozmawiać chociaż chwilę w czasie twego ostatniego pobytu w Marsylii. Miałem udzielić święceń kapłańskich jednemu z tych biednych jezuitów wezwanych do wojskowej służby w Królestwie Sardynii. Jedyny motyw, że nie mają święceń kapłańskich, a przecież są zakonnikami. Co za brak tolerancji! Do tego stopnia, że jeżeli biskup ośmieli się wyświęcić zakonnika, naraża się na największe szykany. Więc wszyscy idą do mnie, wiedząc, że nie dam się zastraszyć. Chcąc uchronić od prześladowań tych zacnych zakonników, wyświęciłem dwunastu spośród nich na kapłanów *extra tempora* i nie uskarżam się na związane z tym przykrości.

Choć spotkanie było krótkie, poruszyliśmy ważną sprawę dotyczącą służby w Kościele i zbawienia dusz. Omówię tu ją szerzej i jeżeli uznasz to za stosowne, przedstawisz ją w sposób dyskretny tylko bpowi Barnabò. Był on doskonale poinformowany o tym, co dzieje się na misji Oregon, ważne jest więc dla mnie, aby nikomu nie dał okazji do podejrzeń, że czegokolwiek dowiedział się ode mnie. Biskupi miejscowi, sympatyzujący między sobą, nie przebaczyliby tego zacnym ojcom

¹ Oryg. Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Congressi, America Centrale, v. 14 (1845-1848), ff. 750-751. Löwenbruck był kanonikiem honorowym Marsylii, gdzie nie rezydował.

Oblatom Maryi i tak już doświadczanym przez nich. Nie wiem, czy bp Barnabò zna charakter braci Blanchet. Jeden jest arcybiskupem Oregon-city, drugi biskupem Walla Walla. Obydwaj są ludźmi o nieustępliwym charakterze i wszystko musi być im uległe. Oto ich metoda, do której przyłączył się także biskup diecezji Vancouver, Demers². Mają się nie tyle za pasterzy, ile za panujących, sądzą, że każda misja zakonna w okręgu podległym ich jurysdykcji do nich należy.

Nie uznają odrębnych praw, jakimi cieszą się zgromadzenia zakonne, zakony, chcą zawładnąć wszystkim, co one posiadają, przynajmniej tym, co otrzymują z Propagandy Wiary, a jest to jedyne źródło utrzymania zakonników. To traktowanie głównie godziło w jezuitów, doprowadziło nawet do zniszczenia ich misji, a teraz kolej na Oblatów Maryi. Ci biskupi myślą już o odpoczynku, nie widząc tego, że równać zgromadzenia zakonne z kapłanami diecezjalnymi to niszczyć dyscyplinę wspólnot i osłabiać misyjny zapał. Nie jestem powiernikiem jezuitów i ich żalów, to tylko wiem, iż bardzo się skarżą na postawę biskupów, z bólem mówię, że i Oblaci Maryi mają powód do rozterki i niezadowolenia, przecież są wiernymi misjonarzami Zgromadzenia, opuścili wszystko, rodzinę, ojczyznę i poświęcili się nawracaniu niewiernych. Biskupi powinni być zadowoleni z takich współpracowników i odnosić się do nich ze zrozumieniem, bo sami nie podołają misjom.

Biskup Vancouver, Demers, podobno przybywa do Europy. Na pewno będzie w Rzymie i poprosi Kongregację Wiary o zatwierdzenie swych planów, chce zachować przywilej ustanowiony przez biskupów Oregonu, przedstawić Kanadyjczyka na biskupstwo Nesqually (oni wszyscy to Kanadyjczycy)³. I tak dopełniłaby się miara wszystkich nieszczęść! Skoro ich wygórowane ambicje są nie do przyjęcia, to zarówno jezuita, którzy zdziałali już wiele, jak i Oblaci Maryi Niepokalanej mogliby się wycofać. Co należałoby uczynić, by usunąć ten bałagan? Bądźmy przekonani, że jedynym rozwiązaniem jest nominacja na biskupstwo Nesqually członka jednego ze zgromadzeń zakonnych, które ewangelizują ten kraj. Jezuita mówią, że duch ich instytutu nie pozwala im przyjmować godności biskupiej. Należałoby więc wybrać stosownego kandydata spośród Oblatów Maryi, a tym najwła-

² Mans. Vancouver.

³ Nesqually.

ściwszym mógłby być obecny superior, Pascal Ricard, mąż pobożny, kierujący się zdrowym rozsądkiem, bez reszty oddany Kościołowi. Urodzony 16 maja 1805 w Allauch, diecezja Marsylii, w roku 1831 przyjął święcenia kapłańskie, obecnie jest superiorem prowincji Oregon Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej. Ta mądra decyzja dałaby zakonnikom obrońcę, a jezuita i oblaci mogliby swobodnie i gorliwie pracować dla misji. Skończyłyby się dziwaczne pretensje kanadyjskich biskupów do władania całym tym ogromnym krajem, bo to są kłody rzucane pod nogi misjonarzom. Co do jezuitów, uważam, że byłoby stosowne mianować kogoś spośród nich wikariuszem apostołskim Gór Skalistych. Jedyne rozwiązanie, by mogli bez przeszkód pełnić powierzona im misję.

Drogi kanoniku, im szczerzej mówię ci o moich planach, pragnąc wyłącznie dobra misji, tym większe muszę mieć gwarancje, że biskupi Oregonu nigdy nie dowiedzą się o tym, jakie zabiegi czynię u bpa Barnabò za twym pośrednictwem. Skoro darzę go pełnym zaufaniem ze względu na jego dyskrecję, o tych sprawach możesz pomówić wyłącznie z nim. Z doświadczenia wiem, że nie zachowuje się tajemniczy w kręgach urzędników kurialnych i byłoby wszystko stracone, gdyby Kongregacja Propagandy nie przyjęła mojej propozycji, a zwęszyliby to biskupi. Polegam całkowicie na twojej roztropności.

Mógłbym wiele powiedzieć i o innych misjach, lecz poprzestanę na tej jednej sprawie. Przyczyni się to do większej chwały Bożej i do zbawienia biednych Indian, jeżeli osiągnę cel moich starań, o którym mówię. Jeśli Bóg pozwoli, wybiorę się pewnego dnia do Rzymu, bo planuję to od dawna. O wszystkich interesujących sprawach dotyczących tej misji chciałbym rozmawiać z bpem Barnabò, którego tak bardzo pragnę poznać.

Żegnaj, drogi kanoniku, zapewniam Cię jeszcze raz o moim szczerym przywiązaniu i głębokiej przyjaźni.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

8. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁴.

Pragnienie podróży do Rzymu. Poufna sprawa przekazana kan. Löwenbruckowi. Byłoby rzeczą stosowną mianować zakonnika na nowe biskupstwo Nesqually, o. Pascala Ricarda. Prośba, by nie przekazywać tej opinii biskupom Oregonu.

Marsylia, 23 listopada 1848.

Ekscelencjo,

Ciągle mam nadzieję, że znajdę okazję udania się do Rzymu, aby złożyć wyrazy czci Ojcu Świętemu i zapewnić go o moim synowskim oddaniu. Jednak niesprzyjające okoliczności wciąż zmuszają mnie do pozostania w diecezji⁵. Żał mi tym bardziej, że gorąco pragnąłem Cię poznać. Twe imię znałem z pism Kongregacji Propagandy Wiary, lecz nade wszystko słyszałem o twych zasługach od bliskich mi osób, którym dane było poznać cię przy okazji spraw urzędowych. Może będę w stanie zrealizować tę podróż w spokojniejszym czasie. Tymczasem wysłałem pismo do Jego Eminencji kardynała prefekta i przy tej okazji piszę na twój adres ten skromny list, zawierający poufną sprawę. Skoro niemożliwe było rozmówić się osobiście, Löwenbruck, misjonarz apostołski i kanonik honorowy mojej katedry przekazał ci słownie to, co mu napisałem w sprawie misji Oregonu. Tymczasem otrzymałem list od Löwenbrucka napisany w dzień jego wyjazdu z Rzymu. Rozumiejąc, że nie dostał on jeszcze mojego listu, poleciłem, aby ks. Ferrucci⁶ odebrał go z poczty i wręczył tobie, abyś mógł go przeczytać. Przykro mi, że działałem zbyt swobodnie, lecz w sprawach dotyczących chwały Bożej i zbawienia ludzi zwierzyć się w prostocie duszy i szczerze rozmawiać nie zasługuje na nagane. Sam rozważ to przed Bogiem, decyzja, jaką podejmiesz, będzie słuszna.

Wydaje mi się, że postawa biskupów Oregonu nie jest zgodna z dobrem misji. Jeżeli przy mianowaniu biskupów wybiera się tylko

⁴ Oryg. włoski: Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Congr., America Centrale, v. 14 (1845-1848), ff. 749, 752.

⁵ Papież miał rezydencję w Gaëte od zamordowania Pellegrino Rossiego, 15 listopada 1848. Pozostał tam aż do 12 kwietnia 1850.

⁶ Ferrucci był reprezentantem diecezji Marsylii przy Kongregacjach Rzymskich.

kandydatów z Kanady, spośród przyjaciół aktualnych biskupów, nie będzie możliwe naprawienie błędu z powodu istniejącego monopolu. Dla ustalenia równowagi i większego dobra najlepszym rozwiązaniem jest dać opiekuna misjonarzom zakonnym, mianując jednego z nich na któreś biskupstwo. Jeśli dzięki biskupom utrzyma się aktualny system, a nawet wzmocni kolejną nominacją biskupią, to pewnego dnia jezuiti i inni misjonarze opuszczą misje. Te zostawione kapłanom diecezjalnym, nie zawsze wzorowym, prędzej czy później upadną. Natomiast biskup zakonnik żyjący we wspólnocie i pod zakonną regułą, jak gorliwy misjonarz będzie szukał zagubionych owiec, a nie własnych wygod, pociągając innych współbraci.

Jeżeli, Ekscelencjo, refleksje te są dla Ciebie przekonywające i jeśli uznasz za stosowne mianować biskupem, na przykład dla diecezji Nesqually, misjonarza oblata Maryi Niepokalanej, to ośmielę się zaproponować Świętej Kongregacji odpowiedniego kandydata. Jest to superior prowincjalny, człowiek dojrzały w latach, odznacza się autentyczną pobożnością, wymaganą wiedzą religijną, dużym poczuciem realizmu i gorliwością. Jezuiti od Świętego Franciszka Ksawerego, o ile się nie mylę z diecezji Vancouver, mogliby o nim zaświadczyć korzystnie, lecz zbyt długo trzeba czekać na wiadomości z tego dalekiego kraju. Tej ich opinii jestem zupełnie pewny, ponieważ potwierdza to list przez nich napisany, jaki otrzymałem. Kandydat ten nazywa się Pascal Ricard, urodzony w Allauch, diecezja Marsylia, ochrzczony 16 maja 1805 r., w 1831 przyjął święcenia kapłańskie.

Chyba rozumiesz, jak ważną rzeczą jest, by biskupi Oregonu nigdy nie dowiedzieli się, że tak otwarcie rozmawiam o tym z Tobą. Darzę Cię pełnym zaufaniem i jestem w sumieniu przekonany, że czynię to dla dobra tej ważnej misji; gdyby biskupi okazałyby wrogą postawę, wtedy biada naszym misjonarzom!

Przyjmij, Ekscelencjo, wyrazy szacunku i czci, twój pokorny i oddany sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

9. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁷.

Radość, że otrzymał odpowiedź na list z 23 listopada. Biskup Barnabò podziela jego opinię, że trzeba mianować zakonnika na biskupstwo Nesqually. Zalety i cnoty o. Semerii, wobec którego pewien jezuita angielski podstępnie działał przed bpem Bettachinim. Jezuici mają zakładać misje na Cejlonie. Byłoby stosowne nie posyłać ich do Jaffny. Wiadomości od papieża, który napisał osobiście i być może przybędzie do Marsylii.

Marsylia, 30 grudnia 1848.

Ekscelencjo,

Odczułem wielką pociechę, gdy otrzymałem twoją uprzejmą odpowiedź. Obawiałem się, że w tej sytuacji nie będziesz mógł stawić czoła rozpetanej burzy; i co może spotkać wtedy nasze biedne misje, które tak pragną twego mądrego kierownictwa?

Przyjąłem z zadowoleniem fakt, że akceptujesz rozwiązanie, jakie uważam za najlepsze, by zaprowadzić pokój i pomnożyć dobro tych dalekich misji. W przeciwnym razie ci biedni biskupi byłiby osamotnieni, ponosząc osobistą stratę, a jeszcze bardziej narażając powierzone im dusze. Misjonarze zakonni już nie znieśli ich despotyzmu i roszczeń wbrew kanonicznemu prawu; zostałoby paru diecezjalnych księży, a Bóg wie, jak się tam pojawili. Mianowanie biskupa spośród członków zakonu lub zakonnego zgromadzenia przywróci równowagę i da zgromadzeniom autonomię zgodną z kanonami prawa.

Niezbędne jest utrzymywanie przez misjonarzy stałej łączności z superiorami i pozostanie w wierności Regule zakonnej, z jednoczesnym gorliwym zabieganiem o zbawienie dusz. To tyle co do misji Oregon.

Skoro jednak, Ekscelencjo, zachęcasz mnie, abym zawsze szczerze mówił, co myślę o misjach, chętnie wyrażę moją opinię, tym razem o misji na wyspie Cejlon.

⁷ Oryg. włoski: Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Indie Orientali, v. 11 (1847-1848), ff. 977-978.

Jak wiesz, bp Bettachini zaprosił kilku misjonarzy ze Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej. Jeżeli więc pewnego dnia podejmiesz decyzję, aby wikariuszem apostolskim zamianować kogoś spośród misjonarzy, gorąco polecam kandydata godnego uznania. To o. Étienne Semeria z tegoż Zgromadzenia.

Biskup Bettachini ceni go aż tak, że uczynił go niemal swoim sekretarzem, widząc, że jest niezłym teologiem, dobrze redaguje pisma i odznacza się autentyczną pobożnością. Ma też znakomity charakter. Co jeszcze mogę dodać? Pewien angielski jezuita znany z nadgorliwości o chwałę swego zakonu, razem z dwoma misjonarzami hiszpańskimi czy włoskimi postanowił szlachetnego o. Semerię odseparować i w ten sposób zawładnąć biskupem. Na szczęście ich spisek się nie powiódł, biskup nie zaakceptował czynu tak sprzecznego z charakterystyczną dla niego delikatnością i jego dobrem. Lecz jezuita podobno osiedlą się na wyspie, bo od dawna zamierzają to uczynić. Oby wszyscy byli prorokami! Rzeczą doniosłą jednak jest tak dzielić tereny misyjne, by uniknąć nieporozumień. Proszę cię więc, abyś powierzył misję Jaffna i okolicę Zgromadzeniu Oblatów Maryi Niepokalanej, a inną przybyłym jezuitom.

Podział ten byłby słuszny, bo jeżeli bp Bettachini będzie następcą wikariusza Kolombo, Święta Kongregacja może mianować wikariuszem Jaffny superiora Oblatów Maryi Niepokalanej, misji już powierzonej Zgromadzeniu. Nie wiem, czy nie nadużywam swobody, jaką cieszę się wobec ciebie, Ekscelencjo, gdy z całą szczerością i prostotą mówię o mych planach dla dobra misji. Wybacz, jeśli przekroczyłem pewne granice, jest wiele spraw do przekazania w rozmowie.

Z przyjemnością chyba usłyszysz wiadomości od Ojca Świętego, który w dowód życzliwości przesłał mi swój list za pośrednictwem eminencji kardynała Antonellego. Na znak dobroci osobiście do mnie napisał, pobudzając mnie do łez. Jego zdrowie jest dobre. Może będzie mi dane rzucić się do jego stóp, uściskać serdecznie i odczuć, jak bije to prawdziwe ojcowskie serce. Jak mam rozumieć następujące słowa z jego cennego listu: „lecz z nadzieją czekam na okazję, gdy będę mógł więcej dodać wam otuchy i dać odczuć tobie, bracie, i twemu ludowi, co czuje nasze serce, udzielając wam z ojcowską miłością apostolskiego błogosławieństwa”.

Wolałbym bardziej uhonorować go w Rzymie, lecz jeżeli wyroki Boskiej Opatrzności powiodą go do Francji, wielka będzie moja radość

gościć go we własnym domu! Czego byśmy nie učinili, by złagodzić udręki papieża i tak kochanego ojca!

Przyjmij, Ekscelencjo, wyrazy szacunku i prawdziwego przywiązania od twego pokornego sługi,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

1849

10. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹.

Oswobodzenie Rzymu. Zarówno jezuici, jak i oblaci proponują o. Ricarda na przyszłego biskupa Nesqually. Ubóstwo i trudy bpa Demersa i braci Blanchet. M. Reinaud spodziewa się, że zostanie biskupem na Cejlonie. Wypada, aby raczej o. Semeria został zamianowany. Pewien misjonarz z Ceylonu chwali oblatów i pragnie, aby osiedlili się oni w wikariacie Kolombo.

Marsylia, 30 lipca 1849.

Tak niecierpliwie wyczekiwałem szczęśliwej chwili wyzwolenia drogiego nam Rzymu uciskanego przez bandytów, po których zostały ruiny². W tej niedoli pytałem innych, czy nie słyszeli o przykrościach, jakie mogłyby cię spotkać, Eksceleńco. Odpowiedziano, iż ukrywałeś się w Rzymie, a nie chciałem pozwolić, by twoje imię zwróciło uwagę tych kanalii; cały czas byłem w kontakcie z Gaete. Ojcu Świętemu jestem wdzięczny za jego dobroć, a ministrom za uprzejme i szybkie przesyłanie poleceń papieża i przywilejów, o jakie prosiłem. Jeszcze wczoraj otrzymałem bardzo uprzejmy list od Jego Eminencji kardynała prosekretarza stanu i dyspensę, przyslaną od sędziego Trybunału. Jednak pewne sprawy muszę załatwiać bezpośrednio z tobą, zwłaszcza te odnoszące się do misji. Czekałem, aż Rzym zostanie wolny od

¹ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Congressi, America Centrale, v. 15 (1849-1851), ff. 283-286.

² Republika rzymska proklamowana 9 lutego 1849 skończyła się, gdy do Rzymu wkroczyły wojska francuskie 2 lipca 1849. Główni przywódcy to Mazzini, Aurelio Saffi i Carlo Armellini.

całej bandy łotrów siejących postrach, by wznowić korespondencję dotyczącą misji.

Pragnę poruszyć sprawę Oregonu, przypomnieć to, o czym pisał do ciebie, Ekscelencjo, generał jezuitów. Przekazał ci relacje jego podwładnych, w jakim stanie są misjonarze narażeni na szykany tych godnych pożałowania biskupów. Listy przychodzące od moich oblatów w pełni potwierdzają doniesienia jezuitów. Nie do wiary, jakie pretensje ma arcybiskup i jego brat biskup Walla Walla. Arcybiskup zadłużył się na setki tysięcy franków, szuka sposobu, jak tu wyssać krew z innych³.

Biskupi chcieliby władać wszystkim. I tak gaszą zapał, odbierają siły tym, którzy pragnąc poświęcić się dla dobra dusz, udali się do tego odległego zakątka ziemi. By te trudności usunąć i sprzeciwić się oburzającemu zachowaniu, byłoby dobrze mianować wikariuszem kogoś spośród Oblatów Maryi Niepokalanej. I to przekonanie wyrazili rezydujący jezuiti. Nawet dodają, że Świętej Kongregacji należałoby zaproponować tego właśnie kandydata, o którym pisałem ci w innych listach, czyli superiora, o. Ricarda. Do ciebie należy decyzja, czy lepiej mianować go wikariuszem apostolskim, czy biskupem tytularnym Nesqually. Ta druga nominacja, czyniąc go współodpowiedzialnym za prowincję kościelną Oregonu, dałaby opór metodom tych trzech biskupów pochodzących z Kanady; chcieliby sobie dobrać jeszcze jednego Kanadyjczyka i uciskać tych, którzy nie podzielają ich przekonań.

Rozumiesz, Ekscelencjo, jak delikatny to temat. Proszę więc usilnie, słowem nie wspominaj o tym prałatowi Deluquetowi, który, jak tu mówią, powiadomiłby o wszystkim biskupów, z którymi koresponduje. Wnet zjawi się w Europie bp Demers, chce, by zatwierdzono uzgodnione już plany co do Oregonu. Jest, jak mówią, najbardziej umiarkowanym z trzech biskupów, nie trzeba jednak ufać jego dyplomacji, która zabiega o własny interes. Może bp Blanchet, niezadowolony ze swej diecezji Walla Walla, poprosi o diecezję Nesqually, a biskup Demers będzie koadiutorem arcybiskupa i zaproponują kogoś z ich opcji na biskupa diecezji Walla Walla. W opinii misjonarzy uznanie planu trzech biskupów to błąd nie do naprawienia. Nie można stra-

³ Przysłowie włoskie cytowane przez Założyciela brzmi: *voler cavare sangue dalla rapa* (chcieć wycisnąć krew z rzepy). Słowniki oddają je przez przysłowie o podobnym znaczeniu: chcieć wycisnąć oliwę ze ściany.

cić tej jedynej okazji, jaką jest biskup misjonarz w Nesqually, by był misjonarzom opiekunem i umacniał ich w gorliwości.

Dodam jeszcze jedną refleksję, z oporem przelewam ją na papier, choć wolałbym ją przekazać ustnie. Mówię, prosząc o zachowanie tajemnicy, iż nasi biskupi, czując się już zmęczeni, chcieliby odpocząć od trudów misji. Ekscelencjo, proszę nie zdradzić mnie, niech nikt się nie dowie o tym, co sumienie każe mi powierzyć tylko tobie. Zupełnie inaczej ma się sprawa o Ricarda. Ten wybór nie osłabi jego gorliwości i poświęcenia. Będzie on nadal pokornym zakonnikiem, oddanym do końca apostołskiej misji. Misjonarze, zarówno jezuita, jak i Oblaci Maryi Niepokalanej nabiorą znowu odwagi, by z wielkim pożytkiem szerzyć religię chrześcijańską wśród tych zapomnianych ludów. Dodam, że misjonarze oblaci rozpoczęli misję w Nesqually i nauczają ich prawd wiary w ich własnym języku. Proszę, rozważ to wszystko i podejmij właściwą decyzję.

Tyle o misji Oregonu, a teraz chcę mówić o misjach na Cejlonie. Zazdrość i roszczenia misjonarzy na tej wyspie nie są ci obce. Było mi wiadomo, że niejaki Reinaud, który zjawi się w Rzymie, zanim uda się na Cejlon, cały pali się na myśl, iż zostanie biskupem. W moim przekonaniu misja ta zasługuje, aby Zgromadzenie Oblatów Maryi Niepokalanej było nie tyle niezależne, ile swobodne w pracy i miało swój teren i wikariusza apostołskiego.

Sądzę, iż jest za tym bp Bettachini i ci, którym leży na sercu dobro wyspy. Niech o. Semeria będzie tym, kogo tobie i Świętej Kongregacji proponuję; pod każdym względem wartościowy, zdolny i pełen dobroci, ma wiedzę, wypróbowany w gorliwości i cnocie. Biskup Bettachini, ufam, potwierdzi to świadectwem. Niespodziewanie otrzymałem list od pewnego misjonarza, który nazywa się Dominique Priori. W tych słowach pisze on o oblatach: „Mówię o tych drogich ojcach, których przysłałeś, Ekscelencjo, do północnego wikariatu wyspy. Wierzę, że Oblaci Maryi Niepokalanej dają nadzieję na lepsze jutro chrześcijan. Tubylcy są jak Kreteńczycy: „zawsze kłamcy, złe bestie, brzuchy leniwe”; zbudowani postawą ojców przyjmują naukę, dają się ujarzmić misjonarzom, gdy surowość łagodzona jest miłością i roztropnością, jak każe nasz Pan. Jeśli nawet nie zmieniają tej natury, ubogą dobrem dla zbawienia dusz. Ta natura nie tylko jest zepsuta, lecz obciążona przesądami, a korzeniem pycha. Z radością donoszę, że ten postępek duchowy na wyspie z powodzeniem zaczął się w diece-

zji Jaffna, gdzie jest o. Semeria, oraz w Manar, gdzie pracuje o. Ciamin. I to samo dobro powstanie tam, gdzie pójdą oo. Mouchel, Leydier i Lebescou. Regularnie przykładają się do nauki języka Tamilów, studiują teologię moralną i dogmatyczną, wierni są ćwiczeniom duchownym. Nie trzeba się dziwić, że dzięki nim jest tyle dobra, bo wszyscy mają przed oczami, itd. (i pod moim adresem wymienia pochwały, czego nie będę powtarzać); chętnie obserwuję o. Semerię, ten żywy przykład dla współbraci. Gdybym mógł napisać więcej, uczyniłbym to! Ale jeszcze nie wyszedłem z choroby... Chcę tylko zrealizować rozpoczęte dzieło, by w naszym wikariacie południowym powstał dom oblacki”⁴.

Chciałem wskazać, w jakim poważaniu są o. Semeria i jego towarzysze u biskupa i u kapłanów szukających Boga i dobra dusz.

Przyjmij, Ekscelencjo wyrazy szacunku i przywiązania od wiernego sługi,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

11. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁵.

Epidemia cholery w Marsylii. Powołanie ekip ratunkowych. Wyjazd z Marsylii proboszcza greckiego i Macario Spiro. Korzyści z nominacji o. Semerii na koadiutora bpa Bettachiniego w Jaffnie i o. Ricarda na biskupa Nesqually. Czyste intencje tych propozycji. Raport o stanie misji Oregonu.

Marsylia, 8 października 1849.

Ekscelencjo,

Twój ostatni bardzo miły list dotarł do Marsylii wówczas, gdy byłem poza diecezją. Wróciwszy z pośpiechem z powodu epidemii cholery, nie miałem ani chwili wytchnienia od nawału zajęć. Epidemia

⁴ Tekst przepisany po włosku przez Założyciela.

⁵ Oryg. włoski: Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Congr. America Centrale, v. 15 (1849-1851), ff. 303-304.

krąży nadal nad moją biedną Marsylią i chociaż ponad 80 000 osób opuściło miasto, jeszcze co dnia mamy od 30 do 40 ofiar tej strasznej choroby. Ekipy ratunkowe złożone tylko z mężczyzn pielęgnujących chorych z poświęcenia lub innych motywów niepokoiły mnie, kiedy wzywano ich do chorych niewiast. Postanowiłem więc sam powołać ekipy złożone wyłącznie z kobiet, które mają się poświęcić pielęgnacji chorych na cholere niewiast. O!, jak bardzo jestem zadowolony z tej decyzji. Dla tych kobiet jedyny motyw działania to miłość bliźniego. Są posłane przez ich Pasterza i natchnione Ewangelią. A tamci ochotnicy nie panowali nad cynicznym zepsuciem ukrytym pod płaszczkiem ich laickiej filantropii.

Miałem poruszyć inny temat, ale bezwiednie wypowiedziałem to, co leżało mi na sercu. Nasz melchicki proboszcz wrócił do swej ojczyzny, będąc już bliski śmierci. Jak wiadomo, mamy tutaj w Marsylii kościół grecki obrządku melchickiego i proboszcz był dotąd wybierany spośród mnichów Góry Libanu. By ta godność przez rząd uznawana nie utraciła mocy prawnej, do mnie należy mianowanie nowego proboszcza w miejsce tego, który wyjechał. Dla mnie ważniejsze jest nie przyjmować do diecezji księży o złej sławie, bo takich nie brakuje w Kościele Wschodnim. Proszę więc, byś mi wskazał dobrego kapłana tego rytu, który jest znany i ceniony w Kongregacji Propagandy.

Może pisałem, że Macario Spiro wyjechał, nie mógł dłużej wytrzymać w Marsylii. Mówię szczerze, gdybym miał wydać wiele, by opłacić mu podróż i zapewnić wszystko, czego potrzebuje, czułbym ulgę, żem się go wreszcie pozbył i że nie mam go już na karku. Dałem mu listy polecające do arcybiskupa Smyrne i biskupa Hillereau, by u swoich miał punkt oparcia. Zatrzymał się w Atenach, nim przybył do Konstantynopola, i wysłał mi podziękowanie.

Wkrótce spotkasz, Eksceleńco, ks. Reinauda. Otrzymałem z Cejlonu listy od bpa Bettachiniego i od o. Semerii. Żaden z nich nie akceptuje planów tego kapłana. Zresztą, decyzja w tej sprawie była powzięta przez Ojca Świętego.

Pamiętaj o mej prośbie, poleciłem Ci o. Etienne'a Semerię, jeśliby szukano kandydata na koadiutora biskupa Bettachiniego, podobnie jak otrzymał koadiutora biskup Gaetano. Tak skutecznie zabezpieczymy w przyszłości, nawet teraz powodzenie tej ważnej misji.

Chcę przypomnieć ci sprawę Oregonu. Kiedy czytałem ostatnie listy z tych misji, łzy same płynęły do oczu. Wiedz, że zarówno jezuici,

jak i nasi oblaci czynią wszystko, co jest w ich mocy. Całe ich życie naznaczone jest wyrzeczeniem, heroicznym umartwieniem, trudem i niebezpieczeństwem. I żadnego wsparcia od biskupów, powiedziałbym, stały sprzeciw i rażące postępowanie. Ważne, aby o. Pascal Ricard, superior prowincjalny Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, został mianowany biskupem Nesqually, gdzie już rezyduje. On i towarzysze chcą służyć Indianom regionu i Europejczykom i Amerykanom będącym w wielu miejscach. Fakt, że o. Ricard będzie niezależny, pozwoli rozwinąć się tym misjom. Mamy zapewnić im trwałość, by nie utraciły zapału misyjnego.

Wierz mi, Eksceleńco, iż jako biskup świadom jestem sakralnego charakteru urzędu i zadań zeń płynących; oddałbym po tysiackroć swe życie, by przysporzyć chwały Bożej i przyczynić się do zbawienia dusz, to jedyny cel mych pragnień.

Niech raczej uschnie moja prawica, niż miałaby napisać jedną sylabę nie dla Bożej chwały. Dlaczego tak po prostu otwieram przed Tobą me serce? Czyż nie dla głębokiej czci, jaką Cię otaczam, i serdecznej poufałości z Tobą? Niech uczucia, jakie wyjawiam, usprawiedliwią zbyt ostre sądy, jeżeli nadużyłem czasem słowa. Przyjmij wyrazy czci i przywiązania. Twój pokorny i oddany sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

PS Aby dać Ci obraz misji Oblatów Maryi w Oregonie, dołączam do listu sprawozdanie jednego z misjonarzy do superiora, o. Ricarda. Ufam, że przeczytasz je z przyjemnością.

Nie widziałem siostry ze Zgromadzenia Dobrego Pasterza, o której pisałeś, ani towarzyszącego jej kapłana. Gdyby zjawili się u mnie, przyjąłbym ich uprzejmie, podobnie jak każdą inną osobę poleconą przez ciebie.

12. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁶.

Biskup Demers przybywa do Rzymu. Będzie ubiegał się o stolicę Nesqually dla bpa Magloire Blancheta, bardziej odpowiedni byłby o. Ricard. Memorial bpa Luqueta.

Marsylia, 29 grudnia 1849.

Biskup Demers jedzie do Rzymu, aby prosić o przeniesienie biskupa diecezji Walla Walla do Nesqually. Jeśli tej ambicji bpa Blanchet stanie się zadość, to nic dobrego nie wróżę misjom regionu. Pamiętaj, Ekscelencjo, co pisałem na ten temat. Oblaci Maryi są już obecni w Nesqually, ponieśli koszta i wiele ofiar, by uchronić się przed zimnem i innym niebezpieczeństwem. Mieszkają wśród Indian, by ich katechizować, gotowi czynić wiele pod warunkiem, że nie będą krępowani, jak tego doświadczyli jezuici i oni sami. Rzeczą niemożliwą byłoby przyjęcie treści słynnego memoriału redakcji bpa Luqueta⁷, przez tychże biskupów i biskupa Pompalliera⁸ podanego do wiadomości. Powtarzam, trzeba stworzyć przeciwwagę dla tych niezgodnych z prawem kanonicznym zasad, burzących porządek normatywny oraz to, co słuszne. I niech biskupem będzie ktoś ze zgromadzeń, które ewangeli-

⁶ Tekst włoski drukowany z tytułem: *Uwagi proponowane Sekretarzowi Świętej Kongregacji*, Rome, arch. di Pr. Fide, Acta, v. 212 (1849-1850), ff. 282-283.

⁷ Biskup J.-F.-O. Luquet (1810-1858), członek Missions Etrangères de Paris, był misjonarzem w Indiach. W 1844 r. wysłany do Rzymu w celu zatwierdzenia postanowień synodu Pondichery. Wtedy opublikował: *Objaśnienie synodu Pondichery*, gdzie proponuje zakładanie seminariów duchownych dla tubylczego kleru i powołanie biskupstw zamiast wikariatów apostolskich na wszystkich misjach. Nie sprzyjał zakonnikom. Dnia 7 września 1845 Luquet otrzymał w Rzymie godność biskupa *in partibus* Hésébon, koadiutora bpa Bonnanda (†1861) wikariusza apostolskiego Pondichery. Nominacja ta nie spodobała się bpowi Bonnard i misjonarzom, dlatego Luquet spędził ostatnie czternaście lat swego życia w Rzymie.

⁸ Biskup J.-B.-F. Pompallier, pierwszy wikariusz apostolski Nowej Zelandii miał zatarg z marystami, którym została powierzona diecezja Port Nicholson w 1848. Lata 1846-1849 spędza w Europie i podziela przekonania bpa Luqueta. „The bishop was not singular in his desire to have absolute control in his diocese over the clergy who has undertaken to accept his rule. He himself did not wish to be tied to accepting only Marist subjects”, por. Lillian Keys, *The life and times of bishop Pompallier*, Christchurch, The Pegasus Press, 1957, pp. 250-251.

zują Oregon. Ojciec Ricard byłby właściwym kandydatem, a Nesqually, gdzie są oblaci nadaje się bardziej dla niego, jak sądzę, niż dla biskupa z Walla Walla.

Wiem, że bp Demers przedstawi inne argumenty, bo do tego sprowadza się jego zadanie.

Chciałbym słownie przekazać ci wiele spraw, jakich nie mogę przełać na papier. Uczynię to dopiero, gdy będę miał szczęście ujrzeć cię w Rzymie i gdy Ojciec Święty tam powróci. Lecz mogłoby być za późno, gdyby od razu Święta Kongregacja zatwierdziła plany biskupów Oregonu.

Wybacz ten pośpiech w pisaniu, chcę wysłać list, zanim odpłynie statek. Biskup jest już na pokładzie.

Przyjmij wyrazy przywiązania. Twój pokorny i oddany sługa.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

1850

13. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹.

Ojciec Lespron wyruszył do Rzymu. Jakie motywy przyśpieszyły ten wyjazd. Niezbyt dobre stosunki między biskupami Bettachinim i Bravim, który biednemu wikariatowi Jaffna odbiera bogatą misję Sainte-Anne. Korzyści płynące z powierzenia wikariatu Jaffna oblatom. Breve Ojca Świętego przebywającego nadal w Gaete. Pragnienie udania się do Rzymu.

Marsylia, 27 lutego 1850.

Ekscelencjo,

Nie czekałem na twój ostatni list, by pozbyć się biednego o. Lesprona². Uzgodniłem z załogą statku, że jak najszybciej rozpocznie on tam swą podróż. Nie było możliwe, aby dłużej ten biedak pozostał w Marsylii. Wszyscy go znają, bo każdemu spotkanemu powtarzał: *Ego sum episcopus*; i ten biedny *episcopus* pozwalał się upić zwykłą szklanką wina. Kilka razy widziano go pijanego. Kiedyś nie wrócił do klasztoru, gdzie go posłałem, bo spotkał jednego z tych „uczciwych” ludzi, którzy uwolnili go w Rzymie. Ten łotr umiał mu schlebiać, zaprowadził go nie wiadomo dokąd, do podobnych jak on łotrów, którzy dali mu nieco alkoholu i to wystarczyło, by go upoić. Co się zdarzyło później? Nazajutrz rano biedny Lespron obudził się w stajni między mułami i końmi. Postanowiłem więc odesłać go bezzwłocznie. Bez sprzeciwu przyjął moją naganę. Prawdę mówiąc, żal mi tego człowieka, tak bardzo brak mu rozsądku.

¹ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Indie Orientali, v.12 (1849-1850), ff. 740-741.

² Ojciec Lespron był jezuitą meksykańskim, por. list bpa de Mazenoda do bpa Barnabò, 18 kwietnia 1850. Z tekstu wynika, że Lespron przebywał w więzieniu w Rzymie; republikanie uwolnili go w 1848 roku.

Podaję te fakty, wiedząc, iż podejmiesz stosowne środki, by do naszej religii odnoszono się z szacunkiem. Według mnie, nie należy nigdy pozwalać, by sam wychodził z domu, ma tak słaby charakter, że pierwszy spotkany rzezimieszek sprowadzi go na bezdroża.

Ponieważ mam znajomości, udało mi się zmniejszyć nieco kosztu podróży. Pomijam, ile pieniędzy dałem mu na drogę i gdy tu przebywał; niech to będzie na moje konto. Podróż statkiem z Marsylii do Civitavecchia kosztuje 65 franków. Konsul papieski wypłaci tę sumę, jeżeli otrzyma pieniądze od Ojca Świętego, ale sprawa nie nagli.

Przy okazji trudno mi nie napisać kilku słów na temat Cejlonu. Mam powód, by sądzić, iż relacje między bpem Bettachinim i nowym bpem Bravim³ bardzo się oziębły. Do tego stopnia, że bp Bravi chce zagarnąć wszystko i pozostawić drugiego w nędzy przy podziale dwóch wikariatów. Cóż mogę dodać? Należy dokładnie poinformować Świętą Kongregację o tym, że jeżeli wikariat Jaffna utraci prowincję północno-zachodnią, gdzie jest kościół Świętej Anny, będzie pozbawiony środków na utrzymanie misjonarzy. Chrześcijanie wikariatu Kolombo są o wiele liczniejsi, bogatsi i hojni, a rząd daje 100 funtów sterlingów rocznie na szkoły tego wikariatu, natomiast na szkoły wikariatu Jaffna nie daje absolutnie nic.

Mój plan to uzyskać u Świętej Kongregacji, by wikariat Jaffna był w całości obsługiwany przez Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, a ktoś spośród oblatów, na przykład o. Semeria, którego bardzo polecam, był mianowany koadiutorem aktualnego wikariusza apostołskiego z prawem następstwa. Ten układ zapewniłby dobro, rozwój wikariatu dzięki jednej dyscyplinie i zgody w podejmowaniu decyzji. Można by wtedy więcej katechizować, otworzyć szkołę i w sprzyjającej okoliczności seminarium duchowne. To wszystko jest możliwe dla zgromadzenia zakonnego, ale dla żyjących w izolacji kapłanów, nie-

³ W liście z 28 stycznia 1850 do bpa Barnabò (list pominięty, porusza wyłącznie sprawę o. Lesprona) Założyciel pisał: „Biskup Bettachini został ugodzony w serce. Sądzi, że bp Bravi go skrzywdził w Kongregacji Propagandy”. Biskup de Mazenod dodaje 18 kwietnia (list dotyczący biskupa Toronto, Charbonnela): „Sądzę, że otrzymałeś mój list w odpowiedzi na twój list z 18 marca. Otrzymałem z Cejlonu wiadomości, które zasmuciłyby mnie, gdyby okazały się prawdziwe: „Biskup Bravi tak bardzo miał być niechętny bpowi Bettachiniemu, że chciał być konsekrowany wyłącznie z rąk biskupa z Goa w otoczeniu dwóch kapłanów, a nie zaprosił bpa Bettachiniego, aby był jednym z konsekраторów; ponadto donoszą mi, że jego upór, by powiększyć swój wikariat, byłby ze szkodą dla biedniejszego wikariatu Jaffna, już okrojonego o trzecią część, gdzie jest o wiele mniej katolików. Jaka strata!”.

związanych ze sobą, trudne w realizacji. Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej pracują już w tym wikariacie, dwaj inni wyruszą w podróż, potem przybędą następni. I tak bez najmniejszego zamieszania sytuacja mocno by się poprawiła. Powierzam wszystko twemu sercu, postąpisz zgodnie ze swym sumieniem.

Otrzymałem wspaniałe breve Ojca Świętego. Kiedyż będę mógł osobiście mu podziękować za tyle dobroci! To jeszcze nie pora, by narażać się tam na kaprysy otumanionego ludu. Pójdę upaść do Jego stóp, gdy wróci do Rzymu i jako władca suwerenny obejmie władzę.

I będę mógł lepiej cię poznać i okazać cześć, co teraz przekazuję tylko na piśmie.

Twój pokorny i zawsze oddany sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

14. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁴.

Zgromadzenie wyraża zgodę, aby wysłać misjonarzy do Natalu, pod kierownictwem oblata jako wikariusza apostolskiego. Ojcowie pracowaliby lepiej w Oregonie i na Cejlonie, gdyby terytorium było tylko im powierzone. Ojciec Charles Bellon jest najbardziej odpowiednim kandydatem na wikariusza apostolskiego.

Marsylia, 30 marca 1850.

Ekscelencjo,

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej zawsze są do dyspozycji Świętej Kongregacji, chcąc z radością pełnić powierzone im zadanie.

Znasz już tych synów Maryi, jak gorliwie pracują nad nawróceniem pogan i heretyków w Anglii, na Cejlonie, w południowej i północnej Kanadzie, w wikariacie biskupa Juliopolis w regionie Rivière-Rouge, w końcu nawet nad Zatoką Hudsona, wśród plemion, które nigdy nie

⁴ Tekst włoski drukowany: Rome, arch. di Pr. Fide, Acta, v. 212 (1849-1850), ff. 511-512.

słyszały o Bogu, i w Oregonie w Stanach Zjednoczonych. Ufam, że za łaską Jezusa Chrystusa powiększą dobro na misji, którą proponujesz. Z wielką radością przyjmuję wiadomość, że chcesz utworzyć osobny wikariat apostolski i powierzyć go Oblatom Maryi Niepokalanej. Wiesz, co myślę o tej sprawie. Nigdy nie można stawiać na równi dobra, gdy Zgromadzenie działa z wikariuszem apostolskim spośród jego członków, i sytuacji, gdy posługa Zgromadzenia napotyka na przeszkody. Zbyt często spotyka się biskupów, którzy nie potrafią pozbyć się niechęci, uprzedzeń, niszczą dobro dusz, mącą pokój i wzajemną zgodę tak potrzebną gorliwym misjonarzom. Poświęcenie ich, mówię wprost, sięga heroizmu, gdy porzucają swe rodziny, ojczyznę i wygody naszych cywilizowanych krajów.

Oto, dlaczego tak nalegam, by Święta Kongregacja powierzyła misję Nesqually w Oregonie Misjonarzom Oblatom Maryi, mianując spośród nich wikariusza apostolskiego. Pamiętasz, Eksceleńco, proponowałem na ten urząd o. Pascala Ricarda, superiora misji. Jestem pewny, że ojcowie jezuici wyrazili takąż opinię przesłaną do generała i są zgodni co do tej samej zasady i tej samej osoby. Ta norma odnosi się także do Cejlonu. Skoro biskup Bettachini chciałby, by o. Étienne Semeria został koadiutorem, zgodziłem się bez zastrzeżeń, polecając go tobie. Jeśli Święta Kongregacja przyzwoli, korzystne będzie powierzenie Zgromadzeniu Oblatów Maryi całego wikariatu Jaffna.

Jak zauważyłeś, biskup z Vancouver to niewątpliwie wybitny człowiek, lecz niezbyt uzdolniony i możliwe, że zjawi się w Rzymie z planem całkowicie różnym, opracowanym razem z dwoma towarzyszami z Oregonu. Wykazali się oni brakiem roztropności w zarządzie kościelnym (tylko wobec ciebie pozwałam sobie na taką szczerość). Biskup ten przedstawi ci swoje racje, które tak bardzo różnią się od naszych. Niech Święta Kongregacja zdecyduje w swej mądrości, czy należy przedkładać interes osobisty tych duchownych, braci i przyjaciół, nad dobro tej misji.

Ze swej strony ks. Reinaud będzie bronił swych interesów, z czego nie zdajesz sobie sprawy. Mówię prawdę, kierowany wyłącznie pragnieniem chwały Bożej i dobra dusz, które trzeba przyprowadzić do wiary.

Co do planu, jaki przedstawiłeś mi w liście z 18 marca, jeśli Święta Kongregacja powierzy nowy wikariat Natalu Zgromadzeniu Oblatów Maryi Niepokalanej, zgadzam się, ufając, że zrodzi to dobro. Propo-

nuję, Ekscelencjo, na wikariusza apostolskiego zakonnika wielkiej cnoty i wiedzy. Nauka języków obcych to dla niego zabawa. Zwiemy go małym Mezzofantim⁵. Zna hebrajski i nie wiem jaki jeszcze orientalny język, naturalnie łacinę, francuski, prowansalski, angielski, niemiecki, włoski i hiszpański, chyba nawet portugalski. Skoro jednak jest bardziej pokorny niż uczony, to jeśli Święta Kongregacja go wybierze, trzeba będzie chyba rozkazu Ojca Świętego, by skłonić go do przyjęcia godności biskupiej. Kandydat nazywa się Charles Barthelémy Bellon, ma 36 lat, jest kapłanem mojej diecezji, należy do Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej od 15 lat, obecnie pełni funkcję mistrza nowicjatu naszego Zgromadzenia w Anglii, ceniony w Instytucie oraz poza nim, bo na to zasługuje. Powtarzam jednak, by przyjąć godność biskupa, potrzebuje rozkazu papieża i pewności, że pozostanie członkiem Zgromadzenia. Dodam jeszcze, że był profesorem teologii w seminarium Ajaccio i Marsylii.

Tak oto odpowiedziałbym na twój list, Ekscelencjo. Pozostaje mi tylko przekazać wyrazy czci i przywiązania. Twój oddany i zawsze posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

15. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁶.

Ojciec Bellon, zbyt delikatnego zdrowia, nie może być zamianowany wikariuszem apostolskim Natalu. Kandydatura o. François Allarda, człowieka pobożnego i wykształconego. Powodzenie misji w Anglii, zarówno wśród protestantów, jak i katolików.

Marsylia, 24 maja 1850. Ekscelencjo,

W odpowiedzi na twój list i propozycję objęcia wikariatu Natalu w liście z 30 marca wyraziłem zgodę na twój plan, pragnąc większej chwały Bożej i dobra dusz, głównego celu Instytutu Oblatów Maryi

⁵ Gaspare Mezzofanti, kardynał z Bolonii słynny filozof i orientalista (1774-1849).

⁶ Tekst włoski drukowany, Rome, arch. di Pr. Fide, Acta, v. 212 (1849-1850), f. 513.

Niepokalanej. Kandydat, którego miałem zaszczyt ci przedstawić, zdawał mi się najbardziej odpowiedni, by wziąć odpowiedzialność za tę misję. Ale zjawia się wizytator ośmiu misji oblatkich w Anglii, oznajmiając, że zdrowie o. Bellona, zakonnika, którego poleciłem Świętej Kongregacji, jest za słabe, aby znieść najmniejszy trud i zmęczenie podróży.

Piszę więc do Ciebie jeszcze raz, by przedstawić ci innego, równie godnego kandydata. Nazywa się François Allard, kapłan profes mający 42 lata, od dziesięciu lat w Zgromadzeniu. Były profesor teologii obecnie przełożony wspólnoty oblatów w diecezji i mieście Bytown w północnej Kanadzie i mistrz nowicjatu tej prowincji. Jest wykształcony i wypróbowany w zakonnej dyscyplinie.

Wielkie jest uznanie dla jego zasług i wielu posług w Zgromadzeniu. Wszędzie nazywany żywą regułą kapłańskiej i zakonnej doskonałości. Misję wikariusza apostolskiego będzie godnie pełnić, jak tylko powoła go Stolica Apostolska.

Wiadomości od wizytatora prowincji Oblatów Maryi w Anglii są pocieszające. Misjonarze w Manchesterze i Liverpoolu głosili dwie misje, które przyniosły cudowne owoce. Jak interesujące jest sprawozdanie wizytatora. W Liverpoolu dzięki misji oblatów 25 dorosłych przeszło na katolicyzm; wszędzie, gdzie przebywają, codziennie kilku heretyków powraca na łono Kościoła. Wiele dobra dokonali tam i w Manchesterze wśród katolików, poświęcając cały swój czas, dzień i noc, tak bardzo trzeba im opieki duchowej. Piszę to dla twej pociechy, jesteś przecież ojcem wszystkich misji.

Przyjmij, Ekscelencjo, wyrazy mego przywiązania i szacunku, twój pokorny i zawsze oddany sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

16. [Do kard. Fransoniego, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁷.

Stan Zgromadzenia Oblatów w świecie. Ubolewa, że bp Magloire Blanchet objął biskupstwo Nesqually. Niemożliwe jest przyjęcie nowej misji w Melanezji. Zawiadomić jak najszybciej, jeżeli o. Allard zostanie mianowany wikariuszem apostolskim Natalu. Niestety byłoby dla angielskich katolików, gdyby bp Wiseman, mianowany kardynałem, został wezwany na stałe do Rzymu.

Londyn, 25 lipca 1850.

Eminencjo,

Z dużym opóźnieniem odpisuję z Londynu na twój cenny list, gdy kończy się moje tournée po całej Anglii.

Chciałbym jak zwykle podziękować tobie za życzliwość okazaną skromnemu Zgromadzeniu Oblatów Maryi Niepokalanej. Naprawdę przekonuję się, że apostolskie błogosławieństwo od Ojca Świętego Leona i następnych papieży dało zbawienne owoce, jakich nikt by nie przewidział: jedenaście domów zakonnych we Francji dla głoszenia misji i posługi w seminariach, sześć domów w Anglii dla pracy misyjnej na dwunastu placówkach, nowicjat oraz dom studiów na terenie Zjednoczonego Królestwa. W Kanadzie dwie wspólnoty w diecezji Montreal dla misji w środowisku miejskim i wiejskim; jedna misja w Saguenay, diecezja Quebec, dla białych i Indian, misją objęta jest niemal cała diecezja Bytown. Oblaci Maryi Niepokalanej mają tam nowicjat i dzięki nim dobrze funkcjonuje seminarium duchowne. Głoszą misję wśród Indian Abitibi i Temiscamingue, ewangelizują ludzi lasu, gdzie większą część roku spędzają setki mężczyzn zajętych wyrębem drzew; przedtem żyli bardziej na sposób nierozumnych stworzeń niż chrześcijan, ale odkąd ojcowie oblaci są wśród nich za cenę wielu trudów i przeciwności, stali się innymi ludźmi. Oblaci obsługują nadto niemal cały wikariat Saint-Boniface nad rzeką Rivière-Rouge, docierają do wyspy Crosse i Zatoki Hudsona. W Stanach Zjednoczonych bp Buffalo zaprosił ich do swej diecezji dla głoszenia misji i pracy w se-

⁷ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Congressi, Anglia, vol. 12 (1848-1850), ff. 545-546.

minarium. Prowadzą też misje wśród Indian diecezji Oregon, Walla Walla, Vancouver i Nesqually, gdzie ubodzy misjonarze zbudowali własnymi rękami drewniany domek. Kosztem wielkich trudów założyli ogród, by mieć ziemniaki i nie umrzeć z głodu. Oby przeniesienie biskupa Walla Walla na nową stolicę Nesqually nie wprowadziło misjonarzom zamętu w ich nędznym domu. Wiem, że bp Blanchet, na pewno pełen zasług, to człowiek, z jakim niełatwo żyć w zgodzie. Przesłałem Kongregacji Propagandy uwagi w tej sprawie. Eminencjo, z twego listu wnioskuje że Rada Świętej Kongregacji nie liczy się z moją opinią⁸.

Dodam, że dziesięciu misjonarzy oblatów jest w wikariacie Jaffna, na Cejlonie. Dołączą inni, gdy Stolica Apostolska da ten wikariat Zgromadzeniu. Pozyskają nowe tereny misyjne dla nawracania niewiernych, ich cel to także prowadzenie szkół i utworzenie seminarium duchownego.

Eminencjo, jeżeli do tych posług dodam przyjęty już wikariat Natalu, zrozumiesz, że najmniejsze i ostatnie ze zgromadzeń Kościoła Bożego dało wystarczający dowód dobrej woli. Robić teraz coś innego lub jeszcze więcej, byłoby ponad jego siły. Nie mogę więc podjąć posługi w wikariacie Melanezji w Oceanii⁹. Zbyt mało mam misjonarzy, lecz nawet gdybym miał ich wielu, to bym odmówił. Nie mogę liczyć na to, że oblaci odniosą sukces tam, gdzie klęskę ponieśli maryści, którym na pewno nie brakuje ani misyjnego zapła, ani członków, skoro, jak słyszę, mają zamiar osiedlić się w Anglii.

Czekam na nowe rozkazy Świętej Kongregacji co do wikariatu w Natalu. Kandydaci są gotowi. Jeśli Ojciec Święty zechce mianować wikariuszem apostolskim zakonnika, którego mu poleciłem, dobrze byłoby powiadomić mnie o tym jak najszybciej, muszę go wezwać z Kanady, gdzie jest profesorem teologii i mistrzem nowicjuszy. Mimo że podróż statkiem parowym trwa teraz krócej, jednak aby wszystko przygotować, trzeba dwa miesiące.

⁸ Kardynał Fransoni w odpowiedzi na poruszoną kwestię napisał 16 sierpnia 1850, że wzięto pod uwagę propozycję zamianowania oblata na biskupstwo w Nesqually. Trzeba było jednak umieścić gdzieś bpa Magloire Blancheta po zlikwidowaniu siedziby Walla Walla na skutek wojny między Amerykanami a Indianami.

⁹ Chodziło o Melanezję i Mikronezję w Oceanii (por. list kard. Fransoniego do bpa de Mazenoda 25 czerwca 1850). Prefekt zrozumiał racje bpa de Mazenoda i nie nalegał, por. list kard. Fransoni do bpa de Mazenoda, 16 sierpnia 1850.

Pisałem o tym z Londynu i miałbym wyrzuty sumienia, gdybym nie poruszył sprawy, że krąży pogłoska, iż bp Wiseman, zamianowany kardynałem, ma opuścić Londyn. Wszyscy katolicy widzą w tym stratę nie do naprawienia dla Anglii. Biskup ten jest ceniony zarówno przez protestantów, jak i przez rząd. Każdy inny zasłużony biskup podobnie mógłby działać w Rzymie, ale nikt nie może go zastąpić na tej pozycji, którą cieszy się w kraju. Mówię nie we własnym imieniu, powtarzam to za wieloma gorliwymi katolikami Anglii.

Wyjeżdżam jutro i spędzę tydzień w Paryżu w sprawach mojej diecezji. Mam nadzieję, że wrócę do Marsylii na święto Wniebowzięcia Matki Bożej.

Eminencjo, proszę tam przesłać korespondencję z nowymi wiadomościami dla mnie. Ślę wyrazy szacunku, twój pokorny i zawsze oddany sługa.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

17. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹⁰.

Słowa listu o. Semerii. Epidemia cholery w Jaffnie. Schizma duchownych z Goa. Prośba o powierzenie oblatom wikariatu na Cejlonie w celu ewangelizacji niewiernych.

Marsylia, 20 października 1850.

Ekscelencjo,

Z przyjemnością przeczytasz świeże nowiny z misji na Cejlonie. Właśnie otrzymałem list od o. Semerii, który donosi, jak postępowali misjonarze i wikariusz apostolski, gdy cholera szalała na tej biednej wyspie...¹¹.

¹⁰ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Congressi, Indie Orientali v. 12 (1849-1850), ff. 1089-1090.

¹¹ Założyciel powiela tutaj list napisany po francusku: „W czasie gdy Ty, Wielebny Ojcze, i większość naszych ojców byliście zebrani na kapitule, by mówić o sprawach naszego drogiego Zgromadzenia, o. Lebescou i ja przebywaliśmy w Jaffnie pośrodku niezmiernej udręki, mając naokoło zmarłych i konających, będących ofiarami straszego dopustu Boże-

Jednocześnie chcę wspomnieć o księżach z Goa, którzy dalej trwają w niegodnej opozycji. Jednego z oblatów posłano do Mantotte, aby powstrzymał schizmę i, dzięki Bogu, udało się mu odzyskać znaczną część tych, którzy byli łupem nieprzyjaciela, innych zaś umocnić w jedności. Część kapłanów robi wszystko, by podważyć autorytet wikariusza apostolskiego; inni nie zrzucili jeszcze maski i, jak można się domyślić, knują pod nią schizmę. Byłoby więc wielkim dobrem znalezienie sposobu, jakby tu przepędzić to plemię. Pokażna liczba misjonarzy z Europy pracujących tam może już zastąpić tych włóczęgów. Jesteśmy w stanie, w razie potrzeby, wysłać następnych misjonarzy. Gorąco pragnę, aby wystarczająca ich liczba umożliwiła nawracanie niewiernych, których mamy ponad milion. Z mej strony jest warunek, by Święta Kongregacja spełniła moją prośbę o powierzenie wikariatu apostolskiego wyspy Zgromadzeniu Oblatów.

To dzieło misyjne będzie niedoskonałe, dopóki misjonarze nie zaczną z zapałem zdobywać dla Chrystusa bałwochwalców. Chrześcijaństwo znane jest w miasteczkach, ale chciałbym, by więcej misjonarzy mogło śmiało docierać do pogańskiej części ludności. To dzieło nie będzie tak trudne, przynajmniej naszym Oblatom Maryi nie braknie dobrej woli i odwagi, skoro ufnie powierzają siebie Bogu i opiece ich najlepszej Matki, Maryi.

Przyjmij, Ekscelencjo, wyrazy mego oddania i przyjaźni.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

18. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹².

Rozliczne zajęcia biskupa Marsylii. Wdzięczność wobec biskupów Musulce i Braviego, którzy pragną mieć oblatów w Kolombo. Najbliższa podróż do Rzymu.

go, *cholera morbus*. Okrutna ta choroba wybuchła w Jaffna w samo Święto Wniebowzięcia. Odtąd każdego dnia nie przestała zbierać śmiertelnego żniwa. Wśród tych, którzy byli jej ofiarami, tylko znikoma liczba zdołała przeżyć. Codziennie mieliśmy 10, 12, 15, 18 i nawet 22 zmarłych...” itd.

¹² Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Indie Orientali, v. 12 (1849-1850), ff. 1141-1142.

Marsylia, 18 grudnia 1850.

Ekscelencjo,

Dziękuję ogromnie za tak szybkie i regularne odpowiedzi, mimo tylu zajęć, na moje listy. Piszę rzadko i z konieczności, by cię zbytnio nie niepokoić. Z doświadczenia wiem, jak wiele obowiązków łączy się z pewnymi urzędami. Nie mam chwili spoczynku z powodu ceremonii religijnych bardzo licznych w takim mieście jak moje. Trzeba bowiem spełniać życzenia wiernych gorliwie praktykujących, bardzo im zależy na obecności biskupa. Czas pochłaniają mi duszpasterskie wizyty i przyjmowanie wielu biskupów zagranicznych. Chrześcijański obyczaj oraz braterstwo wśród duchownych domaga się tego. Umierającym udzielam sakramentu bierzmowania i w końcu sam nie wiem, co mam najpierw robić. Dlatego tak późno odpisuję na twój list z 15 listopada.

Projekt biskupa z Usula¹³, wikariusza apostolskiego Kolombo, poddyktowany pewnie przez bpa Braviego, budzi naszą wdzięczność. Zgromadzenie Oblatów chętnie przyjmuje zaproszenie, by siać dobro i w tym wikariacie, jak to się dzieje w Jaffnie. Nie bardzo rozumiem, co za kaprys kazał bpowi Braviemu wykluczyć francuskich misjonarzy, i to w sposób niegrzeczny, skoro nie ustępują oni w gorliwości innym. Ten pocziwiec nie potrafi pojąć ojcowskich uczuć papieża Grzegorza XVI, którego słów nie przytoczę, kierując się dyskrecją. Nie przeraża mnie ta decyzja, pragnę go zadowolić, choć zachowuje się dziwnie. Cóż, o uprzedzeniach bpa Braviego doniesiono mi i mimo wszystko nie czuję się tym dotknięty.

Pragnę podzielić się jeszcze innymi uwagami, które odłożę do czasu, gdy wkrótce przybędę do Rzymu. Nie mogę zwlekać, by pójść i upaść do stóp Ojca Świętego i z sercem pełnym synowskiej miłości okazać moje przywiązanie. Żaden biskup nie mógł przyjąć do własnego domu tego kochanego, teraz prześladowanego Ojca. Ta radość została mi odjęta. Niech mi będzie wolno uradować się, widząc jego oblicze, ucałować ręce i przyjąć błogosławieństwo. Chcę wyruszyć w połowie stycznia.

Przyjmij, Ekscelencjo, wyrazy głębokiego szacunku przywiązania, które zechcę okazać osobiście, z serca do serca. Twój oddany i posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

¹³ Biskup Gaetano Antonio Musulce.

1851

19. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹.

Misjonarze przeznaczeni do wikariatu Kolombo wyruszyli w drogę. List bpa Bettachiniego, który nie chce mieć teraz koadiutora w Jaffnie. Jest rzeczą ważną, aby oblaci pracowali na Cejlonie, mając pewność, że pozostaną tam dla ewangelizowania niewiernych.

Marsylia, 15 czerwca 1851.

Ekscelencjo,

...Znowu późno zaczynam temat misji, a miałbym wiele do powiedzenia². Jak obiecałem, posłałem już czterech misjonarzy, są to nienaganni zakonnicy. W jaki sposób bp Bravi ich przyjmie? O tym dowiemy się później, wzmianki w listach nie wróżą nic dobrego. Nieszczery ten biskup narzeka na wszystkich, nie oszczędzając także Świętej Kongregacji Propagandy.

Odpowiedź bpa Bettachiniego na list, który za twą radą napisałem do niego, wcale mnie nie zadowoliła. Stale twierdzi, że nie potrzebuje teraz koadiutora i sprawy ocenia tylko ze swojego punktu widzenia. Cudowna jest jego reakcja na moje przypuszczenie, co stałoby się, gdyby zmarł: „odpowiadam, iż wraz z moją śmiercią będzie o jednego naiwniaka mniej na świecie, a poza tym Święta Kongregacja zna moje intencje”. Narzeka, że nie ufam jego obietnicy, iż pewnego dnia wikariat zostanie powierzony oblatom, lecz w tej chwili nie widzi potrzeby mieć koadiutora, że powinienem zadowolić się, że znam jego prawe intencje, itd. Prawdę mówiąc, nie wystarcza mi znać te intencje. Już trzynastu

¹ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Indie Orientali, v. 13 (1851-1852), ff. 514-515.

² W tym liście i w poprzednich z 1851 r. bp de Mazenod mówi o swej podróży do Rzymu i paliuszu, który otrzymał od Ojca Świętego.

misjonarzy naszego Zgromadzenia przebywa na wyspie. Jestem gotów posłać innych, aby misja rozwinęła się w pełni. Jednak nie zaznam spokoju, dopóki nie ujrzę Oblata Maryi kierującego całą misją, gdy tylko się opróżni stanowisko wikariusza apostolskiego. W moim przekonaniu to konieczne i mógłbym wymienić kilka racji. Jedną z nich to wyznanie (nie sakramentalne) pewnego młodego jezuitę³, będącego tu przejazdem. Rzucił się do mych stóp, prosząc o wybaczenie. Czuł się winny, bo postanowił wraz z dwoma misjonarzami cejlońskimi usunąć oblatów z wyspy. Usprawiedliwiał się młodym wiekiem i brakiem doświadczenia. Intryga okazała się więc prawdziwa. Jeden z misjonarzy, jej autor, ma nadzieję, że zostanie wikariuszem apostolskim. Przekonujesz się, Ekscelencjo, że nie można żądać, by Zgromadzenie, które z poświęceniem angażuje się w sprawę misji, było jakby skazane na śmierć.

Proszę więc usilnie Świętą Kongregację, niech zrozumie nasze stanowisko i nawet wbrew sobie mianuje spośród oblatów koadiutora dla wikariusza apostolskiego Jaffny, nie po to, by wspomóc aktualnego wikariusza, ale uhonorować Zgromadzenie Oblatów Maryi i zapewnić mu bezpieczeństwo. Z pewnością potrafi ono na tej wyspie szerzyć wiarę skuteczniej niż misjonarze pozbierani z różnych miejsc.

Sprawa w pełni zasługuje na to, abyś wziął ją do serca. Jak najszybciej trzeba przeciąć węzeł gordyjski, inaczej rozplenią się intrygi i zardzości. Wolałbym raczej wycofać wszystkich misjonarzy, niż miałby wisieć nad nimi miecz Damoklesa, gdy ciągle niepewni są swej przyszłości.

Przyjmij, Ekscelencjo, moje serdeczne pozdrowienia. Zawsze oddany Ci twój sługa i przyjaciel.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

20. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁴.

Listy do papieża z adresem rady miejskiej Marsylii w sprawie paliusza. Zbliżająca się konsekracja bpa Allarda, który niebawem wyjedzie

³ Ojciec Strickland, s.j.

⁴ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., America Centrale, v. 15 (1849-1851), ff. 817-818.

do Anglii i Afryki. Biskup Norbert Blanchet powstrzymuje swych kapłanów od życia zakonnego. Zamiar wycofania oblatów z diecezji Oregon.

[Marsylia], podczas wizytacji u Świętego Józefa, 8 lipca 1851.

Ekscelencjo,

Korzystając z wyjazdu dwóch wybitnych kapłanów z Grenoble, piszę te kilka słów przekonany, że otrzymałeś list, który wręczyłem konsulowi papieskiemu. Oprócz listu do ciebie dołączyłem list do Jego Świątobliwości od mera Marsylii wraz z adresem rady miejskiej. Skoro mer prosił, bym przekazał jego list wraz z adresem papieżowi, czułem się zobowiązany napisać również kilka słów i dołączyć do tej korespondencji, którą adresuję do ciebie.

Parę dni po wysłaniu listów otrzymałem list od papieża, pełen życliwości dla mnie i jeszcze inny list dla naszej kapituły katedralnej.

Z Kanady przybył wikariusz apostolski Natalu⁵. W przyszłą niedzielę udzieli mu święceń biskupich. Nim wyjedzie, chciałbym wiedzieć, czy Kongregacja Propagandy ma dla niego jakieś wskazówki. Będzie też w Anglii, być może rząd ma mu coś do powiedzenia.

Mówiono, że gubernator Natalu przeszedł na katolicyzm. Biskupi Oregonu wcale się nie zmienili. Zbyt wiele miałbym do opowiedzenia, gdybym wymieniał ich nieuzasadnione pretensje. Proszę sobie wyobrazić, że ten „święty” człowiek, żeby nie powiedzieć ten arcybiskup⁶ „z Bożej łaski”, jednemu z naszych oblatów, profesowi od roku czy dwóch lat, zagroził *suspensą a sacris*, jeżeli wspólnoty nie opuści, by był bliżej niego. Ojciec ten⁷ pracuje w nowej diecezji Nesqually, którą Święta Kongregacja powierzyła biskupowi z Walla Walla, ulegając perswazji. Jeżeli zacytuję niektóre wyrażenia biskupa z Nesqually, gdy wizytował wspólnoty oblatów pracujących w tej diecezji przed jego przeniesieniem, to jakbym słyszał pomruki nadchodzącej burzy. Co za udręka mieć do czynienia z takimi biskupami. Ile traci ta biedna misja, gdy biskupi liczą na garstkę często niezadowolonych kapłanów diecezjalnych.

⁵ Biskup Allard.

⁶ Biskup Norbert Blanchet.

⁷ Chodzi o o. Jayola, który złożył śluby 8 grudnia 1849.

Biskupi ci oczywiście nadużywają władzy otrzymanej od Kongregacji Propagandy, aby zadrećzać misjonarzy zakonnych. Czy to nie jaskrawe uchybienie, zakazać komu oddać się zakonnemu życiu, powołując się na prawo działające wstecz? W kraju, gdzie panuje duża swoboda, gdy kapłan czuje wypróbowane powołanie do zakonnego życia, gdy chce bronić się przed pokusami, czy to nie nadużycie tego mu zakazywać?

Ile jeszcze, Ekscelencjo, mam tobie do powiedzenia! Lecz na to potrzeba wielu godzin konwersacji, a nie tylko listu. W każdym razie jeśli biskupi Blanchet będą nadal prześladować oblatów, nie wydam mych synów na pastwę ich agresji i lekceważenia (mówię to poufnie i bez ogródek). Zamiast zostawić ich w sytuacji beznadziejnej, przeniosę ich do Kalifornii lub tam, gdzie będą mogli ze spokojnym sercem pełnić dobro.

Z czcią i synowskim przywiązaniem.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

21. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁸.

Wiadomości z Cejlonu. Biskup Allen Collier z Port-Louis zaprasza oblatów na Seszele. Prośba o dyspensę z powodu niepełnoletności do święceń o. de l'Hermite'a.

Marsylia, 6 sierpnia 1851.

Ekscelencjo,

Ilekróć piszę do ciebie, czuję się zobowiązany rozpoczynać od podziękowania za twą uprzejmość i niezmienną życzliwość pomimo kłopotów, jakie stale tobie sprawiam. Do kogo mam się jednak zwrócić, jeśli nie do przyjaciela, któremu również jestem gotów przyjść z pomocą w miarę możliwości.

Nie będę już pisał nic więcej w sprawie Cejlonu. Ostatnie słowa twego serdecznego listu z 8 lipca całkowicie mnie uspokoiły. Ufam,

⁸ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Africa, Isole dell'Oceano Australe, ecc., v. 3 (1841-1851), f. 982.

że wiedzą w Kongregacji, iż bp Bettachini wyjechał, aby spędzić kilka miesięcy w Europie, i pragnie udać się do Rzymu, mówiono o tym na Cejlonie. Tymczasem przekazał znaczne uprawnienia o. Semerii, na znak, że go ceni.

Biskup Bravi otrzyma czterech misjonarzy Oblatów Maryi, o co prosiła Święta Kongregacja. To wspaniali misjonarze. Jeden jest Włochem, o ile mieszkańcy Korsyki uchodzą za takich; czterej są wartościowymi z powodu cnót i zdolności.

Kilka dni temu otrzymałem list od biskupa z Port-Louis, Allena Colliera. Przesyłam tobie kopię, byś mógł podzielić się ze mną swą opinią co do tej propozycji. Jestem skłonny spełnić jego prośbę, jeżeli Kongregacja Propagandy wyrazi aprobatę. Wyspy Seszele są odległe od Port Natal nieco ponad sześćset lub siedemset mil i wystarczyłoby na razie wysłać tam dwóch misjonarzy⁹.

Jak pisze biskup, te wyspy nazbyt oddalone od Mauritiusa, by je wizytował, mogłyby mieć rangę wikariatu apostolskiego powierzonego Zgromadzeniu.

Proszę jeszcze o przysługę. Pragnę udzielić święceń kapłańskich diakonowi oblatowi i potrzebna jest dyspensa od młodego wieku z różnicą szesnastu miesięcy. Szczególne uprawnienia, jakich udzielił mi Ojciec Święty dla naszych misjonarzy, nie przekraczają roku i dotyczą naglących spraw, gdy niemożliwe jest odwołać się do Rzymu. Proszę, byś uzyskał dyspensę z powodu wieku (szesnaście lub siedemnaście miesięcy) dla diakona; to Marc Melchior Tristan de l’Hermite, Oblat Maryi Niepokalanej. Pragnę przeznaczyć go do posług powierzonych Zgromadzeniu.

Przyjmij, Eksceleńco, wyrazy szczerego przywiązania od twego wiernego sługi i przyjaciela.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

⁹ Dnia 26 sierpnia 1851 bp Barnabò zaproponował oblatom objęcie nowo powstałej prefektury na Seszelach pod warunkiem wysłania tam jednego lub kilku misjonarzy pochodzenia brytyjskiego. Założyciel nie dał odpowiedzi. Kardynał Frasoni ponowił prośbę 24 listopada 1851, przypominając, że przynajmniej przyszły prefekt powinien być obywatelem brytyjskim. Nie znaleziono listów Założyciela z odpowiedzią na tę prośbę, lecz nota Propagandy z 16 marca 1852 stwierdza ostateczną odmowę oblatów. Por. A. Perbal: „Misje przyjęte przez bpa de Mazenod od 1841 do 1861” w: *Études Oblates*, t. 23 (1964), pp. 140-142.

22. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹⁰.

Pozdrowienia. Pobyt w Marsylii bpa Prince'a, koadiutora bpa Bourgeta. Nieporozumienia z bpem Blanchetem w Oregonie.

Marsylia, 2 grudnia 1851.

Nie mogę, Ekscelencjo, pożegnać koadiutora Montrealu, który na parę dni zatrzymał się u mnie, bez skreślenia kilku słów do ciebie, by odświeżyć naszą przyjaźń. Napiszę też do Jego Eminencji kard. Franconiego w sprawie misji w Oregonie. Dzieje się tam źle z powodu braku rozważności, by nie powiedzieć arogancji bpa Blancheta. Chcę dzisiaj tylko ponowić wyrazy mojej szczerzej przyjaźni.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

23. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹¹.

Biskup Taché wyrusza do Rzymu. Ofiary ponoszone przez misjonarzy z Zatoki Hudsona. Dwaj misjonarze udają się do Jaffny, gdzie o. Semeria będzie mianowany koadiutorem. W Kolombo jest nowy wicesuperior. Biskup Allard wyruszył do Afryki. Nowe granice jego wikariatu. Oblaci Oregonu wyjadą na inną placówkę misyjną. Spokój w Marsylii.

Marsylia, 8 grudnia 1851. Ekscelencjo,

Mam tylko chwilę, by skreślić parę słów przy okazji wyjazdu biskupa diecezji Arath, Tachégo, koadiutora bpa Provenchera, którego konsekrowałem dwa tygodnie temu. Nie muszę polecać tobie zacnego prałata. On i jego towarzysze Oblaci Maryi są wzorem heroicznej gor-

¹⁰ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., America Settentrionale, v. 6 (1849-1857), f. 386.

¹¹ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., America sett., v. 6 (1849-1857) ff. 388-389.

liwości i poświęcenia. Nie leży w naturze ludzkiej znoszenie tak strasznych ofiar w tej misji. Dlatego potrzeba wielkiego zmiłowania Bożego, by łaska umacniała ich w okropnym położeniu, gdzie przyszło im żyć w lodowatej krainie nad Zatoką Hudsona, gdzie nie ma nawet chleba, którego misjonarze i biskup nie kosztowali od ponad pięciu lat. Proszę, Eksceleńco, byś umożliwił bpowi Tachému audyencję u Ojca Świętego. Przedstawi ci sprawozdanie ze swej misji i umilając czas, zaśpiewa parę indiańskich pieśni. W języku Indian górali i Indian Kris odmówi *Ojciec nasz* i *Zdrowaś Maryjo*. Tak spełniają się słowa psalmu Dawida: „Wychwalajcie Pana wszystkie ludy”.

Pragnę jedynie sprawić Ci przyjemność we wszystkim. Zrobię więc, co będzie w mej mocy, by wysłać bpowi Bettachiniemu dwóch misjonarzy, o co prosisz. Nie będzie łatwe znaleźć, jak sobie życzy, Anglika, bo takich potrzebuję w Anglii. Tam misje mnożą się i przyciągają coraz więcej ludzi.

Dodają mi otuchy twoje słowa, bym się nie obawiał o los naszych misji na Cejlonie. Ale nie mogę zrozumieć bpa Bettachiniego, że utrudnia nominację koadiutora. Bardzo mi na tym zależy, by zapewnić Zgromadzeniu zgodę, a misjonarzom spokojną pracę.

Biskupowi Braviemu odpisałem według jego życzenia. Pragnę, aby superiorem generalnym wszystkich Misjonarzy Oblatów Maryi na Cejlonie był nie kto inny tylko zasłużony o. Semeria. Zgadzam się, aby wikariat Kolombo miał wicesuperiora, który przynajmniej co do litery prawa nie będzie zależny od superiora rezydującego w Jaffnie.

Biskup Allard wyjechał, gdy nadszedł do niego list wysłany od ciebie. Nie wiem, kiedy będę mógł jego mu przesłać, uczynię to jak najszybciej. Możliwe, że na mocy dawnego breve sprawuje już jurysdykcję w koloniach portugalskich, które teraz są mu odebrane.

Przy okazji piszę do Jego Eminencji kardynała prefekta, skarżąc się na naganne zachowanie biskupów Blanchet. Nie można dłużej tolerować ich rażącej arogancji. Tyle przykrości sprawili jezuitom, a teraz chcą dokuczać naszym. Osobiście nie pozwolę, by ci, którzy wielkodusznie poświęcili się dla chwały Bożej, byli zdani na kaprysy biskupów aż tak nadużywających władzy. Niech więc będą absolutnymi panami swego terytorium, nasi zaś misjonarze niech idą gdzie indziej siać dobro, co było niemożliwe pod ich prawdziwie tyrańską jurysdykcją.

Chyba odpowiedziałem na twe liczne pytania, Ekscelencjo. Zapewniam cię o moim szczerym przywiązaniu. Twój pokorny sługa i przyjaciel.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

PS Jest zupełnie spokojnie w Marsylii, jakby nic nie zdarzyło się w Paryżu¹². Więc bez najmniejszego niepokoju sprawowałem wczoraj i jeszcze dziś wszystkie ceremonie liturgiczne. Wczoraj udzieliłem sam komunii wiernym w liczbie dziewięćset.

24. [Do kard. Fransoniego, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹³.

Skargi na bpa Blancheta. Wykorzystując przywilej Kongregacji Propagandy, zabrania kapłanom swej diecezji wstępować do zgromadzeń zakonnych. Kapłani z Europy, którzy w ślad za biskupami udają się do Ameryki, pozostają wolni. Ich sytuacja jest zupełnie różna od wychowanków Kongregacji Propagandy.

Marsylia, 8 grudnia 1851.

Eminencjo,

Powiedziano mi w Rzymie, że Eminencja biskupom Oregonu dał nadzwyczajny przywilej, aby mogli według uznania sprzeciwić się powołaniu zakonnemu kapłanów pracujących w ich diecezjach. Wobec bpa Barnabò wyraziłem ubolewanie, zaznaczając, że nadużyją tego przywileju, co też się stało. Biskup Blanchet, powołując się na prawo działające wstecz, zaraz posłużył się tą potężną bronią. Kazał opuścić wspólnotę kapłanowi, który złożył śluby w Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi, i wrócić do niego, i to pod groźbą suspensy¹⁴. Ten ojciec, związany ślubami i złożoną przysięgą, nie spełnił woli bisku-

¹² Aluzja do zamachu stanu Ludwika Napoleona 2 grudnia 1851; 3 i 4 grudnia wybuchło w Paryżu powstanie, szybko zdławione.

¹³ Oryg. Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., America Centrale, v. 15 (1849-1851), ff. 929-930.

¹⁴ Ojciec Jayol.

pa, który nazwał go apostatą. Wtedy biskup zwrócił się do innego kapłana, dopiero nowicjusza, już w habicie zakonnym. W liście, który cytuję, a adresowanym do superiora nakazał, aby kapłan ten opuścił nowicjat i udał się na wyznaczoną placówkę. „Mam zaszczyt uprzedzić cię, ojcze, że decyzją Stolicy Apostolskiej kapłani diecezjalni nie mogą wstępować do zgromadzeń zakonnych bez pozwolenia biskupa danej prowincji”; a w innym liście do tego samego superiora: „Chcę cię powiadomić, ojcze, że decyzją Stolicy Świętej odnośnie do prowincji Oregonu diecezjalni kapłani nie mogą odbywać nowicjatu i wstąpić do wspólnot zakonnych... Dlatego chcę cię poinformować, że M. Leclair (nowicjusz wyżej wymieniony)¹⁵ jest związany z diecezją i uda się na wyznaczoną mu misję”.

Biedny superior, porażony tym wyrokiem, pozwolił kapłanowi chroniącemu się we wspólnocie opuścić nowicjat¹⁶, a arcybiskup kazał mu ściągnąć habit i posłał na placówkę, nie bacząc ani na jego opór, ani na jego powołanie. Superior zawiadomił mnie o tej poważnej sytuacji, czekając na moją decyzję. Zwracam się ciebie, Eminencjo, byś wydał w tej sprawie słuszny wyrok. Dwa powyższe fakty tak bardzo uwłaczają prawu, że nie zawaham się odwołać moich misjonarzy z prowincji Oregonu, jeśli będą ofiarami tego traktowania. Czy biskupi, którzy tak traktują misjonarzy, zasługują na jakiekolwiek zaufanie ze strony Zgromadzenia? Lepiej się wycofać i głosić tam Dobrą Nowinę, gdzie nikt nie stawia przeszkód. Biskupi ci nie mają ani szacunku dla misjonarzy zakonnych, ani wdzięczności za ich trud ponoszony na misjach, skoro zasmucają ich z powodu dwóch członków, którzy unikając niebezpieczeństw w pracy misyjnej, szukają oparcia w praktykowaniu rad ewangelicznych, by więcej zasłużyć u Boga i żyć bezpiecznie. Dlaczego mają być skazani na gorszą sytuację niż inni kapłani, którym pozwolono opuścić Oregon i wrócić do Europy lub jechać gdzie indziej? Czyż ci kapłani, jadąc na misję za biskupami, chcieli wyrzec się osobistej wolności i służyć im jak lokaje i najemnicy? Naturalnie, że nie! I większość tych kapłanów¹⁷ potwierdziła swoją niezależność, stając we własnej obronie, gdy uświadomili sobie, z jakimi to biskupami mają do czynienia. Bardziej gorliwym, służą-

¹⁵ Wstąpił do nowicjatu 14 sierpnia 1850.

¹⁶ W rękopisie: *asyle*.

¹⁷ W rękopisie: *plus part*.

cym ofiarnie czy nie wolno wstąpić do zgromadzenia zakonnego? Jego członkowie poświęcają się, ponosząc ten sam trud, jaki biskupi pragną im narzucić, gdy wyrrywają ich ze wspólnoty, którą sobie wybrali, kierując się sumieniem. Mogą nawet lepiej pracować dla misji bez obawy o własne zbawienie. [Mieć do czynienia z takimi biskupami] to już naprawdę za wiele!

Nie można równać tych kapłanów z wychowankami Kongregacji Propagandy, których zwykle bardzo młodych werbuje się w ich własnym kraju i przygotowuje do pracy misyjnej w ich ojczyźnie. Przez kilka lat płaci się na ich utrzymanie, kształcenie i podróże. Składają przyrzeczenie, że wypełnią misję, do której zostali powołani itp. Zupełnie inna jest sytuacja kapłana, który wyrusza z Europy do Ameryki w ślad za biskupem. Nie angażuje się on w cokolwiek, chyba by spróbować, czy ta posługa będzie mu odpowiadać. Kiedy uzna, że ten rodzaj posługi nie jest dla niego, wycofuje się. Jakie prawo miałby biskup, aby go zatrzymać? Czy dlatego, że zapłacił za jego podróż? Ale czy zapłacił ze swoich pieniędzy? Wszyscy wiemy, że koszt tej podróży ponosi Propaganda Wiary, dając fundusze bez poniżających warunków, na jakie nikt nie zgodziłby się, przynajmniej we Francji. Dlatego trzeba uznać za niesprawiedliwe, nie do zniesienia roszczenia biskupa wobec kapłanów, którzy wstąpili do zgromadzenia zakonnego, by zapewnić sobie zbawienie. Tym bardziej że ich trud nawracania ludów spotyka wiele niebezpieczeństw wśród pogańskich obyczajów. Mówię tylko w tej sprawie, to jedyna rzecz, która mnie dotyczy. Poza tym nie obchodzi mnie, co dzieje się w tej osobliwej prowincji kościelnej, gdzie jest osiem diecezji¹⁸, a na całym terenie Oregonu 1500 katolików.

Z należną czcią twój pokorny i posłuszny sługa.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

¹⁸ Prowincja kościelna Oregon-City miała tylko dwa biskupstwa: Vancouver i Walla Walla (Nesqually), mimo że w 1846 bracia Blanchet proponowali podział tej prowincji na osiem biskupstw, por. J. Leflon, *Biskup de Mazenod*, t. 3, s. 178.

1852

25. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹.

Prośba do Ojca Świętego: br. Barthélemy ze Zgromadzenia Szkół Chrześcijańskich pragnie wstąpić do oblatów. Biskup Taché i czterej misjonarze wyjechali na misję w prowincji Rivière-Rouge: trzech inni wyruszą na Ceylon.

Marsylia, 8 lutego 1852.

Ekscelencjo,

Do tego listu dołączam prośbę skierowaną do Ojca Świętego za twym pośrednictwem. Otóż br. Joseph Barthélemy prosi, by umożliwić mu przejście ze Zgromadzenia Braci Szkół Chrześcijańskich do Oblatów Maryi Niepokalanej; charyzmat oblatów bardziej odpowiada jego prawdziwemu powołaniu — poświęcić się misjom zagranicznym.

Jestem ci wdzięczny, Ekscelencjo, za każdą przysługę wyświadczoną biskupowi d'Arath. Wyjechał na bardzo ciężką misję, razem z nim wyruszyli czterej inni misjonarze oblaci pełni gorliwości, która nie cofa się przed żadną ofiarą. Wkrótce trzech inni wyjadą do misji Jaffna. Biskup Bettachini nie cofa się przed niczym. Wybaczam mu jego uparty sprzeciw, chociaż powinien zrozumieć moje rozczarowanie, wiem, że teraz idzie na całego, prosząc wciąż o nowych misjonarzy, a ja do brodusznie nie umiem mu odmówić.

Ponawiam, Ekscelencjo, wyrazy mojej szczerzej przyjaźni.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

¹ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide. Scrit. rif. nei Cong., Missioni v. 23 (1850-1854) f.480.

26. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]².

Prośba o informacje dotyczące ks. H.-J. Rotha, nauczyciela języków obcych w Marsylii. Zazdrość między dwoma wikariatami na Cejlonie. Trudności, jakie spotykają ojców z Kolombo, ze strony bpa Braviego. Biskup Bettachini jeszcze odsuwa kandydaturę o. Semerii na koadiutora. Kongregacja Propagandy musi ocenić działanie biskupów Oregonu, którzy zabraniają księżom diecezjalnym wstępowania do zgromadzeń zakonnych.

Marsylia, 16 kwietnia 1852.

Ekscelencjo,

Proszę cię o informacje w sprawie wychowanka Kongregacji Propagandy o nazwisku Hermann Joseph Roth, z diecezji Trewir. Ten młody kapłan nie mógł zgodzić się z biskupem z Algierii³ i, jak tyłu innych z różnych narodowości⁴, schronienie znalazł w Marsylii i tu przebywa od miesiąca. Po raz pierwszy widziałem go wczoraj, gdy przybył do kancelarii, aby odnowić kartę pobytu⁵. Przy tej okazji prosiłem go o kilka wyjaśnień, które mnie nie całkiem zadowolily. Jak to jest, że wychowanek Kongregacji Propagandy porzuca misję, która, jak sądzę, została mu wyznaczona w Algierii, i na stałe osiada w Marsylii, gdzie nie wiemy, co z nim począć? Jak to się dzieje, że młody kapłan źródła swego utrzymania szuka tutaj, ucząc języków obcych? Wydaje mi się, że nie taki jest cel kształcenia, jakie z wielkim nakładem środków otrzymuje wychowanek Kongregacji Propagandy. Zauważyłem, że Roth jest przystojnym młodym mężczyzną, który bardzo dba o swe uczesanie i ubiór, choć nosi sutannę jako przepisowy strój naszej diecezji. Nosi brodę przyciętą na styl wschodni, manery ma nienaganne, w słowach i całym zachowaniu ujmujący. Cóż mam powiedzieć? Obawiam się, by ten zawód nauczyciela języków obcych nie stał się dla niego niebezpieczny. I nie rozumiem, że wychowanek

² Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Indie Orientali v. 13 (1851-1852) ff. 902, 905.

³ Biskup Dupuch.

⁴ Zdanie cytowane po łacinie w oryginale.

⁵ W oryg. włoskim: *pagella*.

Kongregacji Propagandy nie znalazł innej misji, tylko najpiękniejsze lata życia poświęca takiemu zajęciu.

Nie dziwi mnie bardzo zwięzły list podpisany przez biskupa Algierii. Pisze on tylko, że nic mu nie wiadomo, aby Roth podlegał jakiejś karze kościelnej. Być może biskup niechętny wyjazdowi młodego kapłana nie chciał mu dać rekomendacji, ale cała ta sytuacja zaczyna mnie niepokoić. Dlatego proszę cię, Ekscelencjo, o dostarczenie mi tych informacji, które uspokoiłyby moje sumienie.

Otrzymałem listy z Cejlonu. Coraz mocniej jawi się zazdrość między dwoma wikariatami. Biskup Bravi, powodowany tym, co nazywa swoją polityką, nadużywa środków ostrożności. Wobec niego poszedłem na ustępstwa, jak tylko to możliwe, i pozwoliłem, by Oblaci Maryi jego wikariatu nie stwarzali pozorów, iż zależą od superiora rezydującego w Jaffnie. Nie chciałbym, by posunął się za daleko w swych wymaganiach, ponieważ moim życzeniem jest, aby o. Semeria był rzeczywiście superiorem wszystkich oblatów na wyspie. Zaczynam rozumieć, że biskup nie wyjawia do końca swych motywów, które skłaniają go do całkowitego rozdzielenia dwóch wikariatów. Być może obawia się, że zbyt jawne stało się w Jaffnie, jakie są realne dochody misji Kolombo; nie chce więc, by użyto argumentów zbijających jego pretensje do rozszerzenia wikariatu. Do tego przypuszczenia skłania mnie jego decyzja, sądzę, że bardzo niesprawiedliwa, by dochody Misjonarzy Oblatów jego wikariatu ograniczyły się do ofiar mszalnych, jeśli takie będą. Tym samym pozbawia ich innych dochodów, z jakich korzystają pozostali misjonarze. Oczekuję zatem więcej informacji; jeżeli nie zmieni swej postawy, będę dochodził słusznych praw u biskupa, a następnie w Świętej Kongregacji.

Biskup Bettachini sądzi, że bp Bravi jest zbyt przebiegły i być może nieszczerzy. Co do tamtego, wydaje mi się on z gruntu dobry; wprawdzie obrażony, bo skarżyłem się na jego upór; dla mnie jednak jego grubiańskie, lecz szczerze listy liczą się więcej niż komplementy tego czy innego biskupa. Lecz nie zmienia on swoich przekonań: wielkim szacunkiem darzy o. Semerię, chce niezmiennie proponować jego kandydaturę do Świętej Kongregacji, zwlekając jednocześnie z wykonaniem tego projektu. Dołączam tu kopię listu, jaki mu wysłałem.

Pragnę omówić sprawę Oregonu, ale zaczekam, aż Kongregacja Propagandy i jej czcigodny prefekt uznają mój protest wobec pretensji tych dziwaków biskupów, co sprzeciwiają się zakonnemu powołaniu

swych księży, a nie mogą sprzeciwić się, gdy chcą oni powrócić do Europy. Zakazują wstąpienia do zgromadzenia, którego członkowie, pracując w ich diecezjach, obrali stan zakonny, by swego zbawienia nie narazić na niebezpieczeństwo. Absolutnie nie zależy mi na tej misji, niemal zmuszono mnie do jej przyjęcia po niejednej odmowie.

Przyjmij, Ekscelencjo, wyrazy mojej prawdziwie szczerzej przyjaźni.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

1853

27. Do Jego Eminencji kard. Fransoniego¹.

List biskupa Perth. Nawrócenia na Cejlonie zdziałane przez oblatów. Dwóch ojców wyrusza do wikariatu Jaffna; Wikariat Kolombo potrzebowałby o wiele więcej misjonarzy, nawet jeśli są trudności ze strony księży z Goa i biskupów.

Marsylia, 1 marca 1853.

Eminencjo,

Nie wiem, czemu list od biskupa Perth zaadresowano do mnie, by wręczyć tobie. Był w kopercie z wielką woskową pieczęcią Hiszpanii, która zniszczyła papier przyklejony do pieczęci pierwszej koperty zaadresowanej do mnie. Mimo tego uszkodzenia tajemnica została uszanowana, gdyż ten list był tylko w moich rękach i miałbym wyrzut, gdybym przeczytał choćby jedną linię.

Byłoby słuszne, bym opowiedział tobie, Eminencjo, o tym, co Oblaci Maryi czynią w misjach Cejlonu. Przychodziły nie raz bardzo pocieszające wiadomości. Istotnie, Pan wspiera misjonarzy w wyjątkowy sposób, tak że uczestniczą oni w cudownym wydarzeniu Pięćdziesiątnicy. Bo jak inaczej wyjaśnić fakt, że tak szybko opanowali trudne języki i mogli spowiadać tubylców? Tak niedawno przybyli do wikariatu Kolombo i być może zbyt wiele uczynili w oczach księży z Goa, którzy nic nie robili. W każdym razie dzięki jednemu oblatowi wróciło do naszej wiary 111 protestantów i 82 buddystów. Mógłbym wiele opowiadać, jak byli zwalczani przez księży z Goa. Ci podburzyli przeciw nim starego biskupa G. Antonio². Zarzucano im jako zbrod-

¹ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Indie Orientali, v. 14 (1853-1854), ff. 170-171.

² Biskup Gaetano Antonio Musulce, wikariusz apostolski Kolombo.

nię, że zajmują się biedną, porzuconą młodzieżą i że przyjęli do pierwszej komunii wielu młodych w wieku 12, 15, 20 i więcej lat. Nie tak postępowali księża z Goa. Pozwalali oni, by ludzie umierali bez pierwszej komunii. Nasi misjonarze przekonali się, że młodzi są zdolni pojąć prawdy wiary, więc należałoby za wszelką cenę udzielić im tej komunii. Opowiedziane przykłady pobożności i dobroci wzruszają do łez. To nie czterech, ale dziesięciu oblatów potrzebuje wikariat Kolombo, a nawet więcej, o ile to możliwe.

Lecz bp Bettachini prosi o jeszcze dwóch misjonarzy do wikariatu Jaffna; wyruszą zaraz po Wielkanocy. W zeszłym roku zmarł w opinii świętości cejloński misjonarz jako ofiara gorliwego pielęgnowania chorych na cholere. Wraz z dwoma, którzy przybędą, wikariat Jaffna będzie liczył dwunastu Oblatów Maryi Niepokalanej. Jeżeli dodamy czterech z wikariatu Kolombo, mieć będziemy szesnastu naszych misjonarzy na wyspie; czy jednak potrzeby w wikariacie Kolombo są mniejsze niż w Jaffnie!

Bez wątpienia, bp Bravi będzie pochlebnie mówił z tobą, Eminencjo, o czterech ojcach pracujących w jego diecezji. Mogę Cię zapewnić, że to są czterej aniołowie, nie dziwi więc, że Pan tak bardzo błogosławi ich posługę. Jeden z nich wyjednał swą pokorną modlitwą dwa prawdziwie cudowne uzdrowienia. Biskup Bravi zwie go, jak mówią, „mój mały Xavier”.

Sądzę, że tych kilka szczegółów sprawi przyjemność Eminencji; napisałbym cały tom, gdybym opowiadał o czynach wszystkich naszych misjonarzy w różnych częściach świata.

Przyjmij, Eminencjo, wyrazy szacunku i czci. Twój pokorny i oddany sługa.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

28. [Do kard. Fransoniego, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]³.

Oblaci pozostaną w Oregonie na życzenie Kongregacji Propagandy, chociaż biskupi, nie postępując po ojcowsku, zniechęcają misjonarzy.

³ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., America Centrale, v. 16 (1852-1854), ff. 563-564.

*Korzyści płynące z oddania wikariatów zgromadzeniom zakonnym;
niech to stanie się jak najszybciej w wikariacie Jaffna.*

Marsylia, 8 kwietnia 1853.

Eminencjo,

Twoje najmniejsze życzenie będzie zawsze dla mnie rozkazem. Przyznam jednak, że naganna postawa biskupów wobec misjonarzy niemal niweczy ich misję w Oregonie. Nie dla korzyści czy kaprysu, lecz z posłuszeństwa opuścili ojczyznę, rodzinę i przyjaciół. Uznani za ludzi podejrzanych, niemal za wrogów, a powinni być traktowani po ojcowsku i z tą nieodzowną serdecznością, jakiej domaga się ich ogromna ofiara i poświęcenie dla sprawy misji w warunkach trudnych do zniesienia dla natury ludzkiej.

Sądysz, Eminencjo, że w przyszłości sprawy się ułożą, miejmy nadzieję. Rozumiem, że w tym kraju tak mało jest do zrobienia i nie bez szkody dla moich biednych synów! Dlatego zgodziłem się, by udali się gdzie indziej i tam pracowali gorliwie. Przecież z tylu stron nadchodzą do nas prośby o misjonarzy! Lecz Święta Kongregacja chce, by tam zostali, więc pozostaną. W tym duchu piszę list do ich superiora, który jest już mocno zniechęcony, lecz ciągle gotowy do ponoszenia ofiar.

Wszystkie te nieporozumienia ustępują tam, gdzie Zgromadzeniu jest powierzony wikariat. Bez tego nie można oczekiwać stabilności tak koniecznej, by posługa przyniosła spodziewany owoc. Więc gorliwie zabiegam, by zacny o. Semeria otrzymał godność biskupa i tytuł przynajmniej koadiutora wikariusza apostolskiego Jaffny. Ty, Eminencjo, i trybunał Propagandy te motywy przyjęliście ze zrozumieniem, gdy ostatnio przebywałem w Rzymie.

W moim przekonaniu jest to niezbędne, by owoce dalej rozwijały się, jak tego oczekujemy. Ta decyzja, mądra i sprawiedliwa zapewni bezpieczeństwo Misjonarzom Oblatom Maryi i całemu Zgromadzeniu, które ofiarnie zabiega o dobro misji, gdzie jest tyle do zrobienia. Nie okazuję, broń Boże, rozczarowania, iż zbyt długo czekamy na realizację tego słusznego planu, zatwierdzonego przed trzema laty. Zwłoka ta stoi jednak na przeszkodzie większego dobra, które zrodziłoby się na wyspie.

Przyjmij, Eminencjo, wyrazy czci i przywiązania od twego oddanego i pokornego sługi,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

29. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁴.

Oblaci zostaną na misjach Oregonu. Plan zamianowania o. Semerii koadiutorem Jaffny. Biskup Bravi skarży się na przesadną gorliwość młodych ojców swego wikariatu.

Marsylia, 8 kwietnia 1853.

Ekscelencjo i drogi przyjacielu,

Piszę dziś do Jego Eminencji kardynała prefekta w odpowiedzi na list, w którym prosi mnie, by oblaci nie opuszczali misji Oregon. Chcę być posłuszny Świętej Kongregacji, choć jestem przekonany, że niewiele można dokonać w tym kraju, i to pod rządami tych „nieskazitelnych” biskupów! Arcybiskupowi N. Blanchetowi odmówiłem przyjęcia tej misji, lecz była niemal siłą mi narzucona w Kanadzie przez jego brata, który przekonał do niej oblatów tam pracujących. Stale wyrzucałem sobie, że zbyt łatwo uległem usilnym prośbom, a przecież znałem charakter biskupa Walla Walla, który niestety został biskupem Nesqually, gdzie przedtem nasi mieli swe misje.

Przypomniałem prefektowi plan, który uważam za korzystny dla misji oblatów na Cejlonie. Posyłam jeszcze dwóch misjonarzy do wikariatu Jaffna. Nie jadą tam, by szukać przygód, lecz z posłuszeństwa, ich jedyną motywacją jest gorliwość o chwałę Bożą i zbawienie dusz. Wiem, że w wikariacie Kolombo bpowi Braviemu kłopot sprawiają inni misjonarze. Nie mają być może tak czystych pobudek jak misjonarze ze zgromadzenia zakonnego. Rozumiem więc obawy biskupa, by nasi nie przyłączyli się do tych niezadowolonych. Biskup Bravi nigdy nie powinien się lękać, że oblaci stworzą taką opozycję. Udaje, że jest z nich bardzo zadowolony, ale podejrzewam, że nie w tym samym znaczeniu pisze o nich. Skarży się na dwóch zbyt gorliwych oblatów, a wśród nich na tego, którego zwie: „mały święty Franciszek Ksawery”. Czy mieliby jednak naśladować księży z Goa, którzy zostawili ludzi bez światła wiary, wydając na pastwę moralnego zepsucia? Mówią, że są oni niezdolni, by przyjąć pouczenie. Nasi zaś misjonarze

⁴ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., America Centrale, v. 16 (1852-1854), ff. 565-566.

uznają, że wystarczy choćby trochę trudu, aby ci biedni i porzuceni chrześcijanie mogli otrzymać absolicję i spełnić warunki konieczne do przyjęcia komunii. Widzą, iż młodzi są naprawdę zdolni do czynów heroicznych. To utwierdza ich w przekonaniu, iż apostolat młodzieży to jedyna droga, by ożywić martwe chrześcijaństwo, dotąd pustoszone. Stąd ta wściekłość!⁵. Zresztą zleciłem naszym oblatom, by stosowali się do zarządzeń bpa Braviego. Z pewnością nie będzie on żądał, jak ten czarny biskup⁶, rzeczy sprzecznych z nakazem sumienia.

Chciałbym szerzej o tym napisać, lecz pasjonista, który zabierze mój list, już jest i wyruszy za chwilę.

Przyjmij, Ekscelencjo i drogi przyjacielu, wyrazy mego szczerego przywiązania.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

30. Do Jego Eminencji Pana kard. Fransoniego, prefekta [Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁷.

Wyjazd dwóch misjonarzy do wikariatu Jaffna. Szesnastu oblatów na Cejlonie. Skargi wikariusza apostolskiego Kolombo na oblatów, którzy głównie zajmują się młodzieżą. Wyjazd misjonarzy do Afryki i do Kanady. Wszędzie misje oblatów cieszą się powodzeniem.

Marsylia, 28 kwietnia 1853.

Eminencjo,

Jestem zobowiązany powiadomić Cię, że dwóch innych misjonarzy ze Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej już wyruszyło na wyspę Cejlon, przeznaczeni do wikariatu Jaffna, który odtąd będzie liczył dwunastu oblatów.

Razem z czterema z wikariatu Kolombo będą stanowić grupę szesnastu misjonarzy Zgromadzenia. Sądzę, że Święta Kongregacja Propagandy dzięki sprawozdaniom jest świadoma, jakie dobro dokonuje się

⁵ Tekst cytowany po łacinie: *Inde ira*.

⁶ Biskup Musulce.

⁷ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong. Indie Orientali v. 14 (1853-1854) ff. 32-321.

w obydwu wikariatach. Lektura listów, jakie otrzymuję, każe mi błogosławić Pana z głębi serca. Wprawdzie zacny wikariusz G. Antonio skarży się, że oblaci przesadzają w gorliwości, w istocie ta gorliwość wydaje oczywisty owoc, zbawienie dusz. Z zasady oblaci zajmują się nade wszystko młodzieżą, nauczają ich prawd wiary, prowadzą do sakramentów, których nie znali. Oto, jak gorliwość zmienia całkowicie chrześcijaństwo, dotąd znane z nazwy. Rozumiem powody, dla których ci chrześcijanie tak łatwo się buntują i idą w stronę schizmy. Zaleciłem jednak misjonarzom roztropność w działaniu, a tych z Kolombo prosiłem, by stosowali się do wskazówek bpa Braviego, i sądzę, że są tego świadomi. Lecz nigdy nie przekonam ich, że aby nie drażnić księży z Goa, mają zostawić tę biedną młodzież bez światła prawdy i nie powinni im udzielać sakramentów w piętnastym, dwudziestym lub trzydziстым roku życia. Misjonarze zrozumieli, co mogą osiągnąć, pracując gorliwie, gdy katechizują tych biednych ludzi i dają im radość życia. Dowiaduję się z listów, że młodzi są zdolni do iście heroicznego czynów; to dowód, jak wielkie zalety moralne są w nich ukryte.

Oto kilka szczegółów, które przesyłam tobie, Eminencjo. Zacny wikariusz apostolski, G. Antonio, pełen uprzedzeń i źle poinformowany, przypuszczam, będzie uskarżał się na rzekomo przesadną gorliwość naszych misjonarzy. W istocie, stylem życia nigdy nie upodobnią się oni do tamtejszych guru. Widzą, że chrześcijanie pilnie potrzebują poznania prawd wiary jak dobrego przykładu, jednym słowem, pragną życia duchowego.

Kilka dni po wyjeździe tych dwóch misjonarzy oblatów na Cejlon, innych trzech posłałem do Natalu, a za trzy dni jeszcze inni wyruszą do Kanady. Czterech wysłałem do prowincji Rivière-Rouge, to znaczy do diecezji Saint-Boniface. Oto, jak nasza skromna rodzina zakonna zabiega o chwałę Bożą i zbawienie najbardziej opuszczonych w tych odległych krajach. W tymże duchu i z równym powodzeniem oblaci pracują bez wytchnienia we Francji i Anglii, zadziwiający dowód Bożego błogosławieństwa.

Te kilka wiadomości ubogaci twe życie duchowe, Eminencjo, więc pozwoliłem sobie o tym napisać.

Pozostaje mi złożyć wyrazy mego szczerego przywiązania i zapewnić, że jestem twym pokornym i zawsze oddanym sługą.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

31. Do Jego Eminencji Pana kard. Fransonego⁸.

Wysyłka listu od o. Semerii. Trwoga bpa Bettachiniego wobec smutnego stanu swego wikariatu. Niemożliwe wysłać nadal oblatów na Cejlon, jeśli o. Semeria nie będzie zamianowany koadiutorem.

Marsylia, 21 lipca 1853.

Eminencjo,

Otrzymałem list naszych misjonarzy wikariatu Jaffna na Cejlonie, a także list do ciebie, Eminencjo, napisany przez o. Semerię. Pyta ten mądry i skromny zakonnik, czy jego list do ciebie ma być wysłany, czy nie. Jest rzeczą słuszną, byś miał informacje z różnych źródeł i w tej ważnej rzeczy powziął właściwą decyzję. Zapewniam, że o. Semeria to człowiek bez uprzedzeń, mądry, sprawiedliwy, zabiegający o chwałę Bożą, zbawienie dusz i o cześć dla Kościoła. Jest zarazem pokorny i posłuszny. Możesz być pewien, Eminencjo, iż słowa tego świętego zakonnika zgadzają się z prawdą.

Natomiast bp Bettachini przysłał mi rozpaczliwy list, w którym pisze, w jak beznadziejnym położeniu znalazł się jego wikariat. Nie do mnie należy mieszać się w te kłopoty, chcę tylko zaznaczyć, że jeśli wikariat Jaffna, będąc w żalosnym położeniu, niepokoi aż tak bpa Bettachiniego, to nie ma sensu posyłać tam dalej misjonarzy. Co nam pozostaje, gdyby bp Bravi, który niechętnie przyjął czterech Oblatów Maryi do wikariatu Kolombo, nie przyjął innych i zechce zaprosić na misję sylwestrynow? Cóż, trzeba będzie pożegnać się z nadzieją daną mi w Kongregacji Propagandy, że nasi misjonarze stopniowo zaludnią wyspę, zdobywając dla Chrystusa tych, co żyją w moralnym zepsuciu. Zapewniam, moi misjonarze bez skargi, w duchu posłuszeństwa pójdą tam, gdzie zostaną posłani. Nie martwi ich, czy trud apostolski zrodzi znaczny, czy niewielki owoc. Dla siebie proszą tylko o wyżywienie i ubranie⁹, co też zawsze znajdują. Zdają się na mnie, czy mam ich odwołać, czy też nie, a wiesz, Eminencjo, co myślę o moralnej sytuacji naszych misjonarzy na Cejlonie.

⁸ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Congressi, Indie Orientali, v. 14 (1853-1854), ff. 548, 551.

⁹ Ms. *Victum et vestitum*.

Ze smutkiem myślę, jak oddala się chwila nominacji superiora Zgromadzenia Oblatów Maryi na wyspie na koadiutora wikariusza apostolskiego [Jaffna] z prawem następstwa, co umocniłoby oblatów. Ta sprawa jest dla mnie tak naturalna, że nie pojmuję błahych powodów bpa Bettachiniego, dla których odłożono tę mądrą decyzję na później. Rozumiem, nie potrzebuje on kogoś równego sobie w godności, choć z pewnością życzliwego i posłusznego. A dla mnie to oczywiste, że Zgromadzenie Oblatów wielkodusznie dające misjonarzy tam, gdzie o nich proszą, pragnie utrwalić się na wyspie, której gleba użyźniona była ich potem i, nie waham się twierdzić, ich krwią. Jeden z nich wydał siebie i stracił życie, usługując chorym na cholere, a inny umrze jako ofiara niezdrowego klimatu na misjach, gdzie poświęcił się bez reszty.

Pewnie, Eminencjo, czytanie ciągle o tych sprawach cię znuży, ale łatwiej mi wybaczysz, gdy zrozumiesz, że należy do obowiązków superiora Zgromadzenia mówić otwarcie o tym, co lepiej zabezpieczy i umocni dobro dokonane przez nie i, dzięki łasce Bożej, dalej będzie owocować.

Przyjmij, Eminencjo, wyrazy mego przywiązania i szacunku. Twój pokorny i oddany sługa.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

32. Do Jego Eminencji kard. Fransoniego¹⁰.

Fragment listu o. Semerii. Misjonarze wciąż pracują nad formacją młodzieży, nawet jeżeli nie posiadają daru, by uczynić ją doskonałą.

Marsylia, 30 sierpnia 1853.

Eminencjo,

Skoro uznałeś za interesujący list, jaki o. Semeria chciał ci przesłać przeze mnie, chętnie poznasz również inne szczegóły, które otrzymaliśmy z Jaffny na początku lipca. Znasz, Eminencjo, na tyle dobrze

¹⁰ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Congressi, Indie Orientali, v. 14 (1853-1854), ff. 591-592.

język francuski, że nie potrzeba tłumaczenia fragmentu, który uznałem za najbardziej użyteczny...¹¹.

Oto, co mi pisze zacny o. Semeria na ten temat. Mówi też, jak wielkie dobro dzieje się wszędzie dzięki naszym misjonarzom, nawet jeśli nie mają od Boga daru doskonalenia tych, którzy otrzymali łaskę nawrócenia. W Kolombo pewien nasz zacny misjonarz doznał niepowodzenia. Dziewczyna otrzymała najpierw sakramenty święte, niestety, powróciła do grzesznego życia. Takiej porażki nie doznałoby księża z Goa. Normą postępowania dla nich jest nie dopuszczać nikogo do sakramentów. Dlatego ci biedni chrześcijanie żyją w ciemności i beznadziejnej obojętności!

Wiem, że trzeba działać powoli i rozważnie, ale czy misjonarze mogą być bezczynni, gdy wierni w wieku trzydziestu lat nie przystąpili dotąd do komunii? Są przekonani, że gorliwością i wytrwałą pracą zmieniają obyczaje wśród zaniedbanych dzieci i porzuconej młodzieży. Nie przekazano im prawd wiary! Teraz będą nauczani i z pomocą Bożej łaski i sakramentów zmienią swe życie, będą też praktykować chrześcijańskie cnoty, jak to już wielu czyniło. Na pewno nie staną się od razu doskonali, ale to nie powód, aby zaprzestać ich formowania. Świadomy tego, życzę bpowi Braviemu wielu takich misjonarzy, jakich mu posłałem, by okazać tobie, Eminencjo, posłuszeństwo.

Przyjmij wyrazy szacunku i przywiązania. Twój pokorny i oddany sługa.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

33. [Do kard. Fransoniego, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹².

Oblaci wikariatu Kolombo odmówili podpisania petycji w sprawie przyłączenia misji Sainte-Anne do wikariatu Kolombo; motywy tej odmowy.

¹¹ Założyciel przepisuje fragment, tu pominięty, o przychodach wikariatów Jaffna i Kolombo.

¹² Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Indie Orientali, v. 14 (1853-1854), ff. 636-637.

Marsylia, 20 września 1853.

Eminencjo,

Wydaje mi się, że jest mym obowiązkiem powiadomić Cię o tym, czego dowiaduję się z listów naszych misjonarzy na Cejlonie. Jedno mnie niepokoi; lękam się, by nie sędzono w Kongregacji Propagandy, iż chcę interweniować w sprawy podległe wyłącznie twojej kompetencji i Świętej Kongregacji. Eminencjo, pisząc to, kieruję się tylko pragnieniem dobra misji, które w części powierzono Zgromadzeniu Oblatów. Sumienie nakłada na mnie obowiązek informowania cię o wszystkim, o czym piszą do mnie misjonarze, byś ocenił rzeczywistą sytuację na misjach. Dyskrecja nie pozwala mówić mi o pewnych okolicznościach i nie inaczej je tobie przekazać jak w osobistej, poufnej rozmowie.

Ojcowie donoszą, że bp Bravi, chcąc za wszelką cenę realizować swe plany, prosił misjonarzy wikariatu o podpisanie petycji do Kongregacji Propagandy według swych zamiarów. Oblaci odmówili, ponieważ sumienie nie pozwala im deklorować tego, co jest niezgodne z prawdą, działa na szkodę religii i sprzeciwia się sprawiedliwości. Jeden z nich, nie znając rzeczywistej sytuacji, podpisał petycję, jednak lepiej poinformowany odwołał swą decyzję. Misjonarz, którego misja graniczy z misją Chilaw, twierdzi, że byłaby to wielka strata, gdyby ten dystrykt dołączono do wikariatu Kolombo. Wyjaśnia bez ogródek, dlaczego nie podpisał petycji bpa Braviego. By ocalić swą duszę, nie obciążę sumienia niesprawiedliwością i kłamstwem, byleby przypodobać się wikariuszowi apostołskiemu. Jak wiadomo, wikariat Kolombo jest bogaty, wikariat Jaffna zaś biedny; zabrać mu misję Sainte-Anne znaczy wyrwać misjonarzom chleb z ust; sądzą nawet, że prowadziłyby to do schizmy.

Biedni Misjonarze Oblaci Maryi są świadomi, iż nie poddać się woli wikariusza Kolombo znaczy popaść w niełaskę. Lecz nie potrafią przezwyciężyć wstrętu przed popełnieniem tego, co uznają za czyn moralnie zły. Możliwe, że wikariusz apostołski będzie się skarżył przed tobą, Eminencjo, wierzę jednak, że oddasz sprawiedliwość delikatnemu sumieniu misjonarzy, którzy za nic w świecie nie narażą na szwank własnego sumienia; i w tym nie mogę ich ganić.

26 września.

Z listów, jakie otrzymałem z Cejlonu, posyłam ci, Eminencjo, fragment. To ważne, byś orientował się we wszystkim. Nie osądzam, lecz jestem zdziwiony tym, co słyszę. Biedna misja! A można by tam czynić tyle dobra; nasi misjonarze to rozumieją, troszcząc się jedynie o chwałę Bożą i zbawienie dusz. Jak jednak to realizować wobec metod panujących w wikariacie Kolombo? Wydaje się, że kapłani z Goa nie mają ani wiary, ani zdrowych obyczajów i próżny byłby wysiłek, by ich nawrócić. Wobec przybyszów z Europy okazują pogardę i chcą wszystko zagarnąć dla siebie. Ta ich arogancka postawa kazała bpowi Braviemu zasłonić swój pectorał. Biedny biskup musi ukrywać krzyż, gdyż za wszelką cenę chce iść drogą dyplomacji. Tak wyraża się, gdy pisze do mnie, i bez wątpienia chce dobra, lecz na próżno się łądzi. Jestem pewien, że kapłani z Goa nie ufają mu, przekonani o jego nieszczeroci; otwarcie nim gardzą, drwiąc sobie z tej udawanej dyplomacji, którą uznają za oszustwo.

Być może za duzo powiedziałem, chociaż to nie wszystko. Nie byłbym jednak spokojny, Eminencjo, gdybym nie wyjawil ci przynajmniej części tego, o czym wiem z wiarygodnych źródeł. Jeśli chcesz poznać moje przekonania, powiem na podstawie informacji, jakie mam o misjach na Cejlonie, że wikariat Kolombo potrzebuje jeszcze czterech oblatów, mimo niechęci wikariusza apostolskiego i koadiutora, by prosić o nich Świętą Kongregację. I zapewniam, dla kilku racji właśnie Misjonarzy Oblatów Maryi potrzebuje wikariat Kolombo więcej niż innych. Mówię to, nie zważając na swą pozycję i nie troszcząc się zbyt o formy protokołu, chcę tylko powiedzieć prawdę, gdy przemawiam w obecności Boga do tego, kto Go reprezentuje. W tym wszystkim kieruję się sumieniem i jestem też w wielkiej rozterce, bo gdyby teraz Święta Kongregacja poprosiła mnie o misjonarzy, byłbym w niemałym kłopotcie, skąd mam ich wziąć. Oblatów obarczono w tym roku kierownictwem seminarium duchownego w Valence oraz misjami parafialnymi w tej diecezji, zakładają dom w jeszcze innej wielkiej diecezji Francji. Pragną oni głosić misję, ożywić pobożność w Maryjnym sanktuarium tak pełnym życia dawniej, dziś opuszczonym¹³. Obsługują już sanktuarium Notre-Dame de Sion w diecezji Nancy, gdzie

¹³ Notre-Dame de Talence (Bordeaux).

musieli się zmagać z herezją braci Baillard, kapłanów odstępców, popierających sektę Vintras¹⁴.

Pozostaje mi tylko ucałować twe ręce, Eminencjo, i zapewnić o mojej wierności.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

34. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹⁵.

Zgon Provenchera, biskupa Saint-Boniface. Oblaci z Kolombo, którzy nie podpisali petycji bpa Braviego, są niepewni przyszłości. Biskupi Oregonu jako współpracowników mają już tylko oblatów. Czy o. Semeria zostanie mianowany koadiutorem diecezji Jaffna?

Marsylia, 5 października 1853.

Poufne

Ekscelencjo,

...¹⁶ Pisze biskup diecezji Arath, Taché, koadiutor Saint-Boniface i zawiadamia o śmierci bpa Provenchera z diecezji Saint-Boniface oraz prosi, by powiadomić o tym Świętą Kongregację.

Pisałem już do kardynała prefekta, przekazując wiadomości nadesłane z Cejlonu. Nasi misjonarze z wikariatu Kolombo, a wśród nich ten, którego bp Bravi nazywał „swoim małym świętym Franciszkiem Ksawerym”, obawiają się złych notowań u biskupów wikariatu. Powód to odmowa podpisania petycji. Mówią, że uwłaczała sprawiedliwości i zawierała, jak sędzę, rzeczy nieprawdziwe. Nie są przestraszeni, lecz wiedzą, że ich sytuacja jest delikatna. Chciałbym poruszyć jeszcze wiele innych spraw, lepiej jednak zamilczeć.

¹⁴ Ms. Bayard et Ventras. Ventras głosił, że Chrystus dał mu pełnię kapłańskiej władzy, by odrodzić Kościół aktualnie prześladowany. Por. J. Leflon, *Biskup de Mazonod*, t. 3, s. 732-734.

¹⁵ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Indie Orientali, v. 14 (1853-1854), ff. 670-671.

¹⁶ Pomijamy pierwszą część listu, gdzie mowa o ks. Lavigne, z diecezji Grenoble. Nie przysługuje mu tytuł misjonarza apostołskiego.

Teraz sprawa misji Oregonu. Wiesz, Ekscelencjo, że opuścili ją wszyscy kapłani zakonni i diecezjalni. Gdyby opuścili tę misję także oblaci, biskupi pozostaną sami. Oby Bóg udzielił pomocy tej misji!

Może uznają mnie za natręta, jednak chcę, byś poufnie powiedział mi, czy będą martwą literą obietnice wielokrotnie składane mi co do o. Semerii. Od tego zależy trwałość i rozwój Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej na wyspie. Chcę bardzo poznać istotny zamiar Świętej Kongregacji. Bo jeśli sylwestryni otrzymają jurysdykcję, jak mówią, to inne zgromadzenie niewiele zdziała. Na próżno też posyłać nadal oblatów, którzy mogą być odesłani do domu albo nie ziszczą nigdy pragnień nawracania na wyspie pogan liczących ponad milion. Chcę też wiedzieć, jaką odpowiedź mam dać biskupom Francji, którzy usilnie zabiegają o oblatów dla seminariów duchownych lub dla misji w ich diecezjach, a ich listy nie szczędzą pochwał oblatom. Oczekuję więc szczerej odpowiedzi w formie kilku poufnych słów wysłanej listem poza dyplomacją kurii rzymskiej. Liczę, jak zawsze, na twą życzliwość; zapewniam, że niewielu masz przyjaciół, którzy tak cię cenią i kochają jak ja.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

35. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹⁷.

Biskup Bravi, któremu brakuje szczerości, zaprasza do swej diecezji franciszkanów. Biskup Bettachini gości w Rzymie.

Marsylia, 28 października 1853.

Ekscelencjo,

Zależy mi, byś był informowany o wszystkim. Jeden z naszych misjonarzy pisze: „Biskup Bravi, będąc w Rzymie, prosił o misjonarzy sylwestrynow, a gdy mu odmówiono, zwrócił się do franciszkanów. Wczoraj zjawił się w Kolombo pewien misjonarz. Przybył z Chin

¹⁷ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Indie Orientali, v. 14 (1853-1854), f. 683.

statkiem kurierskim, by omówić z biskupem, jak werbować nowych misjonarzy. Czy pozostanie, nie wiem, z pewnością nie jest on naszym przyjacielem. Znam go osobiście i sądzę, że zastąpi wielebnego o. Reinauda w Kandy, który chce opuścić misję. Jeszcze jestem w Galles, lecz bp Bravi niechętnie mnie tam widzi, przekonany, że staje się zbyt oficjalne istnienie Zgromadzenia Oblatów. Ponieważ nie mógłby mnie przeniesić bez narażania chrześcijan na niepokoje, w jakich ich zastałem, wszystko znosi cierpliwie, czekając na misjonarzy. Piszę o tym, Wielebny Ojcze, żebyś powziął decyzję z większą znajomością rzeczy. Biskup Bettachini dostarczy tobie koniecznych informacji, to on wysłedził tajemniczą intrygę i wyjawiał mi ją, bym o wszystkim powiadomił ciebie, ojcze¹⁸.

Jak mi wiadomo, bp Bettachini, będąc w Rzymie, informacje o tym, co dotyczy misji na Cejlonie, może przekazać Świętej Kongregacji.

Jeżeli porównuję słowa i czyny bpa Braviego, przyznaję z bólem, że niestety, zasługuje on na złą sławę, co poznali tubylcy, a zwłaszcza przybysze z Europy. Jest to człowiek nieszczerzy, ponad miarę przebiegły¹⁹, zgodnie ze znaczeniem tego słowa w naszym języku. Zatem Święta Kongregacja niech nie ufa jego zapewnieniom w rozstrzygnięciu sporów, które z jego winy zaistniały między nim a zacnym bpem Bettachinim o zupełnie innym charakterze. Jak wiesz, Eksceleńco, nie mam wobec niego żadnych zobowiązań, bo zawsze sprzeciwiał się mej słusznej prośbie, którą ty popierałeś, by okazał łaskę naszemu o. Semerii i życzliwość Zgromadzeniu, które tyle uczyniło dla niego i dla Cejlonu.

Przyjmij, Eksceleńco, wyrazy mej szczerzej przyjaźni, którą stale noszę w sercu.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

¹⁸ Fragment pisany po francusku.

¹⁹ Po włosku: *furbo*: przebiegły, który zwodzi przez nieuczciwą grę.

36. [Do kard. Fransonego, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]²⁰.

Szczegóły dotyczące M. Lempfrita, eksoblata, który sprzeniewierzył się swemu powołaniu w Oregonie.

Marsylia, 24 listopada 1853.

Eminencjo,

Niestety!, jest prawdą, że ten Lempfrit, o którym, Eminencjo, mi piszesz, to kapłan niegodny. Lecz sędzę, że arcybiskup z Oregon-city, podając ci tę smutną wiadomość, powinien dodać, że ten nieszczęsny kapłan już dłuższy czas nie należy do Zgromadzenia Oblatów. Nadto, nie jest to wychowanek Zgromadzenia, które bardzo żałuje, że przyjęło go w późnym wieku 44 lat. W zakonie kartuzów, jak zapewniał, piastował ważne urzędy, był mistrzem nowicjatu itp., więc wydawał się godny zaufania. Ogarnięty żarliwością nawracania niewiernych uzyskał u Stolicy Apostolskiej dispensę, aby mógł opuścić zakon kartuzów i wstąpić do innej rodziny zakonnej otwartej na misję. Miał na uwadze dominikanów lub oblatów. Niestety, wybrał oblatów. Przyznam szczerze, że został przyjęty z zadowoleniem, bo uznano za dar nieba zakonnika, który od ponad dziesięciu lat był kartuzem, a w Rzymie uzyskał zgodę na realizację swych pragnień. Nadto był to człowiek dojrzały, dobrze wychowany, mający wiele naturalnych zdolności. Posiadał dwanaście czy piętnaście rzemiosł i znaczną znajomość medycyny. W swoim zakonie, jak już wspomniałem, był mistrzem nowicjatu, nie można więc było traktować go jak zwyczajnego nowicjusza. Jego gorące pragnienie nawracania niewiernych to powód, że skrócono mu nowicjat oblatów o sześć miesięcy. Wyruszył na misję Oregonu, uważaną za najtrudniejszą. Początkowo miał wspaniałe wyniki dzięki znajomości medycyny i talentom w wielu rzemiosłach. Lecz szybko okazał się nieposłuszny superiorowi misji, który nie odpowiadał już za czyny tego zakonnika. Powiadomieni o wszystkim wydaliliśmy go ze Zgromadzenia i już do niego nie należy.

Dla honoru Zgromadzenia powtarzam, Lempfrit nie jest wychowankiem oblatów. Ten niegodny zakonnik był tylko sześć miesięcy w no-

²⁰ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., America Centrale, v. 16 (1852-1854), ff. 825-826.

wicjacie. Zostaliśmy wprowadzeni w błąd przez fakty z jego przeszłości. Opuściwszy Kartuzję, zabezpieczył się w wymagane pozwolenia jak też w fałszywe zaświadczenia. Z głębokim bólem przyjąłem wiadomość o nadużyciach tego niegodziwca, bo bez wątpienia oszuka innych w Kalifornii, skoro tak bardzo mogą uwodzić jego piękne słowa i maniery. Nie jest on już młody; urodzony w 1803, ma około pięćdziesięciu lat.

Dla informacji: Przybył tu z pewnym bratem zakonnym²¹, również kartuzem. Brat ten to mały święty, który w swej misji na Cejlonie czyni wiele dobra. Oto, jak Bóg łączy pociechę z bólem, by łatwiej go znosić.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku od twojego pokornego sługi.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

37. [Do kard. Franzonego, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]²².

Fragmenty listów oblatów wikariatu Kolombo. Kłopoty ze strony księży z Goa. Ojcowie musieli stanąć przed trybunałem wikariatu. Biskup Bravi poszukuje misjonarzy innych niż oblaci, którzy mogliby ożywić tam wspólnoty chrześcijańskie i dotrzeć do niewiernych.

Marsylia, 18 grudnia 1853.

Eminencjo,

Biskup Bettachini poinformuje cię o problemach Cejlonu oraz o niepokojach w dwóch wikariatach apostolskich wzniecanych przez księży z Goa i być może przez tak zwaną dyplomację bpa Braviego. Co było w mej mocy, przekazałem ci, Eminencjo, muszę dodać jednak fragmenty ostatnich listów naszych misjonarzy z wikariatu Kolombo.

Przewidywałem od początku, że będą oni na celowniku u zazdrosnych księży z Goa. I nie mieli poparcia u bpa Braviego, choć zapew-

²¹ Brat De Steffanis.

²² Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Indie Orientali, v. 14 (1853-1854), 774, 777.

niał, że będzie dla nich ojcem, jak ja staram się być dla nich. Owszem, biskup czynił wiele, by zapobiec przybyciu oblatów do wikariatu Kolombo. Nie bronił ich przed dziwaczными żądaniami starego wikariusza apostolskiego, uległego księżom z Goa, pozbawionym teologicznych zasad, nierzadko rozpustnym, przynoszącym hańbę.

Nie dziwny się, że tacy ludzie złym okiem patrzą na naszych misjonarzy, którzy zabiegają wyłącznie o chwałę Bożą i zbawienie dusz. Idąc za głosem powołania, wyruszyli w najdalsze zakątki świata, ponosząc wielkie ofiary. Można zrozumieć gniew tych z Goa; ale jak pojąć, że ganią ich i grożą im biskupi, G. Antonio otwarcie, inny milcząco, pozywają nawet tych dobrych, gorliwych misjonarzy przed sąd kościelny (gdybym nie panował nad swym oburzeniem, powiedziałbym przed sąd Kajfasza), by potępić publicznie ich postawę, która przecież zgodna jest we wszystkim z zasadami zdrowej teologii. Tego już za wiele! Nie spełniłbym, Eminencjo, swego obowiązku, gdybym nie uskarżał się przed tobą.

W listach nasi misjonarze piszą, że biskup Kolombo i koadiutor czynią wszystko, by ich zniechęcić, że nękanio ich na niezliczone sposoby od początku z jasnym zamiarem, by wyprowadzić ich z równowagi, zwłaszcza gdy odmówili podpisania fałszywego dokumentu przeznaczonego dla Rzymu. Bez wątplenia biskup spodziewa się, iż łatwiej przekona do swoich idei misjonarzy odosobnionych, bez zakonnej dyscypliny. Ale nasi misjonarze czynią tyle dobra, idąc ciągle naprzód bez skargi i nieczęsto informują mnie o swej sytuacji, by znaleźć oparcie we mnie. Nie zważają na trudności, zabiegają tylko o zbawienie dusz, wiernie pełniąc swą misję. Pragną tylko powiększyć grono misjonarzy, i muszę przyznać, że są przekonani, iż oblaci czynią dla misji więcej i lepiej niż inni.

Biskup Bravi nie uznaje tej tak oczywistej prawdy. Zamiast zwiększyć liczbę oblatów, szuka innych. Wezwał pewnego kapucyna, wyznaczył mu najlepszą misję swego wikariatu, podczas gdy najgorsze misje dał oblatom. Nie pojmuję tego postępowania; wydaje mi się tak dziwne, że nie dałbym temu wiary, gdybym nie znał jego manier, tak jak zacny bp Bettachini. Nie mogąc dłużej znieść tego, udał się on do Rzymu w nadziei uzyskania sprawiedliwości.

Daj Boże, by w wikariacie Kolombo było dziesięciu Misjonarzy Oblatów Maryi, a nie czterech. Wtedy biedne i gasnące chrześcijaństwo szybko zaczęłoby się odradzać. I co tak bardzo leży mi na sercu,

misjonarze dotarliby do niewiernych, nakłoniliby ich do wiary przykładem zakonnego życia i ofiarną służbą! Jeden z ojców pisał, że miał łaskę w krótkim czasie doprowadzić do wiary 47 pogan, inny, że dzięki jego misji prawie 100 protestantów przeszło na katolicyzm. Niech to wystarczy. Biskup Bettachini będący w Rzymie i misjonarz Cassinelli będą mogli dać odpowiedź, Eminencjo, na wszystkie twe pytania.

Przyjmij więc wyrazy szacunku od twego pokornego sługi,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

1854

38. Do Jego Eminencji kard. Fransoniego¹.

Zgodnie z poleceniem prefekta Kongregacji Propagandy dwóch ojców wyruszy wkrótce na misję Jaffna. Powodzenie apostołatu oblatów na Cejlonie.

Marsylia, 4 maja 1854.

Eminencjo,

W odpowiedzi na twe, Eminencjo, polecenie wybrałem dwóch misjonarzy. Udadzą się jak najszybciej do wikariatu Jaffna na Cejlon. Prawdopodobnie wyruszą, zanim bp Bettachini zechce napisać do mnie, lecz dla mnie wystarczy twój rozkaz, Eminencjo. Z funduszy Kongregacji Propagandy, jakie mam do dyspozycji, opłacę ich podróż.

Ostatni list to sprawozdanie z tego, jak wielkie dobro zrodziło się na Cejlonie za sprawą naszych misjonarzy w zeszłym roku i aż do tej chwili. Jest za co dziękować Panu. Niezwykłe jest to, że na misjach, gdzie szalała straszna epidemia cholery, wszyscy schizmatycy chcieli solidarnie umrzeć na łonie prawdziwego Kościoła i przyjęli z rąk misjonarzy sakramenty. Jak mam wyrazić radość, kiedy słyszę, że ci zacni ojcowie odznaczają się duchem zakonnym i gorliwością. Żyją jak aniołowie, sam Pan nagradza ich trudy i błogosławi ponad wszelką miarę ich posługę. Misjonarze z wikariatu Kolombo nie zniechęcają się trudnościami, jakie ich spotykają, i z Bożą pomocą ciągle idą naprzód.

Przyjmij, Eminencjo, wyrazy mego szacunku. Twój pokorny i zawsze oddany sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

¹ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Indie Orientali, v. 14 (1853-1854), f. 1033.

39. Do Jego Eminencji kardynała prefekta Kongregacji Propagandy Wiary².

Zgromadzenie Oblatów nie może na razie przyjąć nowych placówek misyjnych. Ostatnie wyjazdy wielu ojców do Kanady, Anglii, Natalu i Cejlonu. Koszt podróży misjonarzy na Cejlon. Dzieło Rozkrzewiania Wiary winno zaopatrywać misjonarzy w szaty i naczynia liturgiczne.

Marsylia, 8 czerwca 1854.

Eminencjo,

Na twój cenny list z 16 maja odpowiadam z małym opóźnieniem z powodu wizyty duszpasterskiej, którą przeprowadzałem, gdy list nadszedł do Marsylii.

Wdzięczny jestem tobie, że z zamiarem szerzenia naszej świętej wiary w kraju niewiernych, zwróciłeś się, Eminencjo, do skromnego Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej. Chciałbym dać pozytywną odpowiedź na twą prośbę³, lecz na razie niemożliwe dodać cokolwiek do wielu posług, jakie Zgromadzenie pełni z wielkim poświęceniem. Sprawą nagłą jest wzmocnienie naszych wspólnot, by zaspokoić wszystkie potrzeby, i to zawsze staram się czynić. Niedawno wysłałem trzech misjonarzy do diecezji Saint-Boniface i do Kanady, a przedtem dwóch misjonarzy i brata zakonnego do Natalu. Czterech wyruszyło na misję do Anglii, a dwóch ma się udać do Oregonu, choć biskup Nesqually, Blanchet, odważył się opublikować w swej ojczyźnie, Kanadzie, pismo znieważające Misjonarzy Oblatów jego diecezji. Dwóch wspaniałych kapłanów naszego Zgromadzenia wyruszyło w tym tygodniu na misję na Cejlon. Postanowiłem wysłać tylko dwóch, bo bp Bettachini nie prosił o więcej. Poleciał nawet, aby nie przekroczyć sumy 3000 franków na ich podróż, co jest niemożliwe do spełnienia. Tylko odcinek od Suezu do Galles będzie kosztował 3000 franków, nawet jeśli ktoś z nich poda się za służącego swego towarzysza, aby zmniejszyć o połowę koszt. Anglicy mają monopol na trans-

² Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong. Indie Orientali, v. 14 (1853-1854), ff. 1087-1088.

³ Założyciel nie przyjął misji w Senegambii, jako oferty Kongregacji Propagandy w maju 1854. Por. A. Perbal, „Misje przyjęte w latach 1841-1861”, w: *Études Oblates*, t. 23 (1964), ss. 142-144.

port po Morzu Czerwonym. Za pierwszą klasę biorą 80 funtów sterlingów, a 40 funtów za drugą, tę przeznaczają tylko dla służących pasażerów pierwszej klasy. Inaczej misjonarze podróżowaliby drugą klasą. Poza tym przez resztę drogi, z Marsylii do Aleksandrii, z Aleksandrii do Kairu, z Galles do Jaffny, jak zdobędą pożywienie, jeśli nie mają pieniędzy?

W związku z tym chciałbym, abyś zdecydował, Eminencjo, czy nie byłoby słuszne, by pieniądze konieczne na zakup szat i naczyń liturgicznych, w które każdy misjonarz ma się zaopatrzyć, pochodziły z funduszu Dzieła Rozkrzewiania Wiary wysłane do Jaffny wikariuszowi apostołskiemu. Dotąd Zgromadzenie zaopatrywało oblatów wyjeżdżających na misje, ponosząc wielkie koszty, ciężar nie do zniesienia i niesprawiedliwy. Czy wyruszający z Rzymu nie otrzymują tego wszystkiego od Kongregacji Propagandy? Dlaczego obciążać Zgromadzenie, które posyłając misjonarzy, daje z siebie wszystko, co może?

Eminencjo, przyjmij hołd należnej czci. Twój pokorny i zawsze posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

40. [Do kard. Fransoniego, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁴.

Błogosławieństwo Boże dla misji Oblatów na Cejlonie, szczególnie w Kolombo.

Marsylia, 18 października 1854.

Eminencjo,

...⁵ Coraz bardziej pocieszające, budujące są wiadomości od naszych Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Cejlonie. I tak ci z wikariatu Kolombo czynią tyle dobra, mimo że, być może, nie cenią ich ci, którzy nie poszliby ich śladami. Cudowne jest działanie Bożej

⁴ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Indie Orientali, v. 14 (1853-1854), f. 1369.

⁵ Na początku tego listu bp de Mazenod odpowiada prefektowi, iż nie sądzi, aby niejaki Giambattista Gova urodził się w Marsylii.

łaski w ich niełatwej misji; przyrównam je do początków Kościoła i namacalnej obecności Ducha Świętego. Za wiele czasu poświęciłbym na szczegółową relację, sądzę, Eminencjo, że z przyjemnością będziesz czytać fragment listu o. Pulicianiego, jaki pisał do swego ojca. Istotnie, nasi misjonarze prowadzą życie pełne cnót, jak aniołowie, zwłaszcza o. Pulicani; wszyscy zwą go świętym, nawet bp Bravi. Byłoby nieszczęściem odwoływać tych wspaniałych robotników z misji, gdzie dzięki nim powstaje tyle dobra. Poufnie powiem, że te misje były w opłakanym stanie, zanim powierzone zostały oblatom.

Przyjmij, Eminencjo, wyrazy szczerego szacunku od oddanego ci sługi,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

1855

41. Do bpa Barnabò¹.

Biskup de Mazenod ma zbyt wiele pracy po swym powrocie z Rzymu. List od o. Semerii. Surowy klimat w diecezji Saint-Boniface. Słowa wdzięczności dla Ojca Świętego.

Marsylia, 26 stycznia 1855.

Ekscelencjo,

Odkąd wróciłem do Marsylii, nie mam ani chwili spoczynku. Mam odrobić dla diecezjan wszelkie zaległości w posługach, których byli pozbawieni, gdy byłem w Rzymie. Nie narzekam. W mej pamięci od dawna są wyryte słowa świętego Pawła: *Nos autem servos vestros per Jesum*². Wczoraj arcybiskup Paryża³ zjawił się w Marsylii i na biskupstwie, odprawił mszę w kaplicy, zjadł śniadanie i wyszedł. Nawet nie było okazji się spotkać, w domu poprawczym udzielałem sakramentu bierzmowania i udzieliłem komunii tym 300 młodym, których religia kształtuje i przemienia.

Mam wiadomości z Cejlonu. Biskup Bettachini wreszcie powrócił. Nasi misjonarze dają wyjątkowy dowód miłości bliźniego, służąc chorym, bo w kraju szaleje epidemia. Zaczny, wybitny o. Semeria przysłał mi swoje sprawozdanie napisane ze zwykłą prostotą. Sądzę, że spodoba się tobie, kardynałowi prefektowi i bpowi Burattiemu. Poznanie tych wydarzeń będzie dla was budujące, sam byłem zbudowany gorliwością naszych dobrych Oblatów Maryi. Posyłam ci odpis listu o. Semeria, przepaszając za plamę atramentu, której nie udało mi się usunąć.

¹ Oryg. włoski, Rome, arch di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong. Indie Orientali, v. 15. (1855-1856), ff. 278,281.

² My zaś waszymi sługami przez Jezusa (2 Kor 4,5).

³ Biskup M.-D.-A. Sibour.

Inni misjonarze także przekazują budujące rzeczy, lecz Bóg sam wie, jakie ofiary musi znosić ich ludzka natura. Przerażają listy od Tachégo, biskupa Saint-Boniface, mówiące, że misjonarze żyją wśród lodów i zimna 40 stopni poniżej zera. Ale nie skarżą się na warunki i za to ich podziwiam.

Proszę, Ekszelencjo, byś na najbliższej audiencji przekazał Ojcu Świętemu wyrazy mej wdzięczności i przywiązania. Te uczucia odnawiam każdego dnia, lecz niech papież wie, że nie są przelotne, ale trwają niezmiennie w mym sercu. Zapewniam również ciebie o mojej serdecznej przyjaźni. Twój zawsze ci oddany sługa i przyjaciel.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

42. Do Jego Eminencji kard. Fransoniego, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy, w Rzymie⁴.

Diecezja Vancouver potrzebuje misjonarzy: nie wiadomo, czy ojcowie z Oregonu będą mogli się tam udać. List Kongregacji Propagandy do bpa Allarda, który rozpoczął ewangelizację Kafrów.

Marsylia, 12 marca 1855.

Eminencjo,

Otrzymałem właśnie twój list z 6 lutego, na który zaraz chciałem odpowiedzieć, przeszkodziły mi jednak nieprzewidziane okoliczności. Nic mi nie sprawia takiej radości jak wychodzić naprzeciw życzeniom Świętej Kongregacji Propagandy, zwłaszcza gdy chodzi o głoszenie Ewangelii.

Wiedziałem o sytuacji diecezji Vancouver, w prowincji Oregonu, o czym piszesz, Eminencjo. W szczególności, że brakuje misjonarzy, by ewangelizować tamtejsze szczepy, skądinąd otwarte na Ewangelię. Wielokrotnie nasi misjonarze i sam biskup z Vancouver mówili mi o tej nieszczęsnej sytuacji. Pragnąc wspomóc prowincję Oregonu, wysłałem właśnie dwóch robotników. Razem z pracującymi tam współbraćmi

⁴ Oryg. łaciński, Rome, arch. de Pr. Fide Scrit. rif. nei Cong. America Centrale, v. 17 (1855-1857), ff. 220-221.

będą uprawiać tę rolę Ojca Niebieskiego. Skoro jednak żniwo jest tam tak obfite, sędzę, że ich liczba jest wciąż za mała i że żaden z nich nie będzie mógł przenieść się do diecezji Vancouver. Nie chcę więc ludzi bpa Demersa obietnicą pomocy z naszej strony.

Dyspensę dla prałata François Allarda, wikariusza apostołskiego Natalu w Afryce, postaram się przesłać mu jak najszybciej. Kilka dni temu otrzymałem od niego list, w którym szczegółowo opisuje sytuację tych misji i donosi, że nasi misjonarze rozpoczęli już ewangelizację Kafrów. Znając dobrze, Eminencjo, twą gorliwość w szerzeniu wiary, polecam to bardzo trudne dzieło twojej modlitwie.

Proszę Boga, by długo jeszcze zachował cię w służbie Kościoła. Twój pokorny i bardzo oddany brat i sługa.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

43. Do bpa Barnabò, sekretarza Kongregacji Propagandy⁵.

Biskup de Mazenod żałuje, że nie skorzystał więcej ze swego pobytu w Rzymie. Biskupi Oregonu chwala się, że wygrali u papieża sprawę własności Zgromadzenia. Biskup Nesqually żąda zmiany superiora oblatów. Kongregacja Propagandy powinna mniej ufać braciom Blanchet. Misja oblatów w Oregonie staje się problematyczna.

Marsylia, 29 marca 1855.

Ekscelencjo, mój Przyjacielu,

Będąc ostatnio w Rzymie, współczułem tobie bardzo, bo byłeś pochłonięty pracą. Przysparzali jej tobie liczni biskupi pragnący omówić sprawy misji. Ileż razy rezygnowałem z odwiedzin w Kongregacji Propagandy i rozmowy z Tobą, byle tylko nie odrywać ciebie od zajęć. Żałuję teraz, zbyt późno, niestety! Ja także chciałem omówić ważne sprawy, lecz zbyt duża dyskrekcja kazała mi je odłożyć na później, pytam siebie dlaczego? Przecież mam obowiązek dowiedzieć się, co biskupi Oregonu przedstawili i swą intrygą, być może, osiągnęli. Choć na tyle

⁵ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., America Centrale, v. 17 (1855-1857), ff. 241-242.

znani są w Rzymie, że ich słowa nie zrobią większego wrażenia. A skoro ich nieuzasadnione skargi dotyczyły nie tylko jezuitów, ale bardziej może Oblatów Maryi, moim obowiązkiem było odpierać ich oskarżenia i bronić swych racji. Ekscelecjo, od dawna zamierzam opuścić tę misję z powodu nikczemnego charakteru dwóch biskupów Blanchet, zwłaszcza biskupa z Nesqually. Nikt nigdy nie mógł z nim wytrzymać. Z misjonarzy tylko nasi pozostali na tej misji, bo Święta Kongregacja o to mnie prosiła. Lecz teraz zrozumiałem, że niemożliwe jest pozostać dłużej, skoro biskup ten przechwala się, iż rzucił pod swe stopy biednych misjonarzy, jakby byli jego niewolnikami.

Wpadł mi do rąk fragment listu od jednego z biskupów Blanchet i przepisuję go dokładnie: „Biskupi wygrali sprawę. Jak dym rozwiła się wszystko. *Facta evanescere*, powiedział do mnie; *facta excludi* (nie rozumiem, co znaczy *facta excludi*), powiedział biskupowi z Nesqually z listem Ojca Świętego. Stolica Święta uregulowała roszczenia ojców oblatów. Mają tylko prawo do życia i pobytu bez prawa posiadania. Wszystko inne należy do misji”⁶.

Nie mogę pojąć, jak te wszystkie skandaliczne decyzje zapadły bez pytania mnie o zdanie, bez wysłuchania mych racji; przebywałem dwa długie miesiące w Rzymie i nikt mnie o niczym nie informował! Konsekwencje ich głupawych roszczeń są zbyt poważne, bym uwierzył, że kierują się oni prawdą. Ponadto biskup z Nesqually napisał mi bezczelny list, na który będę musiał odpowiedzieć z umiarkowaniem, jak wymaga tego godność biskupa, mój wiek i charakter.

Nie wiem, co biskupi Blanchet osiągnęli u Ojca Świętego, lecz jeżeli ich roszczenia spotkały się z aprobatą, to dlatego że ich sprawozdanie było fałszywe. Jestem pewien, że moi niezmordowani robotnicy, którzy tyle już wycierpieli na tej misji, raczej poproszą mnie, by mogli powrócić do Europy lub opuścić Zgromadzenie, niż znosić tyranie tych biskupów czy przyjąć warunki uwłaczające ludzkiej godności. Doskonale rozumiem, jakim wstrętem napawa ich niegodna postawa biskupa z Nesqually. Ja też odczuwam ją jako krzyżącą niesprawiedliwość i niewdzięczność.

Skarży się on na brak szacunku ze strony oblatów, podobnie jak jego brat skarżył się na zachowanie o. Accoltiego. Lecz kto tu jest win-

⁶ Ten fragment listu jest cytowany bez zmian, po francusku, przez Założyciela.

ny? Można wybaczyć tym ludziom, których wy sami znieważacie, którymi gardzicie i których chcecie ograbić, jeśli w swej obronie przekroczą nieco granice dobrych manier. W każdym razie tak dalej być nie może. Biskup, powołując się na rzekome decyzje Rzymu, znieważa i wścieka się. Nie uznaje za superiora oblatów tego, komu powierzyłem ten urząd, a z tym, którego mianowałem jego zastępcą, nie chce już dyskutować. Co do mnie, cenię sobie tego superiora, któremu zleciłem niełatwą odpowiedzialność za tę misję. Od początku kosztowała go tyle ofiar, przyplacił to cierpieniem, a nawet zdrowiem; nie chcę go zmieniać, tym bardziej że nikt inny nie chciałby na jego miejscu mieć do czynienia z takim biskupem jak Blanchet.

Być może superior, o. Ricard, nie jest łatwy w obejściu, co mogło wielokrotnie razić bpa Blancheta, ale ten ojciec to bardzo dobry kapłan, pierwszy z grupy dziesięć lat temu przybył do Oregonu; powiedziałbym, z ogromnym trudem stworzył wszystko z niczego i nadal cieszy się zaufaniem i szacunkiem całej grupy. Jeżeli jego zabraknie, wszyscy wyjadą, zostanie bp Blanchet z odpowiedzialnością przed Bogiem i ludźmi.

Nie chcę odpisywać na ten fragment listu, którego odpis podałem wyżej. Być może miałbym zbyt wiele do powiedzenia. To „bez prawa posiadania” na przykład nasuwa myśl o intrygach tych biskupów, ich manii bogacenia się kosztem innych. „Bez prawa posiadania”! Ale na jakiej podstawie? Oblaci to nie mnisi ani zakon w ścisłym znaczeniu; oni są, jeśli biskupi jeszcze nie wiedzą, cytując Regułę: *Sacerdotes saeculares coadunati sicut fratres habitantes in unum*. Dlatego Reguła, zatwierdzona przez Kościół mówi: *Quisque nostrum bonorum suorum jus retinebit. De his igitur disponere valet per testamentum, etc.*

Dlatego oblaci posiadają dobra legalnie, nikt nie ma prawa im odbierać ich dóbr, bo są one rzeczywiście ich własnością, a wyrzekają się tylko korzystania z nich na rzecz Zgromadzenia. W dniu, w którym oblat opuszcza Zgromadzenie, wyjeżdża razem z dobrami, które należą do niego jako „obywatela”, i z innymi. Wątpliwości w tej materii mogą zrodzić się tylko w mętnych pojęciach biskupów, którzy nie mają innego zajęcia w bezludnych diecezjach jak stwarzanie problemów. Mam poważne obawy, że Rzym za bardzo im zaufał, chociaż były powody, by nie słuchać tych, którzy go bezczelnie oszukali, gdy jako rodzeni bracia żądali godności biskupiej, a także ustanowienia

provincji kościelnej dla ośmiu diecezji tam, gdzie tylko wikariusz apostolski wystarczy na cały region Oregonu.

Jestem wzburzony, wspominając tych despotów; lepiej zamknąć ten temat, tym bardziej że skończył się mi już papier i niewiele miejsca zostaje, by zapewnić cię o mojej wdzięczności oraz o szczerzej i czulej przyjaźni. Twój pokorny sługa i przyjaciel,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

44. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁷.

Oszczerstwa bpa Braviego na oblatów. Ankieta o. Semerii. Ojciec Mola podróżuje do Europy. Wady bpa Bettachiniego; nadal nie przyjmuje koadiutora.

Marsylia, 12 lipca 1855.

Ekscelencjo i drogi przyjacielu,

Gdyby można było zajechać koleją do Rzymu w 24 godziny, jak z Marsylii do Paryża jedzie się w ciągu 18 godzin, bez wahania ruszyłbym w podróż, aby omówić z tobą sprawę misji na Cejlonie.

Trudno jest przekazać pewne sprawy listownie, zwłaszcza jeśli mamy skarżyć na ludzi cieszących się poważaniem. Staramy się nie przekroczyć granic przyzwoitości. Ale niekiedy konieczne jest wyjaśnić przykre i niezbyt chwalebne sprawy. Co wtedy czynić?

Jestem zobowiązany poinformować cię, Ekscelencjo, na jak uparty, niesłuszny sprzeciw napotykają nasi misjonarze ze strony bpa Braviego. Nie może darować im, że wbrew jego woli założyli misję w wikariacie Kolombo. Nie dość, że wyrządził im tyle przykrości, to jeszcze słucha wszelkich oszczerstw osób, które zazdroszczą oblatom owocnego dzieła, jakiego inni nie mogli ani nie chcieli dokonać. Ojciec Semeria przysłał mi list, gdzie na ośmiu stronach podaje niepraw-

⁷ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei cong., Indie Orientali, v. 15 (1855-1856), ff. 543-544.

dziwość faktów, jakie bp Bravi winien mu przedstawić, nim odważył się je głosić bez sprawdzenia ich wiarygodności. Z właściwą mu mądrością o. Semeria dotarł do prawdy i przekonał się o niewinności osób oskarżonych. O co poszło? Między innymi oskarżono jednego misjonarza, że upił się miejscowym alkoholem. Ojciec Semeria stwierdził podczas lokalnej kontroli, że nasz biedny misjonarz, podróżując cały dzień bez jedzenia, będąc śmiertelnie wyczerpany, zgodził się wypić kieliszek tego napoju, do którego nie nawykł, po czym zwymiotował.

Oto rzekome pijaństwo. Lecz ten zacny misjonarz w sumieniu czuł się zobowiązany donieść koadiutorowi o pewnych niemoralnych czynach jednego sylwestryna. *Inde irae!*⁸. Chodzi też o list Kongregacji Propagandy w sprawie kary nałożonej na oblatów za udzielanie komunii *pueris et puellis*⁹. List ten tym bardziej rozgniewał bpa Braviego. Chciałby uniknąć nagany i skierować ją na biskupa z Goa. Pograża go fakt, że chcąc w oczach Rzymu znaleźć usprawiedliwienie i zyskać tam najlepszą opinię, z przebiegłością, jaką się szczyci, poucza pewnego niezadowolonego misjonarza wracającego do Italii, jak ma przemówić na jego korzyść. Już wcześniej próbował to czynić. Mam powód, by wierzyć, że pewien o. Moła otrzymał teraz tę misję od biskupa. Poufnie chciałbym to omówić, nie jest to temat, by ujmować go w sztywne ramy listu. Ten o. Moła przez wiele lat doświadczał wszelkiej życzliwości, czy to ze strony o. Semerii, czy od innych oblatów. Był zbudowany, pełen wdzięczności i zapragnął wstąpić do Zgromadzenia¹⁰. W tamtych czasach ganił bpa Braviego za jego wyrachowanie itd. Pewne rozczarowanie wobec bpa Bettachiniego skłoniło o. Molę do powrotu do Europy. Lecz bpowi Braviemu nie brakowało talentu, by swoje roszczenia wszczepić w umysł misjonarza, który zatrzymał się w Kolombo. Zapominając o przykładowym życiu, jakim budował się u oblatów, o. Moła pisze list do jednego ze swych towarzyszy, wspianego misjonarza i bliskiego przyjaciela oblatów, których nadzwyczaj cenił, by go odwieść od zamiaru wstąpienia do Zgromadzenia. Wobec tak nieuczciwej postawy Semeria musiał napisać do o. Moli list pełen miłości bliźniego, ale skarcił go, przypominając o li-

⁸ Stąd gniew.

⁹ Chłopcom i dziewczynkom.

¹⁰ Rozpoczął nowicjat w 1857 i złożył śluby zakonne w Notre-Dame de l'Osier 11 września 1858.

stach, jakie Mola do niego pisał w uznaniu dla Zgromadzenia i Misjonarzy Oblatów.

Piszę o tym wszystkim, Ekscelencjo, byś się miał na baczności, gdyby Mola rozpoczął misję, jaką zlecił mu bp Bravi. Wyobraź sobie, że niesprawiedliwość wobec naszych misjonarzy z Kolombo doszła do tego stopnia, iż posądzano ich, że nawet nie umieją odprawiać mszy. Wiadomo, że we Francji nie może otrzymać święceń ktoś, kto co najmniej przez trzy lata nie studiował teologii dogmatycznej i moralnej i nie zaliczył egzaminów z tych przedmiotów. To prawda, nasi ojcowie nie są zdolni odprawić mszę w ciągu kwadransa; jeśli na celebrowanie poświęcają dwadzieścia pięć czy trzydzieści minut, nie jest to oznaką zakłopotania, przeciwnie, pragną spełniać tę wzniosłą czynność z należnym szacunkiem i skupieniem.

Miałbym jeszcze zbyt wiele rzeczy do opowiedzenia. Niech to na razie wystarczy. Biskup Bettachini, o którym pewien misjonarz powiedział bezczelnie „niezły gagatek”, jest rzeczywiście małym dzieckiem, któremu brakuje osądu praktycznego i wiele innych zalet. Co za szczęście, że ma takiego współpracownika jak o. Semeria. Jak heroiczną cierpliwością odznaczać się musi ten wspaniały ojciec, prawdziwy święty! Czy uwierzysz, że ten zacny bp Bettachini zapomniał o wszystkim, co mi przedtem pisał na ten temat i bez wątpienia deklarował w Kongregacji Propagandy. Odważył się mówić, że to nie on nie chciał uznać koadiutora, lecz Święta Kongregacja, która nawet mu zabroniła przyjazdu do Francji, by nie spotkać się ze mną, bo byłbym naturalnie nalegał, by domagał się on koadiutora, wbrew opinii Świętej Kongregacji. Co za charakter mają tacy ludzie!

Wiesz, Ekscelencjo, ten biskup, który twierdził, że nie ma pieniędzy na przyjęcie jeszcze jednego czy dwóch misjonarzy, znalazł odpowiednią sumę, by zatrudnić dwóch nauczycieli muzyki. Dziwię się jednak, że zjawiwszy się w Kolombo, opuścili oni bpa Bettachiniego i przyłączyli się do bpa Braviego; wikariusz apostolski Jaffny, nie wiedząc, kogo za to winić, oskarżył jednego z naszych misjonarzy, że uczynili to za jego radą. Jest to nieprawdziwe! Opowiadam o wszystkich tych żalonych wydarzeniach, abyś lepiej zrozumiał, jak doniosłą rzeczą jest umocnić władzę na tej wyspie przez podjęcie szybkiej i skutecznej decyzji.

Jeżeli odważyłem się tobie naprzykrzać przez ten zbyt długi list, to tylko z poczucia obowiązku związanego z moim urzędem.

Przyjmij, Ekscelencjo, wyrazy szczerego przywiązania od twego pokornego sługi i przyjaciela.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

45. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹¹.

Zgromadzenie Oblatów nie może posłać misjonarzy do Vancouver. Potrzeby innych misji oblackich. Nawrócenie schizmatyków z Goa na misji Mantotte.

Marsylia, 2 sierpnia 1855.

Ekscelencjo, drogi przyjacielu,

Gorąco wyczekiwałem odpowiedzi w sprawie misji na Cejlonie, albo od ciebie, albo od Jego Eminencji kardynała prefekta i z ważnych powodów byłem jej pewny. I oto otrzymuję twój list z 23 lipca, w którym prosisz mnie o misjonarzy dla diecezji Vancouver. Chciałbym spełnić życzenie Świętej Kongregacji za jej ogromną miłość, lecz nieliczna rodzina Oblatów Maryi Niepokalanej nie może zaspokoić wszystkich próśb. Nie mam możliwości wysłać misjonarzy do Vancouver. Niech tamtejszy biskup szczęścia próbuje gdzie indziej. Dla Oregonu robimy już zbyt dużo i niech to wystarczy. Wikariat Natalu woła o pomoc teraz, gdy zakładamy misję wśród Kafrów. Biskupowi Saint-Boniface nie wystarczą ci, których posyłam od czasu do czasu. Na Cejlonie chcą, by nowi misjonarze zastąpili przynajmniej tych, których Pan wezwał do siebie¹², mimo że bp Bettachini jest uparty i nie chce nic wyłożyć na ich podróż. A wydaje pieniądze Kongregacji Propagandy Wiary na kupno świeczników i innych rzeczy. Nasze seminaria i domy we Francji i Anglii nie dają mi spokoju i proszą o przysłanie

¹¹ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei cong., America Centrale, v. 17 (1855-1857), f. 393.

¹² Trzech ojców zmarło na Cejlonie: Félix Leydier 16 czerwca 1851 (na cholere), Joseph Ciamin 10 listopada 1853 (na malarię) i Victor Lacombe 22 stycznia 1855, zmarł posługując chorym na cholere.

nowych oblatów. *Ad impossibile nemo tenetur*¹³. Nic więcej nie mogę powiedzieć biskupowi z Vancouver.

Z bólem przyjąłem wiadomość, że jeden z naszych misjonarzy zmarł, posługując chorym na cholere, ale nadeszły bardzo pocieszające wiadomości z Cejlonu. Ojciec Semeria przesłał mi list o. Viviera, misjonarza oblata, który opowiada, jak za łaską Boga nawróciło się co najmniej sto rodzin schizmatyków z kasty „Cadeier”¹⁴ w Mantotte, gdzie był ośrodek schizmy. Ma nadzieję, że wkrótce sprowadzi do owczarni Świętego Kościoła wszystkich członków tej licznej kasty.

Taka odpowiedź naszych najlepszych misjonarzy dla wszystkich, którzy z jadem oszczerstw i zazdrości być może udają się aż do Rzymu, stwarzając pozory, że są słodcy jak miód.

Przyjmij, Eksceleńco, szczerze wyrazy przyjaźni od twego wiernego sługi,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

46. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹⁵.

Ostrzeżenie przed bpem Bravim będącym w Rzymie. Fragmenty listów z Cejlonu świadczą o jego złym nastawieniu wobec oblatów. Biskup Bettachini jest na wypoczynku. Ojciec Semeria, odpowiedzialny za wikariat, powinien być zamianowany koadiutorem.

Marsylia, 2 sierpnia 1855.

Poufne.

Mój drogi biskupie,

Do listu oficjalnego pragnę dołączyć ten poufny. Biskup Bravi jest już w Rzymie. I czego można spodziewać się od kogoś tak przebiegłego, kto nie okazuje nam przyjaźni, wręcz przeciwnie. Znasz jego postawę wobec naszych misjonarzy. Mogę powiedzieć, że wbrew słowom

¹³ Nikt nie jest zobowiązany do rzeczy niemożliwych.

¹⁴ Por. Th. Ortolan, *Les Oblats de Marie Immaculee*, t. 1, s. 409.

¹⁵ Oryg. włoski, Rome arch di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong. Indie orientali, v. 15 (1855-1856), ff. 599-600.

pochwały, jakimi darzył mnie uprzednio, nigdy nie przebaczył i nie zapomniał, że Oblaci Maryi zostali mu narzuceni. Żył zawsze w obawie, że przyjdą następni i odbiorą mu nadzieję, że będzie mógł zaprosić jakichkolwiek innych, tylko nie oblatów. Bóg wie, jakie zamieszanie sprawi w Kongregacji Propagandy, byleby osiągnąć swój cel! Wiem, że potrafisz rozpoznać, gdzie jest prawda. Ale poczciwy kardynał prefekt będzie wysłuchiwał jego plotek, nie bacząc na to, że kryje się tam podstęp. Nie do pojęcia jest całe to oszustwo wykorzystane przez tego człowieka. Można by o tym napisać księgę. Jeden z misjonarzy z Kolombo napisał tak do o. Semerii: „Byłem niedawno w Kolombo, by odwiedzić starego chorego biskupa, bp Bravi uściskał mnie mocno i rzekł: ojciec Lallemant, bądźmy zawsze dobrymi przyjaciółmi! Ekscelencjo, mówię, nie widzę żadnego powodu, by pozostawać nieprzyjaciółmi. Biskup Bravi powiedział mi następnie, iż ktoś z jego zaufanych przyjaciół napisał mu, że grupa misjonarzy przybędzie z Rzymu do wikariatu Kolombo. Po czym biskup podniósł się, uderzył mnie w ramię i rzekł: ojciec Lallemant, wreszcie wygrałem sprawę!”.

Inny misjonarz z Kolombo, o. Duffo pisał, iż bp Bravi, spodziewając się innych misjonarzy, powiedział, gdy oblaci zjawili się w Kolombo: „oni będą pierwszymi i ostatnimi, nawet gdyby mi przyszło szukać misjonarzy w głębi Chin!”.

Nasz wspomniały o. Semeria po tych zwierzeniach mówi: „Ojciec biskupie, gdzie my jesteśmy! Czy można więc dziwić się, że nasi biedni ojcowie, czując się udęczeni, chcieliby znaleźć się jak najszybciej w lepszym położeniu. Nie chcę całkowicie ich potępiać za to, że czasem się skarżą, jak są traktowani, mimo przynęty, jaką są pewne zewnętrzne oznaki przyjaźni. Stale zachęcam ich do cierpliwości i roztropności i pobudzam do większej ufności w Panu, który, jak ufam, szybko ześle nam swą potężną pomoc”.

Jak pięknym charakterem odznacza się nasz drogi o. Semeria. Byłbym spokojny, gdyby udał się on do Rzymu, aby odeprzeć zarzuty bpa Braviego, poinformować Świętą Kongregację, jak naprawdę się sprawy mają, i wskazać rzeczywiste potrzeby wyspy. Skoro jest tam tylko przebiegły Bravi ze swą władzą biskupią, gotowy za wszelką cenę dopiąć swego, muszę się niepokoić we francuskim i włoskim brzmieniu tego słowa¹⁶.

¹⁶ *Inquietare*: w tłumaczeniu francuskim: niepokoić się, we włoskim: gniewać.

Nasi biedni misjonarze, przeciążeni pracą, są już u kresu wytrzymałości. Nie wiem, jak z tym wszystkim daje sobie radę poczciwy o. Semeria. Wyobraź sobie, że bp Bettachini nie zjawił się w Jaffnie, odkąd wrócił z Rzymu. Zachorował i by odzyskać zdrowie, osiadł w górach Kandy. Na kim spoczywa teraz odpowiedzialność za wikariat? Na biednym i pokornym o. Semerii. Domagam się teraz sprawiedliwości, nie łaski. Gdyby w Kongregacji Propagandy wszyscy rozumieли tę sytuację tak jak ty, Ekscelencjo, nie zadreślałbym się tak bardzo, a mój umysł i serce byłyby wolne od troski. Błagam, byś ostatecznie położył kres tej sprawie.

Tę osobistą refleksję chciałem zamieścić w oddzielnym liście, by zachować wszelką dyskrecję!

Na koniec proszę cię o wybaczenie z powodu tylu słów, lecz rozumiesz, jak ważne jest, abyś dla większego dobra wiedział o wszystkim.

Zechciej przyjąć wyrazy mego szczerego przywiązania,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

47. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹⁷.

Prośba o dyspensę 15 miesięcy dla udzielenia święceń kapłańskich J.-J. Mauranowi. W Rzymie odkłada się bez końca decyzję uregulowania statusu oblatów na Cejlonie. Biskup Bettachini chce teraz odesłać ich w najdalszy zakątek wikariatu. Próba opuszczenia Cejlonu z powodu braku wdzięczności, a nawet sprzeciwu biskupów.

Marsylia, 15 listopada 1855.

Ekscelencjo,

Proszę cię o uzyskanie od Ojca Świętego dyspensy 15 miesięcy, aby diakon Jacques-Joseph Mauran, misjonarz oblat Najświętszej Maryi Niepokalanej mógł być wyświęcony na kapłana w dniu święceń grudniowych. Wymagają tej dyspensy obecne potrzeby Zgromadzenia.

¹⁷ Kopia oryg. po włosku, Rome, arch. de la Post., Katalog kopii i fragmentów najważniejszych listów..., 1855-1863, s. 37.

Dyspensa udzielona biskupowi Marsylii nie przekracza 12 miesięcy, chcę więc skorzystać z twojej uprzejmości, aby uzyskać to, czego mi brakuje.

Nie mówiłbym już na temat Cejlonu, po tylu obietnicach od czterech lat, gdybym nie zrozumiał, że sytuacja zaczyna się psuć ze względu na ciągłe oczekiwanie sprawiedliwej i rozumnej decyzji. Biskup Bettachini nie może się teraz oprzeć uczuciu zazdrości.

Z pewnością słyszał o dobrym nastawieniu Świętej Kongregacji względem o. Semerii i być może został podburzony przez pewnego Garcia, misjonarza hiszpańskiego. Więc oddała od siebie o. Semerie, którego zawsze prosił o przysługi. Daje mu śmieszna propozycję, by posłać oblatów w najdalszy kąt wikariatu, rezerwując misję Chilaw i najlepszą część sobie i dwom czy trzem innym misjonarzom. Pragnie zastrzec sobie i trzem czy czterem niezależnym misjonarzom połowę subwencji od Kongregacji Propagandy Wiary i jedynie drugą połowę pozostawić oblatom. Wiemy, że są oni dwukrotnie liczniejsi, posłani na misje najbiedniejsze, bardzo rozproszone i kosztowne z powodu długich, wyczerpujących i drogich podróży. Ojciec Semeria nie chciał przystać na tę propozycję bez uprzedniego porozumienia się ze mną. W obecnej sytuacji jest dziwne, że biskup Bettachini dzieli finanse, jak mu się podoba, podczas gdy Święta Kongregacja zamierza zreorganizować misje na wyspie.

Jeżeli do tych kłopotów dodam wrogość bpa Braviego, jego przebiegłość w dążeniu do celu, wpływ, jaki wywiera na kardynała prefekta i innych, których umie przekonać piękną mową, a strona przeciwna nie ma możliwości obrony, czuję się niemal przygnieciony. Przychodzi mi myśl, aby dać pole do popisu tym panom biskupom, którzy za nic mają poświęcenie i ofiarną służbę oblatów. Spośród nich trzech już straciło życie przez męczeństwo z miłości bliźniego, podczas gdy oni, bardziej rozważni i roztropni, cieszą się dobrym zdrowiem. Do dnia powrotu do Europy nasi misjonarze nie pozostaną beczynni; nie mogą zaspokoić próśb biskupów Francji, którzy chcieliby mieć ich w swoich diecezjach, gdzie jest tylu niewiernych, wprawdzie ochrzczonych, lecz jeszcze nienawróconych.

Ekscelencjo, okaż łaskę i zrozum mój ból nie do zniesienia. Zapewniam o mym przywiązaniu całym sercem, twój wierny sługa i przyjaciel,

† C.J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

48. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹⁸.

Podziękowanie za otrzymaną dyspensę i za zapowiedź rychłej decyzji w sprawie Cejlonu. Ufność płynąca z przyjaźni z bpem Barnabò i nadzieja, że zostanie on mianowany kardynałem.

Marsylia, 13 grudnia 1855.

Ekscelencjo, Umiłowany Biskupie,

Dziękuję bardzo za uzyskaną u Ojca Świętego dyspensę i za pozytywną nowinę o bliskiej decyzji w sprawie trudnego problemu Cejlonu.

Gdybym był młodszy, gdybym nie miał diecezji, która nie pozostawia mi nawet dnia odpoczynku, udałbym się do Rzymu, by odeprzeć każdy zarzut postawiony, jak mniemam, przez tego, który wie, jak manipulować prawdą. Ufam Bożej dobroci i intuicji twego szlachetnego serca. Zawsze uważałem ciebie za szczerego, bezstronnego przyjaciela. Czekam więc ze spokojem na upragniony rezultat dla dobra misji, która tak wiele mnie kosztuje, że nie mogę jej nie kochać.

Czy wiesz, czego się obawiałem, gdy sprawy ciągnęły się zbyt długo?, że mój przyjaciel Barnabò będzie mianowany kardynałem i nie zdąży doprowadzić wszystkiego do końca. Na każdym konsystorzu spodziewam się uznania bez zwłoki twych zasług dla Kościoła.

Zechciej przyjąć, mój drogi przyjacielu, wyrazy mego trwałego i szczerego przywiązania od twego oddanego sługi i przyjaciela,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

49. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹⁹.

Powitanie biskupa z Nesqually będącego czasowo w Marsylii. Biskup Blanchet okazał się kimś innym, niż wynikało to z jego listów.

¹⁸ Kopia Oryg. po włosku, Rome, arch. de la Post., Registre..., 1855-1863, s. 39.

¹⁹ Kopia Oryg. po włosku, Rome, arch. de la Post., Registre..., 1855-1863, s. 39.

[Marsylia,] 18 grudnia 1855.

...²⁰ Być może będziesz się śmiał, Ekscelencjo, na wiadomość, że bp Blanchet gościł w moim domu. Więcej, przyjąłem go jak brata, jak każe miłość bliźniego; woziłem go w mej karocy, usiłując być bardzo uprzejmy, jakby między nami nic nie zaszło. Przyznam, że byłem z niego zadowolony. Z wielką rezerwą mówił o sprawach i sporach między nim a misjonarzami.

...Chociaż fragment listu, o którym pisałem ostatnio, pochodził od niego lub jego brata, nie chciałem robić mu wymówek i rozmawialiśmy w tonie pojednawczym. Biskup Blanchet okazał się zupełnie inny, niż można oceniać go z jego listów. Jeżeli chcemy pracować dla chwały Bożej, każdy powinien okazać dobrą wolę, a wówczas możemy stwierdzić: biskupi są ojcami dla misjonarzy, nie wrogami. Zdaje mi się, że biskup z Nesqually to zrozumiał.

To właśnie chciałem tobie powiedzieć, drogi biskupie, abyś wiedział, że jeżeli w obronie misjonarzy zdarzyło mi się kogoś złajać za krzywdzące roszczenia, to z pewnością miłość bliźniego króluje w moim sercu; ostatnio dałem tego dowód.

Zechciej przyjąć...

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

²⁰ Początek tego listu nie był skopiowany w Katalogu; oryginału nie odnaleziono w Kongregacji Propagandy.

1856

50. Do Jego Eminencji kard. Fransoniego¹.

Podziękowania za przesłane informacje w sprawie ks. Serry i za zapowiedź rychłej decyzji na korzyść oblatów wikariatu Jaffna.

Marsylia, 25 stycznia 1856.

Eminencjo,

Dziękuję za przesłaną opinię o ks. Serrze. Biskup Iraklionu² był źle poinformowany, jeśli sądził, że ten kapłan jest proboszczem w mojej diecezji. Piastując odpowiedzialny urząd, nie mam zaufania do wszystkich tych włóczęgów, którzy zatrzymują się w Marsylii. Co najwyżej, jeśli mają stosowne dokumenty, pozwalam im celebrować mszę, najpierw przez kilka dni, a następnie przez kilka miesięcy. Nie zdarza się, bym po dwóch miesiącach nie musiał kogoś przepędzić. Można być śmiertelnie wyczerpanym! W księgach znalazłem, że o nazwisku Serra dwóch tu przebywało, obaj dali zbyt wiele powodów, by ich odprawić, a nawet przykładowo ukarać gdzie indziej. Lecz żaden z nich nie jest eksjezuitą Serra, o którego chodzi. Będę jednak pamiętał o jego zasługach, jeżeli kiedykolwiek chciałby, jak tylu innych, szukać przygód w Marsylii.

Dziękuję ci także, Eminencjo, za pozytywną wiadomość o rychłej decyzji co do naszych misji na Cejlonie, powtarzam na Cejlonie, choć wspominasz tylko misję Jaffna. Byłoby to wbrew moim oczekiwaniom, gdyby praca naszych misjonarzy ograniczała się do wikariatu Jaffna, tak trudnego do ewangelizacji, bez nadziei misji w wikariacie Kolombo. Czując poparcie Kongregacji Propagandy, zawsze liczyłem, iż

¹ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide Scrit. rif. nei Cong., Indie Orientali, v. 15 (1855-1856), f. 897.

² Biskup Joseph Baccinelli, koadiutor Wikariatu Apostolskiego Verapoly.

Oblaci Maryi Niepokalanej właśnie stamtąd będą nawracać niewiernych.

W każdym razie czekam z szacunkiem na ostateczną decyzję. Eminencjo, przyjmij wyrazy czci i przywiązania, twój pokorny i oddany sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

51. [Do bpa Barnabò, sekretarza Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]³.

Wymówki względem bpa Barnabò, który nie odpisuje. Prefekt zapowiedział w styczniu rychłą decyzję w sprawie Cejlonu, lecz od tego czasu nie nadeszła z Rzymu żadna nowa wiadomość. Tekst przemowy, jaką wygłosił biskup Marsylii, witając kardynała legata. Gratulacje dla bpa Barnabò z okazji wyniesienia go do godności kardynała; nadzieja, że będzie prefektem Świętej Kongregacji.

Marsylia, 7 czerwca 1856.

Ekscelencjo i drogi przyjacielu,

Spieszno mi, by cię zganić, zanim otrzymasz godność kardynała, która zmusi moje wielkie oburzenie do milczenia. Czy to możliwe, iż brak listu od ciebie znaczy, że zapomniałeś o mnie. Przywołuję cię w swej pamięci i codziennie modłę się za ciebie, zaliczając cię do najbliższych przyjaciół, lecz czuję się opuszczony. Zaniedbujesz mnie aż tak, że miesiącami nie dajesz znaku życia o sobie, bez skreślenia choć kilku zdań o sprawach, które, jak wiesz, leżą mi tak bardzo na sercu.

Po kilku latach wreszcie otrzymuję list od kardynała prefekta Kongregacji Propagandy podpisany Barnabò, zapowiadający szybkie, niedalekie rozwiązanie nabrzmiałych problemów misji na Cejlonie. Oto jego treść: „Przy okazji chcę cię, Ekscelencjo, powiadomić, że na najbliższej audiencji u Ojca Świętego przedstawiony zostanie Jego Świątobliwości raport o stanie misji Jaffna i o środkach, jakie należy pod-

³ Oryg: Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Francia, v. 4 (1857-1861), ff. 225-228.

jąc w tej sprawie. W stosownym czasie powiadomię cię, Ekscelencjo, o decyzji i proszę tymczasem zachować dla siebie tę wiadomość...⁴.

List jest datowany 12 stycznia. Mamy już czerwiec, minęło sześć miesięcy od tego zawiadomienia i nic się jeszcze nie dzieje. Zdaje się jednak, że nie zachowano wymaganej dyskrecji, ponieważ podjęte decyzje są znane na Cejlonie, a przede wszystkim w Kolombo.

Dziwię się, że nie zostałem powiadomiony co najmniej w tym samym czasie. Nie sądzisz, że zbyt zlekceważono moją osobę w tej całej sprawie? Z ogromnym zadowoleniem przyjąłbym, gdyby Święta Kongregacja zamianowała by koadiutorem wikariatu Jaffna czy Kolombo o. Semerię, zakładając, że bp Bravi nie zechce wrócić na wyspę. W takim razie zechciej przysłać mi do Marsylii Bullę lub List Apostolski mianujący go na ten urząd. Ten ojciec przyjedzie, by uczestniczyć w kapitule generalnej naszego Zgromadzenia. Sakry udzieliłoby jemu trzech biskupów ze Zgromadzenia Oblatów Maryi. Byłoby to dla nas wszystkich umocnieniem i pociechą.

Miałem szczęście przyjąć w gościnę Jego Eminencję kardynała legata papieskiego⁵ i trzech prałatów jego świty. Dotarli szczęśliwie przed potężnym huraganem, unikając wyczerpującej choroby morskiej. Zostali przyjęci z należnymi honorami. Uznałem za stosowne wygłosić krótką mowę powitalną u bram kościoła. Chciałem okazać przez to nasze uczucia wobec Głowy Kościoła w osobie jego przedstawiciela. Posyłam tobie odpis tej mowy, żebyś łaskawie wręczył go Ojcu Świętemu, który być może z zadowoleniem go przeczyta. Zawsze pragnąłem wobec władz i całego mego ludu wyrazić miłość do Stolicy Apostolskiej i Najwyższego Pasterza i kierować wszystkie serca do centrum naszej wspólnej wiary i miłości.

Kończę ten list, więc przyjmij, Ekscelencjo, me życzenia z tej okazji, że wkrótce otrzymasz godność kardynalską. Mam więc powód do radości, bo jest to uznanie i nagroda za twój trud dla dobra Kościoła. Lecz przygasłaby moja radość, gdybyś nie zgodził się przyjąć funkcji prefekta Kongregacji Propagandy. Ufam jednak, że Ojciec Święty, który najlepiej wie, ile zasług masz dla tej ważnej misji Kościoła, powoła ciebie z urzędu sekretarza Kongregacji na jej prefekta. Wtedy wszyst-

⁴ Fragment cytowany po włosku.

⁵ Kardynał Patrizi, legat papieski na ceremonię chrztu cesarskiego księcia.

ko potoczy się zgodnie z moimi oczekiwaniami. Tę pragnę z głębi serca również dla ciebie, zapewniam cię jak zawsze o zaufaniu, jakim cię darzę, to dowód szacunku i serdecznej przyjaźni.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

52. [Do kard. Barnabò]⁶.

Gratulacje z okazji otrzymania godności kardynała. Usilna prośba, by o. Semeria otrzymał święcenia biskupie w Marsylii z okazji przybycia na kapitułę generalną oblatów. Biskup de Mazenod zamianowany senatorem, lecz cesarz wolałby raczej proponować go do godności kardynała.

[Paryż], 30 czerwca 1856.

Eminencjo,

Z niemałym opóźnieniem otrzymałem twój cenny list z 14 czerwca w Paryżu, gdzie zatrzymują mnie sprawy senatu, dlatego zwlekałem z odpowiedzią. Chcę też przekazać tobie moje bardzo szczerze i przyjacielskie gratulacje, że Ojciec Święty wyniósł cię do godności kardynalskiej. Ucieszę się, gdy wkrótce usłyszę o twojej nominacji na prefekta Świętej Kongregacji, bo przecież jesteś jej główną sprężyną. Nasze przyjacielskie kontakty pozostaną niezmiennione i tego pragnę z całego serca.

Na początku jako pierwszy znak twojej życzliwości proszę, abyś pozwolił mi nałożyć ręce na mego najdroższego syna w Jezusie Chrystusie, na o. Semerię, świętego, jak ośmielę się go nazwać. Spotkam go w Marsylii, gdzie przybędzie na kapitułę generalną Zgromadzenia Oblatów, jak przewiduje Reguła Instytutu.

Również z listu 14 czerwca dowiedziałem się że Stolica Święta wysłała na Cejlon breve. Lecz kandydata do sakry już tam nie będzie, a ja, jego stary ojciec, i dwaj inni biskupi naszego Zgromadzenia będziemy na kapitule w Marsylii. Ty, Eminencjo, pragniesz mego dobra

⁶ Oryg. włoski, Rome, arch. de la Postulation, Registre..., 1855-1863, pp. 68-69.

i rozumiesz, jaką pociechą byłoby dla mnie konsekrować drogiego o. Semerię. Jako młodego przyjąłem go do Zgromadzenia, wychowałem i natchnąłem, by poświęcił się misjom, gdzie za łaską Bożą zebrał wspaniałe owoce. Ojciec Święty, mając dobre serce, zrozumie, jakie uczucie mnie ożywia i z pełnym zaufaniem wysłucha mej prośby za pośrednictwem kardynała prefekta, który był mym przyjacielem, piastując stanowisko sekretarza.

Do pierwszej prośby dołączam drugą, abyś raczył przysłać mi do Marsylii możliwie szybko to pozwolenie, na które liczę dzięki twej życzliwości. Kapituła odbędzie się w pierwszej połowie sierpnia; gdybyś mógł wysłać to pozwolenie szybko, nadejdzie ono w czasie kapituły. Jeżeli się opóźni, dwóch biskupów będzie jeszcze ze mną, jeden z nich uda się do Rzymu po ceremonii.

Ile miałbym do opowiedzenia, gdybyśmy mogli porozmawiać. Zostałem mianowany senatorem, nie spodziewając się niczego; jeszcze w przeddzień nie wiedziałem o niczym. Nawet nie byłem przyjęty przez cesarza przed lub po mojej nominacji. Podziękowałem mu więc listownie, gdy wyruszał nad morze. Z przyjemnością przyjąłem zapewnienie, że cesarz wiedział o mych bliskich stosunkach z Rzymem i postanowił proponować mnie do godności kardynalskiej. Nie osiągnąwszy celu, uczynił mnie senatorem. Przekazuję to poufnie tylko tobie. Naturalnie, czuję wdzięczność za tę ostatnią nominację, ale bardziej jestem wdzięczny za pierwotną intencję i pobudki, którymi się kierował.

Przyjmij, Eminencjo, zapewnienie o mej niezmiennej i serdecznej przyjaźni,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

53. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁷.

Usilna prośba, by Ojciec Święty zezwolił na konsekrację o. Semerii w Marsylii.

⁷ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Francia, v. 3 (1843-1856), ff. 1004-1005.

Marsylia, 21 lipca 1856.

Eminencjo, lecz zawsze najdroższy przyjacielu,

Wróciwszy do Marsylii, witałem z niewypowiedzianą radością drogiego o. Semerię. Przybył, jak pisałem tobie z Paryża, by uczestniczyć w kapitule generalnej Zgromadzenia Oblatów Najświętszej Maryi Niepokalanej. Gdyby zjawił się święty Franciszek Ksawery, uczucie mej ojcowskiej miłości nie byłoby większe, a wzruszenie żywsze. Przyznaję, iż wzruszyłem się do łez, gdy po dziesięciu latach znowu ujrzałem syna, któremu sam udzieliłem święceń kapłańskich. Ogromnie się zasłużył na tej trudnej misji, dając dowody zdolności i cnót, będąc człowiekiem prostym, pokornym i ofiarnym.

Teraz proszę znowu, byś sprawił mi największą pociechę, jaka może mnie uradować; będzie to dowodem wrażliwości serca, za który nie wiem, jak się tobie odwdziczę. Byś uzyskał u Ojca Świętego, który ma czułe serce i zrozumie moje uczucia, pozwolenie, abym mógł osobiście, w asyście dwóch biskupów ze Zgromadzenia Oblatów, uczestniczących w kapitule, konsekrować tego najdroższego brata, Étienne'a Semerię.

Spełniając mą prośbę, Ojciec Święty sprawi wielką radość mnie samemu i wszystkim dzielnym misjonarzom z różnych stron, pełnym zasług dla ich trudnych misji. Radując się tak łaskawym i przyjacielskim wsparciem u Ojca Świętego, ufam, że zostanie mi udzielona ta łaska, o którą mocno zabiegam.

Dodam, że będzie rzeczą pożyteczną i ważną, by o. Semeria wrócił na swą misję jako konsekrowany biskup. Od pewnego czasu zdrowie bpa Bettachiniego słabnie; wielokrotnie, jeszcze niedawno miał groźne ataki choroby. Były wikariusz apostolski Kolombo być może nie potrafi przewidzieć, że trzeba odważyć się na czyn tak doniosły jak konsekracja biskupia. Po powrocie na Cejlon mogłoby się zdarzyć, że konsekracja kandydata jest trudna, wręcz niemożliwa. Proszę, Eminencjo, weź pod uwagę te wszystkie ważne powody dla uzyskania u Ojca Świętego odpowiedniego pozwolenia. Zgodzisz się też, by nowy biskup przybył do Rzymu po instrukcje od ciebie. Mógłby też osobiście przekazać ci szczegóły dotyczące całej misji na wyspie. Oczekuję pozytywnej odpowiedzi, proszę, byś dał swą opinię co do podróży, o której mowa.

Przyjmij wyrazy szczerego szacunku i głębokiego przywiązania od twego pokornego i oddanego sługi i przyjaciela,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

54. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁸.

Podziękowanie za pozwolenie na święcenia biskupie o. Semerii w Marsylii. Zalety nowego biskupa. Misjonarze wikariatu Kolombo. Nadzieja, że pewnego dnia oblaci obejmą misją całą wyspę Cejlon.

Marsylia, 30 sierpnia 1856.

Eminencjo, drogi panie i przyjacielu,

Z wielką radością dziękuję tobie za uzyskane pozwolenie, bym mógł konsekrować tego małego świętego, naszego o. Semerię, dziś biskupa Olympii. Napęliło to mnie niesłychaną pociechą i umocniło w pobożności wszystkich obecnych. Czy można sobie wyobrazić tak wielką pokorę i skromność złączone z doskonałością cnót? Będziesz miał okazję porozmawiać z nim osobiście. Chociaż nie jest postawnej figury, w jego oczach jest słodycz i niewinność bijące z ukrytego w duszy piękna. Jest wykształcony, odznacza się rzadkim zdrowym osądem, co ujawniło się na Cejlonie przy rozwiązywaniu trudności powstałych na skutek roszczeń bpa Braviego. Ten zaś musiał nieźle narozrabiać, jeśli dłuższy czas był w Rzymie i jeszcze tam siedzi!

Byłbym zaiste szczęśliwy, gdybym miał nieco wiadomości o decyzjach, jakie Święta Kongregacja powzięła w sporach dotyczących mego Zgromadzenia. Co z wikariatem Kolombo? Czy bp Bravi dopnie celu przez tyle próżnych zabiegów, byleby nowi Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej nie byli posłani do wikariatu Kolombo? A jest bardzo pożądanym, by Oblaci stopniowo opanowali ten wikariat o wiele większym znaczeniu niż Jaffna. Trzeba też podjąć stosowne środki, by w danej chwili to samo Zgromadzenie ewangelizowało całą wyspę. I tak

⁸ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide Scrit. rif. nei Congressi, Indie Orientali, v. 15 (1855-1856), f. 120.

jego członkowie, oprócz posługi wśród chrześcijan, oddaliby się nawracaniu wielu pogan żyjących w tym kraju⁹.

Nie wiedząc nic o decyzjach Świętej Kongregacji, nie mam nic więcej do powiedzenia. Biskup Semeria, jako człowiek prawdomówny i bezstronny, dostarczy tobie, Eminencjo, wszelkie konieczne informacje o stanie i potrzebach misji na całej wyspie, którą dobrze zna.

Przyjmij, Eminencjo, z życzliwością, jaką mnie stale darzysz, wyrazy mej trwałej miłości i szacunku. Twój pokorny, szczerze oddany sługa i przyjaciel,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

⁹ Przy końcu listu z 29 października do kard. Barnabò w sprawie siostry Felicity Założyciel pisze jeszcze: „...Szkoda, że znikła nadzieja dana mi przed paru laty, iż pewnego dnia dwa wikariaty zostaną powierzone oblatom. O ileż łatwiej jest pełnić posługę w Kolombo niż w Jaffnie!”.

1857

55. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹.

Podziękowanie za wysłaną dispensę. Ojciec Ricard, superior oblatów w Oregonie powrócił do Europy. Porzucenie kilku misji w Oregonie z powodu wojny.

[Marsylia], 18 czerwca 1857.

Eminencjo i drogi przyjacielu,

Nie chciałbym zaczynać podróży do Anglii, Irlandii i Szkocji bez podziękowania za przyslaną na czas dispensę, o którą prosiłem. To wielka pociecha dla mnie i dla diakona, że udzielię mu kapłańskich święceń. Jestem tobie bardzo wdzięczny.

Ojciec Ricard, superior, który nie mógł porozumieć się z biskupem z Nesqually, Blanchetem, powrócił z misji w Oregonie. Nie znosił dłużej klimatu z powodu stanu zdrowia. Podniosło mnie na duchu jego sprawozdanie o pracy misyjnej tamtych oblatów. Musieli oni opuścić misje Cayouses oraz Yakimas z powodu wojny między Amerykanami i Indianami. Misjonarze wycofali się do misji niedaleko miasta Olympia w zatoce Puget, skąd wyruszali do Indian tego regionu, z których wielu się nawróciło, lecz w kraju nie ma pokoju z powodu Amerykanów.

Przyjmij, Eminencjo, zapewnienie o trwałej, niezmiennej przyjaźni...

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

¹ Kopia oryg. po włosku, Rome, arch. de la Postulation, Reg. lettres. 1855-1863, p. 110. Oryginału tego listu nie znaleziono w Kongregacji Propagandy, w katalogu Postulacji jest chyba tylko częściowa kopia.

56. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]².

Podróż do Anglii, Szkocji i Irlandii. Wrażenia. Dobre przyjęcie ze strony protestantów, entuzjazm katolików. Oblaci wszędzie wykonują wspólną pracę. Parafia i szkoła w Liverpoolu. Poświęcenie nowego kościoła w Leeds, przybyli tam kard. Wiseman i dr Manning. Domy oblackie w Galashiels w Szkocji i Dublinie. Biskup Irlandii powinien być mianowany kardynałem.

Marsylia, 1 października 1857.

Eminencjo,

Po powrocie z mej podróży do Anglii, Szkocji i Irlandii chętnie dzielę się z Tobą wrażeniami i opisuję sytuację, w jakiej znajdują się misje Oblatów Najświętszej Maryi Niepokalanej.

Rzecz zaskakująca! Powiem, że moja podróż do tego heretyckiego kraju była nieustannym triumfem. Nie było nikogo o wrogim spojrzeniu, wśród heretyków żadnego znaku niezadowolenia; katolicy zgotowali mi przyjęcie pełne szacunku. Ich ogromny zapał sprawił, iż w Liverpoolu, Leeds i Dublinie z każdym moim zjawieniem się rozlegały się okrzyki entuzjazmu w ich języku. Nie wspomnę o pochwałach w czasie wielkich zebrań, zawsze odnoszących się ze czcią do naszej świętej religii katolickiej, bez zwracania uwagi na heretyków, którzy mieszały się z katolikami. Znamienne, że ta wielka swoboda wypowiedzi nie spowodowała żadnej chęci represji czy przykrych incydentów. Przeciwnie, liczni innowiercy, a wśród nich także pastorzcy wypełniają nasze kościoły, słuchają nauk kapłanów, z szacunkiem uczestnicząc w nabożeństwach i uroczystościach.

Po tych uwagach powiem o sytuacji Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Najświętszej Maryi Niepokalanej w Zjednoczonym Królestwie. Wyrażam podziw, jak niezmierny jest owoc pracy oblatów, i wszyscy to potwierdzali. Prowincja angielska obejmująca Szkocję i Irlandię posiada pięć domów, w tym dom nowicjatu. W Liverpoolu oblaci obsługują nie tylko powierzoną im parafię, zbudowali szkołę, gdzie

² Kopia oryg. po włosku, Rome, arch. de la Postulation, Reg. lettres 1855-1863, pp. 125-127.

umocniły wiarę setki katolickich dzieci, które chodziły do szkół protestanckich z wielką szkodą duchową.

W Leeds proszono mnie, by pokonsekrować zbudowaną przez oblatów piękną świątynię. Sprowadzili oni do Kościoła katolickiego w krótkim czasie ponad 400 protestantów, którzy stali się teraz żarliwymi katolikami. Na otwarciu tej nowej świątyni katolickiej powierzonej oblatom, a także zabudowań należących do parafii przybył kard. Wiseman, by głosić Słowo Boże na rannej mszy pontyfikalnej, którą celebrowałem. Natomiast wspaniały dr Manning miał kazanie wieczorem. Także inni nawróceni pastory, głosząc prawdę tam, gdzie dotąd uczyli błędów każdego dnia oktawy, mówili kazania ku wielkiemu zbudowaniu wiernych.

Nie wiem, czy w codziennej prasie w Rzymie były relacje z tych wspaniałych ceremonii. Któż mógłby uwierzyć, że znajduję się w kraju, gdzie jest 200 tysięcy protestantów, widząc te łuki triumfalne, sztandary, wielki tłum w radosnym, świątecznym uniesieniu, gdzie również sami protestanci dołączają do katolików, by uczcić ten dzień uroczysty przez zaniechanie pracy. Kiedy wszedłem do świątyni, tysięczne głosy zawołały po angielsku: *vivat! vivat!*

W Szkocji oblaci założyli wspólnotę w Galashiels, miasteczku niedaleko posiadłości dziedzicznej Waltera Scotta, członkowie jego rodziny stali się katolikami. Dowodem ich gorącej wiary jest piękny kościół prawie wykończony, zbudowany na koszt tej rodziny, aby oblaci mogli godnie pełnić służbę Bożą. Sam widok świątyni umocni religię katolicką w kraju, w którym chyba nie było katolików przed przybyciem oblatów.

Wreszcie w Irlandii, sam nie wiem, co bardziej chwalić. Zanim oblaci osiedli w Dublinie, w kościele Karmelitów³ głosili misję, której cudownym owocem było, że ci zacni zakonnicy, głównie ich biskup, były wikariusz apostolski Madrasu, wielokrotnie prosili, by oblaci osiedlili się w Dublinie. Arcybiskup nie tylko wyraził zadowolenie, postanowił ich zaraz osadzić na przedmieściu pozbawionym duchowej opieki. Widząc tę owocną posługę oblatów, biskup chce tam utworzyć i im powierzyć parafię. Ludzie z wielką radością zabrali się zaraz do pracy i w ciągu tygodnia zbudowali piękny drewniany kościół dla po-

³ Założyciel napisał przez pomyłkę: „Carmes”, Chodzi o augustianów. Kaznodzieja to biskup O'Connor. Por.: *Écrits oblats*, t. III, pp. 131, 138, 141, 208.

nad 1200 osób. Widziałem tę świątynię, celebrowałem tam mszę, udzielając komunii powyżej 1000 wiernym, duchowo przygotowanym przez misjonarzy.

Dublin to niezwykle miasto nie tylko ze względu na liczbę mieszkańców i ich wiarę, lecz także z powodu wielu zakonnych wspólnot, które je ubogacają. Irlandia zasługuje, by Stolica Apostolska darzyła ją szczególnymi względami; gdybym był doradcą Ojca Świętego, radziłbym, by ten kraj traktowano na równi z Anglią i aby papież mianował kardynałem jednego z biskupów irlandzkich. Zdaje się, że arcybiskup Dublina, tego wielkiego, głównego miasta wyspy powinien być wyróżniony spośród siebie równych. Może uśmiechniesz się, lecz czy przysłowie nie mówi, gdy ktoś ma rację: ty miałeś rację, bo twój kandydat został papieżem! Otóż w moich marzeniach mój kandydat zostaje kardynałem.

Wybacz, Eminencjo, ten żart i przyjmij pełne szacunku wyrazy przywiązania. Szczerze oddany twój sługa i przyjaciel,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

57. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁴.

Kilku oblatów z diecezji Jaffna zachorowało: niezdrowy klimat tego wikariatu. Kilku ojców mogłoby pracować w wikariacie Kolombo, by odzyskać zdrowie i przygotować się stopniowo do objęcia tych misji. Sylwestryni są niezbyt liczni.

Marsylia, 21 października 1857.

Eminencjo,

Wiesz, z jakim zaufaniem zwracam się do ciebie przy każdej okazji. Pozwolisz, że otworzę serce w obecnej sytuacji. Ostatnie listy nadesłane z Jaffny utwierdziły mnie w przekonaniu, iż ten wikariat w wielkiej części ma niezdrowy klimat. Misjonarze, prawie wszyscy dotknięci go-

⁴ Kopia oryg. po włosku, Rome, arch. de la Postulation, Reg. lettres 1855-1863, pp. 133-134. Dalszego ciągu listu nie skopiowano w Katalogu.

rażką, powinni zmienić klimat od czasu do czasu, zależnie od stanu zdrowia. Powodowany tą koniecznością wiele razy pragnąłem, odkąd Kongregacja Propagandy dała mi tę nadzieję, by nasi misjonarze pracowali również w wikariacie Kolombo o zdrowym klimacie, wiele razy korzystniejszym niż nieszczęsny wikariat Jaffna. Biskup Bravi dał mi nadzieję, że któregoś dnia marzenia te się spełnią. Biskupowi Semerri obiecał, że jeżeli nie będzie mógł zapewnić duszpasterskiej posługi w wikariacie wraz z sylwestrynami, poprosi o pomoc oblatów, żadnych innych. Spełnienie tej obietnicy zapewniłoby pomyślność misji, zwłaszcza gdyby powstał jedyny apostolski wikariat na całej wyspie po śmierci bpa Braviego lub po opuszczeniu przez niego Cejlonu. Ale niestety!, czy w ogóle można polegać na słowach tego „wspaniałego” biskupa? Skoro sylwestryni nie są zbyt liczni, bp Bravi wcale nie poprosi oblatów, co ułatwiłoby bardzo pracę z powodu ich związków z misjami Jaffna. Słyszę, że chce on sprowadzić misjonarzy z Australii do wikariatu Kolombo. Mimo swych pięknych słów czuje on nieprzewyciężony wstręt do oblatów. Trudno to wytłumaczyć, choć zdaje sobie sprawę, z jaką gorliwością i poświęceniem pracują oni na tych biednych misjach, jak wielkim błogosławieństwem Bóg darzy ich posługę.

Sądzę, że to nastawienie biskupa jest nieszczęściem, któremu powinna w jakiś sposób przyjść z pomocą Święta Kongregacja. Czyż biedni oblaci, skazani na długotrwałą i uciążliwą misję w ubogim wikariacie Jaffna, nie mogliby nabrać nieco sił fizycznych w wikariacie Kolombo na misjach łatwiejszych, mniej wyczerpujących i o łagodniejszym klimacie, by z większą energią i zapałem powrócić do pracy misyjnej? Pamiętam, bp Buratti często powtarzał: proszę nie wątpić, pewnego dnia całą wyspę Cejlon będą obsługiwać oblaci. Czemu nie rozpocząć przygotowań do reformy, która byłaby naprawdę rozsądna. Niech bp Bravi wróci do Rzymu na zasłużony odpoczynek. Co mu pomoże trwać na misjach z jego nadzwyczajną tuszą? Biskupa Semerri niech przeniosą do Kolombo. Sprawy powoli ułożą się same, bez trudu i spokojnie, stopniowo, *suaviter!*

Słyszałem od włoskiego misjonarza, który wrócił z Cejlonu, że podział wyspy na dwa wikariaty nie był szczęśliwy i że lepiej będzie powrócić do poprzedniej sytuacji. Ten misjonarz wiele lat spędził na Cejlonie i przekonał się, jak każdy pracuje. Sądzi on, że byłoby lepiej, by Zgromadzenie Oblatów pełniło na całej wyspie posługę misyjną. Jestem tego samego zdania i dlatego mówię o tym z całą prostotą...

58. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁵.

Imiona o. Grandina, wyznaczonego na koadiutora Saint-Boniface. Prośba o jak najszybsze wysłanie tej nominacji, która wymaga czasu, by dotrzeć do Rivière-Rouge.

Marsylia, 16 listopada 1857.

Eminencjo,

Otrzymałem list z imionami o. Grandina, którego Ojciec Święty mianował koadiutorem diecezji Saint-Boniface. Nosi on imię Vital, następnie Justin, a nie Julien. Nazywa się więc: Vital Justin Grandin. Proszę, byś dodał: ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Najświętszej Maryi Niepokalanej, jak zaznaczono w Liście Apostolskim Leona XII zatwierdzającym Instytut i w dokumentach Grzegorza XVI i Piusa IX potwierdzających Instytut: *eamque nomine Congregationis Oblatorum Sanctissimae Virginis sine labe conceptae volumus insignitam.*

Skoro tylko otrzymam list z nominacją nowego biskupa, zaraz prześlę go do tego dziwnego kraju, gdzie poczta dociera tylko dwa razy w roku. Jest to prawdziwie kraj białych niedźwiedzi, gdzie zima trwa przynajmniej dziewięć miesięcy przy temperaturze 45 stopni poniżej zera.

Na osobnej kartce napiszę o pozostałych sprawach.

Przyjmij, itd.

59. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁶.

Wysłać jak najszybciej list nominacyjny bpa Grandina. Święto w Marsylii z okazji poświęcenia figury Niepokalanego Poczęcia.

⁵ Kopia oryg. po włosku, Rome, arch. de la Postulation, Reg. lettres 1855-1863, p. 142.

⁶ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., America Settentrionale, v. 6 (1849-1857), f. 1053.

Marsylia, 9 grudnia 1857.

Eminencjo,

Misjonarz Oblat Maryi Niepokalanej, Anglik, wyrusza do Rzymu; przy tej okazji proszę, abys niezwłocznie, o ile to możliwe, przysłał do Marsylii nominację koadiutora dla diecezji Saint-Boniface. Wiesz, że listy docierają tylko dwa razy w roku w głąb tej ogromnej diecezji, aż do wyspy Crosse, gdzie znajduje się nominat. Trzeba się spieszyć, jeśli w tym sezonie mamy skorzystać z okazji, jaką jest przewożący pocztę statek, bo nie będzie innej możliwości przed letnim sezonem.

Wspaniałe święto przeżyliśmy wczoraj, poświęcenie monumentalnej figury, ustawionej na marmurowej kolumnie z Carrare. Niemożliwe jest słowami wyrazić entuzjazm religijny rzeszy wiernych w liczbie 300 tysięcy dusz obecnych na uroczystości, był to triumf Maryi. Wspaniała również była msza, którą celebrowałem przy ołtarzu przed figurą. Gdy uniosłem w górę konsekrowaną hostię, adorowaną przez ten milczący wielki tłum, nie mogłem się zdecydować, by ją złożyć na ołtarzu; powtórzyło się to przy podniesieniu kielicha. Byłem cały pochłonięty myślą o chwale, jaką odbierał Boski Odkupiciel od wszystkich serc, które Go adorowały i składały Mu dzięki. Nie można tego wyrazić słowami; nie ma miasta podobnego do naszego.

Ojciec Lynch zamierza wyjechać; kończę pisanie, ale serce jest przepełnione tymi wspomnieniami.

Przyjmij, Eminencjo, wyrazy czci, przywiązania od twego pokornego i oddanego sługi i przyjaciela.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

60. Do Jego Eminencji kardynała Barnabò⁷.

Przełożona siostr Świątego Józefa jedzie do Rzymu. Wysłać bezzwłocznie list nominacyjny bpa Grandina. Życzenia szczęśliwego Nowego Roku.

⁷ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., America Settentrionale, v. 6 (1849-1857), f. 1057.

Marsylia, 20 grudnia 1857.

Eminencjo,

Jest twym życzeniem, by przełożona siostr Świętego Józefa udała się do Rzymu. Zobowiązałem się więc przynaglić ją do tej podróży, nieco kosztownej dla tak ubogiej rodziny zakonnej. Mam nadzieję, że będziesz zadowolony z tej siostry i informacji, które tobie dostarczy.

Nie wiem, czy Misjonarz Oblat, Anglik, któremu dałem list dla ciebie, dostarczy go Tobie. Powtarzam więc, że zależy mi, abyś przysłał mi list potwierdzający nominację koadiutora diecezji Saint-Boniface. Trzeba wykorzystać jedyny rejs zimowy statku, który może dotrzeć na wyspę la Crosse, gdzie znajduje się przyszedł biskup. Jeżeli nie wykorzystamy tej okazji, trzeba będzie czekać na rejs letni. Jak to już mówiłem, co roku tylko dwa statki kursowe docierają w te bardzo odległe regiony; podczas niekończącej się zimy nie mogą skontaktować się z diecezją Saint-Boniface. Między Europą a Saint-Boniface jest jednak korespondencja raz w miesiącu.

Kończąc ten list, życzę tobie, Eminencjo, Radosnych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

Przyjmij wyrazy szacunku i prawdziwej przyjaźni od oddanego sługi i przyjaciela.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

PS Sądzę, że Ojciec Święty z przyjemnością przeczyta krótkie sprawozdanie, które jemu przesłałem, jak cudowna uroczystość odbyła się w Marsylii na cześć Niepokalanej. Nie zapomnij o mych uwagach i wskazówkach dotyczących Cejlonu. Według mnie, wszystko da się uregulować, mianując bpa Semerię koadiutorem Kolombo.

1858-1859

61. Do Jego Eminencji kardynała prefekta Kongregacji Propagandy Wiary¹.

Raport wizytatora Oregonu. Misje Yakimas i Cayouses, zniszczone przez wojnę, nie mogą być odnowione. Misjonarze mogliby osiedlić się w Vancouver albo utworzyć nowy wikariat w Nowej Kaledonii. Choroba bpa Blancheta. Chrztę i śluby roku 1857. Dyspensa od wieku potrzebna do święceń pewnego diakona.

Marsylia, 28 kwietnia 1858.

Eminencjo,

Przed odpowiedzią na twój list z 2 grudnia 1857 r. oczekiwałem sprawozdania wizytatora w Oregonie², by dokładnie poznać sytuację tej misji, i dostałem je kilka dni temu. Chciałem znać ogromnisze zniszczenia dokonanych w tej nieszczęsnej wojnie pomiędzy białymi a Indianami. I czy jest jakaś nadzieja na odbudowanie misji Yakimas i Cayouses, zniszczonych przez opętanych przez demona rabusiów. Projekt ten okazał się niemożliwy do realizacji. Misjonarze, którzy założyli misje, obecnie w ruinie, są więc wolni. Mógłbym ich posłać do Vancouver, ale wizytator radzi nieodzownie, bym prosił Świętą Kongregację, niech ustanowi w Nowej Kaledonii apostolski wikariat, powierzając go w całości Zgromadzeniu Oblatów Maryi Niepokalanej. Na tych bezkresnych obszarach kraju spotyka się liczne szczepy indiańskie, których język blaci już znają. Wikariat rozciągałby się od 49 stopnia

¹ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Francia, v. 4 (1857-1861), f. 215.

² O.F. Bermond, OMI.

³ Tak nazywano wybrzeża Pacyfiku.

szerokości geograficznej do posiadłości rosyjskich⁴, które tam graniczą z Ameryką. Według wizytatora najważniejszą korzyścią tej nowej organizacji byłby kres ciągłego dokuczania misjonarzom ze strony biskupów Oregonu, nie byłoby już obawy zniechęcenia czy utraty powołania. Słyszałem, że bp Demers dotąd nie mógł zebrać kapłanów do pracy misyjnej i chętnie obejmie Nesqually, gdyby umarł bardzo już chory bp Blanchet. Tymczasem z raportu, jaki otrzymałem od oblatów, wynika, że w zeszłym roku było 625 chrztów dorosłych i 200 chrztów dzieci, 234 śluby i tylko w styczniu tego roku 30 chrztów.

Chcę cię prosić, Eminencjo, o dyspensę od wieku 18 miesięcy, wymaganą do święceń kapłańskich diakonowi. To Jean Gallo, oblat profes ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, urodzony 17 grudnia 1835 w San Remo, diecezja Ventimiglia. Bardzo potrzebuję jego posługi, będzie szedł z duchową pomocą 25 tysiącom wiernych pochodzących z Genui, zamieszkałych w Marsylii, nie licząc przybyszów z Neapolu i Piemontu, których liczby nie znam. Co do diakona, dla którego wymagana jest dyspensa, zapewniam, że jest to anioł pobożności, utalentowany i ukończył kurs teologii dogmatycznej i moralnej.

Przyjmij, Eminencjo, wyrazy czci i przywiązania od twego pokornego i bardzo oddanego sługi,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

62. Do Jego Eminencji kardynała prefekta Kongregacji Propagandy Wiary⁵.

Biskup de Mazenod zostawiał swoich synów w niezdrowym klimacie wikariatu Jaffna w nadziei posłania ich pewnego dnia na ewangelizowanie całej wyspy. Pracują owocnie, lecz kilku jest chorych. Kopia listu mówiącego, że bp Bravi sprzeciwia się oblatom i postanawia zorganizować wikariat Kolombo bez ich udziału. Skandal powstały na

⁴ Posiadłości stanowiące dziś część Alaski.

⁵ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. Rif. nei Congressi, Indie Orientali, v. 16 (1857-1858), ff. 1172-1173.

wyspie z faktu dwóch wikariatów zbyt różniących się, gdy pierwszy jest bogaty, to drugi bardzo biedny. Zakonnicy posłani na misje z powołania mają większe uznanie niż kapłani żyjący w izolacji, którzy często kierują się pobudkami przeciwnymi Ewangelii.

Poufne

Marsylia, 3 grudnia 1858.

Eminencjo,

Tą samą pocztą wysłałem do ciebie list w sprawie Sióstr Świętego Józefa. Drugi list dotyczy mnie. Zawsze miałem cię za przyjaciela, który docenia wielkie przywiązanie, jakim go darzę. Moje zaufanie do ciebie jest tak wielkie, że odważę się rozmawiać z tobą, jak to mówią we Francji, z sercem na dłoni.

Zawsze liczyłem, odwołując się do słów, które mogę dokładnie przytoczyć, że w przyszłości cała wyspa Cejlon będzie oddana gorliwej, apostołskiej pieczy Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Żyłem nadzieją, gdy wyrażałem zgodę na niewygody i udręki nieszczęsnego wikariatu Jaffna. Już trzech z naszych misjonarzy zmarło, oddając się służbie, inni są u kresu sił, bo misje są rozproszone, a gorączka panuje w tym niezdrowym klimacie. Trzeba przyznać, że różnią się oni bardzo w pracy misyjnej od tylu innych, którzy służbę ograniczają do minimum, byle mieć święty spokój; nasi misjonarze spełniają dzieło iście apostołskie. Gdyby ich sprawozdania, budzące mój podziw i wzruszające do łez były krótsze, posłałbym je tobie, ku zbudowaniu i radości kardynała prefekta Kongregacji Propagandy. Przyznam, że ci misjonarze czynią wszystko dla rozkrzewiania wiary. Narażają zdrowie i życie, by zdobyć dusze dla Chrystusa; z Bożą pomocą dokonują cudownych nawróceń nie tylko wśród katolików, od lat zaniedbanych w swych praktykach, lecz także wśród heretyków i pogan, jak na misji Baticaloa, Trincomali i innych. Gdybym był młodszy, chętnie udałbym się do Rzymu, tylko aby porozmawiać z tobą, który reprezentujesz we wszystkich krajach Głowę Kościoła i sprawy religii na ziemi objętej twoją jurysdykcją. Łatwo przekonałbym Cię i sądzę, że przekonałeś się już, jak różnią się między sobą misjonarze. Jedni jadą na misje, by mieć niezłą posadę i zarobić pieniądze, a potem spokojnie żyć, natrudziwszy się niewiele albo wcale. Inni pałając gorliwością o zbawienie dusz w duchu posłuszeństwa, pra-

cują dla chwały Bożej, nie szukając osobistej korzyści: *Ex fructibus eorum cognoscetis eos*⁶.

Spodziewałem się, i nie bez racji, że pewnego dnia Zgromadzenie obejmie swym apostolatem oba wikariaty, które najchętniej bym scalił dla dobra dusz i misjonarzy. Bo przemęczeni lub chorzy zależnie od stanu zdrowia mogliby przejść z niezdrowego wikariatu Jaffna do wikariatu Kolombo.

Ale co słyszę! Zwyciężyła dyplomacja bpa Braviego, którą tak się chlubił. Bóg sam wie, czy to dla dobra dusz! Podobnie jak i ja, inne zdanie ma pewien doświadczony misjonarz, który pisze do mnie z Aleksandrii. Oto fragment jego listu: „W Aleksandrii, w klasztorze z Ziemi Świętej usłyszałem, iż przyszedł biskup, którego bp Bravi ściągnął z Rzymu, by uczynić go swym koadiutorem i następcą, to ks. Sillani de San Stefano del Cacco. Mówił to pewien mnich, przekonany, że przyjął on już święcenia biskupie. To dowodzi, że bp Bravi nie kryje się ze swymi zamiarami i że ks. Sillani wyraża się o tym dosyć jasno. W Aleksandrii był niejaki o. Cingolani. Po półtorarocznej przerwie ma powrócić na Cejlon, a przedtem znaleźć misjonarzy różnych narodowości i ras do pracy w wikariacie Kolombo, gdzie brak niemal zupełnie misjonarzy. Stąd me refleksje niezbyt zachęcające czy przyjemne. Jeśli wikariat Południa będzie mocno i niezmiennie bronić swego stanowiska, obawiam się, że droga wyspa Cejlon otrzyma w Kościele dwa oblicza chrześcijaństwa, sprzeczne co do ducha, który je ożywia, i co do zasad, jakimi się kierują. Znam mentalność Południa. I nie mam złudzeń, że ten kontrast pomiędzy dwoma wikariatami w żaden sposób nie przysporzy chwały Bogu, chyba że On sam zechce ukazać swą chwałę tam, gdzie panuje ludzka nędza i przewrotność. Bo gdzież mają się podziąć biedni, prymitywni przybysze z Indii wobec dwóch wikariatów apostolskich. Jeden opływający we wszelkie dobra, lśniący zewnętrzną chwałą (że tak się wyrażę), dumny ze swego dorobku i korzyści, na jego ustach niemal uwłaczający uśmiech politowania dla północnego wikariatu. Ten obejmuje wybrzeża, szerokie, pustynne obszary; pozbawiony zasobów, rezygnuje z tych korzyści, jakie mógłby mieć przy większej śmiałości. Piękny w tym ogołoceniu i prostocie, lecz jest to ukryte piękno i z pewnością podoba się aniołom, ale

⁶ „Po ich owocach poznacie ich” (Mt 7, 20).

nie jawi się w ten sposób prymitywnym mieszkańcom Indii. W tym wszystkim można dostrzec coś pocieszającego dla nas, ale nie mogę pozbyć się myśli, że walka ducha Chrystusowego z duchem, który nie jest Chrystusa, jeszcze długo utrzyma dusze w niepewności. Ciągłe jeszcze zwycięzcy będą udawać zwyciężonych i nim nastąpi pełne zwycięstwo, musimy wiele wycierpieć. Trzeba cierpliwości, lecz będzie też dużo znieważania naszego Pana, co jest nie do zniesienia”.

Czy mogę coś dodać? Mówię to wobec Boga z pełnym przekonaniem i w prostocie serca, gdy idzie o dobro płynące z nawracania dusz: nie ma porównania między zgromadzeniem ustanowionym przez Kościół w tym właśnie celu, dla konkretnych potrzeb, a ludźmi wezwanymi nagle, którzy nigdy o misjach nie myśleli, nim podsunęto im doczesne, materialne korzyści stąd płynące, niezależność, zaszczyty itd. Kiedy bowiem jakiś członek sylwestrynow został nim tylko po to, by pracować na misjach pośród niewiernych? Jeśli się nie mylę, sylwestryni są znikomą częścią zakonów i, jak mi mówili w Rzymie, niewiele mają do spełnienia i w samej rzeczy ich działalność jest niewielka. Słyszałem, że na misjach upodabniają się do mało gorliwych kapłanów diecezjalnych i nie żyją jak zakonnicy.

Mam świadomość, że zwracam się jako biskup w całkowitym zaufaniu do kardynała prefekta i do nikogo innego. Sądzę, że wkrótce ujrzymy bpa Braviego powracającego do Rzymu, by spoczął na laurach. Zapytajmy, ile miał nawróceń! Nieważne, jednak udało mu się przeprowadzić własną grę! Czy Królestwo Jezusa Chrystusa umocniło się w jego wikariacie?

I musiałem odwołać jednego oblata, wspaniałego misjonarza w początkach swej misji, lecz niezdolnego do życia w odosobnieniu. Uczyniłem to, ponieważ bp Bravi uparcie odmawiał zaproszenia innych oblatów poza czterema, których Kongregacja Propagandy zobowiązała go do przyjęcia. Nie wysłałem nikogo na jego miejsce, ponieważ wikariusz nie zabiegał o to. Chyba nie zależy mu, by dać misjonarzom wszystko, co podtrzymuje ich gorliwość, skoro moim nie chce posłać towarzysza, tak pożądanego przez misjonarzy. Być może mylę się i chciałbym się mylić, lecz odważyłem się mówić z tobą tak, jak czuję, z całym zaufaniem i prostotą.

Do ciebie, Eminencjo, należy ocena problemu i w razie potrzeby użycie środków koniecznych do uzdrowienia sytuacji. Trudno być zwięzłym, gdy jest tyle do powiedzenia.

Wybacz mi więc ten tak długi list. Przez to okażesz nowy dowód twojej życzliwości staremu, szczerze oddanemu ci słudze i przyjacielowi,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

63. Do Eminencji kardynała prefekta Kongregacji Propagandy Wiary⁷.

Uczestniczenie w cierpieniu Ojca Świętego z powodu wydarzeń w Italii. Ojcowie będący na Cejlonie są wyczerpani. Wikariat Kolombo zbyt faworyzowany przez pewnych urzędników Kongregacji Propagandy. Sprawozdanie wizytatora Oregonu. Trzeba wysłać misjonarzy do Nowej Kaledonii, uprzedzając w tym protestantów.

[Marsylia, 12 lipca 1859].

Eminencjo,

Kilka tygodni temu miałem napisać do ciebie w sprawach naszych misji, w rzeczywistości brakło mi odwagi, by pisać do Rzymu w innej sprawie, niż wyrazić skargę i ból⁸. Rozumiesz, jaką trwogą napawa mnie wiadomość, że z powodu aktualnych wydarzeń Ojciec Święty, Stolica Święta, a zwłaszcza ty sam, Eminencjo, i tylu innych w Rzymie jesteście pogrążeni w żałobie i nieustannej udręce. Nic nie pozostaje mi, jak modlić się i prosić innych o modlitwę. Lecz wbrew przekonaniom niektórych ufałem obietnicom cesarza. Uważałem go za jedyną kotwicę zbawienia, którą Bóg mi zostawił wśród diabelskiej przewrotności ogarniającej zewsząd kraj i osoby drogie memu sercu. Mój ból dosięgnął szczytu po ostatniej encyklice Ojca Świętego. Czułem się zobowiązany dzielić troski papieża, zalecając specjalne modlitwy w jego intencji. Aby pocieszyć serce tak dobrego ojca, jak tylko

⁷ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Indie Orientali, v. 7 (1859-1861), ff. 601, 610.

⁸ Aluzja do wydarzeń w Italii, które osłabiły Państwo Kościelne. Wiosną 1859 Wiktor Emmanuel, król Sardynii, Piemontu i Sabaudii wypędził Austriaków z północnej Italii po zwycięstwach w Solferino i Magenta. W czerwcu 1859 wybuchła rewolta w Romanii, prowincji należącej do Państwa Kościelnego, by przyłączyć się do Piemontu.

to możliwe, napisałem do niego list z wyrazami mego synowskiego przywiązania. Nie próżno Ojciec Święty szuka oparcia w episkopacie, by tam znaleźć pociechę. Wszyscy odczuwamy jego cierpienie i gdy cierpi głowa, całe ciało znosi ten ból.

Eminencjo, powtórz to wszystko Ojcu Świętemu ode mnie, by jego brzemię uczynić bardziej znośnym.

Przechodząc do innej sprawy, powiem, że odczuwam wielki niesmak, gdy słyszę, co dzieje się w naszej misji na Cejlonie. Chciałbym, by święty bp Semeria i jego misjonarze czyniący tyle dobra w tym nieszczęsnym wikariacie byli otoczeni należnym szacunkiem. Czemu ciągle dręczyc ich złośliwym upokarzaniem? Nie rozumiem, że Kongregacja Propagandy faworyzuje wikariat Kolombo, uprzywilejowany wobec ubogiego wikariatu Jaffna. Misjonarze nie skarżą się, że rozproszone misje i ubóstwo regionu przysparzają im wiele pracy, raczej ze smutkiem mówią, że powstają stale nowe pretensje wikariatu Kolombo i wszystko zawsze obraca się na ich niekorzyść. Mamy już dosyć sprytu bpa Braviego, który wykorzystuje każdą okazję, by udowodnić, że to on ma rację. Jeszcze tego brakuje, by o. Cingolani zjawił się w Rzymie, ten niezmordowany adwokat, popierany przez pewnych członków Kongregacji (pozwolę sobie na to wyrażenie), broniących wikariusza i wikariatu Kolombo, zawsze przeciwnych wikariatowi Jaffna.

Trudno mi wyrazić, do jakiego stopnia ambicja, by zagarnąć misję Kurunegala, zniechęciła naszych misjonarzy. Jeśli dalej tak będzie, przewiduję, że Zgromadzenie Oblatów Maryi zamiast ewangelizować całość, musi się wycofać. Ustąpi miejsca faworytom tych, na których, Eminencjo, musisz liczyć z powodu nawału zajęć twego zaszczytnego urzędu.

Chyba zbyt długo rozpisałem się o misji na Cejlonie. Następnym razem napiszę o misji Vancouver, co do której postąpiłem zgodnie z twym życzeniem.

Chcę też przekazać tobie sprawozdanie wizytatora, którego wysłałem do tamtej misji. Jeśli to możliwe, należy osiedlić się w Nowej Kaledonii⁹, zanim misjonarze protestanccy założą swoje misje. Biskup Demers ma aż nadto zajęć w diecezji Vancouver. Aby utworzyć wika-

⁹ Wybrzeża Pacyfiku.

riat apostolski obsługiwany przez oblatów, byłoby stosowne wyłączyć spod jego jurysdykcji Nową Kaledonię, dokąd nie może on nikogo posłać, bo ma zaledwie jednego kapłana w diecezji. O tym tylko wspominał, bo spieszo mi skończyć ten zbyt długi list, w którym otwieram się przed tobą, Eminencjo, z całą szczerością i pełnym zaufaniem, jak to zwykłem być czynić.

Przyjmij wyrazy szacunku i trwałego przywiązania od twego pokornego i oddanego sługi i przyjaciela.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

PS Posyłam tobie kopię listu przysłanego przez jednego z naszych misjonarzy, którego prosiłem o wyjaśnienia. Ważne, byś go przeczytał.

1860

64. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹.

Nieemożliwe posłać misjonarzy arcybypowi Blanchetowi do diecezji Oregon-city. Oblaci z diecezji Nesqually prawie wszyscy zostali skierowani do dyspozycji bpa Demersa w diecezji Vancouver. Trzeba będzie wkrótce utworzyć wikariat bardziej na północy.

Paryż, 16 marca 1860.

Eminencjo,

Ten mój drugi list jest odpowiedzią na twój list z 7 marca, w którym polecasz mi wysłać kilku misjonarzy oblatów arcybiskupowi diecezji Oregon-city do pracy misyjnej. Wiesz, jacy to „uprzejmi” panowie są ci biskupi Blanchet! Niełatwo żyć z nimi w zgodzie. Nie, że brakuje im zalet, lecz jak słyszę, mają trudny charakter. Z doświadczenia wiem o tym, gdy idzie przynajmniej o jednego z nich, biskupa Nesqually, mówią jednak, że żaden nie potrafi zatrzymać przy sobie kapłana, ani nawet siostry zakonnej. To stwierdzenie wystarczyłoby, aby nie posyłać na takie męczeństwo kilku oblatów, gdybym miał ich do dyspozycji; faktem jest, że nie mogę zaspokoić potrzeb naszych misji, stale rozwijających się dzięki gorliwości misjonarzy. Biskup de Satala, koadiutor diecezji Saint-Boniface zabiera mi sześciu oblatów na misję, gdzie panują straszne warunki, 49 stopni mrozu, trzeba znosić wszystko, nawet głód. Ta misja ma 30 oblatów, z których 22 to kapłani, wszyscy zadowoleni ze swego losu dzięki specjalnej łasce Boga, który wynagradza ich ofiarę pociechą duchową.

¹ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., America Centrale, v. 18 (1859-1860), f. 1251.

Nie mógłbym teraz wysłać najmniejszej pomocy biskupowi Oregon-City. Z powodu nieustannych zatargów z biskupem z Nesqually została jedna misja obsługiwana przez oblatów w tej niewdzięcznej diecezji. Pragnąc spełnić twoje życzenie i zadośćuczynić prośbie, którą skierował do ciebie biskup diecezji Vancouver, przenieśliśmy tam część misjonarzy z Nesqually, a innych wysłałem stąd. To wielka pomoc dla bpa Demersa, który miał tylko jednego kapłana jako towarzysza, będą też oni ewangelizować tamtejszych Indian.

Doświadczenie naszych misjonarzy pozwoliło im przygotować plan. Chciałbym go, Eminencjo, przekazać tobie do rozważenia. Nie mogę podać szczegółów, bo tu, w Paryżu nie mam ich listów, by wiernie przekazać ich zamysł. Chodzi o utworzenie wikariatu apostolskiego w najbardziej odległym rejonie posiadłości angielskich. Siegałby on do Gór Skalistych, graniczyłby z wielką diecezją Saint-Boniface, w całości obsługiwaną przez naszych oblatów. Więcej szczegółów nie mogę podać z powodu braku dokumentacji, którą musiałbym przestudiować. Do utworzenia tego wikariatu misjonarze przywiązują wielką wagę ze względu na ewangelizację tych regionów, gdzie niebawem wyruszą protestanci, a może już są.

Przyjmij wyrazy czci od twego pokornego i oddanego sługi,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

65. Do Jego Eminencji kard. Barnabò².

Oblaci pracują w koloniach angielskich na północ od Vancouver. Lepsze nastawienie biskupa Magloire Blancheta. Sytuacja oblatów w Jaffnie. Niech kard. Barnabò stanie się w Rzymie obrońcą bpa Semerii i jego misjonarzy. Żal, że nie wezwano go do Rzymu.

² Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Francia, v. 4 (1857-1861), ff. 479-480.

Marsylia, 15 kwietnia 1860.

...³ Wspaniałe wiadomości mam z Vancouver! Do Kolumbii Brytyjskiej weszli Oblaci Maryi, uprzedzając protestanckich pastorów. W Oregonie biskup diecezji Nesqually jest bardziej ludzki; oblatom proponuje coś możliwego do przyjęcia. Trudno mi wyjść naprzeciw tym wszystkim potrzebom. W posiadłościach brytyjskich jest wiele do zrobienia; Indianie wielkim głosem wołają o misjonarzy.

Lecz w Azji ta biedna misja Jaffna dalej „klepie biedę” lub, by jasno się wyrazić, jest celem ataków⁴ ze strony tego „uprzejmego” bpa Braviego nadal zbyt wpływowego w kręgach Świętej Kongregacji w Rzymie. Nie mówię o tobie, Eminencjo, lecz inni bezkrytycznie słuchają wysłannika Braviego, wielkiego przyjaciela niektórych. Ja zaś uciekam się do ciebie, byś zwłaszcza bronił wikariusza apostolskiego i misjonarzy Jaffna. Wobec Boga i Kościoła mają oni zasług dużo więcej niż inni, ze względu na sposób, w jaki pozyskują dusze i trudne warunki, które pogarszają ich zdrowie, tak że trzech czy czterech już zmarło, poświęcając się, inny jest umierający⁵, o ile nie umarł, gdy nadszedł ostatni list. Na pewno żaden misjonarz w Kolombo nie umarł. To daje do myślenia. Sumienie dyktuje mi, bym przekazał tobie te uczucia. Trzeba coś uczynić, aby osiągnąć większe dobro na Cejlonie.

Gdyby moja nominacja kardynalska nie była odłożona w czasie⁶ i bym został wezwany do Rzymu, poradziłbym bpowi Braviemu i jego misjonarzom, by ustąpili z pola walki, jeśli nie ma nadziei na jego sukcesję i na utworzenie jednego wikariatu dla całej wyspy, zarządzanego w jednym duchu i z tą samą gorliwością.

³ Na pierwszej stronie, którą opuszczamy, Założyciel zapowiada swój powrót z Paryża i prosi o dalszą dyspensę do udzielania święceń.

⁴ Zdanie niezbyt jasne. Gra słów: *proseguità* (ustawiczny) i *è perseguitata* (jest prześladowana).

⁵ Brat R.B. Byrne, zmarły w 1860.

⁶ Dnia 15 sierpnia 1859 bp de Mazenod otrzymał list od ministra wyznań informujący, że cesarz proponował go Stolicy Apostolskiej, aby otrzymał „kapelusz kardynalski zgodnie z ustalonym porządkiem dla Francji”. Dnia 28 stycznia 1860 papież zawiadomił bpa de Mazenoda osobistym listem, że zamianuje go kardynałem, gdy tylko pozwolą na to okoliczności. Chwilowo wojny we Włoszech i powstanie wybuchłe w Państwie Kościelnym uniemożliwiły mianowanie nowych kardynałów. Okoliczności sprzyjające nie nastąpiły przed śmiercią Założyciela.

Przyjmij, Eminencjo, wyrazy czci i przywiązania od twego pokornego i oddanego tobie sługi.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

66. Do Jego Eminencj kard. Barnabò⁷.

Wysyłka listu od bpa Allarda. Zapowiada się trudna ewangelizacja Kafrów. Poczyszające wiadomości od wszystkich pozostałych misji.

Marsylia, 14 maja 1860.

Eminencjo,

Mam jednodniową przerwę wizyty duszpasterskiej i korzystam z okazji, jaką jest podróż do Rzymu biskupa diecezji Arras⁸.

Dołączam do tej korespondencji list wikariusza apostolskiego Natolu⁹ do świętej pamięci prefekta Świętej Kongregacji¹⁰. Nie doszła jeszcze do niego wiadomość o jego śmierci i o tym, że jesteś jego następcą.

Misjonarze napotykać na trudności w nawracaniu Kafrów, którzy odwołują się do decyzji biskupa i pastorów protestanckich. Ich zdaniem nie potrzeba zmuszać Kafrów, by posiadali tylko jedną żonę, skoro patriarchowie mieli ich po kilka.

Gdy nadal misjonarze spotykają opór w tej misji, w pozostałych towarzyszy im ogromne błogosławieństwo. Jestem cały zajęty wizytacją duszpasterską. W przeciwnym razie posłałbym tobie garść szczegółów, co ucieszyłoby cię ogromnie. Gdyby smutne okoliczności nie przeszkodziły mej podróży do Rzymu, porozmawiałbym z tobą o tym, co jest chlubą wszystkich misji Oblatów Maryi Niepokalanej. Później zechcę napisać tobie na ten temat...¹¹.

⁷ Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Francia, v. 4 (1857-1861), f. 483.

⁸ Biskup Pierre-Louis Parisis.

⁹ Biskup Allard, OMI. Prawdopodobnie przez nieuwagę Założyciel wyraża się błędnie w oryginale włoskim. Z jego wypowiedzi wynika, że bp Allard jest w Marsylii, co nie miało miejsca. Poprawiamy tutaj tekst.

¹⁰ Kardynał Frasoni zmarły w 1856.

¹¹ W końcowej części listu jest mowa o dyspensach wymaganych do udzielenia święceń.

67. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹².

Wysyłka listu biskupa Allarda, przeoczonego w poprzedniej korespondencji. Nie podejmować żadnej decyzji w sprawie Cejlonu, zanim nie nadejdzie sprawozdanie wizytatora.

Marsylia, 19 maja 1860.

Eminencjo,

Chcąc szybko wysłać ostatni list biskupowi Arras, nie włożyłem do korespondencji listu wikariusza apostolskiego Natalu, o którym już wspominałem. Dziś naprawiam błąd, lecz nie poruszam spraw naszych misji. Błagam tylko, nie podejmuj decyzji co do sporu między dwoma wikariatami Cejlonu, zanim nie przyjdzie sprawozdanie biskupa wizytatora¹³. Mam powody sądzić, iż adwokat¹⁴ bpa Braviego w Rzymie wywiera wpływ, działając wbrew nam, a pewni członkowie trybunału twojej Kongregacji mocno go popierają; dlatego proszę cię, nie podejmuj decyzji przed otrzymaniem informacji. Jeszcze wiele mam do powiedzenia, lecz brakuje mi czasu. Muszę dalej przeprowadzać wizytację duszpasterską, która mnie nie męczy. Czuję się, jakbym miał 40 lat, a to już 78 rok życia.

Przyjmij, Eminencjo, wyrazy czci i przywiązania od twego pokornego sługi.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

PS Nie zapomnij o kandydatach do święceń.

68. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹⁵.

Sekretarz Świętej Kongregacji przekazał bpowi Braviemu treść listów bpa de Mazenoda do kard. Barnabò. Wady bpa Braviego i wzrastająca opozycja wobec oblatów.

¹² Oryg. włoski, Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Africa, Isole dell'Oceano australe, ecc., v. 4 (1852-1860), f. 664.

¹³ Biskup Bonnard.

¹⁴ Ojciec Cingolani.

¹⁵ Oryg., Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong. Indie Orientali, v.17(1859-1861), ff.1292-1293.

Bardzo poufne

Marsylia, 4 lipca 1860.

Eminencjo,

Pozwól, że napiszę ten list w mym ojcystym języku. To pomoże mi wyrazić się jasno co do poważnych skarg, jakie wnoszę przeciwko bpowi Braviemu i jego zwolennikom w trybunale twej Kongregacji. Nie wątpię, że wśród członków trybunału znajduje się ten, co szczerze popiera interesy, a raczej roszczenia biskupa Braviego.

Nie dawałem jednak wiary, iż ta lojalność mająca niewiele wspólnego z prawością posunie się aż do zdrady. Otóż wnoszę przed tobą oskarżenie o jawną zdradę. Jestem pewny, że sekretarz pracujący w trybunale Kongregacji przekazał bpowi Braviemu treść mej korespondencji do ciebie zawierającej moją opinię o tym biskupie i plany, o jakich tobie pisałem. Między innymi plan, jaki w pełnym zaufaniu przedstawiłem¹⁶ tobie listownie, aby dwa wikariaty powierzyć ofiarnym Misjonarzom Oblatom Maryi Niepokalanej.

Porywczy bp Bravi, pod wpływem gniewu, a nawet z zimną krwią pozwolił sobie na słowa najbardziej niestosowne pod mym adresem i pod adresem świętego a niedocenionego bpa Semerii i przysiągł, że nigdy do tego nie dojdzie. Mało, że uparcie i bez powodu sprzeciwiał się wysłaniu do jego wikariatu czwartego misjonarza oblata, co było konieczne dla dobra zakonnej dyscypliny, to jednocześnie twierdząc, że jego wikariat nie potrzebuje pomocy, usiłował wszędzie werbować nowych misjonarzy. Niektórzy z nich nie okazali wcale gorliwości o zbawienie dusz. Eminencjo, trzeba ci wiedzieć, że w tym wikariacie Kolombo robi się niewiele dla zbawienia dusz, a pracujący tam kapłani niesłusznie zwa się misjonarzami; zajmują oni wygodne dla nich stanowiska, a rutyna nie pozwala im poświęcić się nawracaniu niewiernych lub heretyków. Jest im obojętne, że ci nieszczęśni chrześcijanie będący nimi z nazwy żyją, nie znając prawd wiary, skazani na wszelkie błędy. Zestawmy tę bierną postawę z gorliwością prawdziwych misjonarzy biednego wikariatu Jaffna. Z relacji o cudownych nawróceniach, jakie dzieją się dzięki ich posłudze, mógłbyś przekonać się, że ci istotnie apostołscy mężowie zabiegają o chwałę Bożą i zbawienie dusz. To do nich należy ewangelizacja całej wyspy, bo nie

¹⁶ *j'émétais* zamiast *j'émettais*.

szukają *quae sua sunt* (własnego pożytku). Stale to powtarzam, bo wierzę, że rzeczy tak się mają. Czemu zależałoby mi, by obstawać tylko przy tym jednym? Czy Zgromadzenie Oblatów nie ma olbrzymiego pola gdzie indziej, by pełnić misję daną mu przez Kościół, gdy się ono rodziło? Francja, Anglia, Irlandia, Szkocja, kraj Gór Skalistych Kanady, Stany Zjednoczone, Meksyk, Oregon, także kraj Kafrów i bezkresne tereny północno-zachodniej Ameryki są zroszone ich potem, powiem nawet skropione ich krwią, bo niektórzy oddali życie, wyczerpani nadludzką pracą, jak ci czterej na Cejlonie, co całkowicie poświęcili się misji.

Czy to nie haniebnie ta antypatia, jaką okazuje im ten zaślepiiony biskup? niesprawiedliwy, zazdrosny i dwulicowy, uparcie trzymający się swych planów i nigdy od nich nie odstępował przez miłość własną. Chwali się poparciem i uznaniem w Świętej Kongregacji, gdzie umiał zdobyć sobie opiekunów, którzy się nie domyślają, że uczestniczą w najgorszej namietności paraliżującej dobro w ważnym punkcie globu. Czy uwierzysz, że ten nieroztropny biskup, który często nie potrafi opanować¹⁷ swego gadulstwa, bezczelnie twierdził, „że dawna przyjaźń i zaufanie między Tobą i mną już się skończyły!”. Cóż więc mam sądzić o tak nierozumnym, by nie powiedzieć tak złośliwym biskupie, jeśli snuje tak niegodne domysły? Należy więc przypuszczać, że jego przyjaciele w Rzymie podsunęli mu tę haniebną myśl, aby go umocnić na tej drodze?

By lepiej wyrazić moje rzetelne oskarżenie, przytoczę tobie, Eminencjo, pewne fakty, o których dowiedziałem się nie od oblatów.

Kiedyś przy stole o. Cingolani (ten sam ojciec, który w Rzymie przez dwa lata tyle działał na rzecz bpa Braviego, być może spodziewając się, że zostanie jego koadiutorem) powiedział, że „gdy bp Bravi objeżdżał misje, ochrzcił czy miał ochrzcić pięć lub sześć rodzin buddystów, i dodał, że rocznie cyfra chrztów osób dorosłych w wikariacie Kolombo sięga do pięciuset, sześciuset czy siedmiuset osób. Mimo to biskup Marsylii ciągle domaga się w Rzymie wikariatu Kolombo, twierdząc, że benedyktyni nie potrafią pełnić tam posługi misyjnej”. Ojciec Cingolani dodał, „że te wiadomości przekazał mu w Rzymie ktoś z sekretarzy Kongregacji Propagandy”!

¹⁷ *démangéson* zamiast *démangeaison*.

Jest to prawdą; powiedziałem i napisałem to tobie, Eminencjo. Co sądzić jednak o sekretarzu, który przekazuje takie zwierzenia wobec o. Cingolaniego? Odpowiadając na deklaracje tego ojca o cudownych dokonaniach wikariatu Kolombo, dodam, co wiem z nadesłanego listu. „Pokrywamy milczeniem te niedorzeczne i niestosowne wypowiedzi tym bardziej, że chrzty dorosłych, jakimi się przechwalał o. Cingolani, były¹⁸ owocem trudu oblatów z wikariatu Kolombo”. Jest to bez znaczenia, bo bp Bravi nie jest z nich zbyt zadowolony. Zapewnił raz pewnego misjonarza nie oblata, że nigdy nie przekaże oblatom swego wikariatu i w razie gdy nie znajdzie w swym zgromadzeniu potrzebnych misjonarzy, wezwie jezuitów lub jakichkolwiek innych zakonników.

To są zarzuty i skargi, jakie przedkładałam tobie w pełnym zaufaniu. To wszystko, co powinienem uczynić. Gdyby wola Ojca Świętego względem mnie nie została zawieszona z powodu wydarzeń, udałbym się do Rzymu, by osobiście bronić sprawy religii na Cejlonie. Jesteś na tyle poinformowany, że nie zaskoczą cię bezpodstawne¹⁹ słowa biskupa, który wszystkie środki uważa za dobre dla osiągnięcia swych zamiarów i który z upodobaniem nazywa²⁰ to swoją polityką.

Jeszcze raz czytam mój list. Zawiera poważne oskarżenia, lecz nie wycofuję żadnego z nich. Zwracając się do ciebie, Eminencjo, chciałem mówić zupełnie szczerze i bez ogródek, bo nic nie może być przed Tobą ukrywane odnośnie do misji, których jesteś przewodnikiem, prawdziwym szefem i ojcem.

Przyjmij wyrazy szacunku, szczerego przywiązania od twego oddanego sługi i przyjaciela.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

PS Przesyłam tobie, Eminencjo, egzemplarz Okólnika, który postanowiłem ogłosić, by poprzeć sprawę pożyczki dla papieża. Przy każdej okazji staram się wpoić moim diecezjanom miłość do osoby Ojca Świętego i żywe zainteresowanie wszystkim, co jego dotyczy.

¹⁸ *était* zamiast *étaient*.

¹⁹ *hazardées* zamiast *hasardées*.

²⁰ *appelle* zamiast *appelle*.

69. Do Jego Eminencji kard. Barnabò²¹.

W Jaffnie piąty oblat jest ciężko chory, a wszyscy misjonarze cierpią z powodu gorączki. Jest rzeczą pilną powierzenie im kilku misji w wikariacie Kolombo. Zobowiązać do tego bpa Braviego lub przenieść go do Rzymu. Trzech ojców wyrusza na Cejlon.

Poufne

Marsylia, 20 lipca 1860.

Eminencjo,

Pozwól, że powrócę do sprawy, o której pisałem tobie w poufnym liście. Według lekarzy to sprawa życia i śmierci oblatów z wikariatu Jaffna. Straciliśmy już czterech, następny skazany jest na śmierć²² bez nadziei na wyzdrowienie. Wszyscy inni, z wikariuszem włącznie, są w większym lub mniejszym stopniu chorzy i niemal wszyscy dotknięci febrą²³, jaka panuje w kraju o niezdrowym klimacie, gdzie pracują. W tej sytuacji jedynym środkiem zaradczym to przenosiny na pobyt czasowy do zdrowszego klimatu. Nie jest trudne osiągnąć ten szczęśliwy, pożądaný stan. Wystarczy mieć kilka misji w wikariacie Kolombo, gdzie wszędzie jest wspaniałe powietrze. Bądźmy jednak szczerzy, dopóki bp Bravi będzie rządził jak despota tym wikariatem, nigdy dobrowolnie nie powierzy kilka misji oblatom, choćby mieli wymrzeć wszyscy misjonarze z wikariatu Jaffna. Ci święci misjonarze mają w nim zaciętego wroga. Nigdy nie zaprosi któregoś z nich i gotów jest poruszyć wszystkie sprężyny tego, co zwie swą polityką, a co dla mnie jest po prostu intrygą, by także w przyszłości oblaci zostali wykluczeni z wikariatu Kolombo. Bogu jest wiadomo, czy ten wikariat potrzebuje gorliwych apostołów jak nasi misjonarze.

Ale ten stan rzeczy jest zbyt poważny, może pociągnąć zgubne konsekwencje, że uzdrowić tego nie zdoła i twój autorytet.

Z pewnością obydwie wikariaty należałoby powierzyć oblatom; swoich ślaby z jednego wikariatu do drugiego, zależnie od potrzeb.

²¹ Oryg., Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong. Indie orientali, v. 17 (1859-1861), ff. 1268-1269.

²² Brat P.E. Poorey, zmarły 8 maja 1861.

²³ *intermittantes* zamiast *intermittentes*.

Wystarczyłoby odwołać do Italii bpa Braviego, który pozostaje na Cejlonie ze względu na urażoną miłość własną, bo nie może ukryć, że jego zdrowie jest poważnie zagrożone, i niezależnie od samopoczucia winien obawiać się, aby jego nadzwyczajna tusza nie okazała się dla niego zgubna.

Jeżeli nie podejmie się radykalnej decyzji, która dałaby wiele dobra w tych zaniedbanych duszach wikariatu Kolombo, proszę, Eminencjo, rozkaż bpowi Braviemu, niech da oblatom przynajmniej dwie misje swego wikariatu. Wówczas superior oblatów mógłby posłać tam tych misjonarzy, którzy pilnie wymagają zmiany klimatu i pobytu w zdrowym regionie. Zapewniam, dusze tylko na tym zyskają, ponieważ misjonarze oblaci nie są od parady. Lecz powtarzam, trzeba, byś mocą swego autorytetu złamał upór i złą wolę bpa Braviego, niech uzna wyjątkową sytuację niezmordowanych robotników wikariatu Jaffna. Za parę dni pošlę im trzech nowych misjonarzy²⁴. Ale serce krwawić będzie, gdy powiem tym wspomniałym oblatom, których można posłać z wielką korzyścią gdzie indziej: „Idźcie do kraju, który zniszczy was w krótkim czasie”.

W tobie cała moja nadzieja, ale miej się na baczności przed przebiegłością²⁵ bpa Braviego i stronników, bo tego wszystkiego zaznałem.

Przypominam sobie, że podczas jednej z moich podróży do Rzymu bp Buratti powiedział mi: *Non dubiti, tutta l'isola sara per gli Oblati*²⁶, i ty, Eminencjo, podzielałeś tę samą opinię. Dzisiaj, wobec tylu tajemnych sztuczek użytych, by nie dopuścić do tego i odebrać wszelką nadzieję, oburzam się mniej, że zaszkodzi to oblatom, lecz bardziej z powodu, że dobro nie będzie realizowane. Przekonałem się i nie wątpię, utrzymując stały kontakt z tą misją, że misjonarze z wikariatu Kolombo nie dorównują do pięt tym z Jaffny co do gorliwości o zbawienie dusz i poświęcenia w heroicznej, bezinteresownej służbie. Dodam, że to, co jest pozytywne w wikariacie Kolombo, zawdzięczamy trzem oblatom posłanym tam z woli Świętej Kongregacji Propagandy.

Jestem święcie przekonany, że biskup wizytator²⁷, którego mianowałeś dla zwizytowania misji na wyspie Cejlon, potwierdzi moje sło-

²⁴ Ojcowie Crousel, Gourdon i Salaün. Brat Bennett im towarzyszył.

²⁵ *Les ruses*.

²⁶ Nie miej wątpliwości, cała wyspa będzie dla oblatów.

²⁷ Biskup Bonnand, wikariusz apostolski z Pondichery.

wa. Bardzo pragnę, aby będąc w Rzymie, sam przekazał tobie, Eminencjo, wszystko, co widział na własne oczy, a czego, być może, nie chciałby zostawić na piśmie.

Może jestem zbyt natarczywy, odczuwam bowiem wielką troskę o misje obsługiwane przez licznych moich oblatów. Winienem czuwać nad ich zdrowiem i uświęceniem jak również nad wspianiałym owocem ich trudu.

Przyjmij, Eminencjo, jak zwykle wyrazy mego przywiązania i szacunku od twego oddanego sługi i przyjaciela.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

70. Do Jego Eminencji kard. Barnabò²⁸.

Jaki jest sens jego poufnych listów. Misje wikariatu Kolombo, które byłyby powierzone oblatom, by mogli zmienić klimat, pozostałyby pod jurysdykcją Kolombo.

Marsylia, 12 sierpnia 1860.

Eminencjo,

Piszę do ciebie poufnie, by z pełnym zaufaniem otworzyć przed tobą serce. Zostawiam na boku dyplomatyczne zwroty, by szczerze i prosto z mostu wyrazić, co myślę o osobach i rzeczach. Skoro z takim usposobieniem odsłaniam przed tobą mą duszę, bez obawy i w całej prostocie, nie powinienes się obruszać na żadną z mych myśli, na żaden z mych sądów. Bez wątpienia mogę się mylić, lecz nie zasługuję na nagane, ponieważ im surowsze są moje oceny, tym więcej mego szczerzego zaufania do ciebie i wiernej przyjaźni.

Przekonany, że mówiłem tylko prawdę, pisząc do ciebie, nie wracałbym do tematu, gdybym się nie zorientował, że nie zrozumiałeś mych intencji. Proponowałem, byś na mocy swej władzy powołał jeszcze dwóch oblatów do dwóch misji wikariatu Kolombo. Byłem tak

²⁸ Oryg., Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Francia, v. 4 (1857-1861), ff. 537-538.

zagniewany na bpa Braviego, który dwukrotnie chciał zagarnąć dwa dystrykty wikariatu Jaffna, że pozwoliłem sobie na podobne grubiaństwo. Nie, wcale nie było moją intencją żądać, by dwie misje były wyjęte spod jurysdykcji wikariusza Kolombo. Chciałem tylko prosić, abyś polecił wydzielić dwie misje w wikariacie Kolombo, które będą obsługiwane przez dwóch misjonarzy oblatów, oczywiście pod jurysdykcją wikariusza Kolombo. Powód już wyjaśniłem, więc nie będę powtarzał, lecz mocno potwierdzam, liczne misje wikariatu Jaffna są niezdrowe i nad miarę wyczerpujące. Ojcowie nasi, nie wyłączając wikariusza apostolskiego, chorują wszyscy na malarię, która rujnuje ich zdrowie, a w końcu sprowadzi na nich śmierć. Nie wiadomo, czy bp Bettachini to nie ofiara malarii, jak to było z naszymi zmarłymi ojcami i z tym, który jest na łożu śmierci.

To całkiem naturalne, że jako ojciec tej rodziny, która jest mi powierzona, mam czuwać nad jej bezpieczeństwem, i że biję na alarm, widząc, jak dziesiątkuje ich zabójczy klimat i wyczerpanie trudami misji. Proszę przyznać kilka misji w przyjaznym dla zdrowia wikariacie Kolombo. Superior oblatów będzie mógł posłać tam na pewien czas tych, którzy potrzebują zmiany klimatu. Każdy inny biskup niż bp Bravi uznałby tę decyzję za normalną i cieszyłby się, pragnąc z serca ulżyć doli tych, którzy w duchu posłuszeństwa poświęcają się dla biednych tubylców, i zatrudnić dobrych robotników dla uświęcenia powierzonych im dusz.

Tu zakończę, bo wystarczająco wyjaśniłem mój punkt widzenia...²⁹.

71. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]³⁰.

Śmierć bpa Braviego. Korzyści, jakie płyną, gdy oblatom powierzy się misje na Cejlonie. Katolickie dzieci z Kolombo uczęszczają do protestanckich szkół. Biskup Semeria powinien być mianowany wikariuszem apostolskim w Kolombo, mając prowikariusza w Jaffnie.

²⁹ Pomijamy koniec listu mówiącego o przywilejach teatynów, o które bp de Mazenod się ubiegał, a których mu odmówiono.

³⁰ Kopia aut. Rome, arch. de la Postulation, Reg. lettres 1855-1863, pp. 279-280.

Marsylia, 13 września 1860.

Eminencjo,

Chwytam za pióro, gdy odprawiłem właśnie Świętą Ofiarę za duszę zmarłego bpa Braviego³¹. Chcę poruszyć pilną sprawę ważnej misji na Cejlonie. Nie miej mi za złe, że troszczę się o dobro misji obsługiwanej częściowo przez ojców Zgromadzenia, którego jestem przełożonym i ojcem.

Mówię to przed Bogiem, znając dobrze problem misji na Cejlonie, i z ręką na sercu powtarzam, że przede wszystkim trzeba wykorzystać okoliczność śmierci bpa Braviego i powierzyć wszystkie misje na wyspie Misjonarzom Oblatom Maryi. Niech będą nadal dwa wikariaty, lepsze może się okazać, jeśli przywrócisz, Eminencjo, dawny stan rzeczy, poddając całą wyspę pod jurysdykcję jednego wikariusza apostołskiego.

O stanie tych misji jesteś dobrze poinformowany i wiesz, że zgubna metoda bpa Braviego zostawiła spustoszenie w powierzonym mu wikariacie. We wszystkim doskonale się orientowałem, a ukazuje to jeszcze lepiej Pamiętnik, którego kopię tobie posyłam. Proszę, byś się z nim zapoznał szczegółowo oraz z treścią listu, którego kopię też dołączam. Sprawa jest zbyt doniosła i wymaga zbadania danych, na podstawie których można będzie wydać ostateczny wyrok.

Niech Bóg okaże miłosierdzie biednemu bpowi Braviemu, lecz pewne jest, że to, co on nazywał swą polityką, przyniosło ogromną szkodę wikariatowi. Nic dziwnego, że tej metody nigdy nie przyjęto w Jaffnie, gdzie wikariusz i misjonarze, prawdziwi mężowie Boży, działają tylko z pobudek nadprzyrodzonych. A jaka różnica co do owoców pracy!

Wszyscy winni uznać za godne pożałowania, że na tej samej wyspie, pod tymi samymi rządami panuje tak wielka rozbieżność w opiniach i w działaniu, zamiast jednomyślności czynu i zgodności co do zasad. Biskup Semeria nie mógł więc w sumieniu przyjąć zasad narzuconych przez bpa Braviego w jego wikariacie. Jak zrozumieć tę naganną tolerancję, dzięki której zdobywał sympatię u protestantów, gdy pozwalał dzieciom katolików uczęszczać do szkół protestanckich

³¹ Biskup Bravi zmarł na statku i został pochowany w pobliżu miasta Suez.

z wielką szkodą dla ich wiary. Nie zatroszczył się natomiast o szkoły katolickie, jak o to zadbał wikariusz apostolski Jaffna z o wiele mniejszym nakładem niżby to uczyniono w Kolombo. Biskup Bravi cenił sobie pochwały, jakich nie szczędziła mu prasa protestancka. Wspierał ją finansowo z obawy, że może być przez nią atakowany, i za taką cenę ta prasa obsypywała go pochwałami: „popularny doktor Bravi”, „uprzejmy biskup katolików Cejlonu”, chwaliła go za jego liberalne poglądy, nowoczesne w dziedzinie edukacji, cytując jego słowa, nieprawdopodobne w ustach biskupa, które głosił w Komitecie Edukacji.

Z notatek³², jakie chciałem koniecznie tobie posłać, przekonasz się, Eminencjo, jak brakowało biskupowi gorliwości i troski o duchowe potrzeby swego wikariatu, zadowalał się bowiem garstką niezbyt gorliwych misjonarzy. Na propozycję posłania kilku oblatów z pomocą współbraciom odpowiedział, że nie potrzebuje misjonarzy. Jednocześnie najmował obcych, którzy opuścili Australię, skłóconych, a może wypędzonych przez swych biskupów.

Co za słabość charakteru wobec tych, których próbował zatrzymać, nie szczędząc im oznak czulej sympatii! Pozwalał im trwać bezczynnie, nie stawiał wymagań, by uczyli się miejscowego języka; zresztą jest ich niewielu, a kilku bez żadnych uzdolnień. To odpowiedź, dla czego czyni się tak mało dla katechizacji i uświęcania dusz, dla rozwoju misji w tym wikariacie. Zestawmy to z ofiarnością naszych oblatów, z zasługami wielu z nich i apostolskimi cnotami bpa Semerii, którego świętości nikt nie zna tak jak ja. Nie waham się twierdzić, że to jego, Eminencjo, powinieneś mianować wikariuszem apostolskim Kolombo, jeśli pragniesz rozwoju tej misji. Według uznania możesz mianować prowikariusza dla wikariatu Jaffna, lecz trzeba, abyś powierzył obydwie wikariaty tylko Zgromadzeniu Oblatów. Biskup Semeria to wcielona łagodność i nie obawiaj się z jego strony nieposzanowania misjonarzy pracujących w Kolombo. Jedni mają dość tej beznadziejnej sytuacji, inni naśladować zechcą gorliwość oblatów lub się wycofają. Dla obrony tej sprawy udałbym się nawet do Rzymu, gdyby pozwoliłaby mi moja niełatwa sytuacja. To nie mój poważny wiek przeszkodziłby tej podróży, by uzyskać szczęśliwy wynik ku chwale Bożej i dla zbawienia dusz.

³² Zapiski oo. Duffo i Mola, por. Mazenod do Semerii, 17 września 1860.

Właśnie teraz posyłam trzech misjonarzy i jednego katechetę na Cejlon. Wyruszają z tym samym poświęceniem co ich poprzednicy i mam nadzieję, że Pan będzie błogosławił ich pracy.

Obym wkrótce mógł ogłosić im dobrą nowinę, jakiej oczekuję, że Święta Kongregacja podjęła pozytywną decyzję.

Zechciej przyjąć, Eminencjo... itd.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

72. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]³³.

Sprawozdanie wizytatora Oregonu: projekt utworzenia wikariatu w Kolumbii Brytyjskiej. Biskupi Kanady proponują oblata na następcę bpa Demersa w Vancouver. Czas już powziąć decyzję w sprawie Cejlonu: zamianować bpa Semerię w Kolombo i wrócić do tylko jednego wikariatu.

Marsylia, 6 października 1860.

Eminencjo,

...³⁴ Czy mam teraz pisać o tym, co muszę tobie zakomunikować? Czasu mi braknie, by wspólnie rozważyć tę tak ważną sprawę; proszę, zapoznaj się z Pamiętnikiem lub sprawozdaniem, które mnie skłoniło do napisania tego listu. Pisałem kilkakrotnie, należy powołać wikariat apostolski w Kolumbii Brytyjskiej, a diecezję Vancouver ograniczyć do samej wyspy. Sprawozdanie jasno ukazuje ten problem i mogę to wyjaśnić, bo opieram się na korespondencji misjonarzy, którzy jeszcze tam pracują i zgadzają się z opinią wizytatora. Jego sprawozdanie posyłam tobie, Eminencjo. Piszą z Kanady, że bp Demers rezygnuje z urzędu i by wyznaczyć odpowiedniego następcę, zwróciłeś się o to do biskupa Montrealu, a biskupi Kanady zaproponowali oblata. Sądzę,

³³ Oryg., Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Francia, v. 4 (1857-1861).

³⁴ Pomijamy pierwsze strony tego listu, gdzie bp de Mazenod zamieszcza kopię fragmentów listu wysłanego do ministra wyznań w sprawie Państwa Kościelnego i wojen we Włoszech.

że zaakceptujesz tę kandydaturę, wydaje mi się ona najodpowiedniejsza. To nie przeszkadza, byś utworzył wikariat apostolski, jaki proponują ojcowie oblaci. Misja byłaby powierzona oblatom na stałe i z pewnością bardzo korzystna. Granice diecezji Vancouver zadowolą z pewnością biskupa, który musi szukać kapłanów, co nie jest łatwe w tym regionie. Oblaci mogliby pracować tam czasowo, władzę biskupa powierzono by misjonarzowi ich Zgromadzenia i ewentualnie jego następcy. Nie wiem, skąd mam odwagę poruszać ten problem w trudnych okolicznościach, z sercem pełnym udręki. Trzeba podjąć wszelkie możliwe środki, by zaradzić potrzebom misji.

Proszę, Eminencjo, o radę co do mego zarządzania misjonarzami. Skłonni są oskarżać mnie o lekceważenie, taką wagę przywiązują do rozwiązania tej sprawy, uznają ją za decydującą dla rozwoju dzieła. W listach tak bardzo na mnie nalegają, jakby decyzja zależała tylko ode mnie. Nie odłożę tego listu, dopóki raz jeszcze nie zwrócę się wprost do ciebie w niezwykle ważnej sprawie misji na Cejlonie. Najwyższy czas ustalić tam te same zasady, jedną doktrynę i jedno prawo; nie ulegajmy złudzeniu, doświadczenie przemawia za tym rozwiązaniem. Mówię jako biskup, a nie jako przełożony z góry uprzedzony, oblaci Maryi zasłużyli na zaufanie i wyróżnienie, którego oczekują od sprawiedliwości Świętej Kongregacji i od jej kardynała prefekta. Zapewnisz wspaniałe owoce duchowe na wyspie, powierzając ją wypróbowanej gorliwości oblatów. Pożądana poprawa w wikariacie Kolombo dokona się bez wstrząsu, z mądrością i roztropnością, jeżeli, zgodnie z moją propozycją zamianujesz, Eminencjo, bpa Semerię wikariuszem apostolskim Kolombo. Jeżeli chcesz, by wikariat Jaffna był niezależny od Kolombo, proszę, byś mianował tylko prowikariusza dla Jaffny. Nie jest to konieczne, jeśli powierysz Zgromadzeniu Oblatów misję na całej wyspie, co uważam za decydujące dla umocnienia wiary chrześcijan i nawrócenia pogan. Wybacz, że mówię tak szczerze i z prostotą. Mówię bowiem przed Bogiem, poczuwając się do tego w sumieniu, znając sytuację, tak jak mogłem ją poznać. Gdyby nie zatrzymano mi kardynalatu i byłbym członkiem Kongregacji Propagandy Wiary, mówiłbym o tym z większym autorytetem, lecz nie z większym przekonaniem, niż to czynię teraz, gdy jestem tym, kim jestem.

Przyjmij, Eminencjo, wyrazy czci, szczerego przywiązania od twego oddanego sługi i przyjaciela.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

73. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]³⁵.

List od pewnego misjonarza z Cejlonu: stan zdrowia bpa Semerii, który powinien być zamianowany wikariuszem apostolskim Kolombo. Nowy okólnik biskupa Marsylii w sprawie Państwa Kościelnego.

Marsylia, 18 października 1860.

Eminencjo,

Korzystając z pobytu w Marsylii biskupa diecezji La Rochelle³⁶, napisałem do ciebie i otrzymałem nowe wiadomości z Cejlonu, jak³⁷ list od jednego z naszych misjonarzy, kapłana wybitnego cnotą i inteligencją³⁸. Posyłam tobie kopię listu. Warto pochylić się z uwagą nad opinią kogoś, kto ma doświadczenie. List mówi o obecnym stanie zdrowia bpa Semerii i jak ceniony jest ten święty biskup. Autor daje uzasadnienie tego, czego oczekuję, Eminencjo, od ciebie, czyli abyś przeniósł do Kolombo obecnego wikariusza apostolskiego Jaffny. Przemawiają³⁹ za tym jego osobiste cnoty, wieloletnia, niestrudzona praca misyjna Zgromadzenia Oblatów i ofiara, jaką ono poniosło, tracąc czterech misjonarzy zmarłych z wyczerpania i malarii. Będę stale prosił o przeniesienie bpa Semerii do Kolombo niezależnie od tego, jaką decyzję Święta Kongregacja Propagandy podejmie w sprawie wikariatów wyspy Cejlon, czy zachowa dwa wikariaty, czy wróci do jednego. Domagam się tego jak łaski, nawet jak aktu sprawiedliwości dla duchowej korzyści dusz. Ta racja jest niepodważalna i trzeba być zaślepionym, by jej nie uznać. Nie da się porównać zasług i znaczenia bpa Semerii z zasługami i znaczeniem któregoś misjonarza z wikariatu Kolombo. Nie możesz posłać kogoś z Rzymu, skoro masz tam gotowego wikariusza apostolskiego, w pełni zasługującego na tę godność i którego zdrowie domaga się lepszego klimatu.

Mam świadomość, że proszę o rzecz słuszną, korzystną dla religii, gdy nalegam na przeniesienie bpa Semerii do Kolombo. Odmówić mi

³⁵ Oryg., Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong. Indie Orientali, v. 17 (1859-1861), f. 392.

³⁶ J.B.A. Landriot, biskup diecezji La Rochelle.

³⁷ *entr' autres* zamiast *entre autres*.

³⁸ O. Bonjean.

³⁹ *mérite* zamiast *meritent*.

tej łaski znaczyłyby więcej niż mnie zasmucić, pograżyłyby mnie to w głębokim bólu i zniechęciłyby tak, iżbym nie mógł się z tego otrząsnąć. Liczę, Eminencjo, na twoje poczucie sprawiedliwości, znajomość sytuacji i potrzeb misji na Cejlonie, wspomnę też o naszej przyjaźni, aby tym, którzy mają wydać opinię, wykazać celowość, korzyść i słuszność sprawy, o którą troskliwie zabiegam jako biskup i Superior Generalny Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej.

Wydałem nowy okólnik z okazji ostatniego przemówienia Ojca Świętego⁴⁰. Sądzę, iż w ocenie aktualnej sytuacji zgadzam się z Jego Świątobliwością. Z ostatniego listu, który napisałem do ciebie, Eminencjo, widzisz, że nie zadowolam się głoszeniem na dachach prawdy, lecz bez lęku wypowiadam ją przed tymi, którzy nie są skorzy do słuchania jej. Oby Bóg raczył otworzyć ich serca i umocnić ich wolę.

Przyjmij wyrazy mego głębokiego szacunku i szczerego przywiązania od twego oddanego sługi.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

74. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁴¹.

Projekt utworzenia wikariatu apostolskiego w Kolumbii Brytyjskiej. Ojciec Sillani, sylwestryn z Kolombo nie mówi po angielsku.

Marsylia, 29 listopada 1860.

Napisałem długi list do kard. Barnabò w odpowiedzi na jego list z..., w którym, zgodnie z życzeniem, jakie wyrazili biskupi Kanady, prosił mnie, bym posłał naszych Oblatów Maryi bpowi Trudeau dla diecezji Vancouver.

⁴⁰ Okólnik z 14 października po ostatnim najeździe na Państwo Kościelne.

⁴¹ Tego listu nie odnaleziono w archiwach Kongregacji Propagandy. Zbiór listów zachowany dla Postulacji 1855-1863, s. 283 posiada jego streszczenie zredagowane przez Założyciela, które tu zamieszczamy. Pomija on datę listu kard. Barnabò (z 14 listopada) i popełnia kilka błędów lub nieścisłości na przykład, Coleville i Reine Charlotte były tylko proponowane jako diecezja przez bpa Blancheta w 1846. Diecezja Vancouver nie była wakująca, bp Demers pozostał w niej jeszcze ponad dziesięć lat, ale chciał biskupa pomocniczego. Co do żołnierzy irlandzkich na Cejlonie, z pewnością idzie o angielskich żołnierzy pochodzenia irlandzkiego, którzy byli katolikami.

Przedstawiam mu opinię wizytatora misji Vancouver, iż należy utworzyć wikariat apostolski dla dwóch diecezji Coleville i Reine Charlotte oraz dla przyległych wysp. Dodam, że gdy ojciec wizytator wyrażał tę opinię, diecezja Vancouver nie była wakująca, lecz dzisiaj jest on zdania, że także diecezja Vancouver winna być włączona do wikariatu apostolskiego. Wikariat ten miałby objąć cały obszar od 49 stopnia szerokości geograficznej aż do posiadłości rosyjskich. Co do długości geograficznej obejmowałby on wszystkie wyspy i obszar na kontynencie aż do Gór Skalistych.

Piszę też do kardynała w sprawie wikariatu Kolombo, gdzie o. Silani, jedyny kapłan obsługujący kościół, do którego przychodzą żołnierze irlandzcy i wszyscy mówiący po angielsku, nie zna ani słowa w tym języku, na co zwróciły uwagę nawet dzienniki protestanckie.

75. Do Jego Eminencji kard. Barnabò⁴².

Plan Kolumbii Brytyjskiej.

Marsylia, 10 grudnia 1860.

Eminencjo i drogi przyjacielu,

...⁴³. Sądzę, że sprawi tobie przyjemność niewielki szkic Kolumbii Brytyjskiej. Jest on bardzo niedoskonały, lecz daje wyobrażenie tego dalekiego kraju. W razie potrzeby poprosimy o dokładniejszy szkic tego samego misjonarza, który przysłał mi ten arkusz. Ochrzczył on już 600 dzieci indiańskich i ma wielką nadzieję, że będzie zbierał owoce nawrócenia w tych plemionach, zwłaszcza jeśli ustanowisz wikariat apostolski, którego plan został tobie wysłany.

Przyjmij wyrazy szacunku od twego oddanego sługi.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

⁴² Oryg., Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong., Francia, v. 4 (1857-1861), ff. 568-570.

⁴³ Pomijamy pierwsze strony listu. Biskup de Mazenod wspomina o okólniku w sprawie świętopietrza i wyjaśnia, że nadal przedstawia cesarzowi prawdziwą rzeczywistość. Papier nie ma więc powodów, aby być niezadowolonym z biskupa Marsylii.

76. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁴⁴.

List duszpasterski bpa Semerii. Broszura o. Bonjeana na temat wychowania. Ten ojciec uczyniłby wiele dobra w Kolombo, gdyby bp Semeria został tam zamianowany wikariuszem apostolskim. Powodzenie misji ludowych w Jaffnie. Czterej misjonarze wysłani na Cejlon, dwóch z nich mówi po angielsku.

Marsylia, 15 grudnia 1860.

Otrzymałem list duszpasterski bpa Semerii w języku tamilskim i angielskim. Czyta się go z zaciekawieniem i sędzę, Eminencjo, że biskup zechce tobie go przesłać. Jest on dowodem mądrej gorliwości tego zacnego biskupa. Niewiele brakowało, by bardzo niebezpieczna choroba zabrała go tym wszystkim, którzy go znają, kochają i podziwiają. Zaraził się w czasie apostolskiej podróży w regionie o klimacie wybitnie niezdrowym swego wikariatu. Na miłość Boską, wyciągnij go stamtąd. W końcu może zapłacić życiem i nie będzie łatwo znaleźć tak wartościowego człowieka.

Przyznam, że na tej misji pracują wspaniali misjonarze, wśród nich o. Bonjean z diecezji Clermont, gdzie wyróżniał się zdolnościami i zaletami charakteru. Wydał broszurę w języku angielskim, jednym z sześciu czy siedmiu języków, jakie doskonale opanował. Jeden egzemplarz winien dotrzeć do ciebie, Eminencjo. Konieczne było wydanie tej broszury, by naprawić zaniedbanie bpa Braviego co do wychowania katolickiego. Przyjęto ją z uznaniem, ufam, iż wyda szczęśliwe owoce. Jeżeli zdecydujesz, o co stale błagam, by bp Semeria został przeniesiony do Kolombo, to w tym jakby wymarłym wikariacie o. Bonjean ma szansę zawsze pełnić dobro.

Jeżeli wikariat Kolombo będzie otoczony troską, jak to jest w wikariacie Jaffna, można spodziewać się odnowy wiary w tej ważnej części wyspy. Ta wiara bowiem gaśnie w oczach z powodu niedbalstwa i złych metod, które utrzymują się, jeśli Święta Kongregacja nie poprze tego, czego stale domagam się z głębokim przekonaniem serca

⁴⁴ Oryg., Rome, arch. di Pr. Fide, Scrit. rif. nei Cong. Indie Orientali, v. 17 (1859-1861), f. 1547.

i sumienia. Zapewne to samo zaproponuje jej wizytator apostolski⁴⁵, który badał sprawy na miejscu, nie kierując się uprzedzeniem.

Gdybym posłał tobie sprawozdania, jakie otrzymuję od naszych Oblatów Maryi na Cejlonie, byłbyś zdziwiony i na pewno błogosławiłbyś Pana. Owoce ich misji są prawdziwie cudowne. Nigdy nie widziałem czegoś podobnego w wikariacie Kolombo, gdzie panuje bierna postawa, która każdemu pozwala tkwić w niewiedzy religijnej i nędzy moralnej. Na misjach, gdzie pracują oblaci, Bóg dokonuje niezwykłych nawróceń⁴⁶. Nie tylko chrześcijanie odnawiają się⁴⁷ tam duchowo, znaczna liczba buddystów⁴⁸ prosi o przyjęcie na łono Kościoła i, rzecz niezwykła, nawet muzułmanie otwierają się na światło wiary.

Wzmocniłem tę misję, posyłając czterech robotników ewangelicznych, z których jeden jest Anglikiem, a inny mówi po angielsku jak Anglik i spędził wiele lat na misjach w Anglii⁴⁹. Tego właśnie brakuje w wikariacie Kolombo, powód do skarg. Będę mógł zaraz ich posłać, co ucieszy mieszkańców stolicy tego wikariatu. Musiałem dołączyć te informacje do tych, które poprzednio tobie przesłałem, Eminencjo. Chyba nie przesadziłem, nalegając, by doprowadzić sprawę do końca. Każdy, komu leży na sercu prawdziwe dobro religii w tym kraju, uważa to rozwiązanie za decydujące dla misji na wyspie Cejlon.

Zapewniam o moim szacunku i przywiązaniu. Twój najbardziej oddany sługa.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

77. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]⁵⁰.

Wysłano mapę geograficzną Kolumbii Brytyjskiej, gdzie trzeba będzie utworzyć wikariat apostolski powierzony oblatom. Fragmenty listów z Cejlonu. Raport bpa Bonnanda. Noworoczne życzenia.

⁴⁵ Biskup Bonnard.

⁴⁶ Na pewno błędnie Założyciel użył słowa włoskiego *strepitoses*.

⁴⁷ *renouvellés* zamiast *renouvelés*.

⁴⁸ *Boudhistes* zamiast *Bouddhistes*.

⁴⁹ Brat Bennett i o. Crousel, którym towarzyszą oo. Gourdon i Salaun.

⁵⁰ Kopia aut., Rome, arch. de la Postulation, Reg. lettres... 1855-1863, p. 284.

Marsylia, 28 grudnia 1860.

Eminencjo,

Znalazłem mapę, o czym już pisałem, przysłał ją któryś z naszych misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Przedstawia ona kraj, który podlegałby pod wikariat apostolski, tego wymagają duchowe potrzeby tamtych ludów. Ten wielki kraj ewangelizują tylko oblaci, wyjąwszy jednego, dwóch kapłanów będących tam czasowo, aby zebrać drobne oszczędności.

Rozumiesz, jak ważne jest, by oblaci pełnili swą posługę, będąc zależni od wikariusza apostolskiego, z nich wybranego przez Stolicę Świętą. Ten wikariat, powierzony Zgromadzeniu Oblatów wykluczyłby wszelkie udreki w stosunkach z biskupami tego kraju, gdy misjonarze pracują w ich diecezjach. Sprawy są tak nabrzmiałe, że nieraz trzeba koniecznie wycofać się i pozwolić, niech radzą sobie sami, do tego stopnia są dokuczliwi i nieznośni. Myślę tu przede wszystkim o biskupach Blanchet. Biskup Nesqually być może skarżył się; ale gdybyś zapoznał się z otrzymaną korespondencją, z pewnością oceniałbyś go tak surowo jak ja. Dlatego nikt nie może wytrzymać z nim, z wyjątkiem wikariusza generalnego, który być może spodziewa się, że zostanie koadiutorem; nie mam o tym pojęcia, lecz tobie mówię to z całą prostotą bez ukrywania czegokolwiek.

Sądę, że ucieszą cię wiadomości o misyjnej posłudze oblatów na Cejlonie. Kazałem skopiować fragment jednego czy dwóch listów, które otrzymałem.

Nie rozumiem, czemu sprawozdanie biskupa wizytatora jeszcze do ciebie nie doszło. To ważne, byś oficjalnie był poinformowany o stanie misji na wyspie.

Dołączam mapę Kolumbii Brytyjskiej, będzie ją można przechowywać w Rzymie w archiwum Świętej Kongregacji. Jedna jej kopia jest w moim posiadaniu.

Pozostaje mi już tylko złożyć tobie życzenia, Eminencjo, z okazji oktawy Narodzenia Pańskiego, bo bolesne wydarzenia, jakich jesteśmy świadkami, nie pozwalają życzyć komuś szczęśliwego Nowego Roku. Jednak noszę głęboko w sercu nadzieję na lepszą przyszłość. O, gdybyś wiedział, jak bardzo się modlimy! Śmiało powiem, iż nasze kościoły dniem i nocą wypełniają się w czasie nabożeństwa czterdziestodniowego.

Przyjmij...

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

1861

78. [Do kard. Barnabò, prefekta Świętej Kongregacji Propagandy Wiary]¹.

Podziękowanie za życzliwość, jakiej doznał bp de Mazenod w czasie swej choroby ze strony kardynała i Ojca Świętego. Mimo wielu zalet o. Trudeauu nie jest odpowiednim kandydatem na biskupa Vancouver. Zgromadzenie Oblatów może zaproponować miejsca dla biskupstw Kolumbii Brytyjskiej. Nadzieja na rychłe rozwiązanie problemu Kociola na Cejlonie zgodnie z życzeniem oblatów.

Marsylia, 29 marca 1861.

Eminencjo,

Otrzymałem twój list z 21 tego miesiąca; zanim udzielię odpowiedzi na ważne sprawy, o jakich piszesz, najpierw chciałbym podziękować za wyrazy dobroci i przywiązania, przesłane mi za pośrednictwem mego biskupa pomocniczego, Jeancarda, jak też za słowa wyrażone w ostatnim liście. Jak zwykle i w tej sytuacji dałeś dowód szczerej i głębokiej przyjaźni. Bądź przekonany, że ja ze swej strony otaczam ciebie niezmiennym uczuciem czci i miłości. Wracam do sił powoli, ufam, iż z łaską Boga stopniowo odzyskam zdrowie.

Jestem głęboko wzruszony, że Ojciec Święty za twym pośrednictwem przesłał mi wyrazy pamięci, udzielając mi apostołskiego błogosławieństwa. Niestety!, ten ukochany ojciec kroczy drogą krzyżową; jeśli mój synowski udział w jego męce osłodzi gorycz, jaką odczuwa, proszę, zapewnij Jego Świątobliwość, że me synowskie serce dzieli jego każdą udrękę. Modlę się, by Pan skrócił dni ucisku i wreszcie zatriumfowały sprawiedliwość i prawda w osobie ich dostojnego

¹ Kopia aut., Rome, arch. de la Postulation, Reg. lettres... 1855-1863, pp. 286-289.

przedstawiciela. Sprawę, którą przedstawiam w tym liście, pragnę omówić zupełnie szczerze, znasz to, Eminencjo, i zawsze przyjmujesz ze zrozumieniem. We wszystkich naszych wzajemnych relacjach szukam jedynie dobra duchowego, którym kieruję się w tej sprawie podobnie jak w innych.

Najpierw wyrażam wielką wdzięczność zarówno dla biskupów Kanady za ich wybór, jak i wobec ciebie za aprobatę, że biskupstwo Vancouver obejmie kapłan ze Zgromadzenia Oblatów Maryi, którego jestem Założycielem i ojcem. Wobec takiego uznania nie mogę pozostać obojętny. Jeśli więc prosiłem, Eminencjo, byś nie mianował na to biskupstwo o. Trudeau, którego wyznaczono jako kandydata², to tylko dlatego, by spełnić obowiązek sumienia. Powodem są poufne i osobiste wyznania tego ojca, gdy zwrócił się do mnie jako swego przełożonego. Moje uwagi winny mieć dla ciebie charakter szczególny, byś dzięki nim mógł głębiej poznać osobę kandydata. Nie dziwi mnie, że biskup Montrealu jest innego zdania i obstaje przy tym kandydacie, mając na uwadze jego zalety zewnętrzne. Lecz mojej opinii nie można zestawiać z opinią tego zacnego biskupa; każdy wychodzi z innego punktu widzenia i gdy jednemu wystarcza strona zewnętrzna, dla drugiego ważne są zalety wewnętrzne. Przez wzgląd na nie nalegam, by o. Trudeau, któremu przecież nie brak wybitnych cech charakteru, nie był wyniesiony do godności biskupa. Ponawiam prośbę, spełniając wolę zainteresowanego, wyrażoną przez swego spowiednika w liście wysłanym później niż list o. Tempiera napisany z mego polecenia do ciebie. Chciałbym tak uzasadnić mą prośbę, zaznaczając, iż powierzam to wyłącznie tobie, Eminencjo. Nie mogę się zgodzić, aby członkowie Świętej Kongregacji znali to, co przekazuję tobie; byłaby to zdrada zaufania, z jakim zwrócił się do mnie ten zakonnik. Ufam, że rozważysz moje ponowne prośby i nie pozwolisz na nominację o. Trudeau na biskupa Vancouver.

Nie ukrywam też, z jakim smutkiem przyjąłbym wiadomość, że biskupem został pewien irlandzki ksiądz³. Biskup Montrealu nie widzi w całej Kanadzie kandydata odpowiedniego na ten urząd. Ale znalazł jednego w Vancouver, i to jedyne go kapłana diecezjalnego, jakiego ma

² Aluzja do listu z 29 listopada 1860, który nie został odnaleziony. Jest o nim wzmianka w zbiorze listów... 1855-1863, p. 283.

³ Następcą bpa Demersa był w 1873 ks. C.-J. Seghers.

bp Demers w diecezji. Ten kapłan dał się już poznać i jego nominacja na biskupa uniemożliwiłaby posługę naszych oblatów w tej diecezji. Wezwał ich biskup Vancouver, Kongregacja Propagandy kazała mi ich tam posłać. Zrobiłem to z zapałem, jak zresztą zawsze będę to czynił. Ich misyjny zapał był nie raz hamowany, natrafiali na sprzeciw i trudności, z pewnością płynące z samego rodzaju ich posługi, ale było też wiele sprowokowanych i tylko częściowo udało się je usunąć. Z czasem można było przezwyciężyć, ale niezupełnie, wszelkie udręki, jakie stwarzał ten kapłan. Ma on ogromny, niezbyt szczęśliwy wpływ na bpa Demersa, którego charakter jest z natury niezdecydowany. Ten kapłan Irlandczyk, jak wielu innych z jego kraju, udał się na misję, by czynić dobro, ale też i może nade wszystko dla zdobycia pozycji. Sądzę, że ta chęć wybicia się skłoniła bpa Demersa, aby tę kandydaturę zaproponować tobie, Eminencjo. Uczynił to za namową tego kapłana, chce on zostać biskupem, by z pewnością na szerszą skalę realizować swe pragnienia, jakie dziś może realizować w skromny i niewystarczający sposób. Ci kapłani noszą piętno niezdrowej ambicji, wiem to, będąc przekonany, że wskazać tobie ten proceder znaczy położyć mu kres. Chęć pozyskania pieniędzy oraz ambicja nie tylko zaniedbują czynienie dobra, ale wprost uniemożliwiają jego realizację. Zdarzyło się to częściowo, mogłoby dojść do szczytu bez wytrwałości z jednej strony i bez szacunku dla opinii publicznej z drugiej strony.

Nie sprzeciwiałbym się, gdyby mianowano na to biskupstwo kapłana kanadyjskiego zasługującego na godność biskupa, zwłaszcza o takiej odpowiedzialności jak ta. Ale trudno nie uznać, że argumenty biskupa Montrealu nie wytrzymują tego, co udowadnia praktyka życia. Biskup Demers to Kanadyjczyk; nie jedyny to kanadyjski biskup w prowincji Oregonu. Od dwudziestu lat, jak prowincją tą zarządzają biskupi kanadyjscy, chęć kapłanów z Kanady, aby nieść duszpasterską pomoc, jest naprawdę znikoma. Zwłaszcza do diecezji Vancouver nie ma chętnych, a jeśli nawet byli, to niewielu i długo tam nie pozostali. Prawie w całości duchowieństwo tej ogromnej, ale nieszczęśliwej diecezji stanowią ojcowie ze Zgromadzenia Oblatów i to był główny motyw, że wybór padł na o. Trudeau. Nie wydaje się tobie, Eminencjo, iż wystarczyłoby wybrać innego kapłana oblata na to biskupstwo, które jest nie do pozazdroszczenia.

Nie znalazłem prośby, jaką skierował do ciebie bp Demers, gdy jednocześnie ja ze swej strony prosiłem o utworzenie wikariatu aposto-

skiego Kolumbii Brytyjskiej z dwoma biskupstwami dotychczas należącymi do diecezji Vancouver. Moim celem było zapewnienie naszym misjom stałości, by uchronić naszych misjonarzy od wielu przykrości, jakie ich osłabiają i zniechęcają.

Trzeba, aby wszelkie uprawnienia pozostały w jednej ręce, a cała działalność była naznaczona jednością, zgodą i żywotnością, by z większym zapałem pracowali nad nawróceniem indiańskich plemion, dotąd opuszczonych. Powtarzam, przykrości i niepokoje mogą zgasić wielki zapał misyjny. Nasi misjonarze, którzy wielkodusznie i ofiarnie oddają się posłudze, oczekują lepszej szansy działania niż dotąd. Ufam, iż podejmiesz wskazane środki, że zapewnisz trwałość temu, co ustalono, i przygotujesz konieczne zmiany na lepsze. To, co pozostaje do zrobienia, jest o wiele ważniejsze niż to, co już uczyniono.

Pragnę tobie zaproponować, Eminencjo, to, co realizuje się z powodzeniem na misji Rivière-Rouge; ta niewdzięczna i trudna misja kwitnie dzisiaj. Dlaczego nie miałyby się to realizować w tej ogromnej diecezji Vancouver, złożonej z trzech diecezji⁴, gdzie mieszka tylu Indian w oczekiwaniu na Dobrą Nowinę. Diecezji Saint-Boniface, powierzonej oblatom, nie opuszczają ani biskupi, ani kapłani, ani ludność Kanady. Chcę wierzyć, że będzie to możliwe i w diecezji Vancouver i że moje życzenie nie jest zuchwałością.

Jeśli weźmiesz pod uwagę wszystkie me wywody i zechcesz zapytać mnie o zdanie, będę mógł wskazać tobie jednego lub kilku kandydatów na to biskupstwo.

Kończę ten zbyt długi list, żałując, że nie pisałem go własnoręcznie, jak to czyniłem tyle razy, i wyznaję, jaką pociechą wśród tylu utrapień napełniło się me serce z powodu twej życzliwości okazanej naszej misji na Cejlonie⁵. Z ojcowską niecierpliwością czekam na rozwiązanie problemu, które — jak ufam — będzie zgodne z moim pragnieniem. Jeden powód więcej, byś zasłużył na wdzięczność i szacu-

⁴ Składającej się z trzech diecezji jedynie w planach bpa Blancheta w 1846.

⁵ Biskup de Mazenod dodaje, iż chodzi o życzenie najbardziej drogie jego sercu, czyli o przeniesienie bpa Semerii do Kolombo. Ta propozycja nie została przyjęta. Po dwuletnim wakansie wikariuszem apostolskim Kolombo został mianowany sylwestryn Sillani. Ostatni list Założyciela do kard. Barnabò pisze bp Jeancard 6 kwietnia 1861 i mowa w nim o chorobie papieża. Założyciel podpisuje list własnoręcznie i dodaje drżącą ręką: „na miłość Boską, nie zapominaj, Eminencjo, o Cejlonie ani o naszym wspomniałym bpie Semerii”.

nek ze strony wszystkich moich drogich oblatów, a zwłaszcza naszych misjonarzy z Cejlonu i od ich zacnego wikariusza apostolskiego. Aprobując moje uwagi, spełnisz, Eminencjo, tak drogie memu sercu życzenie i jeżeli może wzrastać moja miłość i moje uznanie dla ciebie, nowy dowód twej życzliwości z pewnością je umocni. Przyjmij...

† Karol Józef Eugeniusz, biskup Marsylii.

**LISTY DO RADY
DZIEŁA ROZKRZEWIANIA WIARY
W LYONIE I W PARYŻU**

1842

79. Do p. Choiselata, prezesa¹ Rady Rozkrzewiania Wiary, plac Saint-Sulpice w Paryżu².

Apostolat oblatów w Kanadzie. Prośba o pomoc finansową na podróż dwóch misjonarzy.

Marsylia, 31 lipca 1842.

Szanowny Panie,

Rada Rozkrzewiania Wiary z pewnością dowiedziała się, jak wiele dobra dokonali już w Kanadzie tamtejsi misjonarze ze Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej przybyli³ na zaproszenie biskupa z Montrealu. Od razu zabrali się do pracy i nadal pełnią swoją świętą posługę, o czym mogliśmy dowiedzieć się z oficjalnych dzienników, które donoszą, jak wielkim błogosławieństwem obdarzył ich Pan w tym apostołskim dziele. To przede wszystkim niezliczone nawrócenia grzeszników, a także powrót do wiary katolickiej wielu apostatów. Miejsco-
wi Indianie pragnęliby również korzystać z ofiarnej posługi tych niestrudzonych misjonarzy, lecz w jaki sposób podołać temu, co jest ponad ludzkie możliwości? By przyjść im z pomocą i umożliwić lepiej szerzenie królestwa Jezusa Chrystusa, postanowiłem wcześniej⁴ spełnić obietnicę daną biskupowi Montrealu, iż dwaj misjonarze dołączą do czterech już wysłanych⁵. Powinni niezwłocznie wyruszyć

¹ W następnych listach p. Choiselat jest nazywany według swego właściwego tytułu: „skarbnik”.

² Oryg., Paris, arch. de la Propagation de la Foi.

³ *appelés* zamiast *appelés*.

⁴ *plutôt* zamiast *plus tôt*.

⁵ Wiadomo, że pierwsza grupa oblatów wysłanych do Kanady liczyła czterech ojców (Honorat, Baudrand, Telmon i Lagier) i dwóch braci (Roux i Basile Fastray). Po wyjaśnieniu w następnym liście z 20 sierpnia rada wysłała potrzebne pieniądze, lecz żaden misjonarz nie wyruszył w 1842.

w drogę. By zaopatrzyć ich w podróż, potrzebujemy pomocy Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Prośba o waszą pomoc biskupa Montrealu zbyt opóźniłaby ich wyjazd być może aż do przyszłego roku, z wielką szkodą dla dusz. Uważam, że do mnie należy zwrócić się do was o pomoc dla misjonarzy ze Zgromadzenia, którego jestem przełożonym. Mam nadzieję, że Rada, przychyłając się do mej prośby, zechce łaskawie dla naszych dwóch misjonarzy wyznaczyć sumę potrzebną na ich podróż z Marsylii do Montrealu w Kanadzie. Stamtąd bp Bourget zawiezie ich na miejsce przeznaczenia. Sądzę, że potrzeba im po 1200 franków każdemu. Bardzo proszę, byście powiadomili mnie o decyzji Rady, gdy tylko zostanie podjęta, bym mógł od razu wysłać naszych dwóch misjonarzy do portu Hawr, skąd mają wypłynąć.

Cieszę się, że mogę przypomnieć się wam przy okazji tej misji, tak cennej w waszych oczach. Polecam się waszym modlitwom i zapewniam, że jestem waszym pokornym i posłusznym sługą.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

80. Do p. Choiselata, skarbnika Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Paryżu⁶.

Uwagi co do możliwego nieudzielenia sumy na podróż dwóch misjonarzy. Biskup Marsylii jest Superiorem Generalnym Zgromadzenia zatwierdzonego kanonicznie, odrębnego od Oblatów Maryi zwanych de Pignerol. Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej będący w Kanadzie są prawdziwymi misjonarzami, a Zgromadzeniu nie udzielono nigdy sumy pieniężnej.

Marsylia, 20 sierpnia 1842.

Szanowny panie,

Raczył pan dać odpowiedź na prośbę, którą skierowałem do Dzieła Rozkrzewiania Wiary o pokrycie kosztów podróży dwóch misjonarzy wysłanych do Kanady.

⁶ Oryg., Paris, arch. de la Propagation de la Foi.

To wymaga z mej strony kilku uwag. Sądzę, iż nie da się w żaden sposób odnieść do tych dwóch misjonarzy kryteriów, które według pana uzasadniają, że jakakolwiek dotacja nie może im być udzielona.

1) To nie są misjonarze działający na własną rękę, oni dołączają do grupy współbraci, którzy w zeszłym roku wyruszyli do Kanady; należą do Zgromadzenia kanonicznie zatwierdzonego przez Kościół i są posyłani przez Superiora Generalnego tegoż Zgromadzenia, jednocześnie zaproszeni przez biskupa Montrealu.

2) Dzieło Rozkrzewiania Wiary ma wyznaczyć sumę, o którą prosi nie biskup Francji jako taki, lecz biskup zarządzający misjami. Skierowałem do was prośbę jako Superior Generalny Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i ponieważ pewna liczba naszych członków pracuje na misjach zagranicznych, nie sądę, byście mogli mnie traktować gorzej niż superiora misji zagranicznych Paryża lub prowincjała jezuitów. Być może, że to nie duch czy litera zasad, na które Pan się powołuje, są tu decydujące i nie zostały one zastosowane wobec mnie zgodnie z pańską odpowiedzią. Przyczyna w tym, iż pan nie zna mojej istotnej roli wobec misjonarzy, dla których proszę o życzliwą pomoc Dzieło Rozkrzewiania Wiary.

3) Rozumiem, że diecezje Quebec i Montreal nie otrzymują żadnej pomocy finansowej od Dzieła Rozkrzewiania Wiary dla tych kapłanów, którzy pełnią zwykłą posługę parafialną wśród cywilizowanych mieszkańców katolików. Lecz wydaje mi się, że nie można stawiać na równi z nimi misjonarzy europejskich, którzy osiedlają się w głębi blisko Indian, mając za cel nawracanie i duchowe kierownictwo tych biednych tubylców, a nie pracę wśród osadników. Praca tych misjonarzy odpowiada zupełnie kategoriom wspomaganym finansowo przez Dzieło Rozkrzewiania Wiary. To tę posługę poleciłem panu, prosząc tylko o skromną pomoc, bo chodzi jedynie o pokrycie kosztów podróży dwóch kapłanów posłanych na tak trudną misję.

4) Pisze mi Pan, że Zgromadzenie Oblatów otrzymało w tym roku pierwszy raz 32 000 franków i niedawno jeszcze 10 000 franków. Otóż, szanowny panie, jest to błędna informacja. Możliwe lub raczej pewne, że obydwie sumy, o których mowa, otrzymali Oblaci Maryi zwani de Pignerol. Lecz misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, w sprawie których napisałem do pana, są Zgromadzeniem całkowicie odrębnym od tego de Pignerol; ono powstało wcześniej i jego placówki misji zagranicznych istnieją tylko w Kanadzie; nie otrzymało ono

sumy pieniężnej, jaką wymienia pan w swym liście, a w konsekwencji nie należy się obawiać zbytnej hojności wobec niego.

Liczę, że Rada Główna z siedzibą w Paryżu, której proszę przekazać ten list razem z pierwszym, jaki napisałem do pana, zapozna się z moimi uwagami, które czynię⁷ w odpowiedzi na pańskie zarzuty, i zadośćuczyni mej prośbie. Dziękuję też, że przed podjęciem decyzji przez radę zechciał pan podać mi powody przeciwne wypłaceniu sumy, o jaką prosiłem. Dzięki temu mogłem poznać nieznanne fakty, to pozwoli mi mieć się na baczności wobec niemal nieuniknionych pomyłek.

Sądziłem, iż treścią mego pierwszego listu interesuje się tylko Rada Główna z siedzibą w Paryżu i że to ona decyduje o sprawach, o jakich pisałem panu, ale wspomina pan o dwóch radach⁸. Ponieważ napisałem tylko do pana, proszę o przekazanie mych dwóch listów do jednej i drugiej rady, do których należy rozstrzygnięcie spraw przeze mnie poruszanych.

Licząc na pańską wielkoduszność, mam zaszczyt przesłać wyrazy szacunku i uznania.

Pański pokorny i zawsze posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

⁷ *Faits* zamiast *fais*.

⁸ Od swego założenia Stowarzyszenie było kierowane przez rady z siedzibą centralną w Lyonie i Paryżu. „Ten rodzaj dwóch centrów powodowany okolicznościami w chwili założenia Dzieła nie zahamował ani jego rozwoju, ani harmonii w jego zarządzaniu”, por.: Francois Veuillot, *L'Oeuvre de la Propagation de la Foi*, Paris, 1922, p. 15.

1843

81. Do p. Choiselata, plac Saint-Sulpice, w Paryżu¹.

Podziękowanie za pomoc finansową. Powodzenie misji oblatów w Kanadzie. Ojciec Casimir Aubert będzie w Paryżu, by prosić o wsparcie dla misji hrabstwa Cornouailles i dla misji księstwa Walii.

Marsylia, 3 czerwca 1843.

Szanowny panie,

Opatrzność Boża każe mi uznać dobrodziejstwo, które Dzieło Rozkrzewiania Wiary wyświadczyło naszym misjonarzom. Mam przesłać panu sumę trzech tysięcy i kilkaset franków. Proszę mi wskazać, czy mam je wysłać do Paryża albo Lyonu, czy też wystarczy, abym tę sumę przekazał naszemu skarbnikowi w Marsylii².

Przewiduję, że niedługo spotka pan jednego z naszych misjonarzy z Kanady³. Opowie panu o wszystkich cudach zdziałanych dzięki ich posłudze. Sprowadzili⁴ oni już do Kościoła wielką liczbę heretyków. Ten, który jak sądzę, ma przybyć do Europy tylko na kilka miesięcy, zmusił do milczenia pięciu czy sześciu pastorów w czasie publicznej dysputy, którą zuchwale sprowokowali.

Jeszcze inny misjonarz z tego samego Zgromadzenia Oblatów Niepokalanego Poczęcia odwiedzi pana. On także opowie o cudownych zdarzeniach ze swej misyjnej posługi w Irlandii i w Anglii w hrabstwie Kornwalii. Nie zdążyłem już wysłać mu listu polecającego do pana, lecz i bez listu sam jest godny polecenia. Jeden z najbardziej wyróżniających się oblatów, którego darzą szacunkiem i zaufaniem wszyscy

¹ Oryg.: Paris, arch. de la Propagation de la foi.

² Rada przyznała zgodnie z prośbą sumę 2400 franków, bez wątpienia polecając Założycielowi pobranie jej z funduszy Dzieła w Marsylii.

³ Ojciec Telmon miał przybyć do Europy na kapitułę generalną.

⁴ *ramenés* zamiast *ramené*.

biskupi Irlandii i Anglii, z jakimi⁵ miał do czynienia. Z wielką nadzieją biskupi oczekują, że on i jego towarzysze dokonają nawrócenia heretyków hrabstwa Kornwalii i księstwa Walii. Nazywa się on o. Aubert. Otworzył kościół w Penzance, gdzie od trzystu lat nie było ani jednego nabożeństwa w obrządku katolickim. Jako zapowiedź tego, czego łaska dokona w regionie, uznają fakt, iż dziesięciu wyrzekło się wiary heretyckiej. Będzie potrzebował on pomocy waszej rady. Ufam, że okaże pan hojność i doceni problem tych biednych heretyków, którzy czekają tylko na stosowną chwilę, by dzięki Bożej łasce powrócić do Owczarni Chrystusowej. Wspólnotę o. Auberta tworzy trzech kapłanów i czterech nowicjuszy; przybywa on do Francji, by prosić mnie o więcej misjonarzy potrzebnych do pracy w prowincjach gotowych na jego przyjęcie. W ten sposób będzie mógł odpowiedzieć na gorące prośby biskupów, którzy wiążą z nim wielkie nadzieje. Ojciec Aubert przedstawi panu dokładnie swoją sytuację i stan rzeczy.

Sądzę, że uzna pan, iż jest on całkowicie godny, by korzystać z pomocy waszego wielkiego dzieła. Proszę przyjąć zapewnienie o mym oddaniu od pańskiego pokornego i zawsze posłusznego sługi,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

PS Pozwoli pan, że dołączę do tego listu kilka słów do o. Auberta. Zapomniałem powiedzieć, że dwaj misjonarze, którzy mieli wyruszyć do Kanady, zostali zatrzymani z powodu choroby wówczas, gdy mieli wypłynąć statkiem. Udadzą się na miejsce przeznaczenia wraz z tym, którego oczekuję, a który ma powrócić w sierpniu⁶. Jeżeli o. Aubert zjawił się już, proszę wówczas spalić mój list do niego.

82. Do p. Choiselata Galliena, skarbnika Dzieła Rozkrzewiania Wiary, obok kościoła Saint-Sulpice, Paryż⁷.

Rozwój Zgromadzenia Oblatów w Kanadzie. Plany fundacji w Anglii. Pomoc finansowa Dzieła Rozkrzewiania Wiary jest nieodzowna.

⁵ *Les quels*, tak często pisze Założyciel.

⁶ Trzech misjonarzy wyruszyło z o. Telmon: o. Allard i diakoni J.N. Laverlochère i Auguste Alexandre Brunet.

⁷ Oryg., Paris, arch. de la Propagation de la Foi.

Marsylia, 15 czerwca 1843.

Szanowni Panowie,

Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którego jestem Superiorem Generalnym od chwili zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską, ewangelizowało wiele diecezji na południu Francji. Potem utworzyło placówki misyjne w posiadłościach zamorskich. Przed prawie dwu laty kilku⁸ misjonarzy wyruszyło do Kanady; obecnie jest tam siedmiu kapłanów i sześciu braci⁹; do nowicjatu przyjęli oni młodych księży, którzy pragną włączyć się w ich pracę misyjną. Dzieło, jakiego dokonali w diecezji Montreal i w diecezjach sąsiednich, odbiło się głośnym echem w tym kraju. Biskup Montrealu wspomaga ich wysiłki wobec swej owczarni, wśród której pracują, podobnie inni biskupi proszą, by zakładali swoje misje w ich diecezjach. Biskupi północnej Kanady nalegają, by ewangelizowali oni ich diecezje. Lecz ich większa liczba w tamtym regionie bardzo zależy od pomocy finansowej, jaką otrzymują.

To samo Zgromadzenie prowadzi misję w Anglii w hrabstwie Kornwalii. Mają oni wielką nadzieję, że staną się potężnym narzędziem w nawróceniu protestanckiej ludności hrabstwa. Wszystko zapowiada się bardzo szczęśliwie, nawrócenia są wstępem do dzieła, które już cieszy się w kraju niemal powszechną sympatią. Kościół zbudowany przez misjonarzy w Penzance jest obszerny, lecz kosztą budowy nie zostały całkowicie spłacone. Nie można spodziewać się pomocy finansowej od protestantów, którzy przecież chętnie przychodzą i są obecni na nabożeństwach katolickich oraz słuchają kazań naszych misjonarzy. (Ponadto trzeba zbudować dom, by nie być dłużym lokatorem)¹⁰. Ten pierwszy sukces stał się okazją do założenia nowej misji w Walii, zgodnie z życzeniem wikariusza apostolskiego tego dystryktu¹¹. I słusznie spodziewamy się wielkich owoców ewangelizacji w Anglii.

⁸ *d'entreux* zamiast *d'entre eux*.

⁹ Spośród tych ojców i braci tylko sześciu przybyło z Francji. Pozostali wstąpili do Zgromadzenia w Kanadzie: oo. Dandurand, Léonard Baveux, E. Durocher i inni nowicjusze nie kapłani.

¹⁰ To zdanie zostało napisane na marginesie pierwszej strony.

¹¹ Biskup P.A. Baines.

Sądzę, że powinienem także wyrazić zgodę na utworzenie jeszcze innej fundacji w Cork w Irlandii¹². W tym kraju nasi misjonarze rozpoczęli ewangelizację i będą użyteczni dla miejscowego kleru. Ich charyzmat szczególnie nadaje się do posługi, która będzie wsparciem kleru irlandzkiego. Jest jeszcze konieczną rzeczą, by nasi misjonarze werbowali wśród tego kleru robotników do północnej Kanady, gdzie mówi się po angielsku, i do misji w Anglii. Kandydatów nie zabraknie i wypełnią dobrze swe powołanie, jeśli do Zgromadzenia przyjmować będziemy ludzi w młodym wieku, by uformować ich pod względem religijnym w czasie solidnego nowicjatu.

Misje w posiadłościach zamorskich są jednak zbyt rozległe, by nasze Zgromadzenie mogło je realizować na swój koszt. Potrzebna mu jest pomoc Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Przychodzę więc, by prosić o pomoc z tym większą ufnością, że to, czego dokonaliśmy, jest tak doniosłe i znane, iż niepodobna, by nas lekceważono przy podziale funduszy dla misji zagranicznych. Mam nadzieję, że w tym roku przeznaczą nam pewną sumę, pozwoli nam ona zrealizować to, co z łaski Boga mogliśmy rozpocząć z Jego wyraźnym błogosławieństwem.

Przyjmijcie, panowie, wyrazy mego wielkiego uznania, wasz pokorny i posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

83. [Do Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon]¹³.

Stan misji w Penzance i jej potrzeby. Plany i nadzieje. Fundacja w Księstwie Walii bliska do zrealizowania.

¹² Wydaje się, że Założyciel wyraża opinię o C. Auberta i Daly'ego, których liczne plany nie były sprecyzowane. Wiadomo, że fundacja w Irlandii nie mogła być zrealizowana wówczas, ponieważ biskupi nie ufali zakonnikom, którzy nie byli zależni od nich. Oblaci nie mieli domu w Księstwie Walii. Ten plan bez podania szczegółów jest wspomniany jedynie w tym liście, w liście z 26 lipca i w sprawozdaniu o Aubert na kapitułę generalną 1843.

¹³ Fragment powstały w Lyonie i zachowany w Paryżu, w archiwach Rozkrzewiania Wiary. Założyciel zaczął korespondować z radą w Paryżu. Rada musiała polecić mu, by zwrócił się do rady na południu, ponieważ począwszy od 1843, prawie wszystkie swoje listy wysyłał do Lyonu. Później pisał do Paryża przy okazji, zwłaszcza gdy musiał się skarżyć na kierownictwo Dzieła w Lyonie. Wiele listów było pisanych w dwóch egzemplarzach i wysyłanych do jednej i drugiej rady. Ponieważ były pisane ręcznie, zwykle przez sekretarza generalnego Instytutu, kilka słów ma różną pisownię. Wówczas idziemy za tekstem listów do Lyonu, których oryginały zostały udostępnione oblatom.

[Marsylia, 26 lipca 1843.]

„...Zgromadzenie Oblatów otworzyło niedawno ważną misję w Księstwie Kornwalii, w Penzance, jednym z głównych miast regionu, które uchodzi za centrum zachodniej części księstwa. Misja zatacza szeroki krąg w stronę północno-wschodnią w kraju gęsto zaludnionym, gdzie jest pięć czy sześć miast i sporo miasteczek. Ludność Kornwalii przekracza 400 tysięcy mieszkańców należących do różnych sekt protestanckich rozsianych w Anglii. Jest niewielu katolików, na ogół ubogich, na terenie misji. W Penzance ich liczba nie sięga stu; jeszcze mniej jest ich w pozostałych osadach. Dochody misji są niewielkie, prawdę mówiąc żadne. Garstka tamtych katolików nie jest zdolna wspomóc misję z ofiar, oni sami potrzebują pomocy materialnej. Z tego powodu personel misji musieliśmy ograniczyć. Reguła jednak wymaga, by wspólnota misjonarzy liczyła przynajmniej dwóch, dlatego w Penzance do tych dwóch dodaliśmy brata zakonnego, by służył ojcom i miał pieczę nad sprzętem kościelnym itd. Roczne wydatki obejmują wyżywienie, utrzymanie domu i czynsz tej małej wspólnoty, co sięga sumy stu funtów szterlingów (2900 franków), nie licząc kosztów utrzymania kościoła, szat liturgicznych itd. Wydatki nadzwyczajne to spłata długów związanych z budową kościoła, który nie jest jeszcze wykończony. Łącznie z innymi wydatkami długi te sięgają sumy tysiąca funtów szterlingów (25 000 franków), z których przynajmniej 10 000 franków ma być zapłacone w tym roku.

Misja ta daje nam wielką nadzieję i pociechę. Ludzie, wydaje się, są życzliwie usposobieni do religii katolickiej, a skoro trwają w błędzie z powodu ignorancji i nabytych uprzedzeń, można wierzyć, że przyjmą prawdziwą religię, gdy ją poznają. Wielka liczba sekt w kraju, pewna niezależność sumienia stąd wynikająca przyczynią się do postępu katolicyzmu. Tak niedawno otwarto misję w Penzance, a było już piętnaście nawróceń. Około 300 protestantów regularnie jest obecnych na nabożeństwach katolickich, to daje nadzieję na obfite żniwo. Skoro jednak katolicy misji są ubodzy, a religia nie może okazać splendoru, jest to przeszkodą, aby pociągnąć wielką liczbę osób. Można by zdziałać więcej, dysponując odpowiednimi środkami, by dowartościować piękno i wspaniałość liturgii, otworzyć szkołę katolicką i bibliotekę publiczną z czytelnią, księgarnię z publikacjami, by poprzez broszury dać informacje protestantom i usunąć uprzedzenia religijne.

Misja, dla której Zgromadzenie Oblatów Maryi Niepokalanej czeka także pomocy od Dzieła Rozkrzewiania Wiary, to ta ofiarowana mu w Księstwie Walii. Ten kraj jest całkiem opuszczony i niewiele misji można tam założyć przy zupełnym braku środków finansowych. Misja ta ma być centralnym domem dla placówek misyjnych w tym rozległym regionie o obwodzie ponad stu mil. Ma stać się ona z czasem czymś w rodzaju niższego i wyższego seminarium, by wychowywać młodzież i pogłębić formację kapłanów. Wystarczy, by suma, o którą w tym celu prosimy Dzieło Rozkrzewiania Wiary, została przyznana na rok 1844, bo nie będzie można rozpocząć budowy misji w roku bieżącym. Na początku zwykle wydatki byłyby takie same jak wydatki misji Penzance, to jest sto funtów szterlingów dla dwóch ojców i jednego brata. Co do nadzwyczajnych wydatków, byłyby one o wiele wyższe, ponieważ dom, jaki należy zbudować w celu, o którym wspomniałem, choć w skromnych proporcjach¹⁴, będzie kosztować przynajmniej dwa tysiące funtów szterlingów, a jedną czwartą kosztów trzeba będzie spłacać każdego roku...”

84. List z 19 września 1843 do Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Lyonie¹⁵.

Założyciel dziękuje Radzie za sumę przekazaną dla misji w Penzance.

LIST POMINIĘTY.

¹⁴ *quelques* zamiast *quelque*.

¹⁵ Oryg., Paris, arch. de la Propagation de la foi. Jeden podpis Założyciela.

Zaznaczamy listy pominięte; dotyczą one misji oblackich, lecz, jak to wspomniano we wstępie, traktują prawie tylko o finansach lub powtarzają to, co jest w innych listach.

85. Do p. Choiselata Galliena, ulica Pot de fer, Paryż¹⁶.

Ojciec Casimir Aubert zjawi się w Paryżu, by odebrać sumę przeznaczoną dla misji Penzance. Rada w Lyonie odmawia pokrycia kosztów podróży misjonarzy przeznaczonych do diecezji Montreal.

Marsylia, 26 września 1843.

Szanowny panie,

Chociaż uczestniczę w naszych dorocznych rekolekcjach, pragnę skreślić kilka słów przy okazji wyjazdu naszego cennego o. Auberta, który wyrusza na swoją misję Penzance w Kornwalii. Nie po to, aby uwierzytelnić go i by mógł pobrać sumę, którą Rada przyznała jego misji. Raczej by podziękować panu za okazaną przysługę w tej sprawie.

Członkowie Rady Lyonu pisali, że nie wyrażają zgody na opłacenie podróży misjonarzy, których wysłałem do Kanady, by ewangelizowali Indian. Tym samym zostałem obciążony ogromną sumą pięciu tysięcy franków, którą musiałem wydać, by nie stracić tej interesującej misji. Rozumiem motywy tej odmowy¹⁷. Jednak, skoro nie zaznaczono, że nasi misjonarze w apostołskich podróżach nie przekraczają granic diecezji Montreal, można było otworzyć nieco sakiewkę, zachowując zasadę sprawiedliwości. Co pan o tym sądzi? Jeśli biskup Montrealu nie przyjdzie nam z pomocą, będziemy ofiarą drobnego sporu¹⁸ między nim i Radą Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Ufam, że Bóg, dla którego wszyscy pracujemy, pomoże nam pokonać tę trudność.

Zapewniam pana o moim przywiązaniu i przyjaźni,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

¹⁶ Oryg., Paris, arch. de la Propagation de la foi.

¹⁷ Biskup Bourget nie przyjął w diecezji Dzieła Rozkrzewiania Wiary, która w konsekwencji nie poczuwała się, by pomagać misjom w diecezji Montreal. Por. bp de Mazenod, *Lettres aux Correspondants d'Amérique*. 1841-1850, pp. 62-64.

¹⁸ *différent* zamiast *différend*.

1844

86. List z 6 lutego 1844 r. do Rady Rozkrzewiania Wiary, w Paryżu¹.

List o. Auberta odnośnie do materialnych potrzeb misji Penzance. Prosi o wybaczenie z powodu wygórowanej sumy podanej przez superiora z Penzance, ale chciałby jak najszybciej zakończyć budowę kościoła.

LIST POMINIĘTY.

87. [Do Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie]².

Dom misyjny oblatów w Bytown w diecezji Kingston. Prośba o pomoc finansową na podróż dwóch misjonarzy.

Marsylia, 5 maja 1844.

Szanowny panie,

Niezwykły sukces misji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej dzięki łasce Bożej w diecezji Montreal skłonił biskupa z Kingston³ do zaproszenia ich⁴ do swojej diecezji i powierzenia im misji wśród Indian. Ofiaruje im dom w Bytown nad brzegami Ottawy⁵. Stamtąd udadzą się do tych biednych bałwochwalców, by doprowadzić ich do prawdziwego Boga i Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Misjonarze, których wysłałem do Kanady, pracują na misjach ogromnej diecezji Montreal.

¹ Oryg., Paris, arch. de la Propagation de la foi.

List o. Auberta był przeznaczony do rady w Lyonie. Założyciel przechowuje w Marsylii ten uszkodzony list, a kopię przesyła do Paryża.

² Kopia sporządzona w Lyonie i zachowana w Paryżu, arch. de la Propagation de la foi.

³ Biskup R. Gaulin. To zwłaszcza jego biskup pomocniczy Phelan był w przyjaźni z oblatami.

⁴ *appeller* zamiast *appeler*.

⁵ Otawa zamiast Ottawa.

Odpowiadając na zaproszenie biskupa Kingston, chcę wysłać przynajmniej dwóch misjonarzy naszego Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej bezpośrednio do Bytown. Jeden ze współbraci pracuje już tam na misji im powierzonej⁶.

Zwracam się do was, panowie, z prośbą o przyznanie sumy koniecznej na pokrycie kosztów tej wielkiej podróży. Według moich obliczeń potrzeba nie mniej niż 1200 franków na każdego. Prawie tyle samo musiałem wydać dla tych, których w zeszłym roku wysłałem do Montrealu. Bytown znajduje się o sto mil bliżej w tamtej części kraju. Planuję wyprawić naszych dwóch misjonarzy w końcu tego miesiąca. Będę więc wobec was ogromnie zobowiązany, jeżeli łaskawie przychylicie się do mej prośby w możliwie krótkim czasie⁷.

Przyjmijcie wyrazy szacunku, itd.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

PS Pozwalam sobie przypomnieć wam o potrzebach misji Penzance w okręgu Cornwall⁸. Powołuję się na list, który wam wysłałem⁹.

88. [Do Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie]¹⁰.

Usilna prośba Założyciela, by otrzymać natychmiast sumę przyznaną misji Penzance. Fragmenty listu o. Daly'ego o jego apostołstwie wśród protestantów.

[Marsylia, 21 lipca 1844].

Szanowni panowie,

...Korzystam z okazji, by przypomnieć wam o bardzo nagłych potrzebach misji Penzance w Kornwalii. Ojciec Daly z coraz więk-

⁶ Ojciec Telmon. W 1844 r. trzech misjonarzy wyruszyli do Kanady: oo. Guigues, Pierre Aubert i brat scholastyk Garin.

⁷ *plutôt* zamiast *plus tôt*.

⁸ Cornwal zamiast Cornwall.

⁹ *avais* jest napisane dwukrotnie.

¹⁰ Fragment skopiowany w Lyonie i przechowywany w Paryżu arch. de la Propagation de la foi.

szym powodzeniem kieruje tą misją, lecz obecnie jest w wielkim kłopotcie. Nie tylko brakuje mu środków na utrzymanie swoje i swych dwóch towarzyszy, lecz jest napastowany przez robotników, którzy pracowali przy budowie kościoła i nie chcą dłużej czekać na obiecaną, a zaległą zaliczkę¹¹. Zatem zaklinam was, byście pospieszyli się z wypłaceniem sumy, którą Rada przyznała misji w Penzance. Zleciłem o. Aubertowi, by napisał do was w tej sprawie. Nawet jeśli to uczynił, ja osobiście pragnę przedstawić wam potrzeby tej misji, dla której będę prosił was nawet o większą sumę niż w roku ubiegłym. Te pieniądze są potrzebne albo na szybszą¹² spłatę poważnych długów w związku z budową kościoła, albo na to, by misjonarze mogli misję rozszerzyć poza granice miasta, jak to już realizują z wielką korzyścią dusz.

Oto, co pisze mi o. Daly w swoim nieco angielskim stylu: „Cieszę się, iż mogę dzielić się nowinami z naszej misji, które, dzięki Bogu, są bardzo pocieszające. Otworzyliśmy dwie misje, Saint-Just i Goldsithney¹³, gdzie mieszka rodzina naszych konwertytów. Misję w Saint-Just rozpocząłem 9 tego miesiąca. Udałem się tam pieszo w towarzystwie br. Dowlinga¹⁴ i jednego z naszych katolików. Byliśmy serdecznie przyjęci przez odważnych mieszkańców Saint-Just, którzy wszyscy pracują w kopalniach. Są to prości ludzie, lecz mają umysły zatrute szkodliwą nauką ich sekt, w konsekwencji kierują się wieloma uprzedzeniami do naszej religii. Ledwie wszedłem do pewnego domu, zaraz zostałem otoczony przez kobiety i dzieci. Traktowali mnie jak widowisko, bo nigdy nie widzieli księdza katolickiego. Pani domu, siostra naszej nawróconej katoliczki, przyjęła mnie godnie i sama przygotowuje się do chrztu. Ten dzień spędziłem w miłej atmosferze, szedłem od domu do domu, odwiedzając mieszkańców miasteczka. Na ogół przyjmowano mnie dobrze. Miałem kazanie na szóstą wieczorem, wróciłem więc do domu, by głosić Boże Słowo. O godzinie piątej kobiety zaczęły przygotowywać dom. Zewsząd¹⁵ znoszono krzesła i ławki i dom wkrótce wypełnił się najbardziej szacownymi osobami mia-

¹¹ *a'comptes* zamiast *acomptes*.

¹² *plutôt* zamiast *plus tôt*.

¹³ Gold Settaney zamiast Goldsithney.

¹⁴ Dawlins zamiast Dowling.

¹⁵ *tout* zamiast *tous*.

steczka. Skoro dom nie mógł pomieścić wszystkich, trzeba było usunąć okna. Głosiłem do prawie tysiąca osób i wszyscy byli zadowoleni. Odtąd wielu przychodziło, mówiąc, że są katolikami w głębi serca. W najbliższą niedzielę będę udzielał chrztu, który przyjmie dziesięć osób, wśród nich całe dwie rodziny... Ochrzcilem staruszkę w wieku 90 lat... od mego ostatniego listu przyjąłem do chrztu pięć innych osób. W zeszłą niedzielę dwie osoby przyjęły pierwszą komunię, dziewczyna 18 lat i młodzieniec 21 lat. Dziewczyna będzie świętą... Jest wiele innych interesujących rzeczy dotyczących misji, ale brakuje mi czasu, przekażę to w najbliższym liście.

Przed kilkoma dniami otrzymałem list, który napisał Wielebny dr Wiseman, prosząc, byśmy objęli misję w jego dystrykcie. Odpowiedziałem biskupowi, że będę bardzo szczęśliwy, itd....”.

Widzicie, panowie, jak ważną rzeczą jest wspierać te szczęśliwe początki. Żniwo będzie obfite w tym kraju, dotąd opuszczonym; lecz wszystko może być stracone, jeśli misjonarz nie wypełni zaciągniętych zobowiązań. Proszę więc, weźcie to sobie do serca. Odwołuję się do waszej gorliwości. Przyjmijcie już z góry podziękowania jak też wyrazy szacunku¹⁶, wasz pokorny i zawsze posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

W poprzednim liście o. Daly pisał: „[w Penzance] sprawy toczą się cudownie. To naprawdę pocieszające widzieć, jak w każdą niedzielę nasz piękny kościół jest pełen ludzi; prawie nigdy nie mniej niż 300-400 protestantów różnych sekt przybywa, by słuchać głoszenia prawd naszej religii. Protestantkie świątynie są niemal puste¹⁷, a nasz kościół jest zawsze pełen, nawet w dni niepogody. Są i tacy, którzy przychodzą z ciekawości, lecz wychodzą zawsze zbudowani i zadowoleni i znowu wracają. W tych czasach jest¹⁸ nadzwyczajny pęd w kierunku naszej świętej religii. Umysły są pobudzone i szukają prawdy, czując jej niewytłumaczalny głód... Święto Zmartwychwstania to dla nas wspomniały dzień (podając szczegóły, dodaje): protestanci byli oczarowani

¹⁶ *les quels* zamiast *lesquels*.

¹⁷ *presqu'abandonnés* zamiast *presque abandonnes*.

¹⁸ *ils* zamiast *il*.

wszystkim¹⁹, co widzieli i słyszeli, a od godziny drugiej po południu kościół zaczął się wypełniać najbardziej szacownymi²⁰ osobami; co najmniej 500 osób siedziało w ławkach, a 250 stało; pośrodku tłumu niemal całkowicie złożonego z protestantów panowało głębokie i niczym niezakłócone milczenie. Po kazaniu i błogosławieństwie ochrzciłem składającą się z sześciu osób rodzinę²¹. Nie potrafię opisać itd.”.

Czytając list o. Daly’ego, domyślam się, że mówi mi o szkole, którą zaczęli tam budować. Wówczas mieli już 30 dzieci i spodziewali się przyjęć znaczną liczbę, nawet protestantów. Jeden powód więcej²², aby Rada postanowiła przydzielić tej cennej misji sumę większą, niż to było w zeszłym roku.

89. List z 13 sierpnia 1844 „do panów Rady Dzieła, w Lyonie”²³.

Przypomina o potrzebach misji Penzance, gdzie wkrótce dotrze trzeci misjonarz.

LIST POMINIĘTY.

90. [Do Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie]²⁴.

Potrzeby misji Bytown i misji Zatoki Hudsona, którą oblaci wkrótce obejmą. Apostolat ojców wśród robotników leśnych i wśród Indian.

¹⁹ *tous* zamiast *tout*.

²⁰ *recommandables* zamiast *recommandables*.

²¹ *toute* zamiast *tout*.

²² *motifs* zamiast *motif*.

²³ Fragment skopiowany w Lyonie i zachowany w Paryżu, arch. de la Propagation de la foi.

²⁴ Fragment skopiowany w Lyonie i zachowany w Paryżu, arch. de la Propagation de la foi.

[Marsylia,] 23 grudnia 1844.

Szanowni Panowie,

...Korzystam z okazji, by powiedzieć wam coś ważnego i przypomnieć o potrzebach misji, którą nasze Zgromadzenie ufundowało w Bytown w diecezji Kingston, i misji, którą wiosną przyszłego roku założymy w regionie Zatoki Hudsona. Ojcom ze wspólnoty Bytown powierzono duchową opiekę nad katolicką ludnością miasta i innych parafii diecezji, gdzie głoszą misje. Nadto spieszą z pomocą duchową ludziom pracującym przy wyrębie lasów. Ci robotnicy w liczbie kilku tysięcy są rozproszeni grupami w lasach, gdzie spędzają wszystkie miesiące sezonu, ścinając drzewa. Dotąd pozbawieni duchowej opieki dopuszczali się licznych wykroczeń, będąc plagą parafii, do których wracali po sezonowej pracy. Chcąc zaradzić tak wielkiemu złu, biskup diecezji postanowił, by misjonarze z Bytown wizytowali te grupy leśnych robotników i nieśli im posługę duchową tam, gdzie pracują.

Misja, którą Oblaci Maryi posiadają w tej części północnej Kanady, będzie więc ogromnie ważna, zapewniając²⁵ wspomniane posługi. Ale ojcowie z Bytown pełnią prace nie mniej interesujące i użyteczne dla religii. Będą szczególnie poświęcać się misjom wśród Indian w całej północno-zachodniej Kanadzie. Sprawa najwyższej wagi, by tę misję wspierać i dać solidne podstawy. Ma ona już czterech misjonarzy; wkrótce dołączą dwaj inni i gdy tylko okoliczności pozwolą, wspólnota się powiększy. Lecz kościół parafialny w Bytown nie jest jeszcze ukończony, a długi ciągle niespłacone. Ojcowie nie mają domu mieszkalnego, a ich dochody wystarczą tylko na utrzymanie trzech kapłanów pracujących w parafii. W tej sytuacji nasi ojcowie z Ameryki wiele razy mi pisali, bym powiadomił o potrzebach Dzieła Rozkrzewiania Wiary, którego wielkoduszne datki jedynie pomogą zrealizować część zamierzonych planów. Potrzebna jest im suma przynajmniej 40 tysięcy franków, z czego 30 tysięcy przeznaczą na zakup terenu i jak najszybszą²⁶ budowę domu mieszkalnego dla wspólnoty. Pozostałe 10 tysięcy franków przeznaczą na utrzymanie ojców, którzy oddają się posłudze wśród robotników leśnych i misjom wśród Indian jak też na budowę kaplic przeznaczonych na przyjęcie neofitów i łatwiejsze pozyskiwanie niewiernych.

²⁵ *ils* zamiast *il*.

²⁶ *plutôt* zamiast *plus tôt*.

Uważam, panowie, iż zadowoli was opis potrzeb misji w Bytown i jej znaczenia²⁷, jej różnorodność posług, jakie pełnią tamtejsi misjonarze. To znaczenie rośnie stale ze względu na centralne komunikacyjne położenie miasta, łączące północną i południową Kanadę, Stany Zjednoczone i północ tej części Ameryki. Znamy zapał, jaki was ożywia, by towarzyszyć każdemu przedsięwzięciu dla rozkrzewiania wiary i dobra religii. Znamy szlachetność, z jaką udzieliliście obfitej jałmużny wielu misjom w Stanach Zjednoczonych i gdzie indziej, zakładanym przez stowarzyszenia misyjne. Okazaliście prawdziwą dobroć²⁸, spełniając naszą prośbę o pomoc misji w Kornwalii, za którą Oblaci Maryi Niepokalanej w Anglii są odpowiedzialni. Wszystko to każe mi ufać i umacnia w przekonaniu, iż otoczycie opieką nasze misje w Ameryce, wpisując je na listę misji wspieranych przez cudowne Dzieło, którym zarządzacie z tak wielką mądrością i poświęceniem.

Dodam, że licząc na waszą dobrą wolę, przyjąłem propozycję biskupa Provencher²⁹, wikariusza Juliopolis, który zaprasza nas do swego wikariatu apostolskiego w Zatoce Hudsona. Tak więc przed Zgromadzeniem Oblatów Maryi Niepokalanej otwiera się nowe pole dla jego gorliwości, obejmie ono odtąd wszystkie misje na ogromnych posiadłościach Wielkiej Brytanii w Ameryce Północnej. Misja ta potrzebuje także pomocy finansowej Dzieła Rozkrzewiania Wiary i nie może zacząć działać bez sumy dziesięciu³⁰ tysięcy franków.

Gdyby trzeba było więcej szczegółów, szerszych informacji, proszę, byście mnie powiadomili; lecz chciałbym mieć szybką³¹ odpowiedź w sprawie dyspozycji Rady Dzieła co do naszych próśb na rzecz misji Bytown i Zatoki Hudsona. Pragnę o tym napisać naszym misjonarzom w Ameryce. Chcą wiedzieć, czego mają się trzymać w tak ważnej sprawie.

Przyjmijcie zapewnienie o moim oddaniu i wyrazy najwyższego szacunku, itd.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

²⁷ *a raisons* zamiast *a raison*.

²⁸ *la quelle* zamiast *laquelle*.

²⁹ Provenchère zamiast Provencher.

³⁰ *dixaine* zamiast *dizaine*.

³¹ *plutôt* zamiast *plus tôt*.

1845

91. Do Pana Prezesa Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Lyonie, Rhone¹.

Założenie misji w Saguenay, w diecezji Quebec. Powodzenie misji w Penzance, która rozszerza się na sąsiednie miasteczka. Trzeba więcej misjonarzy, by odpowiedzieć na wszystkie prośby.

Marsylia, 6 lutego 1845.

Szanowni Panowie,

Biskup diecezji Quebec² napisał mi 27 października zeszłego roku: „Proszę przyjąć wyrazy żywej wdzięczności za dobrodziejstwo wyświadczone mej diecezji. Otrzymała ona kilku członków waszego wybitnego Zgromadzenia Oblatów Maryi. Trzy tygodnie temu o. Honorat wyjechał z trzema ojcami, aby założyć dom swego Instytutu nad rzeką Saguenay Wielkiej Zatoki. Misja ta jest niemal w centrum osiedli rozsianych nad brzegami tej wielkiej rzeki i w zasięgu różnych wiossek, gdzie mieszkają Indianie. Dla naszej wiary to wielka korzyść istnienie tej misji, zwłaszcza gdy liczba misjonarzy powiększy się w miarę, jak będą wzrastać potrzeby, itd.”.

Ojciec, który piastuje urząd prowincjała³, napisał mi, że biskup diecezji Quebec pokryje koszt budowy pierwszego domu i w tym celu przyśle sumę 250 luidorów, może niewystarczającą, i rocznie przekaże sumę 200 luidorów na utrzymanie misjonarzy i domu. To wyjaśni, co biskup z Quebec wspomniał w liście wam wysłanym o kosztach misji Oblatów Maryi Niepokalanej w jego diecezji.

¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

² Biskup Signay.

³ Ojciec Guigues.

Obawiam się, że w kraju, gdzie wszystko jest tak drogie, wymienione sumy nie wystarczą i że misjonarze będą musieli dodać coś od siebie.

Co do podróży misjonarzy podaję następujące szczegóły. Odpowiadając na prośbę arcybiskupa Quebecu zobowiązałem się dodać jednego misjonarza do dwóch, których wysłałem dla misji w Bytown w diecezji Kingston. Skoro diecezja Quebec potrzebowała czterech misjonarzy, a prowincjał musiał ich wziąć z podróżujących do Ameryki na koszt Zgromadzenia, przypuszczam (jest to przypuszczenie, bo nie pisano w tej sprawie), że arcybiskup zwróci prowincjałowi koszt podróży misjonarzy wysłanych dla jego diecezji.

Tak przedstawiają się wszystkie wyjaśnienia, jakie mogę wam przesłać, panowie, w odpowiedzi na list z 25 stycznia, jaki mi wysłaliście.

Nadeszły bardzo dobre wiadomości z misji Penzance w Anglii. Rozszerza się ona na cały region, jego mieszkańcy z zapałem przyjmują misjonarza; pisze o. Daly, iż mnożą się nawrócenia i gdyby mógł pobudować kaplice, wszystkie protestanckie świątynie opustoszałyby, jak to się stało w Penzance. Tam szkoła ma mnóstwo uczniów, protestanci nie obawiają się posyłać do niej swych dzieci, które w ten sposób łatwiej staną się katolikami. Na wiosnę tego roku chcę koniecznie posłać nowego misjonarza z pomocą tym, którzy są wyczerpani pracą. Zaraz wyślę wam budżet tej interesującej misji i przypomnę o pilnych potrzebach misji Bytown w diecezji Kingston, o której wam pisałem. Nie obawiam się, że będę się wam naprzykrzał, chciałbym mieć dosyć misjonarzy do dyspozycji i przedłożyć wam nowe prośby o dotacje, bo wiem, jaką wagę przywiązujecie do szerzenia Królestwa Jezusa Chrystusa.

Zapewniam Was, szanowni panowie, o czci i przyjaźni, wasz pokorny, posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

92. Do szanownych członków Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary⁴.

Wysłane dwa listy, sporządzone przez o. Casimira Auberta o misjach w Anglii i Kanadzie. Misje w Kornwalii zawdzięczają swe istnienie wyłącznie Dziełu Rozkrzewiania Wiary, natomiast misje w Ameryce pragną wsparcia ze strony Dzieła dla swego rozwoju i umocnienia. Waga przyszłych misji w regionie Zatoki Hudsona i Rivière-Rouge. Najbliższy wyjazd czterech misjonarzy. Prosi, by ogłosić w „Kronikach” wysłane sprawozdania o misjach wśród Indian Ameryki. Wdzięczność za wsparcie ze strony Dzieła.

Marsylia, 18 marca 1845.

Szanowni Panowie,

Mam zaszczyt przekazać wam dwie noty dotyczące: pierwsza, misji Oblatów Maryi Niepokalanej w hrabstwie Kornwalii (Anglia), i druga, ich misji w Ameryce Północnej. Obie noty sporządził Wielbny Ojciec Aubert, założyciel naszej placówki w Anglii, pełnomocnik naszych misji w Kanadzie. Ufam, że zaspokoją one wasze pragnienie informacji i szczegółów, jakie winien wam przedłożyć, ilekroć zwraca się ktokolwiek do Dzieła, oczekując pomocy finansowej, za co jesteście odpowiedzialni. To sprawozdanie jest precyzyjne, ponieważ ojciec ten osobiście poznał nasze misje w Kornwalii i utrzymuje⁵ ścisłe relacje z misjami, jakie założyliśmy w Ameryce Północnej.

Czytając, panowie, te zapiski, zrozumiecie doniosłość misji, jakie Zgromadzenie Oblatów Maryi Niepokalanej prowadzi w obcych krajach i że zasługują one na uznanie ze strony Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Temu Dziełu zawdzięczają swe istnienie misje w Kornwalii, a misje Ameryki oczekują wsparcia dla swego rozwoju i umocnienia. Ufam, iż zbyteczne są moje osobiste uwagi, skoro jasno prezentują to wysłane noty. Wystarczy uznać, iż bez waszego wielkodusznego wsparcia dla różnych misji, nie dokonałoby się tak wielkie dobro i jeszcze większe, jakiego się spodziewamy. Dotyczy to najpierw misji naszego Zgromadzenia w hrabstwie Kornwalii; nie mają środków, nawet by wyżywić misjonarzy, prócz darowizn Dzieła Rozkrzewiania

⁴ Oryg: Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis. Podobny tekst jest przechowywany w Paryżu.

⁵ W rękopisie *qu'il entretient* jest powtórzone i skreślone.

Wiary. Byłoby też mocno zagrożone istnienie misji w Ameryce, gdyby nie została udzielona pomoc Dzieła tak użytecznego dla religii. Koszt utrzymania misji w Bytown, diecezja Kingston w północnej Kanadzie ponosiłby odtąd całkowicie biskup i zostałoby tylko dwóch lub trzech misjonarzy dla duszpasterstwa parafialnego powierzonego im w mieście i regionie. Należałoby też zaniechać duszpasterstwa wśród drwali leśnych oraz misji wśród Indian w całej północno-zachodniej Kanadzie. A przecież są to dzieła interesujące i porzucenie ich byłoby wielką szkodą dla religii w kraju mającym tyle duchowych potrzeb.

Misja, którą nasze Zgromadzenie przyjęło w dystrykcie biskupa z Juliopolis⁶ i która zacznie się z początkiem lata, byłaby w jeszcze gorszej sytuacji bez dotacji, o którą prosimy. Zatem planowane misje wśród Indian w regionie Zatoki Hudsona i Rivière-Rouge oraz wśród nieznanymi plemion w głębi kraju byłyby też zaniechane lub odłożone na czas nieokreślony. Tym bardziej konieczne jest udzielenie pomocy tej misji, bo otrzymałem gorące prośby w tej sprawie nie tylko od biskupa diecezji Juliopolis, także od arcybiskupa Quebecu i od biskupa Montrealu. Wszyscy oni uznają tę misję za sprawę najwyższej wagi.

Do was, panowie, Zgromadzenie Oblatów Maryi Niepokalanej zwraca się z pełnym zaufaniem, prosząc o dotacje dla swych misji zagranicznych. Wielkoduszność, jaką okazaliście naszej misji w Kornwalii, pozwala mi ufać, iż nadal będziecie troszczyć się o nią teraz zwłaszcza, gdy jej potrzeby rosą wraz z jej znaczeniem. Mój list z początku roku w sprawie naszych misji w Bytown i w regionie Zatoki Hudsona przyjęliście bardzo życzliwie, co pozwala mi ufać, że otrzymam sumę, o jaką dla nich prosiłem.

W notach tu załączonych o. Aubert nie wspominał o kosztach podróży dwóch kapłanów i jednego brata. Pragnę wysłać ich do Kanady za kilka miesięcy, inny z naszych ojców wyruszy wkrótce na misję w Kornwalii. Sądziłem, iż będzie lepiej złożyć tę prośbę, gdy będą wyjeżdżać ci różni misjonarze, jak to było zwyczajem poprzednich lat.

Pragnę przypomnieć wam o danej mi obietnicy, że w numerze majowym „Kronik” będą sprawozdania naszych ojców z ich misji wśród Indian w Ameryce Północnej z notatką jako wstępem do tych listów. Ze słusznego powodu proszę nie odkładać tej publikacji.

⁶ Biskup Provencher.

Na koniec pragnę wyrazić głęboką wdzięczność za łaskawe przyjęcie z waszej strony próśb o dotacje, z czym Zgromadzenie Oblatów Maryi Niepokalanej wielokrotnie zwracało się do was. Pragnę też wyrazić wielkie zadowolenie z naszej korespondencji i z tego, co mnie osobiście dotyczy w waszych listach.

Przyjmijcie zapewnienie o mojej przyjaźni, wasz pokorny i posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

93. Do p. Choiselat, plac Saint-Sulpice 8, w Paryżu⁷.

Potrzeby misji oblackich w Anglii i Kanadzie. Ksiądz Muller skarży się, że nie ma dobrego wykorzystania datków Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Stanach Zjednoczonych.

Marsylia, 13 maja 1845.

Szanowny Panie,

Polecam panu o. Perrona, który dołączy do swych współpracowników w Penzance. Misja ta wymaga większej liczby misjonarzy. Ojciec Perron zatroszczy się, by zrealizować pańskie zlecenie do Anglii. Przy okazji polecam panu tę misję w Penzance, która obejmuje już cały dystrykt i dzięki Bogu rozwija się. Nie można zapomnieć też o misji w Bytown w diecezji Kingston w Kanadzie jak również o misji Rivière-Rouge, obie powierzone naszym Oblatom Maryi Niepokalanej. Sprawozdania dotyczące tych misji zostały przedłożone członkom rady; ufam, że panowie z rady okażą im zainteresowanie. Ponieważ nie znam ich osobiście, zwracam się bezpośrednio do pana, prosząc, by zechciał pan wziąć sprawę w swe ręce i uzyskał taką sumę, o jaką prosimy. W sytuacji, w jakiej znajdują się nasi misjonarze, niezbędna jest pomoc finansowa. Przybyli oni z planem ewangelizacji opuszczonych Indian, misji niecierpiącej zwłoki. Wspólnota z Bytown ma wielkie znaczenie, a plany dotyczące różnych placówek misyjnych przyczynią się do ożywienia ducha mieszkańców regionu.

⁷ Oryg., Paris arch de la Propagation de la foi. Założyciel złożył tylko podpis.

Odwiedził mnie ks. Muller, misjonarz ze Stanów Zjednoczonych. Nie bardzo wiem, co chciał mi przekazać, z jego ust usłyszałem, że mówił papieżowi, iż w Stanach Zjednoczonych nie robi się zbyt dobrego użytku z datków Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Może ten kapłan przesadnie widzi zło, lecz to niestosowne, bo jakby donosił papieżowi na biskupów tego kraju. To może zrodzić w Rzymie podejrzenia i niepokoje niezbyt korzystne dla Dzieła Rozkrzewiania Wiary we Francji. Czuję się w obowiązku uprzedzić pana, by móc stwierdzić, czy niezadowolenie tego kapłana nie skłoniło go do wydania niesprawiedliwych sądów. Chciałem, by podał mi kilka faktów, ale okazał niezdecydowanie i tylko powiedział, że misjonarze są tam wszystkiego pozbawieni. Ten Muller pochodzi z diecezji Nancy. Proszę nie wspominać o mnie, jeśli pan będzie zbierał informacje, nade wszystko proszę przygotować obronę w razie ataku ze strony Rzymu.

Zapewniam Pana o moim przywiązaniu i przyjaźni, pokorny i posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

94. Do p. Jessè, prezesa Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie⁸.

List polecający w sprawie bpa J. Hilianiego. Przypomnienie o potrzebach misji obłackich. Zbyt częste podróże bpa Triochego.

Marsylia, 26 czerwca 1845.

Szanowny Panie,

J. Hiliani, arcybiskup katolickiego rytu syryjskiego w Damaszku poprosił mnie o pozwolenie kwestowania w Marsylii na potrzeby swej diecezji. Odpowiadając, wyjaśniłem, że z zasady nie daję pozwolenia na kwestowanie, by nie odwieść hojności wiernych od wielkiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. By wynagrodzić tę odmowę, obiecałem mu, że napiszę do pana, polecając go wielkoduszności rady. Uprzedziłem go tylko, że ułatwi sprawę list polecający Kongregacji Propagandy

⁸ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

w Rzymie, co nie znaczy, że wątpię w tożsamość jego osoby. Został mi przedstawiony przez syryjskich kupców, których znam doskonale, sądziłem jednak, że powinien posiadać certyfikat uwierzytelniający go. Otrzyma go wkrótce, bo napisał prośbę do Rzymu, gdy przebywał w Cività Vecchia, podróżując z Konstantynopola do Marsylii.

Pisząc ten list, proszę pamiętać o potrzebach naszych misji w Kanadzie i Anglii; ufam, że zechce je Pan umieścić na czołowym miejscu.

Pocieszające są wieści w ostatnich listach z Penzance, były dziesiątki nawróceń, niedawno kaznodzieja metodysta wrócił na łono Kościoła. Dlatego protestanci zaczynają okazywać zdumienie i niepokój. Tych, którzy powracają do prawdziwej wiary, próbuje się niekiedy odwieść przez zastraszanie i znęcanie się. Pewna panienska, gdy prześladowała ją własna matka, odpowiedziała jej z przekonaniem, że można ją zabić, ale nigdy odwieść od tej drogi, jaką pragnie iść, i szczęściem będzie dla niej umrzeć za wiarę.

Misje północnej Kanady są tak ważne, iż nie sądzę, by można je było przyrównać do misji w Stanach Zjednoczonych. A jak wielką pomoc finansową otrzymują te ostatnie od Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Nie mam rzeczników w Lyonie i Paryżu, by zabiegali o interes misji naszych Oblatów Maryi Niepokalanej. Odwołuję się całkowicie do poczucia sprawiedliwości i życzliwości członków jednej i drugiej rady.

I oto jeszcze przypadek bpa Triochego⁹; jeżeli jego podróże odbywają się na koszt Dzieła Rozkrzewiania Wiary, niech mi wolno będzie zauważyć, że są one zbyt częste.

Proszę przyjąć wyrazy czci, wasz pokorny i posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

95. Do p. Jessè, prezesa Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie, Rhone¹⁰.

Ojcowie Molloy, Bermond i Chevalier wyruszają do Kanady; trzeba 4000 franków na ich podróż i 300 franków dla o. Perrona udającego się do Anglii. Przypomina o potrzebach misji obłackich.

⁹ Laurent Trioche, biskup Babilonu.

¹⁰ Oryg., Rome arch de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis.

Marsylia, 26 czerwca 1845.

Szanowni Panowie,

Wkrótce trzech misjonarzy Zgromadzenia Maryi Niepokalanej wyruszy na misje do Kanady; to o. Molloy¹¹, z pochodzenia Irlandczyk, na misję do Bytown w diecezji Kingston oraz oo. Bermond i Chevallier¹², diecezja Gap do naszej placówki Longueuil niedaleko Montrealu. Dzieło Rozkrzewiania Wiary zobowiązało się do pokrycia kosztów podróży naszych misjonarzy wysłanych w obce kraje. Dzisiaj wobec członków rady zasiadających w jej administracji generalnej dopraszam się takiej dotacji, jaka była nam przyznana w poprzednich latach. Wyjazd tej nowej wspólnoty nastąpi najpóźniej w połowie lipca; byłoby dobrze, by suma przeznaczona na ich podróż mogła być przekazana w tym okresie. Proszę, byście mnie jak najszybciej powiadomili o sposobie uiszczenia kwoty, to znaczy, czy misjonarze mają pobrać tę sumę w Paryżu z rąk skarbnika Dzieła, czy też, co bardziej nam odpowiada, prześlecie nam tę sumę wekslem płatniczym do banku w Marsylii. Chcę zauważyć, że suma 1200 franków przyznawana dotąd na jednego misjonarza nie starczy na pokrycie wszystkich wydatków związanych z ich podróżą na lądzie i przeprawą przez ocean i że Zgromadzenie zawsze musiało dokładać do tej sumy dla każdego z nich od 100 do 150 franków. Osądźcie więc sami, czy nie trzeba dodać tej cyfry do sumy wyznaczonej przez Dzieło Rozkrzewiania Wiary, by pokryć wszelkie wydatki. Potrzebna suma dla trzech misjonarzy, którzy wkrótce wyruszą na misje do Kanady, wynosiłaby 4000 franków.

Poprzednio pisałem, że jednego z ojców mam wysłać do Anglii, by wzmocnić personel misji w Kornwalii. Misjonarz ten wyjechał w zeszłym miesiącu. Skarbnik naszego Zgromadzenia w formie zaliczki zapłacił za podróż. Sądzę, że wasza rada zgodzi się, by z funduszu Dzieła pokryć ten wydatek sięgający skromnej sumy 300 franków.

Będę wam wdzięczny, panowie, jeśli otrzymam odpowiedź na prośby o finansowe wsparcie dla naszych misjonarzy, jakie kieruje do was Zgromadzenie Maryi Niepokalanej i kiedy skarbnik Dzieła będzie mógł wypłacić w całości lub w części spodziewaną sumę. Ponawiam¹³

¹¹ Mulloy zamiast Molloy.

¹² Chevallier zamiast Chevalier.

¹³ *renouveler* zamiast *renouveler*.

dziś gorące prośby, bo widzę niecierpiące zwłoki potrzeby misji w Bytown w północnej Kanadzie i niełatwą sytuację, w jakiej znajdują się nasi misjonarze w Kornwalii.

Zapewniam was o mej wdzięczności i szacunku,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

96. Do Szanownych Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie¹⁴.

Podziękowanie za wielkoduszną pomoc finansową udzieloną misji w Kornwalii i za przesłaną zaliczkę. Dlaczego tak mocno zmniejszono sumę na rzecz misji w Bytown? Czy należy dać pozwolenie Dziełu Sa-inte-Enfance w Marsylii?

Marsylia, 27 października 1845.

Szanowni Panowie,

W tych dniach otrzymałem list z datą 20 bieżącego miesiąca, gdzie zawiadamiacie mnie o decyzji waszej rady w sprawie pomocy finansowej udzielonej na rok 1845 dla misji Oblatów Najświętszej i Niepokalanej Dziewicy Maryi, zarówno w Anglii, jak i w Ameryce. Otrzymałem pismo skarbnika Dzieła, który przesyła do naszej dyspozycji zaliczkę¹⁵ 16 000 franków z sumy przyznanej tym misjom.

Nie wątpię, panowie, że jeszcze w tym roku zajmiecie się sprawą naszej misji w Kornwalii. Coraz większe owoce, jakie wydaje, jej promieniowanie na cały region, wszystko to jest dla mnie poręką, że dzieląc fundusz, przyznacie tej misji część właściwą do jej potrzeb.

Czuję się zobowiązany wyrazić żywą wdzięczność za wielkoduszność, z jaką odpowiedzieliście na nasze prośby i przyznaliście tej misji, włącznie z ewentualnym dodatkiem, sumę dużo większą, niż się

¹⁴ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel napisał tylko postscriptum i złożył swój podpis.

¹⁵ *à compte* zamiast *acompte*.

spodziewałem, po ogólnej obniżce dotacji rozdzielanych misjom zagranicznym.

Dziękuję wam za życzliwe zrozumienie naszych próśb o pomoc naszym misjom Ameryki zwłaszcza przy rocznym podziale funduszy Dzieła wam powierzonego. Jest to dla mnie dowód waszego zainteresowania misją naszego Zgromadzenia w obcych krajach oraz szczerego pragnienia, by tym misjom zapewnić byt i stały rozwój.

Przyjmijcie jednak uwagę co do sumy przyznanej przez waszą radę naszej misji w Bytown w północnej Kanadzie. Obniżyliście ją tak bardzo, bo z 40 000 franków, jakich oczekiwaliśmy, otrzymamy 15 000, że trudno mi ukryć z tego powodu zdziwienie. Przyznam też, że podejrzewałem, czy przy tej operacji finansowej nie kierowano się jakimiś motywami, o czym woleliście mi nie mówić. Czyżby biskup tej diecezji domagał się od Dzieła Rozkrzewienia Wiary też pomocy finansowej dla tej misji? Nie wierzę w to, bo ten biskup zobowiązał się przekazywać dochód z parafii Bytown na utrzymanie misjonarzy obsługujących miasto i parafie katolickie. Zrzekł się więc całej odpowiedzialności za utrzymanie tej misji i obarczył tym nasze Zgromadzenie. Może sądziliście, że ta misja położona w kraju wybitnie religijnym ma znacznie mniejsze potrzeby i że podana suma była za wyżoną? To spostrzeżenie może być słuszne dla misji w południowej Kanadzie, a nie zgadza się z rzeczywistością naszych misji północnej Kanady. Te ostatnie winny zaliczać się do tej samej kategorii co większość misji w Stanach Zjednoczonych powierzonych zgromadzeniom. Wiecie dobrze, jak wielką hojność Dzieło Rozkrzewiania Wiary okazało poprzednio dla misji redemptorystów w Baltimore, misji ojców miłosierdzia w Nowym Jorku i innych, które jednak nie mają ani większych potrzeb, ani większego znaczenia niż misja, którą utworzyliśmy w Bytown w diecezji Kingston. Nie bez pewnej racji zacząłem mieć wątpliwości, jakie tu przedstawiam. Będę wam wdzięczny, jeśli wątpliwości tej natury zechcecie rozwiać, dając pewne wyjaśnienia; tym bardziej zależy mi na nich, bo dotyczą sprawy tak delikatnej.

Otrzymałem niedawno wiadomości z naszych misji w Ameryce. Ojcowie wysłani w region Rivière-Rouge i Zatoki Hudsona opuścili Montreal na początku lipca, 45 dni spędzili w podróży i przybędą do swych misji w połowie sierpnia. Nie mamy jeszcze wiadomości o ich misji, komunikacja między tym niecywilizowanym krajem a resztą Ameryki Północnej jest dość słaba. Ze swej apostołskiej wyprawy po-

wrócili już misjonarze, którzy w sezonie letnim ewangelizowali ludy osiadłe na kresach Kanady. Przygotowują oni sprawozdanie z misji i wkrótce je otrzymamy. Z przyjemnością prześlę wam interesujące fragmenty, byście mogli je zamieścić w „Kronikach” ku zbudowaniu czytelników, którzy odkrywają, jak wielkiemu dobru służą członkowie Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Przyjmijcie, panowie, zapewnienie o wdzięczności i szacunku, jakim was darzę, wasz pokorny sługa.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, S.G.

PS¹⁶ Jestem napastowany prośbami, bym udzielił zezwolenia w mojej diecezji na realizowanie Dzieła Sainte-Enfance i nawet arcybiskup Chalcedonu¹⁷ pisał mi o tym, a markiz de Janson stale mi o tym przypomina; odmawiałem niezmiennie w obawie, by ta akcja nie wyrządziła szkody Dziełu Rozkrzewiania Wiary. Pan de Janson twierdzi, że rada w Paryżu wcale tak nie sądzi. Proszę o więcej informacji, jako że nie jestem skłonny, by wyrazić zgodę.

97. Do Szanownych Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie¹⁸.

Listy o. Laverlochère'a i o. Pierre'a Auberta wysłane do „Kronik” Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Prośba o wysłanie do Marsylii dotacji dla misji w Zatoce Hudsona. Pomoc dla misji Bytown nie jest wystarczająca.

Marsylia, 12 grudnia 1845.

Szanowni Panowie,

Mam zaszczyt przesłać wam dwa listy napisane przez ojców naszego Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy posługują

¹⁶ To postscriptum zostało napisane na marginesie pierwszej strony.

¹⁷ Biskup Raphael Bonami, ze Zgromadzenia księży Picpus.

¹⁸ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L., M.-P. Założyciel złożył tylko podpis.

wśród Indian Ameryki Północnej. Pierwszy jest od o. Laverlochere'a, którego sprawozdanie zamieściliście w majowym numerze „Kronik”. Latem odwiedził on te same domy misyjne co w ubiegłym roku, ewangelizując Indian z plemienia Temiskaming¹⁹, Abitibi²⁰, Grand Lac itd. Misji wszędzie towarzyszy obfite błogosławieństwo. Członkowie Dzieła Rozkrzewiania Wiary przeczytają z zainteresowaniem to opowiadanie.

Drugi list mówi o podróży o. Auberta, który tego roku wyruszył z Montrealu w towarzystwie o. Tachégo, aby zakładać misję Rivière-Rouge w wikariacie Zatoki Hudsona. Po dwumiesięcznej podróży statkiem po rzekach i jeziorach zachodniej Kanady przybyli do Saint-Boniface, gdzie rezyduje biskup diecezji Juliopolis. List jest interesujący, bo te misyjne wyprawy były podjęte wyłącznie dla chwały Bożej i zbawienia dusz. Interesujący jest temat opowiadania. Czytelnik nie zna jeszcze krajów, o których pisze ten odważny misjonarz, lektura przynosi mu podwójną korzyść, pobudzając jego ciekawość opisami regionów jeszcze niezbadanych i wzbogacając tę wiedzę geograficzną, jakiej nie znajdzie gdzie indziej. Misja Rivière-Rouge obejmie swym zasięgiem ogromną część kraju i dostarczy budujące opowiadania do „Kronik”, niech więc czytelnicy poznają jej początki i misjonarzy do tego dzieła powołanych. Nie wątpię więc, iż opublikujecie w jednym z najbliższych numerów „Kronik” listy, które wam posyłam. Różne są powody, by prosić o szybką publikację. Nadto w niedługim czasie znowu przyślę wam inne sprawozdania z misji naszych ojców pracujących wśród indiańskich plemion w diecezji Quebec.

Nie trzeba, Panowie, przypominać wam, że spodziewamy się wkrótce otrzymać od skarbnika Dzieła sumę, którą raczyliście przyznać naszej misji Zatoki Hudsona na rok 1845. Część tej sumy przeznaczony się na zakup różnych rzeczy potrzebnych do urządzenia misji, czy to sprzętu liturgicznego, czy też na użytek misjonarzy lub rozwoju technicznego Indian. Skoro pieniądze mają być wysłane z Francji, nie można czekać zbyt długo. Powinny dotrzeć jak najszybciej do Montrealu, by mogły być wysłane łodziami kompanii angielskiej, które wiosną wyruszą do regionu Ameryki Północno-Zachodniej.

¹⁹ Témiskaming zamiast Témiscamingue.

²⁰ Abbitibi zamiast Abitibi.

Żałuję, że mimo dobrej woli nie mogliście uwzględnić reklamacji w sprawie zwiększenia dotacji przyznanej przez waszą radę dla naszej misji w Bytown w północnej Kanadzie. Odpowiedź pozytywna była o tyle konieczna, że misjonarze jej oczekujący mają wielkie wydatki przy budowie domu misyjnego. Nadto są zmuszeni zaciągnąć znaczną pożyczkę, by wreszcie ukończyć budowę kościoła, gdzie posługują. Suma im przeznaczona, chociaż niewystarczająca, pomoże im częściowo wydobyc się z kłopotów finansowych.

Zapewniam was o mej wdzięczności i wielkim szacunku, wasz pokorny i posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

1846

98. List z 7 kwietnia 1846 „do Szanownych Panów Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon”¹.

Założyciel potwierdza odbiór sumy 9000 franków; niebawem wyśle wykaz potrzeb misji oblatów na rok 1846 i życzy, by „Kroniki” były wydawane co miesiąc.

LIST POMINIĘTY.

99. Do Szanownych Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie².

Ojciec Casimir Aubert, prokurator misji wysłał noty w sprawie dotacji dla Zgromadzenia Oblatów. Misje zależą od wsparcia finansowego Dzieła Rozkrzewiania Wiary; jest ważne, by nie obniżać potrzebnej sumy, nawet jeżeli jest ona wygórowana. Nowa fundacja w hrabstwie Leicester w Anglii.

Marsylia, 20 kwietnia 1846.

Szanowni Panowie,

Pragnę przesłać wam dwa pisma o. Auberta, prokuratora misji zagranicznych Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej. Te noty w sprawie dotacji, o jaką nasze Zgromadzenie prosi radę dla tych misji na rok 1846, doszłyby do was wcześniej, gdyby ich autor nie mu-

¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel napisał własnoręcznie tylko ostatnie linie tego listu i złożył podpis.

² Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis.

siał opóźnić ich redakcji o kilka tygodni. Ufam jednak, że dotrą do was w porę, aby potrzeby naszych misji w obcych krajach były uwzględnione przy podziale funduszu, czym teraz się zajmujecie.

Pisma te zawierają rzetelne, solidne informacje, co mogą gwarantować; wiernie ukazują aktualny stan naszych dalekich misji, ich warunki i potrzeby, które oczekują wsparcia Dzieła Rozkrzewienia Wiary, i nie muszę tutaj dodawać czegokolwiek od siebie.

Nie muszę też wracać do tego, o czym już wspomniałem, mając na względzie stan misji Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej, dla których prosimy Dzieło o pomoc. Są one w takiej sytuacji, iż bez dobroczynnej akcji Dzieła Rozkrzewiania Wiary byłyby pozbawione możliwości rozwoju, nie mogłyby nawet kontynuować rozpoczętego dzieła. Tak że gdyby Opatrzność cofnęła swą rękę, która je wspiera, szybko uległyby zniszczeniu i zaprzepaszczeniu. Mogą więc istnieć tylko pod tymi warunkami. Dotyczy to misji naszego Zgromadzenia w Kornwalii, w północnej Kanadzie i wikariacie Zatoki Hudsona. Powiem wam otwarcie, Panowie, że spodziewam się, iż w pełni zrealizujecie nasze prośby o dotacje na tyle, na ile fundusz Dzieła wam pozwoli.

Może sądzicie, że misje naszego Zgromadzenia³ proponują nieco zawyżoną sumę; lecz weźcie pod uwagę, że idzie tu o wydatki nadzwyczajne na inwestycje, które raz ukończone już się nie powtórzą. Tak więc wygórowana suma, o którą zabiegamy zarówno dla Ameryki, jak i Anglii wiąże się z kosztem, jaki trzeba ponieść, by zbudować dom przeznaczony dla robotników tych różnych misji.

Kończąc mój list, gorąco was proszę o pozytywne rozpatrzenie naszej prośby o pomoc w fundacji nowej misji katolickiej w hrabstwie Leicester w Anglii⁴. Ten szlachetny i ofiarny gest właściwy Dziełu Rozkrzewiania Wiary zaowocuje większym dobrem w danej sytuacji. Trzeba mocno wspierać każdą inicjatywę, która umożliwia powrót na łono Kościoła katolickiego, a w tej części Wielkiej Brytanii jest to bardzo widoczne.

Przyjmijcie, Panowie, moje zapewnienie o szacunku dla was i mej wdzięczności, wasz pokorny i oddany sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Sup. Gen.

³ Ojciec Aubert prosi o 27 000 franków dla Anglii i 65 000 dla Ameryki.

⁴ Chodzi o Grâce-Dieu, drugi dom oblacki w Anglii.

100. Do Szanownych Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie⁵.

Zapowiedź wyjazdu do Ameryki dwóch misjonarzy; podróż ich i dwóch braci do Saint-Boniface będzie kosztować 7500 franków.

Marsylia, 15 maja 1846.

Szanowni Panowie,

W jednej z not wysłanych wam razem z listem z 21 kwietnia br. zawiadomiłem was, iż dwaj misjonarze ze Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej udadzą się w podróż do Kanady. Tam, mając dwóch miejscowych katechetów za towarzyszy, wyruszą do wikariatu apostolskiego Zatoki Hudsona. Tak dołączą do współbraci, którzy od roku pracują nad brzegami Rivière-Rouge wśród indiańskich plemion Ameryki Północnej. Skoro Dzieło Rozkrzewiania Wiary zobowiązało się do pokrycia kosztów podróży członków naszego Zgromadzenia na misjach zagranicznych, ufam, że nadal będzie ono czynić to dobro. Proszę więc, byście w tym celu przyznali nam sumę, o jaką już poprzednio prosiliśmy, to znaczy 2500 franków na podróż dwóch misjonarzy z Marsylii do Montrealu i 5000 franków dla nich i dwóch katechetów na przebycie trasy z Montrealu do Saint-Boniface nad rzeką Rivière-Rouge. Skoro mają wypłynąć z Hawru w pierwszych dniach czerwca, zrozumiałe, że chciałbym mieć odpowiedź przed końcem tego miesiąca, byśmy przyznaną przez was sumę przekazali zainteresowanemu.

Dodam, że choć w następnych listach nie wspomnę tych dwóch ojców ze Zgromadzenia Maryi Niepokalanej, możecie ich wyjazd ogłosić w najbliższym numerze „Kronik”. Są to oo. Ryan i Faraud, pierwszy Irlandczyk rodem, a drugi z diecezji Avignon. Proszę wymienić też oo. Molloya, Bermonda i Chevaliera, którzy wyruszyli w lipcu zeszłego roku do Kanady.

Z uszanowaniem, wasz pokorny i zawsze posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, S.G.

⁵ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis.

**101. List z 6 lipca 1846 „do p. de Jessè, prezesa Rady Głównej
Dziela Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie”⁶.**

Ojciec Casimir Aubert złoży wizytę w Lyonie i przedstawi potrzeby misji oblatów, szczególnie fundacji Ashby, koło Grâce-Dieu.

LIST POMINIĘTY.

102. Do Szanownych Panów z Rady Głównej Dziela Rozkrzewiania Wiary, Lyon⁷.

Podziękowanie za dotację udzieloną oblatom w roku 1846 i prośba o przysłanie zaliczki. Misje utrzymują się z tych datków.

Marsylia, 18 października 1846.

Szanowni Panowie,

Pragnę potwierdzić odbiór na czas weksla na 15 000 franków, który wysłaliście mi w końcu września br., zaliczkę sumy przyznanej misjom Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej przez obydwie Rady Dziela Rozkrzewiania Wiary. Nieobecność ekonoma generalnego Zgromadzenia, któremu ten weksel został przekazany, jak też list do niego dołączony nie pozwoliły mi odpowiedzieć wam wcześniej. Korzystam z jego powrotu do Marsylii, by przeczytać wasz list i wam odpowiedzieć.

Przed wszystkim dziękuję wam w imieniu naszego Zgromadzenia za stałe, życzliwe zainteresowanie misjami zagranicznymi temu Zgromadzeniu powierzonymi. Szczególnie dziękuję za życzliwość okazaną przy głosowaniu przez członków Dziela, które przyznało nam na ten rok 36 800 franków. Suma, choć niewystarczająca wobec potrzeb, którym ma zaradzić, jest nowym dowodem waszego żywego zainteresowania naszymi misjami w obcych krajach. Dobrze wiecie, Panowie,

⁶ Oryg., Rome, arch. De la Postulation, L. M.-P.

⁷ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis.

iż dzięki waszym dotacjom misje mogły zaistnieć, i ufamy, że dzięki tej hojności będą się rozwijać i wydawać błogosławiony owoc. Jeżeli nasi misjonarze przebiegają ziemie Indian Ameryki Północnej i głoszą im Ewangelię, a inni skutecznie doprowadzają do katolickiej wiary bardzo opuszczoną ludność Anglii, to dzięki waszemu Dziełu. Jeśli jedni i drudzy mają chleb i odzienie niezbędne głosicielom Ewangelii, to dzięki waszym dotacjom. Jeśli w przyszłości będą mieli na własność dom, to nowe dobrodziejstwo także będą zawdzięczać pomocy, której im udzielicie.

Pewni waszej życzliwości nie wątpimy, że pozostała kwota 9200 franków nam obiecana zostanie ostatecznie nam przyznana na rzecz misji zagranicznych Zgromadzenia, gdy znana wam będzie pełna suma ofiar za rok 1846. Dzięki tej nowej pomocy nasze misje w Ameryce i Anglii będą mogły wreszcie rozpocząć budowę domów dla ojców tam pracujących. Chcę dodać, że zobowiązania zaciągnięte przez superiorów tych domów każą nam prosić o nową zaliczkę z kwoty przyznanej na rok bieżący, byśmy mogli te pieniądze przesłać im przed końcem grudnia.

Przyjmijcie, Szanowni Panowie, zapewnienie szczerzej wdzięczności i szacunku, wasz pokorny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

1847

103. List z 25 lutego 1847 „do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon”¹.

Założyciel potwierdza odbiór 4900 franków, zaliczkę sumy otrzymanej w 1846 r., i prosi o obiecaną dodatkową sumę. Przesyła dwa listy do „Kronik” i zapowiada wyjazd czterech misjonarzy do Oregonu: Ricarda, Pandosy’ego, Chirouse’a i Blancheta.

LIST POMINIĘTY.

104. List z 26 kwietnia 1847 „do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon”².

W krótkim liście Założyciel dziękuje za dodatek do sumy z 1846 i informuje, że prokurator misji redaguje pismo, które będzie podstawą do zasiłku na rok 1847.

LIST POMINIĘTY.

105. Szanowni Panowie z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon³.

Wysyła pismo dotyczące potrzeb misji obłackich na rok 1847. Suma jest zawyżona, lecz misje w Kanadzie są liczniejsze i bardzo oddalone jedne od drugich.

¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel własnoręcznie złożył tylko podpis.

² Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel własnoręcznie złożył tylko podpis.

³ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel własnoręcznie złożył tylko podpis. Jeden egzemplarz znajduje się w Paryżu.

Marsylia, 30 maja 1847.

Szanowni Panowie,

Mam zaszczyt posłać wam załączone tu pismo o misjach zagranicznych⁴ Oblatów Niepokalanego Poczęcia. Autorem jest o. Aubert, fundator naszych domów w Anglii i prokurator trzech misji, jakie Zgromadzenie posiada w regionie Ameryki Północnej. To tylko streszczenie notatek nadesłanych przez superiorów tych misji o ich aktualnej sytuacji, ich potrzebach⁵ i planach na przyszłość. Mogę je polecić wam z pełnym zaufaniem i zapewnić, że są rzetelne.

Wybaczenie, że tak podkreślam znaczenie tych misji i przypominam o absolutnie koniecznej dla nich pomocy Dzieła, którym zarządzacie. Nie muszę dodawać swych⁶ uwag do tego, co jasno mówią te zapiski. Pragnę tylko przy okazji podzielić się refleksją, która pomoże wam lepiej poznać motywy naszych próśb, byście nas traktowali z tą życzliwością i hojnością, jak tego oczekują⁷ od was nasze zagraniczne misje.

Nade wszystko proszę, byście wzięli pod uwagę, że jeżeli suma, o którą prosimy na ten rok, jest wysoka, to dlatego, że powiększyła się liczba naszych misji. Nasze Zgromadzenie miało dwie misje w krajach misyjnych, gdy Dzieło Rozkrzewiania Wiary uznało je przy rozdziale funduszu. Ale teraz ma ich ono pięć, z których dwie⁸ są w Anglii i trzy w Ameryce Północnej. Nie dziwi więc, raczej jest to normalne, iż prosimy o wyższą kwotę, bo fundacji jest więcej. Zresztą w większości misji idzie o koszty związane z początkiem fundacji, co pociąga znaczne wydatki. Dzieło Rozkrzewiania Wiary chętnie pokrywa koszty w podobnych okolicznościach, jak widzimy z publikowanego co roku sprawozdania finansowego.

Mogę powiedzieć, iż misje zagraniczne Zgromadzenia w Ameryce są daleko oddzielone jedne od drugich i samodzielne⁹, a mając ważne zadanie, zasługują na pomoc Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Misje Zatok Hudsona i Oregonu leżą w krajach, gdzie misjonarz nie ma żadnego źródła dochodów, z tego powodu i wielu innych mogą być trak-

⁴ Słowa opuszczone w tekście zachowanym w Rzymie.

⁵ *leur besoin* zamiast *leurs besoins*.

⁶ *Aucunne* zawsze pisane w ten sposób w tym liście.

⁷ *attendent*.

⁸ *deux*.

⁹ *un* zamiast *une*.

towane na równi z misjami Oceanii lub¹⁰ innego niecywilizowanego kraju. Dobrze zrozumieliście to wobec misji¹¹, jakie ojcowie jezuici założyli u podnóża Gór Skalistych. Konsekwentnie można oczekiwać, że podobnie potraktujecie misje naszego Zgromadzenia w dystrykcie biskupa Provenchera¹² lub Walla Walla. Misje te bowiem znajdują się w strefie o podobnych warunkach, a te w Zatoce Hudsona obejmują rozległe obszary i działają wśród liczniejszych plemion. Te uwagi wystarczą, by umotywić prośbę o większą sumę¹³, jaką proponujemy waszej radzie, także wobec czytelników, którym przedstawicie co roku bilans waszych dochodów i rozchodów¹⁴.

Pragnę też przypomnieć, że w budżecie, który wam przedstawia Zgromadzenie Niepokalanego Poczęcia, bierzemy pod uwagę aktualny stan przychodów Dzieła, do którego hojności się odwołujemy. Dlatego prośby o pomoc ograniczyliśmy tylko do spraw koniecznych, czyli naszych trzech misji w¹⁵ Ameryce Północnej, jak też planowanych wydatków dla misji w Anglii. Ufamy, że wasza rada uwzględni nasze stanowisko i dalej okaże swą życzliwość i hojność dla Zgromadzenia, które ze swej strony jest wdzięczne za okazane mu dobrodziejstwa i które zawsze będzie was uważać za swych dobrodziejów.

Przyjmijcie, Panowie, zapewnienie o moim szacunku, wasz pokorny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii,
Superior Generalny.

106. Do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon¹⁶.

Prośba o przysłanie 7000 franków na podróż pięciu misjonarzy do Ameryki; na Cejlon wyruszy czterech oblatów, gdzie Zgromadzenie

¹⁰ *toute* zamiast *tout*.

¹¹ „Jésuite” skreślone.

¹² Provenchère zamiast Provencher.

¹³ *des* zamiast *de*.

¹⁴ *demandes* zamiast *depenses*.

¹⁵ *dans* zamiast *de*.

¹⁶ Oryg., Rome, arch. de la Postulation. L. M.-P. Założyciel własnoręcznie złożył tylko podpis.

przyjęło misję na wyraźną prośbę bpa Bettachiniego. Potrzeba 12 000 franków na ich podróż i na pokrycie kosztów fundacji. Biskup Pompallier chce zorganizować kwestę w Marsylii.

Marsylia, 14 sierpnia 1847.

Szanowni Panowie,

Kilku naszych misjonarzy jest gotowych do wyjazdu na misję, jakie nasze Zgromadzenie Oblatów Maryi Niepokalanej posiada w Ameryce Północnej. W związku z tym proszę, byście zechcieli udzielić im pomocy finansowej, sumy koniecznej na pokrycie kosztów ich podróży z Marsylii do Montrealu, jak to uczyniliście poprzednio dla ich współbraci podróżujących w tym samym celu. Misjonarzy jest pięciu; koszt podróży każdego wynosi nieco ponad 1300 franków; to daje sumę około 7000 franków, o co proszę, mając nadzieję otrzymać dość szybko, by mogli wyruszyć już we wrześniu.

W tym samym czasie planujemy wyjazd innej ekipy złożonej z czterech misjonarzy; przeznaczam ich do diecezji bpa Bettachiniego, koadiutora wikariusza apostolskiego Cejlonu. Spędził on kilka dni w Marsylii i w rozmowie nakreślił mi tak smutny obraz religijnego życia na tej wyspie, iż nie mogłem odmówić pomocy, mimo że inne misje powierzone naszemu Zgromadzeniu potrzebują misjonarzy. Należy zreformować chrześcijaństwo liczące sto pięćdziesiąt tysięcy dusz, ponad milion niewiernych doprowadzić do wiary i nie dopuścić, by protestanci panowali w jednym z najpiękniejszych regionów Indii. Nie muszę się rozwodzić, by przekonać was o ważności tej misji. Wiem też, że bp Bettachini, zatrzymując się w Lyonie i Paryżu, przedstawił stan swej misji Radzie Dzieła. Rozumiecie więc, Panowie, którzy kierujecie się w decyzjach sprawiedliwością i miłością, jak doniosła to sprawa misję na Cejlonie włączyć do tych, które Dzieło Rozkrzewiania Wiary wspiera swymi szlachetnymi dotacjami.

Będąc pewny waszej życzliwości misji na Cejlonie i mając mocne dowody waszego zainteresowania naszym Zgromadzeniem, nie cofnąłem się, by przystać na prośby biskupa z Torony¹⁷. Posyłam mu misjonarzy, którym chce on powierzyć pieczę nad centralną prowincją Kandy. Zastrzegł jednak, że finanse, jakimi dysponuje, nie wystarczą, by

¹⁷ Biskup Bettachini.

pokryć nowe wydatki; lecz ufny w waszą hojność odpowiedziałem, że znajdziemy sposób, by wszystkiemu zaradzić. Teraz do was należy potwierdzić, że moja nadzieja nie była płonna. Przyznaję, nie możemy oczekiwać wielkiej sumy, skoro nasze Zgromadzenie przedstawiło swe prośby na rok bieżący co do misji w Ameryce i Anglii. Ograniczymy się do rzeczy koniecznych w misji na Cejlonie, czyli do kosztów podróży misjonarzy i pierwszych wydatków związanych z fundacją i utrzymaniem; potrzebna suma to najmniej dwanaście tysięcy franków. Kończąc, pragnę wam przypomnieć, że wyjazd naszych ojców na Cejlon jak też do Ameryki nastąpi nie później niż między 15 a 20 września; byłoby stosowne, by przyznana suma została przekazana nam nieco wcześniej.

Z poważaniem wasz pokorny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Superior Generalny.

PS Pan Samatan¹⁸ prawdopodobnie pisał do was, jak energicznie sprzeciwiłem się prośbie bpa Pompalliera¹⁹ o zgodę na kwestowanie w Marsylii na rzecz jego misji; powiedziałem temu biskupowi, że jeżeli potrzebuje misjonarzy, chętnie mu ich dam, lecz że nie mogę zgodzić się na kwestę, która z konieczności zaszkodziłaby ogólnie Działu Rozkrzewiania Wiary przy zbiorce ofiar na rzecz tego Działu.

107. Do Panów z Rady Głównej Działu Rozkrzewiania Wiary, Lyon²⁰.

Potwierdzenie odbioru sumy na rok 1847 i podziękowanie, nawet jeśli ta suma jest mocno zaniżona w stosunku do potrzeb. Prośba o przyznanie dotacji każdej misji w Ameryce. Jeśli rada nie zechce opłacić podróży oblatów skierowanych na Cejlon, prawdopodobnie nie będą oni mogli wyruszyć.

¹⁸ Skarbnik Działu Rozkrzewiania Wiary w Marsylii.

¹⁹ Jean-Baptiste-François Pompallier, biskup Auckland (Nowa Zelandia).

²⁰ Oryg: Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel własnoręcznie złożył tylko podpis.

Marsylia, 30 sierpnia 1847.

Szanowni Panowie,

Nie mogę już odwlekać potwierdzenia odbioru waszego listu z 20 sierpnia i dołączonych dwóch weksli na sumę jedenastu tysięcy franków. Obydwie Rady Główne Lyonu i Paryża uznały za konieczne bardzo zmniejszyć dotacje, o jakie prosiliśmy dla misji zagranicznych Zgromadzenia Oblatów Niepokalanego Poczęcia. Pomimo tego jestem zobowiązany podziękować wam w imieniu tegoż Zgromadzenia za tę częśćkę mu przyznaną z funduszu Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Dla nas to duży cios, że byliście zmuszeni do tak niefortunnej decyzji, i to w momencie, gdy nasze Zgromadzenie liczyło na znacznie większą pomoc finansową niż w latach ubiegłych z powodu nowych misji. Miejmy nadzieję, iż mniejsze ofiary zebrane przez Dzieło to coś przejściowego. W przyszłości, jak ufamy, członkowie Rady Głównej skuteczniej wspomogą nasze misje, które mogą istnieć tylko dzięki szlachetnej pomocy finansowej Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Dodam, że misje Ameryki oczekujące waszej pomocy są zupełnie²¹ odrębne i stanowią jednostki niezależne co do kościelnej jurysdykcji i świeckiej administracji. Chciałbym więc, byście przy podziale funduszu przyjęli tę formę, jaką podał prokurator misji w piśmie posyłałym wam każdego roku. To znaczy zamiast przyznawać sumę globalnie dla tych misji, byście zechcieli przeznaczać kwotę dla każdej z nich odrębnie. Jest ku temu kilka powodów, a nadto widzę jeszcze inną korzyść, to jest, że czytelnicy „Kronik” na podstawie sprawozdania stwierdzą, że rozdział funduszu Dzieła jest bardziej przekonujący. Szczegółowo²² poznają misje, jakie Zgromadzenie Oblatów Niepokalanego Poczęcia posiada w obcych krajach.

Co do misji na Cejlonie, bp Bettachini mówił, że przesłaliście mu 16 000 franków; lecz suma ta pokryje tylko koszt podróży jego samego, trzech diecezjalnych kapłanów, czterech zakonnic oraz kilka niezbędnych wydatków. Decyzję, by zaprosić kilku naszych misjonarzy, powziął on ostatecznie w czasie swego pobytu w Marsylii. Dla tak istotnej sprawy, gdzie chodzi o dobro religii, nie oczekuję konkretnego wsparcia od Kongregacji Propagandy Wiary, zwracam się do was,

²¹ *complettement* zamiast *completement*.

²² *complete* zamiast *complete*.

odwołując się do waszego miłosierdzia. Jeżeli nie możecie udzielić nam pomocy, a nie otrzymujemy zbyt wiele od Rzymu, nie wiem, co stanie się z naszym projektem odnośnie do Cejlonu. Bóg zna naszą dobrą wolę, zrobimy, co w naszej mocy, a wszystko inne powierzam Boskiej Opatrzności.

Przyjmijcie, Panowie, zapewnienie o moim szacunku i wdzięczności, wasz pokorny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

108. List z 15 września 1847 r. do Rady w Lyonie²³.

Podział zasiłku dla misji Ameryki. Kongregacja Propagandy Wiary nie opłaci podróży oblatów na Cejlon. Biskupowi Bettachiniemu zostało na ten cel 2000 franków, lecz Dzieło winno dostarczyć jeszcze 3000 franków.

LIST POMINIĘTY.

109. Do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie²⁴.

Podziękowanie za 3000 franków na podróż oblatów na Cejlon. Suma wydana dla misjonarzy oblatów z Cejlonu powinna figurować przy ich nazwiskach w „Kronikach”. Listy misjonarzy, którzy wyjechali w 1847 roku. Prosi, by zamieścić w „Kronikach” listy przysłane w tym celu.

Marsylia, 14 października 1847.

Szanowni Panowie,

Waszej odpowiedzi na mój list z 15 września br. oczekiwałem z pewnym niepokojem. Nadchodził bowiem dzień, gdy koniecznie trzeba

²³ Oryg., Rome, arch. de la Postulation L. M.-P.

²⁴ Oryg., Rome, arch. de la Postulation L. M.-P. Założyciel złożył własnoręcznie tylko podpis.

było rozstrzygnąć sprawę wyjazdu naszych misjonarzy na Cejlon, a nie miałem jeszcze gwarancji, że znajdę środki, dzięki którym dotrą na miejsce swego przeznaczenia. Liczyłem na pomoc rządu w sprawie bezpłatnej podróży aż do Aleksandrii. Otrzymałem odpowiedź, że taki przywilej byłby niezgodny z regulaminem. Z drugiej strony, gdyby mój gorący apel skierowany do waszej wiary i życzliwości pozostał bez odpowiedzi, musiałbym zrezygnować z misji o wielkim znaczeniu. Z jak przykrych sytuacji uwolnił mnie wasz list z 4 października wraz z dodanym wekslem o wartości 3000 franków. Nigdy na myśl mi nie przyszło, że odrzucicie moją słuszną prośbę. Jestem wdzięczny za hojność, z jaką odpowiedzieliście na me oczekiwanie; mój dług wdzięczności dla Dzieła Rozkrzewiania Wiary jest tym większy, że jego fundusz był mizerny, tym bardziej cenię jego życzliwość dla Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej.

Pozwolę sobie na uwagę co do waszej odpowiedzi. Napisaliście, że otrzymane 3000 franków jak też 2000 wypłacone na konto ewentualnej zapomogi (na które tak bardzo liczę, że uznam to za zaliczkę) będą zapisane w „Kronikach” pod nazwiskiem bpa Bettachiniego. Nie widzę powodu, by tak zapisywać dotacje. Przeciwnie, wydaje mi się naturalne tę sumę wpisać pod nazwiskiem tych, którzy otrzymają ją rzeczywiście, którą wpiszeć w tabeli rocznego rozliczenia. Nasze Zgromadzenie obejmie misję Kandy jako niezależną od misji Jaffnapatam i innych misji Cejlonu; zależy nam, by tak była ujęta w waszych sprawozdaniach i dzięki temu była znana czytelnikom, podobnie jak inne misje zagraniczne, które Oblaci Maryi Niepokalanej posiadają w innych częściach świata.

Oto nazwiska misjonarzy, którzy wyruszą na Cejlon. Ojcowie Étienne Semeria, z diecezji Ventimiglia (Księstwo Sardynii), Joseph Ciamin, z diecezji Nicea, Louis Keating, diecezja Carlow w Irlandii i brat Gaspard De Steffanis, katecheta.

Podaję nazwiska tych, którzy wyruszyli z Hawru 10 października br. na misje w Ameryce Północnej. Są to oo. Honoré²⁵ Lempfrit z diecezji Nancy, Bernard i Gaudet z diecezji Grenoble, z braćmi Arnaud, Triolle²⁶ i Tisserand, katechetami.

²⁵ Honorat zamiast Honore.

²⁶ Triole zamiast Triolle.

Proszę, byście zamieścili wzmiankę o tych wyjazdach w najbliższym numerze „Kronik”. Ufam, iż nie będziecie zwlekać z publikacją listów naszych ojców, którzy piszą o swej pracy misyjnej wśród Indian Ameryki Północnej. Otrzymam inne ich listy o pracy apostołskiej, ale zanim je wam prześlę, zaczekam, aż zamieścicie te z ubiegłego roku.

Przyjmijcie zapewnienie o mej wdzięczności i wielkim szacunku, wasz pokorny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

PS Do listów dodaję odpowiedź superiora przyszłej misji na Cejlonie na pismo od was. Wasze pisma do innych superiorów naszych misji zagranicznych będę wysyłał na miejsce przeznaczenia, gdy tylko dotrą do mnie.

110. Do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon²⁷.

Prośba o zaliczkę zapomogi na rok 1847. Poznamy niedługo nazwę misji danej oblatom na Cejlonie. Lista oblatów, którzy wyruszyli na misję w 1847 roku.

Marsylia, 14 grudnia 1847.

Szanowni Panowie,

Proszę o wysłanie drugiej zaliczki z dotacji, jakiej rada udzieliła misjom zagranicznym Zgromadzenia Maryi Niepokalanej. Są pilne potrzeby różnych misji i trzeba przesłać im część sumy, którą przyznaliście im na rok bieżący 1847. Nasz prokurator generalny dostarczy wkrótce 10 000 franków misji Rivière-Rouge. Będzie to wielka przysługa, jeśli przed końcem miesiąca zdołacie przesłać nam znaczną część sumy, którą skarbnik Dzieła ma nam wypłacić z dotacji na

²⁷ Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Własnoręczny jest tylko podpis Założyciela i pozdrowienia.

rok bieżący. Nie proszę o nic więcej, wierzę, iż znając nasze pilne potrzeby, wysłuchacie mej prośby z tą gotowością, jaką okazywaliście za każdym razem, gdy prosiliśmy o pomoc.

Małe wyjaśnienie co do misji na Cejlonie, o czym mi pisaliście. Śląc misjonarzy na wyspę, zwróciłem się do Kongregacji Propagandy Wiary i prosiłem gorąco kard. Fransoniego, by misjonarze Kandy podlegali bpowi Bettachiniemu i byli wolni od jakiegś zależności od duchownych Goa i ich wikariusza apostolskiego. Święta Kongregacja podjęła decyzję, iż prowincja Kandy podlega dawnemu wikariuszowi. Nasi ojcowie zależni tylko od bpa Bettachiniego mają osiedlić się w północnej części Cejlonu, którą powierzono wyłącznie koadiutorowi europejskiemu. Z korespondencji poznamy prowincję, gdzie Oblaci Maryi Niepokalanej mają pełnić posługę i jak się nazywa ich misja. Wówczas powiadomię was, żebyście mogli opublikować to w majowym numerze „Kronik”.

Co do „Kronik”, ufam, że w styczniowym numerze ujrzę w końcu sprawozdania naszych misjonarzy z Ameryki, które posłał mi rok temu. Otrzymaliśmy już inne sprawozdania o aktualnej pracy misyjnej i nie omieszkamy wam je przesłać, jak tylko poprzednie zostaną opublikowane.

Zapewniam was o moim szacunku, wasz pokorny i zawsze posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Superior Generalny.

PS Zgodnie z przyjętą praktyką wobec innych zgromadzeń zakonnych, życzyłbym sobie, byście w następnym numerze „Kronik” umieścili dla czytelników listę Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy wyruszyli tego roku na misje zagraniczne. Oto ona; w lutym wyjechali do Oregonu wielebni oo. Ricard i Pandosy²⁸ z diecezji Marsylia, Blanchet z diecezji Grenoble oraz Chirouse z Valence z bratem zakonnym Verneyem²⁹, katechetą. We wrześniu wyjechali do Kanady oo. Lempfrit z diecezji Nancy, Bernard i Gaudet z diecezji Grenoble z braćmi Arnaud, Triolle³⁰ i Tisserand, katechetami. W październiku wyjechali na Cejlon oo. Semeria i Ciamin, diecezja Ventimiglia, Keating, diecezja Carlow (Irlandia), i br. De Steffanis, katecheta.

²⁸ Pandossi zamiast Pandosy.

²⁹ Vernet zamiast Verney.

³⁰ Triole zamiast Triolle.

1848

111. Do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Lyonie¹.

Wysłał notę, w której biskup diecezji Bytown, Guigues, przedstawia potrzeby swej diecezji oraz list o. Semerii. Podziękowanie za publikację listu o. Pierre'a Auberta. Prośba o szybkie wysłanie pozostałej sumy dotacji na rok 1847.

Marsylia, 5 lutego 1848.

Szanowni Panowie,

Wysłałam wam załączone dwa pisma; jedno otrzymałem wcześniej i mogłem zaraz wam dostarczyć, postanowiłem jednak poczekać aż do tego miesiąca, gdy pracujecie nad podziałem funduszu Dzieła Rozkrzewiania Wiary na rok bieżący. Zredagował je o. Eugène Bruno Guigues, wizytator generalny naszych misji w Kanadzie, biskup nowej diecezji Bytown, który przedstawia tam stan swej diecezji i jej wielkie potrzeby. Pomoże ono radzie w podjęciu decyzji, jaką sumę przeznaczyć dla tego biskupa dla Zgromadzenia, do którego należy, na różne dzieła, jakie w tej diecezji oczekują waszej życzliwej pomocy. Nie muszę czegoś dodawać od siebie, wystarczy pismo biskupa z Bytown, by zainteresować was jego sytuacją; z taką prostotą nakreślony stan rzeczy to wymowny, wystarczający dowód. Jestem pewien, że zostawi żywe wrażenie w sercach tak wielkodusznych jak wasze, doskonale rozumiejące szlachetną misję niesienia skutecznej pomocy gorliwym apostołom wiary katolickiej w dalekich pogańskich krajach. Powrócę do dzisiejszej prośby, gdy prokurator misji naszego Zgromadzenia zbierze wszystkie noty i przygotuje budżet misji, które Dzieło

¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył własnoręcznie tylko podpis.

Rozkrzewiania Wiary chce uwzględnić, dzieląc fundusz. Ufam, że to stanie się w tych dniach i że prześlę wam wynik pod koniec miesiąca.

Drugie pismo to list o. Semerii, superiora misji Oblatów Maryi Niepokalanej na Cejlonie, interesujące sprawozdanie z podróży misjonarzy i przyjęcia, jakie zgotowano wikariuszowi apostołskiemu, gdy przybył na wyspę. Zasługuje ono, by zamieścić je w „Kronikach”. Szczegóły tam podane, duch, jaki je ożywia, zainteresują z pewnością wiernych i ciekawych darczyńców Dzieła i przyczynią się do sławy wiary katolickiej.

Z radością czytałem w waszym styczniowym piśmie list o. Auberta, misjonarza naszego Zgromadzenia w Rivière-Rouge, na terytorium Kompanii Zatoki Hudsona. Ufam, że w marcowym numerze będzie relacja z roku 1846 o misjach wśród Indian Kanady. Wówczas prześlę wam sprawozdanie z 1847, które otrzymałem, gdzie są bardzo interesujące szczegóły z tych misji.

Kończąc ten list, proszę was, Panowie, byście jak najszybciej wysłali nam resztę dotacji, którą przyznaliście naszym misjom zagranicznym na rok 1847. Prokurator Zgromadzenia pilnie jej potrzebuje, by zaspokoić ciągle ponawiane prośby naszych ojców w Anglii, którzy liczą na pomoc finansową, by spłacić zaciągnięte długi. Musi też uregulować wydatki misjonarzy, którzy przed rokiem wyruszyli do Oregonu.

Przyjmijcie zapewnienie o mej wdzięczności i szacunku, wasz pokorny i zawsze posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Sup. Gen.

112. Do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon².

Wysłał raport o. Casimira Auberta w sprawie potrzeb misji oblackich. Prokurator zdaje sobie sprawę z mniejszych wpływów do kasy Dzieła. Misje oblackie dopiero się zaczęły, wróżąc dobrą przyszłość, trzeba więc wspierać je skutecznie. Około dwunastu misjonarzy przygotowuje się w tym roku do wyjazdu.

² Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył własnoręcznie tylko podpis. Identyczny tekst jest przechowywany w Paryżu, z datą 9 maja.

Marsylia, 8 maja 1848.

Szanowni Panowie,

Mam zaszczyt przekazać wam załączone noty, które sporządził o. Aubert, prokurator misji zagranicznych naszego Zgromadzenia. Posłużą one Radzie Dzieła Rozkrzewiania Wiary do dyskusji nad tymi misjami, by ustalić przez głosowanie wysokość dotacji dla tych misji na rok bieżący 1848.

Wysłałbym noty te w stosownym czasie, czyli w marcu, gdybyśmy nie musieli zawiesić wszystkich spraw bieżących z powodu nieprzewidzianych wydarzeń³. Lecz nie mogę już dłużej zwlekać; i choć sytuacja nie jest jeszcze ustabilizowana, można mieć nadzieję, że wasza administracja będzie dalej działać jak dotychczas.

Nic nie dodam do tego, co ojciec prokurator pisze o naglących potrzebach misji, jak misjonarze opisują rozwój swych misji, czekając na pomoc finansową Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Niech wystarczy ten zwięzły⁴ raport, byście wielkodusznie i gorliwie pospieszyli z pomocą. Nie chcę powtarzać motywów próśb w tym raporcie, muszę jednak polecić wam sprawę biskupa z Bytown. Nie poradzi on sobie w tak trudnej sytuacji, w jakiej się znalazł bez waszej chrześcijańskiej współpracy. Jest ogrom pracy do wykonania w jego diecezji. Dla ustanowienia jej ten święty biskup nie wahał się jechać po raz drugi do Rzymu; lecz brakuje mu zupełnie pieniędzy na naglące potrzeby.

Przy okazji próśb dla misji Zgromadzenia niech mi będzie wolno uczynić kilka uwag. Potraktujcie je na serio, decydując⁵ o naszych sprawach. Misje, które polecam waszej gorliwości i hojności, przyczynić się mogą do szybkiego postępu chrześcijaństwa. Jeżeli ich powodzenie wiąże się jakoś z udzieleniem im dotacji, to nasze misje z regionu Kornwalii w Anglii, na Cejlonie i w Ameryce zasługują na waszą sympatię i skuteczne wsparcie. Świeżo założone nasze misje czynią je bardziej interesującymi, winny wzbudzić w was żywsze zainteresowanie. Dwie pierwsze nie mają jeszcze pięciu lat, a dwie inne, na Cejlonie i w Oregonie, założono w zeszłym roku. Czyż mogłyby się ostać bez dotacji Dzieła Rozkrzewiania Wiary, a to wsparcie sta-

³ Aluzja do rewolucji 1848.

⁴ *succint* zamiast *succinct*.

⁵ *à prendre* powtórzone w rękopisie.

nowi nieodzowny warunek ich istnienia. Jeśli jakieś misje poniosą konsekwencje mniejszych wpływów do kasy Dzieła, to nie mogą to być misje nowo powstałe. Niech to dotknie raczej misje dawniejsze, bo mogą one jakiś czas przetrwać o własnych siłach i nie ponosząc zbyt wielu strat czekać na bardziej sprzyjające okoliczności.

To zrozumiałe, że ojciec prokurator misji Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej w swym raporcie uwzględnił trudności, z którymi boryka się Dzieło wam powierzone. Dlatego w budżecie ujął tylko wydatki ściśle konieczne, a sumy obniżył do minimum. Przekonacie się o tym, śledząc poszczególne artykuły o każdej z misji. Oczywiście, sumy, o jakie prosimy dla naszych misji w obcych krajach, są o połowę mniejsze od sum innych misji w analogicznej sytuacji, co wykazują sprawozdania „Kronik”. Wiem, iż w całości dotacje, o które prosimy, to pokaźna suma; pamiętajmy, iż sumę tę dzielimy dla pięciu lub sześciu misji będących w trzech różnych częściach globu. Razem wzięte, otrzymają one mniej niż to, co Dzieło Rozkrzewiania Wiary przyznaje rocznie misjom powierzonym temu czy innemu zgromadzeniu na jednym kontynencie, Ameryki czy Oceanii.

Oprócz sum podanych w raporcie Zgromadzenie Oblatów Maryi Niepokalanej prosi o dodatkową dotację 12 000 franków na podróż misjonarzy, których mamy wysłać tego roku do naszych misji w Ameryce. Na tę wyprawę przygotowuje się dwunastu misjonarzy. Wielu jest gotowych jechać na misje, ale trzeba zaczekać, aż fundusze Dzieła pozwolą nam dzięki dużej finansowej pomocy odpowiedzieć na potrzeby misji, posyłając gorliwych pracowników apostolskich.

Przyjmijcie zapewnienie o czci i wdzięczności, wasz pokorny i bardzo posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.
S.G.

113. List z 17 lipca 1848 „do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie”⁶.

Założyciel prosi usilnie o dodatek, o którym pisał w roku 1847, a który już upłynął, zanim go otrzymał na podróż kilku misjonarzy. Obiecano o. Tempierowi w czasie jego podróży do Lyonu, że ten dodatek będzie przyznany.

LIST POMINIĘTY.

114. List z 18 sierpnia 1848 „do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie”⁷.

Potwierdza odbiór weksla 8000 franków. Żal z powodu mniejszych dochodów Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

LIST POMINIĘTY.

115. Do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary⁸.

Podziękowanie za przysłany weksel. Biskup de Mazenod wyczerpał wszystkie swe dochody osobiste dla misji, dla 100 studentów oblackich i dla biednych z Marsylii. Nie jest słuszne, że oblaci z Cejlonu nie otrzymują żadnej dotacji, że wszystko jest zarezerwowane dla bpa Bettachiniego. Wojna w Oregonie, życie misjonarzy jest zagrożone.

Marsylia, 24 października 1848.

Szanowni Panowie,

Otrzymałem weksel, który mi przysłaliście i za który składam podziękowanie. Ojciec Aubert, który z pewnością odwiedził was, gdy

⁶ Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył własnoręcznie podpis. Jeden egzemplarz tego listu jest także w Paryżu.

⁷ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył własnoręcznie tylko podpis.

⁸ Oryg., Rome, arch. de la Postulation. L. M.-P.

przebywał w Lyonie, opowie wam, w jakiej sytuacji teraz się znajduje. Wszelkie moje osobiste dochody są wyczerpane, wydane na utrzymanie ponad 100 oblatów przed święceniami kapłańskimi albo nowicjuszy i braci, których trzeba wyżywić, przyodziać i wykształcić. W formie zaliczki wydałem niezłą sumę na podróż misjonarzy udających się na Cejlon. Wszyscy nędzarze bardzo opuszczeni nie dają mi spokoju, prosząc o wsparcie. Nie mogę niczego więcej dla misji uczynić. Zawszad usilne prośby o misjonarzy i naprawdę jest taka potrzeba. Proszą o sześciu na Cejlon, bp Bettachini jest aż natarczywy, lecz ten święty prałat, jak mówicie, chce zagarnąć całą dotację dla Cejlonu.

Pozwólcie, iż będę walczyć o słuszne prawa przeciw temu zawłaszczeniu. Nie może on narzucać Dziełu Rozkrzewiania Wiary warunków, które naruszają prawa osób trzecich. Nie jesteście, Panowie, powiernikami⁹ wikariusza apostolskiego Jaffny, lecz dobrowolnymi rozdawcami ofiar wiernych, które dzielicie według potrzeb nie tylko między biskupów i wikariuszy, ale też między zgromadzenia zakonne, którym Kościół zlecił misję ewangelizacji pogańskich ludów. Zbyt żywo odczuwam szkodę, jaką jest odebranie dotacji przeznaczonej Oblatom Maryi na Cejlonie, by nie prosić was o zmianę decyzji. Ta dotacja była niezbędna do opłacenia podróży misjonarzy, którzy są konieczni tamtej misji i których natarczywie domaga się wikariusz apostolski Bettachini. Pozbawiony tej dotacji musiałem pozostawić te misję bez pomocy i nic nie mogę uczynić dla niej, dopóki Dzieło Rozkrzewiania Wiary nie umożliwi pokrycia kosztów podróży misjonarzy. Podróż kosztuje 2000 franków od osoby, a zarówno wikariusz apostolski, jak i przełożony misji proszą o sześciu misjonarzy.

Zauważcie, nie proszę o nic dla misjonarzy, gdy przybędą na wyspę; proszę tylko o pieniądze na tę kosztowną podróż. Zresztą, czy nie udzielacie pomocy finansowej odrębnie dla jezuitów, łazarzystów, kapucynów itd.? Dlaczego Oblatów Maryi macie traktować inaczej niż tamte zakony czy zgromadzenia zakonne? Ten wyjątek boli, jesteście zbyt sprawiedliwi, by zadawać ciosy tak zasłużonemu Kościołowi Zgromadzeniu, którego u was jestem głosem¹⁰.

⁹ *d'affaire* zamiast *d'affaires*.

¹⁰ Członkowie rady Lyonu z niesmakiem przyjęli tę lekcję, czego dali wyraz w przesłanym liście. Ta odpowiedź dotknęła bpa de Mazenod; nie chciał on więc osobiście korespondować dłużej z radą, zob. list do Rady Dzieła w Paryżu, 26 listopada 1849. Odtąd korespon-

Napiszę później o potrzebach Oregonu. Tam misjonarze proszą was o pomoc nie po to, by budować piękne kościoły, jak to ma miejsce w Stanach Zjednoczonych, ale by stawiać baraki, dla schronienia się w chłodnej porze roku i zdobyć jakieś pożywienie, a nie umrzeć z głodu. Udało się im zacząć misję wśród Indian i zgromadzić ich wokół siebie, gdy nieszczęsna wojna z Amerykanami zniweczyła tę nadzieję. Pisali mi, iż mają zamiar udać się w głąb lądu i być poza zasięgiem walki, i pełnić swą wielką misję tam, gdzie nie ma tylu przeszkód. Oby Bóg ich zachował od innych niebezpieczeństw!

Przyjmijcie, Panowie, zapewnienie o mym szacunku, wasz pokorny i zawsze posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

PS Właśnie biskup Bettachini przysłał mi weksel, lecz jest to suma na pokrycie długów, jakie zaciągnął on w Lyonie, a nie ma nic na podróż misjonarzy.

dować z Lyonem będzie o. Tempier, por. listy o. Tempiera, 20 lutego, 10 marca i 10 kwietnia 1849. Według listu z 20 lutego 1849, bp Bettachini przyznał rację Założycielowi i napisał, by sumy przeznaczone na wikariat Jaffna przechodziły odtąd przez biskupa Marsylii. W listach z Lyonem powrót do normalnych relacji w 1850.

1849

116. [Do p. Choiselata, w Paryżu]¹.

Wysyłka weksla bpa Bettachiniego. Jest nadzieja, że pošlemy pomoc ojcom w Algierii. Konflikt z członkami Rady w Lyonie, którzy przyznają fundusze tylko biskupom, a nie zgromadzeniom zakonnym.

Marsylia, 26 listopada 1849.

Szanowny Panie,

Biskup Bettachini, wikariusz apostolski z Cejlonu przesłał mi weksel, który nie całkiem odpowiada normom. Wysyłam go panu; proszę powiedzieć, czy ten weksel może pan zrealizować. Podpis, jaki biskup z Torony² złożył na odwrocie, zapewniam, należy do niego. Co do sumy zobowiązuje mnie on do kupna książek dla niego i życzy sobie, bym resztę zwrócił mu w formie bankowego czeku z Londynu. Nie wiem, ile wydam na książki, o które prosi, lepiej będzie, by wypłacił mi pan całą wartość weksla załączonego do listu. Dziwne, że członkowie Rady Lyonu odmówili Misjonarzom Oblatom Maryi niewielkiej sumy, jaką pan proponował, by umożliwić im misję w Algierii. Jeśli chcemy na serio poświęcić się nawracaniu niewiernych, to może się to dokonać tylko przez zgromadzenia zakonne. Diecezjalny kler pracujący w tych krajach nie ma takiego ideału. Trzeba więc, aby zgromadzenia zakonne miały misyjne domy niezależne od małych parafii, jakie im się proponuje do obsługi. Zauważył to pan, proponując nam dotację na tę misję. Czy miałby pan z tego zrezygnować z powodu systemu rady Lyonu? Zeszłego roku otrzymałem od nich odpowiedź, po której korespondencja została zerwana. Prosiłem ich o dotację na pokrycie kosztów podróży trzech misjonarzy na Cejlon, o których prosił

¹ Oryg: Paris, arch. de la Propagation de la foi.

² Biskup Bettachini.

biskup wikariusz apostolski. Odpisano, iż zgodnie z powziętą decyzją fundusze są posyłane tylko biskupom, którzy rozdzielają je według własnego uznania między zgromadzenia zakonne. Jest to obrzydliwy system; mógłbym bez trudu to udowodnić, lecz zaniecham. Jako biskup, i to biskup diecezji, gdzie przewodniczę radzie oddanej Dziełu Rozkrzewiania Wiary (oddałem też pewne przysługi Dziełu), ze smutkiem stwierdziłem, że jestem kwita co do sumy 1500 franków pobranej w formie zaliczki na podróż misjonarzy pracujących już na wyspie. Chętnie poniosłem tę ofiarę, nie odwołam łatwo potępienia zasady, która nie przyznaje dotacji zgromadzeniom niezależnie od tego, co daje się biskupom. Wiadomo, że niektórzy biskupi chętniej przeznaczają pieniądze Dzieła na budowę pięknych kościołów itd. niż na zaspokojenie naglących potrzeb misjonarzy. Wiemy, co się dzieje w diecezji Oregon³. Lepiej zamilknąć, może zbyt się rozwodzę nad tą sprawą, ale zwracam się do gorliwego członka wielkiego dzieła Rozkrzewiania Wiary. To dobrze, że jest pan informowany, by móc uważnie śledzić pewne sprawy.

Proszę przyjąć zapewnienie o mym przywiązaniu, pański pokorny i posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

³ W diecezji Oregon o. Ricard stale uskarżał się na biskupa Blanchet, który nie pozwalał Oblatom zbyt łatwo stawać się właścicielami misji i przekazywał im bardzo mało dochodów.

1850

117. [Do Szanownego Pana de Jessé, w Lyonie]¹.

Krytyczna sytuacja misji w Oregonie i Rivière-Rouge. Prośba o przesłanie do Marsylii funduszu dla bpa Bettachiniego i o zamieszczenie w „Kronikach” nazwisk oblatów, którzy wyjeżdżają na misję. Potrzebna jest dotacja na podróż ojców przeznaczonych na misję Buffalo.

Marsylia, 20 marca 1850.

Szanowny Panie Prezesie,

Na początku składam podziękowanie zarówno panu, jak i członkom rady za dotację dla misji obsługiwanych przez Misjonarzy Oblatów Maryi. Trudno uwierzyć, jak palące są potrzeby między innymi misji Oregonu i Rivière-Rouge. W sprawozdaniach z Oregonu misjonarze opisują, jak² nieraz zamierają z głodu, zmuszeni do jedzenia jako wielki przysmak psy lub wilki, pozbawieni obuwia muszą chodzić boso³, a nie mając ubrania, z koca szyją coś w rodzaju sutanny. Postarałem się, by posłać im to, co było najbardziej konieczne, ale przesyłka trwa długo i nim dotrze na ten kraniec świata, będą cierpieć, czekając bez końca. Ci na misji Rivière-Rouge żyją w lodowatym klimacie⁴, tak oddaleni jedni od drugich, iż trzeba wiele trudów, by dostarczyć im niezbędne pożywienie. Bóg sam może docenić tę ofiarę i to, co znieść muszą dla Jego chwały i zbawienia biednych, opuszczonych dusz⁵.

¹ Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

² *s'est* zamiast *c'est*.

³ *nuds pieds* zamiast *nu-pieds*.

⁴ *athmosphère* zamiast *atmosphère*.

⁵ Tę pierwszą część listu zamieszczono w „Kronikach” Rozkrzewiania Wiary, t. 22 (1850), s. 315-316, pod datą: „luty 1850”.

Biskup Bettachini⁶ prosi o nowych misjonarzy dla swej diecezji na Cejlonie i powiadamia, że zwrócił się do pana o przesłanie mi dotacji, którą pan przyznał jego misji. Wyjaśnia, jak wykorzystać ten fundusz, trzeba z tego opłacić podróż misjonarzy, o których dopomina się natarczywie. Czekam, aż podacie mi wielkość dotacji, bym zrobił zakupy dla wikariusza i wyprawił do niego misjonarzy. Jestem nad miarę obciążony finansowo, więc nie pozwałam sobie na wydatki, jakie poczyniłem z okazji podróży naszych pierwszych misjonarzy na Cejlon. Posłałem im 1500 franków, które im dostarczono. Wtedy liczyłem na specjalną dotację dla naszych misjonarzy na Cejlonie, ale spotkała mnie odmowa. Biskup Bettachini nalega, bym zaraz po Wielkanocy wysłał misjonarzy, bo potrzebuje pilnie pomocy. Misjonarze są gotowi do podróży, lecz będę mógł ich wyprawić nie wcześniej niż wtedy, jak otrzymam pieniądze z dotacji, którą przyznano wikariuszowi Jaffny.

Ojcu Tempierowi poleciłem, by panu przekazał dokładne informacje, o jakie prosił pan w ostatnim liście. Zaraz prześlemy listę potrzeb na rok bieżący. Zapewniam, nasze realne potrzeby są o wiele większe.

Sprawa ważna, której nie mogę się doprosić: by zechciał pan zamieścić w „Kronikach” nazwiska naszych Oblatów Maryi wyruszających na różne misje, jak to jest w przypadku innych zgromadzeń. Milczenie niewytłumaczalne dla krajów, które dały misjonarzy Zgromadzeniu, hamuje gorliwość tych, którzy poszliby ich śladami. Ktoś pomyśli, iż zatrzymujemy w Europie misjonarzy, którzy wstępują do Zgromadzenia, dla misji wśród Indian i innych plemion pogańskich. W spisie osób wyruszających na misje proszę umieszczać misjonarzy Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej. Te nazwiska napiszę na osobnej kartce, by mógł pan ją przekazać osobie odpowiedzialnej za tę listę i za dostarczenie jej do drukarni.

Proszę też o wypłacenie nam niewielkiej zaliczki, o jaką prosił o. Tempier w imieniu bpa Timona. Muszę opłacić podróż czterech misjonarzy dla misji Buffalo, diecezji bpa Timona.

Szanowny Panie Prezesie, Szanowni Panowie z Rady, proszę przyjmując wyrazy szacunku, wasz pokorny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

⁶ W rękopisie: Bettacchini, często pisane tak przez Założyciela.

**118. Do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary,
Lyon⁷.**

Prośba o pomoc finansową dla scholastykatu z Maryvale.

Marsylia, 23 maja 1850.

Szanowni Panowie,

Chciałbym was powiadomić o naszych planach. Zgromadzenie Oblatów Maryi Niepokalanej prosi o pomoc w ich realizacji Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Ufam, że ją otrzymamy dzięki gorliwości, jaką żywicie dla spraw Bożych, i życzliwości dla naszych misji wśród pogan i heretyków.

Dość liczne misje, jakie mamy w Ameryce i angielskich koloniach, narzucają nam konieczność specjalnej formacji kandydatów do pracy misyjnej i dobrej znajomości przez nich języka angielskiego. Z doświadczenia uznaliśmy, iż nie można we Francji tego realizować; chcemy wysyłać kandydatów przynajmniej na rok do Anglii na naukę języka angielskiego i zwyczajów krajów, gdzie będą pełnić posługę. Biskup centralnego dystryktu Anglii⁸ przekazał nam niedaleko Birmingham wygodne pomieszczenie dla przyszłych kandydatów, które po angielsku zwie się *Missionary College of Maryvale*. To dużo mieć budynek, lecz to nie wszystko, trzeba zatroszczyć się o wyżywienie, utrzymanie młodych misjonarzy studentów i ojców za nich odpowiedzialnych. Minimalny roczny koszt z tym związany to około 500 funtów szterlingów, czyli ponad 12 000 franków w naszej walucie. Aby podołać tym wydatkom, Zgromadzenie Oblatów Maryi Niepokalanej od sześciu miesięcy, gdy scholastykat Maryvale został otwarty, ponosi ofiary, jakich nie jest w stanie dalej udźwignąć. Spoczywa na nim ogromny ciężar utrzymania swego nowicjatu oraz domu studiów teologii we Francji. Spodziewa się więc pomocy tylko od hojnego Dzieła Rozkrzewiania Wiary i prosi was, panowie, byście uznali za swój scholastykat, tak ściśle związany z głoszeniem wiary w obcym kraju.

Mamy prawo oczekiwać, iż potraktujecie nas tak życzliwie jak zgromadzenie łazarzystów oraz Misje Zagraniczne Paryża, które otrzy-

⁷ Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył własnoręcznie jedynie podpis. Tekst jest zachowany w Paryżu.

⁸ Biskup Ullathorne.

mują roczną dotację na kolegia Bliskiego Wschodu i Indii. Ufamy, iż będziemy na równi z seminarium Dumcondra obok Dublina. Wspomagają je hojne datki wiernych tego katolickiego kraju, otrzymuje nadto dotację od waszego Dzieła. Natomiast nasze seminarium w Maryvale w centrum królestwa, gdzie jest przedmurze protestantyzmu, utrzymuje się wyłącznie z własnych finansów. Nie żądamy przywileju, lecz tylko tego, byście i nam wydzielili część z tego funduszu, z jakiego otrzymują na podobny cel pozostałe misyjne zgromadzenia oddane nawracaniu heretyków i niewiernych.

Nadto gdyby konieczny był wyjątek, Dzieło wam powierzone postąpiłoby uczciwie, dając nam ten przywilej. To z powodu przeznaczenia tej dotacji pochodzącej w znacznej mierze z Francji, na cel zgromadzenia francuskiego i z oczywistych korzyści dla naszej wiary. Seminarzyści z Maryvale poświęcają się dziełu misji, by wyruszyć tam, dokąd głos Boga wzywa.

Przyjmijcie wyrazy głębokiej czci od waszego pokornego i posłusznego sługi,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii,
Superior Generalny.

119. List z 29 października 1850 do „Pana Prezesa” Rady w Lyonie⁹.

Założyciel przekazuje do „Kronik” list o. Chirouse’a z Oregonu i pyta, czy rada zachowuje nadal swoje stanowisko względem Dzieła Sainte-Enfance.

LIST POMINIĘTY.

120. List z 19 listopada 1850 do „Pana Prezesa” Rady w Lyonie¹⁰.

Biskup de Mazenod wysyła list o. Laverlochère’a i prosi o umieszczenie go jak najszybciej w „Kronikach”, ponieważ ten ojciec zawitał do Francji i będzie głosił kazania w wielu miastach na rzecz Dzieła.

LIST POMINIĘTY.

⁹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

¹⁰ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

121. List z 2 grudnia „do Pana Choiselata”, w Paryżu¹¹.

Z nowym rozporządzeniem tylko w Paryżu można wysyłać papiery wartościowe oznakowane znaczkiem skarbowym. Ze względu na ten nowy przepis Dzieło będzie musiało zmienić sposób wypłacania dotacji.

LIST POMINIĘTY.

122. Do Szanownego Pana Prezesa [Dzieła w Lyonie]¹².

Prosi o natychmiastową pomoc finansową potrzebną na podróż czterech misjonarzy do wikariatu Kolombo i do nowego wikariatu w Natalu. Oblaci nie przyjęli wikariatów Oceanii, które opuścili maryści. Trzej oblaci są biskupami misyjnymi. Ojciec Laverlochère odnosi sukces jako kaznodzieja. Niektórzy biskupi ze Stanów Zjednoczonych nadużywają dotacji.

Marsylia, 22 grudnia 1850.

Szanowny Panie Prezesie,

Bez zwłoki przekazuję panu, że Stolica Apostolska powierzyła Zgromadzeniu Oblatów Maryi Niepokalanej wikariat Natalu. Papież prosił, bym przedstawił spośród oblatów kandydata godnego urzędu biskupa, by mianować go wikariuszem Natalu i odpowiedzialnym za tę misję, gdzie żyje plemię Kafrów¹³. List Kongregacji Propagandy mówi, że nadejdzie specjalne pismo, bulla. Przyjeliśmy ulegle niełatwy ten wikariat, więc Rzym zaproponował nam na Oceanii jeszcze dwa wikariaty połączone w jednym, które maryści opuścili. Musiałem odrzucić tę propozycję, nie byłem przekonany co do misji na Oceanii, które maryści prowadzili z zapałem i niewielkim powodzeniem. Raczej przekonuję się do misji Natalu, tym bardziej że nie pragnąłem tego wikariatu, przyjąłem go na życzenie i z woli Głowy Kościoła. Rzym liczy na Kongregację Propagandy, że zabezpieczy byt material-

¹¹ Oryg., Paris, arch. de la Propagation de la foi.

¹² Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

¹³ Caffres zamiast Cafres.

ny tego wikariatu i opłaci podróż czterech misjonarzy, którzy udadzą się na miejsce, gdy wikariusz apostolski otrzyma sakrę. Bardzo chciałbym, by pan uszczknął nieco z dotacji Stanów Zjednoczonych (gdzie biskupi nasze pieniądze wydają, wznosząc piękne kościoły) i przeznaczył część tej sumy dla wikariatu Natalu.

Kongregacja prosi o jeszcze czterech misjonarzy dla wikariatu Kolombo na Cejlonie. Naturalnie, że nie odmówię, jeśli zapłacą za podróż. Piszą, bym w tej sprawie porozumiał się z panem. „W sprawie opłacenia podróży jestem pewien, że pobożne Dzieło Rozkrzewiania Wiary nie odmówi swej pomocy. Proszę to wziąć do serca itd.”¹⁴.

Ujmuję mnie w tej korespondencji świadectwo o Oblatach Maryi w misji Jaffna. Stąd to zaproszenie oblatów do wikariatu Kolombo. „Nadarzyła się okazja, aby Kongregacja Propagandy Wiary uznała, jak bardzo ceni wasze budujące Stowarzyszenie”, itd.¹⁵. Dlatego ciska się w nie potężne gromy, bo poza biskupem z Bytown i wikariuszem Natalu nie wybiera się spośród oblatów, lecz z innych zgromadzeń kogoś na koadiutora biskupa z Saint-Boniface w Rivière-Rouge, misji obsługiwanej przecież całkowicie przez oblatów.

Z tych zacnych ojców wskażę na o. Laverlochère’a, misjonarza z Zatoki Hudsona. Gdziekolwiek się pojawi, porywa tłumy słuchaczy, opowiadając o misjach; skoro wszystko łączy z Dziełem Rozkrzewiania Wiary, sędzę, że przysporzy członków Dzieła. Oto, co piszą z Aix: „Katedra wypełniona ludźmi. W kazaniach polecał Dzieło Rozkrzewiania Wiary, a jego proste, apostolskie słowo było zarazem wzniosłe. Pan Polge (profesor uniwersytetu) właśnie mówił, że płakał, słuchając świadectwa apostoła z natchnienia Bożego, jakby widział następcę rybaków znad jeziora Genezaret, tak jak oni zmienionego w łowcę ludzi, we własnej osobie odnawiającego cuda Pięćdziesiątnicy... Pan Thaneron (dziekan uniwersytetu), dzieląc się wrażeniami, mówił podobnie... Także arcybiskup był pod wrażeniem tych kazań; twierdził, że powszechnie przynosiły one błogosławiony skutek. Jednym sło-

¹⁴ Założyciel cytuje oryginał włoski, który przetłumaczyliśmy: *Per le spese del viaggio la pia opera della Propagazione della fede, son persuaso, non ricuserà il suo soccorso. La prego di prendere a cuore tal cosa...*

¹⁵ Tłumaczenie tekstu włoskiego cytowanego przez Założyciela: *Si offre poi al presente una favorevolissima occasione alla Propaganda di mostrare a V.S.III. ma qual conto faccia della sua edificantissima società...*

wem, o. Laverlochère obudził w sercach wiarę i zapalił ludzi do Dzieła Rozkrzewiania Wiary, itd.”.

Nie dziwi mnie ta relacja, skoro sami tutaj tego doświadczyliśmy¹⁶. Radzę zaprosić tego prawdziwego apostoła, niech głosi słowo Boże w kościołach Lyonu. Oby mógł on przemierzyć całą Francję, lecz pragnie wkrótce wracać do swej misji, tak odpychającej dla ludzkiej natury.

Proszę mi odpisać w sprawach, które poruszyłem w liście, zapewniam o moim szacunku i wdzięczności,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

[PS] Pragnę panu poufnie przekazać to, czego dowiedziałem się od zaufanej osoby. Proszę tylko, by nie cytował pan mych słów. Oto tekst listu, który przeczytałem. Napisał go ktoś dobrze poinformowany.

„Dowiedziałem się o szczegółach, jakich lepiej byłoby nie znać. Jeden z biskupów (Stanów Zjednoczonych) otrzymał dużą sumę pieniędzy; natychmiast pieniądze wydał na ubranie dla siebie i meble do domu, jeszcze miał czelność rozgłaszać to publicznie. Biskup Timon, który odznacza się wielką cnotą i talentem, wydał 75 000 piastrow, by zakupić piękny teren pod budowę swej katedry; kościół, jaki miał do dyspozycji, był przestronny i, jak mi mówiono, wystarczał na wiele lat. Biskup Nowego Yorku jest w Lyonie i ubiega się o dotacje. Zdaje się, że zamiast szukać wsparcia, mógłby dać dużą sumę innym diecezjom”.

Mam rację, sądząc, że rada mogłaby zmniejszyć bez skrupułów dotacje przeznaczone dla Stanów Zjednoczonych. Ofiarodawcy Dzieła Rozkrzewiania Wiary chcą pomóc misjonarzom głoszącym Ewangelię niewiernym, a nie upiększać kościoły w Stanach Zjednoczonych czy wyposażać w meble biskupstwa. Mamy w Stanach Zjednoczonych miasta, gdzie jest po 20, 30, czy 100 000 katolików i jeszcze więcej. To do nich należy zatroszczyć się o potrzeby kościołów lokalnych.

Nie muszę powtarzać, iż bardzo mi zależy, by nie powoływać się na mnie co do informacji, które podaję. Proszę nawet spalić ten papier.

¹⁶ *éprouvés* zamiast *éprouvé*.

123. [Do Pana Prezesa Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon]¹⁷.

Biskup de Mazenod odpowiada na list w sprawie przeznaczenia kolekty o. Laverlochere'a, dodając, iż byłoby stosowne zaprosić go z kazania do Lyonu; przekazuje list o. Semerii z Cejlonu.

Marsylia, 16 grudnia 1850.

Osoba, która dała Panu rzekome informacje o kaznodziejstwie o. Laverlochere'a, musiała być głucha lub bardzo roztargniona, jeśli twierdzi, iż kazania te miały za cel kolektę, i to wyłącznie na cel misji, na której ojciec ten pracuje. Byłem, gdy o. Laverlochère głosił kazanie w kościele Świętego Marcina. Niemożliwe przemawiać z większym przekonaniem i zapalem na rzecz Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Sporo opowiedział o cudach swego apostołstwa, wyznał, iż całe dobro byłoby niemożliwe do realizowania bez Dzieła Rozkrzewiania Wiary, które daje misjonarzom konieczne środki, by docierali na krańce ziemi. Wszystkich zachęcał, by włączali się w to dzieło itd. Wymieniał też całe rodziny tworzące tak zwaną dziesiątkę. Jak przykład rodziny, która włączyła się w Dzieło przekonana stanowczą postawą ich małego dziecka. Co rano przy śniadaniu odmawiało ono sobie kawałka chleba itd. Czy to coś niewłaściwego, iż misjonarz przedstawił w skrócie¹⁸ szczególne potrzeby swej misji, najbardziej oddalonej, być może najtrudniejszej ze wszystkich? Jeżeli jakaś dusza współczująca uznała, niczego nie ujmując z tego, co czyni dla Dzieła Rozkrzewiania Wiary, że ofiaruje coś misjonarzowi i wspomůže go w wielkich jego wydatkach, mimo iż otrzymał swą część od Dzieła Rozkrzewiania Wiary, i zaprosi go do domu, to cóż w tym niewłaściwego? Byłoby niesprawiedliwością mieć mu to za złe; tym bardziej że bez tej nadzwyczajnej pomocy misjonarz nie jest w stanie realnie wypełnić swej misji, tak wielkie są jego wydatki. Musi płacić sześciu ludziom po 15 czy 20 piastrow miesięcznie za obsługę łodzi. Sądzę, że jest zobowiązany ich karmić. Będąc wśród łodzi na swej misji, nie inaczej może coś zdobyć dla siebie, jak kupując za wygórowaną cenę. Mniejsza o wyżywienie, zadowolony się

¹⁷ Oryg: Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

¹⁸ *succintement* zamiast *succinctement*.

czymkolwiek. Był zmuszony jeść mech, który gotował, nie mogąc jednak go zmiękczyć. A do mszy potrzeba wina. Czy wie ktoś, ile kosztuje butelka? Nie mniej niż 80 franków. Gdyby tylko misjonarz wydawał coś na własne potrzeby. Nie, gdy sutanna zaczyna się rwać i robi się łachman, podróżuje, mając z niej tylko kaftan. Przykro mi, że szuka się dziury w całym z powodu męża apostołskiego, oddanego aż do heroizmu, jakim jest o. Laverlochère. Ten, kto wysuwa te zarzuty, jest tym bardziej w błędzie i niesprawiedliwy, gdy wie, iż dzięki kazaniom ojca powiększa się liczba członków Dzieła. Kiedyś złożyłem wizytę znanej rodzinie zajmującej się handlem. Powiedziało mi, że na drugi dzień po kazaniu zacnego ojca u Świętego Marcina pewna znajoma kobieta poszła do spółki handlowej i mówiła z takim przekonaniem na rzecz Dzieła, że zaraz udało się jej utworzyć wśród sprzedawców tak zwaną dziesiątkę. Przytaczam tu znany mi przykład, można by przytoczyć jeszcze inne: zaraz po kazaniu pewien żołnierz przyszedł, by wpisać się do dziesiątki, itd. Wnioskuje stąd, iż absolutnie nie ma Pan powodu do zmartwienia i należy życzyć sobie, by o. Laverlochère nie spieszył się tak bardzo do swej misji wśród Indian, ale by mógł przemierzyć całą Francję. Nie ma porównania między zapałem, jaki wlał w serca dla Dzieła Rozkrzewiania Wiary przez swe kazania proste i skromne, a tym, co dotąd słyszano nawet z ust biskupów, którzy głosili na rzecz Dzieła. Przyznam, iż nasz misjonarz kazaniem podbił wszystkie serca. Proszę przyjąć ufnie, co panu napisałem w pierwszym liście, iż będzie korzystne dla Dzieła, na którym nam wszystkim bardzo zależy, jeśli usłyszemy go w kościołach Lyonu. Na pewno mieszkańcy Lyonu będą jak Prowansalczyki pod wrażeniem słów o miłosierdziu Boga wobec nieokrzesanych ludzi, którzy przez duchowe odrodzenie stają się podobni do pierwszych chrześcijan w apostołskich czasach.

Sądzę, że winienem podać te szczegóły, aby sprawy przedstawić panu takimi, jakimi są rzeczywiście, i rozwiać obawy, które ktoś bezpodstawnie w panu wzbudził.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienie o moim szacunku i przyjaźni,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

PS Prześlę panu kopię fragmentu listu nadesłanego z Cejlonu. Może uzna pan za stosowne go opublikować. Posyłam go, ponieważ wiem, że bp Bettachini byłby z tego zadowolony.

Proszę zapytać arcybiskupa, co wydarzyło się w Aix. Wiem, że dzięki o. Laverlochere'owi znaczna liczba osób przyłączyła się do Dzieła Rozkrzewiania Wiary¹⁹.

¹⁹ Ten ostatni paragraf był napisany na marginesie pierwszej strony.

1851

124. [Do Pana Prezesa Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon]¹.

Podziękowanie za przyslaną zapomogę. Potrzeba 20 000 franków dla misji Natalu. Ojciec Fabre, prokurator generalny, jest uprawniony do podpisania przekazów bankowych. Ojciec Laverlochere odnosi sukces dzięki swym kazaniom.

Rzym, 12 marca 1851.

Szanowny Panie Prezesie,

Dostałem wiadomość z Marsylii, że Rada Rozkrzewiania Wiary przekazała sumę 10 000 franków dla nowego wikariatu apostolskiego w Natalu. Pragnę podziękować panu za tę dotację otrzymaną dzięki życzliwości, z jaką przyjął pan moją opinię, gdy Stolica Apostolska powierzyła naszemu Zgromadzeniu tę interesującą misję. Biskup wyspy Mauritius², którego spotkałem, powiedział, że jest to kraj przyszłości, wspaniała misja, do której nas wezwano, by tam pracować i przynieść owoce. Mam wysłać tam najmniej trzech misjonarzy z biskupem, wikariuszem apostolskim, który będzie szefem, oraz dwóch braci do pomocy oraz katechizacji, gdy zajdzie taka potrzeba. Z tego wynika, iż przyznana suma 10 000 franków zupełnie nie wystarczy, by opłacić podróż tych sześciu osób i dać im utrzymanie na ten rok, gdy przybędą na misję. Czy nie należy pomyśleć o budowie kaplicy dla biskupa i misjonarzy? Przyzna pan, że należałoby podwoić przyznaną sumę, by zaspokoić potrzeby misji. Proszę okazać zrozumienie i w moim imieniu przedstawić propozycję członkom rady i poprzeć ją osobiście w głosowaniu.

¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

² Biskup G.B. Allen Collier.

Pragnę także podziękować panu za sumę 20 000 franków, jaką pan wyznaczył dla innych misji naszego Zgromadzenia, zaliczkę tego, co ma być przyznane za rok 1850, oraz za sumę 1500 franków, jakiej pan udzielił szczególnie misji w Anglii. Napisałem do o. Fabrego, aktualnego prokuratora generalnego Zgromadzenia, aby pokwitował te weksle, i proszę uznać jego podpis.

Ufam, iż doceni pan to wielkie dobro, jakie wszędzie rodziło się przez kaznodziejstwo wspaniałego o. Laverlochère'a. W Marsylii, w Aix, w Toulon, w Nîmes, pełne zapału były serca chrześcijan wypełniających kościoły, gdzie ten święty misjonarz mówił z wielką prostotą o cudach swej misyjnej pracy. Biskupi, kapłani oraz prości wierni byli głęboko wzruszeni. Dlatego w Marsylii to już nie „dziesiątki”, ale „setki” poczęły się tworzyć na jego apel. Jak dotąd nigdy żaden misjonarz, nawet biskup misyjny nie zebrali tak wiele owoców swych kazań.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy głębokiego szacunku i uznania, pański pokorny i posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

125. [Do p. Choiselata, w Paryżu]³.

Trzeba absolutnie zwiększyć sumę przyznaną misjonarzom udającym się do Kolombo. Przesadny koszt podróży statkami angielskimi.

Marsylia, 21 maja 1851.

Szanowny Panie,

Ojciec Tempier, będąc w Paryżu, na pewno mówił panu, w jak trudnej znalazłem się sytuacji, wysyłając misjonarzy na Cejlon i do Natalu, gdzie oczekują ich niecierpliwie. Kongregacja Propagandy Wiary na natarczywe prośby bpa Braviego, koadiutora wikariatu Kolombo, poniekąd zażądała, bym wysłał najmniej czterech misjonarzy do tego wikariatu, pogrążonego w niepokoju, gnębionego przez schizmatyc-

³ Oryg., Paris, arch. de la Propagation de la foi.

kich kapłanów z Goa. Obiecałem to spełnić, ale niemożliwe wysłać czterech, dysponując sumą, którą pan potrącił z funduszu dla wikariatu Kolombo. Może pan nie wie, że na Morzu Czerwonym monopol na podróż jest w rękach Anglików. Otóż panowie Anglicy pozwalają na podróż drugą klasą tylko tym, którzy wykupili pierwszą klasę. Sprzedają bilet drugiej klasy służącym podróżującego pierwszą klasą. Lecz pomieszczenia drugiej są dla kapłanów nieodpowiednie. Kiedyś angielski jezuita wyznał, że zadowolić się takim pomieszczeniem nie przystoi godności kapłańskiej. Nasi misjonarze są mniej wymagający, lecz nie mogą wpłynąć na kompanię statków na Morzu Czerwonym do zmiany systemu opłat.

Z czterech misjonarzy, których mam wysłać na Cejlon, przynajmniej dwóch będzie zmuszonych do kupienia biletów pierwszej klasy, a to 80 gwinei od osoby, czyli 4000 franków. Dwa bilety drugiej klasy są po 35 gwinei każdy, czyli 1720 franków, co w całości daje 5720 franków. Dodajmy koszt podróży z Marsylii do Suez, co wyliczenie na 500 franków od osoby; sumę 2000 dodajmy do 5720, co daje 7720. Należy też pomyśleć o wyposażeniu misji i osobistych potrzebach misjonarza. Jak można to realizować z sumą 5500 franków potrąconą z funduszu dla wikariatu Kolombo? Sądzę, że trzeba nade wszystko ponieść koszt podróży misjonarzy, których domagają się misje. Potrzeby tej misji tak nagła, iż bp Bravi napisał do Kongregacji Propagandy Wiary, że jeśli czterech misjonarzy nie zobaczy na Wielkanoc, misja będzie stracona. Proszę więc zastanowić się, co chce pan uczynić. Jeżeli nie zdecyduje się pan wypłacić jeszcze 1500 do 2000 franków w formie zaliczki z funduszu wikariatu Kolombo, niemożliwe jest wysłanie czterech misjonarzy, których koniecznie spodziewają się na wyspie. Wszystko, co dla nich mogę zrobić, będąc sam obciążony wydatkami, to dać każdemu z nich kielich i szaty liturgiczne.

Proszę bardzo poważnie potraktować moją prośbę dla dobra religii i jak najszybciej odpowiedzieć, by nie opóźnić zbytnio wyjazdu, gdyby do tego doszło.

Zapewniam pana o moim szacunku i wdzięczności,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

126. List z 21 maja 1851 do Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie⁴.

Biskup de Mazenod prosi o podwójną sumę przyznaną misji w Natalu.

LIST POMINIĘTY.

127. List z 7 czerwca 1851 do Prezesa Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Paryżu⁵.

Założyciel oczekuje odpowiedzi na list, w którym prosi o pomoc finansową na podróż misjonarzy do Kolombo; na własny koszt wysyła misjonarzy od dawna oczekiwanych. Dotacja dla misji w Natalu jest mocno zaniżona w stosunku do realnych potrzeb.

LIST POMINIĘTY.

128. [Do Pana Prezesa Rady w Lyonie]⁶.

Założyciel usilnie prosi radę, by dotacji dla misji w Natalu nie dawała kosztem innych misji Zgromadzenia, które nic nie otrzymują od Dzieła Sainte-Enfance i żyją bardzo ubogo.

L.J.C. et M.I.

Marsylia, 24 czerwca 1851.

Szanowny Panie Prezesie,

Poleciłem o. Aubertowi, aby bawiąc w Lyonie, przedstawił panu sprawę naszego wikariatu w Natalu. Ten ojciec napisał mi, że jest pan

⁴ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

⁵ Oryg., Paris, arch. de la Propagation de la foi.

⁶ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Ten list bez wątpienia był czytany na zebraniu rady w Lyonie. Ktoś napisał na odwrocie ostatniej strony: „List jest ważny i niedługi, sądzę, że powinien być czytany w całości”.

gotów okazać życzliwość i pomoc, ale obawia się, iż dotacja dla tego wikariatu, którą pan uznał za konieczną, została przyznana z uszczerbkiem dotacji dla naszych pozostałych misji. Za pańskim pozwoleniem twierdzą, że to niemożliwe, by odejmował pan cokolwiek od sumy przeznaczonej tym misjom, byłoby to poważną szkodą dla misyjnego dzieła. Proszę zauważyć, że na misjach nie wydajemy nic na rzeczy zbyteczne lub dla kaprysu. Nie zajmujemy się budową pięknych kościołów, wygodnych domów; nie kupujemy bogatych szat liturgicznych, które byłyby zupełnie na miejscu w katedrach Europy. Dotacje przeznaczamy na to, co konieczne, na podróż misjonarzy, na ich skromne pożywienie, ich nędzne utrzymanie. Broń Boże, nie oskarżam nikogo, ale proszę wierzyć, że jeśli należy coś odjąć z dotacji, to nie może to być z dotacji misji naszego Zgromadzenia. Niezależnie od sum innych dotacji Zgromadzenie Oblatów Maryi nie dostaje nic od Dzieła Sainte-Enfance, bez wątpienia, bo Superior Generalny Zgromadzenia nie zgodził się na obecność Dzieła w jego diecezji z obawy, by nie zduśliło zainteresowania Dziełem Rozkrzewiania Wiary.

Mocno chcę bronić sprawy Zgromadzenia Oblatów Maryi, bo nie ma ono rzecznika w waszej radzie, ale ufam, iż okaże pan sprawiedliwość. Wierzę, że sprawę nieobecnych weźmie pan w swoje ręce i że nic nie zostanie im odjęte od tego, co konieczne, by mogli wypełnić swą misyjną posługę.

Zapewniam pana o moim szacunku i wdzięczności, pański pokorny i posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

129. [Do Pana Prezesa Rady w Lyonie]⁷.

Superior Generalny wyraża zgodę, by o. Laverlochere wrócił do Europy. Przedstawiciele departamentu Bouches-du-Rhône otrzymali od rządu pozwolenie na bezpłatny transport misjonarzy z Marsylii do Aleksandrii.

⁷ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

Marsylia, 6 sierpnia, 1851.

Szanowny Panie Prezesie,

Wiem, że o. Laverlochere, gdziekolwiek głosił Słowo Boże, budził zapal dla Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Z radością przyjąłem list z 26 lipca, jaki pan do mnie skierował, bo potwierdził moją wiedzę. Zna pan moje uczucia dla tego Dzieła; uznaję je za arcydzieło, czyli za nadrzędne wobec wszystkich innych, wspieranych przez wiernych.

Według pana byłoby korzystne, by zacny o. Laverlochère pojawił się znowu we Francji, by przekazywać relacje o misjach w miastach, których nie mógł odwiedzić w czasie ostatniej podróży. W tej sprawie jest pan najlepszym rzeczoznawcą i podzielam chętnie pańską opinię. Pozostaje trudność co do odbycia podróży. Nie dla odważnego żeglarsza, który wieczne lody polarne pokonywał bez lęku, lecz dla biskupów Kanady angażujących go do kaznodziejstwa w okresie zimowym na rzecz ich własnych misji. Postaram się jednak pokonać tę trudność, jeżeli pański zamiar jest niezmienny.

Może się zdarzyć, iż sam o. Laverlochere mimo swej dobrej woli dostrzeże jakąś trudność nie do usunięcia. Dlatego napiszę do niego, dopiero gdy wróci ze swej trudnej misji, i wtedy podejmę odpowiednie kroki, by mieć rozeznanie.

Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę na niewielki błąd, jaki się zakradł do jednego z pańskich listów i poprawić go. To nie 2500 franków, lecz tylko 2000. Główna Rada Paryża przyznała mi z dotacji dla bpa Braviego, wikariusza (koadiutora) wikariatu Kolombo na wyspie Cejlon. Ufam, iż w przyszłości będziemy wydawać mniej na te podróże. Przedstawicielei departamentu Bouches-du-Rhône usilnie prosiłem o przywilej na przejazd wszystkich misjonarzy, z czego dotąd korzystali tylko łazarzyści, i uzyskaliśmy. Dałby Bóg, by można było tak się układać z brytyjskim towarzystwem morskim na Morzu Czerwonym, ale nie ma sposobu, by przemówić im do rozsądku.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie i wszyscy członkowie rady, wyrazy mego uznania i wdzięczności za każde dobro, jakie pełnicie dla naszej świętej religii, poświęcając się wielkiemu dziełu Rozkrzewiania Wiary.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

130. List z 10 września 1851 „do Pana Prezesa Rady Głównej w Lyonie”⁸.

Założyciel informuje radę, że nie otrzymał obiecanych obrazków.

LIST POMINIĘTY.

131. List z 19 września 1851 „do Pana Sekretarza Rady Głównej w Lyonie”⁹.

Obrazki dla misji już są w Marsylii. Szczegóły o zbożnej śmierci o. Leydiera na Ceylonie.

LIST POMINIĘTY.

132. Do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie¹⁰.

Prośba o zaliczkę 10 000 franków z dotacji przyznanej na rok bieżący. Misjonarze wyjechali do Natalu. Prośba o pieniądze dla misji Natalu i Teksasu. Choroba o. Laverlochère’a, który nie przybędzie do Europy, by głosić kazania. Lista oblatów wysłanych na misję w 1851 roku.

Marsylia, 17 listopada 1851.

Szanowni Panowie,

Ślę do was prośbę o przesłanie nam jeszcze zaliczki 10 000 franków z dotacji, jaką tego roku Rada Dzieła Rozkrzewiania Wiary przyznała misjom Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej. Przezna-

⁸ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

⁹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Fragment tego listu opublikowano we wstępie do *Listy błogosławionego Eugeniusza de Mazenoda do korespondentów Afryki i Ceylonu*, s. XXI.

¹⁰ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył własnoręcznie jedynie podpis.

czymy ją na najpilniejsze sprawy misji Oregonu i Zatoki Hudsona. Otrzymywały one przed listopadem część funduszy, jaką Rada Dzieła przesyłała im co roku.

Na pewno wiecie z codziennej prasy, iż bp Allard i towarzysze wyjechali do misji Natalu, którego wikariat apostolski Stolica Święta powierzyła naszemu Zgromadzeniu. Chcę dodać¹¹, iż 10 000 franków przyznane tej nowej misji absolutnie nie wystarczy na wydatki przewidziane w pierwszym roku. Sama podróż wraz z zakupem rzeczy koniecznych misjonarzom już pochłonęła większą część tej sumy, tak że po przybyciu na miejsce zostanie im 3000 franków. Pytam was, czy dysponując tą sumą, można zapewnić pożywienie i utrzymanie dla pięciu osób, zatroszczyć się o wyposażenie kościoła i przewidzieć liczne wydatki, jak zwykle przy zakładaniu ważnej misji? Sądźmy, że nie nadużywamy waszej hojności, domagając się dodatkowej dotacji dla Natalu, skoro za kilka miesięcy ustalicie sumę całej dotacji za rok 1851 dla misji Oblatów Maryi Niepokalanej.

Podobna prośba dla dwóch misji powierzonych nam w Teksasie, jedna Brownsville, a druga Galveston. Biskup Odin, który was odwiedzi w Lyonie, opowie wam, jak na jego usilne prośby postanowiliśmy dać mu sześciu naszych ojców dla dwóch nowych misji, o których mowa. Biskup ten znany z gorliwości i bezinteresowności zrobi wszystko, co w jego mocy, by nowi robotnicy mogli oddać się misji apostolskiej. Ale jego finanse są tak skromne, iż te misje na pewno upadłyby, gdyby nie pomoc z zewnątrz, przynajmniej w początkach. Z pomocą może im przyjść tylko Dzieło Rozkrzewiania Wiary, żywa Opatrzność misji zagranicznych. Życzliwość, jaką Rada Dzieła okazywała misjom Oblatów Maryi, każe nam ufać, że także i misje Teksasu zaliczycie do liczby otrzymujących dotacje. Sądźmy, iż suma 12 000 franków do podziału między misje Brownsville i Galveston wystarczy na najpilniejsze wydatki. Lecz trzeba tę sumę wpisać na rok bieżący, a w chwili ostatniego wpływu funduszy na ten rok, by mogła ona być przekazana naszym misjonarzom z Teksasu.

Szybko chcę posłać wam relację z misji w Ameryce Północnej, na pewno zaciekawi ona ofiarodawców Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Opowiadanie przekazał na żywo wracający z dalekich misji misjonarz,

¹¹ *appeller* zamiast *rappeler*.

bez wątpienia wzbudzi duże zainteresowanie i powiększy dobro duchowe. Chętnie przystałem na waszą prośbę, by jeszcze tej zimy przybył¹² do Francji o. Laverlochère. Ale Bóg rozrządził inaczej. Ten niestrudzony apostoł we wrześniu wracał od swych drogich Indian, został dotknięty paralizem i sporo czasu upłynie, nim ustąpią jego skutki. Jak mi donoszą, stan jego zdrowia się poprawia.

Posyłam wam również załączoną tu listę naszych misjonarzy, którzy w tym roku wyjechali na misje. Proszę, byście zamieścili ją w najbliższym numerze „Kronik” mającym się ukazać w styczniu.

Przyjmijcie, Panowie, wyrazy mej wdzięczności i najwyższego uznania, wasz pokorny i oddany sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, S.G.

PS W ostatnim liście napisałem wszystko, co wiedziałem o bpie Betachinim i o misjonarzach podczas epidemii cholery na Cejlonie.

¹² *appeller* zamiast *d'appeler*.

1852

133. [Do Pana Prezesa Rady w Lyonie]¹.

List pewnego ojca z Cejlonu. Najbliższy wyjazd trzech misjonarzy do misji Jaffna; muszą opłynąć Afrykę.

Marsylia, 7 lutego 1852.

Szanowny Panie Prezesie,

Wśród listów nadesłanych z Cejlonu, które bardziej lub mniej mówią o misjach na wyspie, wybrałem list najmłodszego naszego misjonarza, który może zainteresować czytelników „Kronik”. Odkryje pan fakt prawdziwie cudowny, że Chrystus potwierdza dziś, jak na początku chrześcijaństwa, głoszenie przez apostołów Jego Ewangelii. Niebawem wyślę trzech nowych misjonarzy na misję Jaffna², proszę więc wydzielić z dotacji dla bpa Bettachiniego sumę na opłacenie ich podróży. Prawdopodobnie popłyną żaglowcem w kierunku wyspy Bourbon (Reunion) lub do Pondichery. Podróż przez Aleksandrię i Suez jest nadzwyczaj droga. Cóż można zrobić w tej sytuacji? Od Brytyjskich Towarzystw Podróży trzeba przyjąć ich twarde warunki, jakie z góry narzucają. Nie zgadzają się, by misjonarze kupowali drugą klasę, która, jak twierdzą, jest tylko dla służących; chodzi po prostu o to, by zapłacić za podróż z Suezu na Cejlon 80 funtów szterlingów. Oznacza to wystawienie naszych biednych misjonarzy na ryzyko³ długiej (cztery lub pięć miesięcy), tak niebezpiecznej przeprawy. Polecam stale ich własne potrzeby oraz potrzeby ich współbraci hojności waszego Dzieła. Ze sprawozdania podczas waszej rady może się pan przekonać, iż

¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

² Dwaj ojcowie ruszą w 1852: Constant Chounavel i Léon-Jean Pélissier.

³ *hazards* zamiast *hasards*.

moi diecezjanie są nadal bardzo ofiarni⁴. Mam nadzieję, że gdzie indziej jest podobnie.

Proszę przyjąć wyrazy mego wielkiego uznania,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

134. List z 18 marca do Pana Prezesa Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie⁵.

Podział dotacji przyznanej oblatom: Rivière-Rouge: 16 000 franków; Oregon: 17 500 franków; Anglia: 12 500 franków; Natal: 24 000 franków. Dnia 22 marca wyruszy sześciu misjonarzy do Teksasu. Biskup Allard przybył do Natalu.

LIST POMINIĘTY.

135. Do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie⁶.

Wysłano sprawozdanie prokuratora generalnego o potrzebach misji oblatkich. Duch ubóstwa i ofiary misjonarzy z północnej Kanady. Biskup Taché: koadiutor w Saint-Boniface. Potrzeby misji w Zatoce Hudsona i Teksasie. Nowe placówki misyjne w diecezjach Buffalo i Detroit. Prokuratorem generalnym jest o. Fabre.

Marsylia, 17 kwietnia 1852.

Szanowni Panowie,

Spieszę, by razem z tym listem przekazać wam sprawozdanie prokuratora generalnego Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej naszych misji zagranicznych. Posłuży ono za podstawę przy ustalaniu

⁴ W 1842 suma zebranych datków w diecezji Marsylii sięgała około 34 000 franków. Od 1846 cyfra ta sięgała do 40 000 franków.

⁵ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

⁶ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył własnoręcznie jedynie podpis. Tekst podobny znajduje się w Paryżu.

dotacji dla tych misji na rok 1852, w ogólnym podziale funduszu Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Zapiski, zebrane starannie z informacji superiorów danych misji, zasługują na pełne zaufanie. Nie muszę⁷ niczego dodawać, by ręczyć o ich dokładności i prawdomówności.

Chciałbym lepiej⁸ omówić sprawę, że nasze prośby o dotacje ograniczają się do koniecznych wydatków, by misje naszego Zgromadzenia nadal przynosiły owoc, jaki już wydały⁹ w krajach, gdzie powstały. Misjonarze związani ślubem ubóstwa, przywykli do prostoty wspólnego życia, zadowolają się skromnym pożywieniem i ubiorem, jak mówi święty Paweł o robotnikach ewangelicznych. Nie tylko praktykują tę zasadę Apostoła, lecz wielu z nich pracuje w warunkach pełnych udręki, jak misjonarze ewangelizujący Indian w regionie Zatoki Hudsona, gdzie cierpią z powodu surowego klimatu polarnego, z trudem zdobywając pożywienie, zdani na siebie w niewdzięcznym regionie. I jak nie podziwiać potęgi łaski w sercach przepelnionych radością wśród tylu wyrzeczeń! Jest więc słuszną rzeczą pamiętać o ich potrzebach, co doskonale zgadza się z intencją wiernych, którzy wspomagają Dzieło Rozkrzewiania Wiary na rzecz misjonarzy.

Dotacje, o jakie prosimy na bieżący rok, mogą wydać się wam zbyt wielkie. Uznaję, że są one większe od lat poprzednich. Ale zauważcie, panowie, ta wyższa suma pochodzi stąd, że co roku wzrasta liczba naszych misji. Dla misji już ustalonych dotacja dla każdej osobno jest mniejsza niż w latach poprzednich, choć ich potrzeby rosną w miarę ich rozwoju. Jeżeli dla misji Zatoki Hudsona, diecezji Saint-Boniface wyjątkowo prosimy o większą dotację, łatwo zrozumieć powód. Misja biskupa Tachégo z naszego Zgromadzenia, koadiutora biskupa diecezji Saint-Boniface, jest tak ważna, że aby pomóc mu nawracać Indian, dodaliśmy czterech misjonarzy i jednego brata katechetę. Stąd jasne, dlaczego prosimy o większą dotację na tę misję. Sama podróż tej grupy apostołskiej wynosi 10 000 franków. Mogę też wykazać, bez obawy popełnienia błędu, z rocznego sprawozdania waszych „Kronik”, iż uwzględniając stosowne proporcje, liczbę i zasięg misji, Zgromadzenie Oblatów Maryi Niepokalanej jest ze wszystkich zgromadzeń misyjnych jednym z najbardziej umiarkowanych co do próśb o pomoc

⁷ „Je n'ai” napisane przez Założyciela ponad „Je n'ai pas”.

⁸ W rękopisie *d'avantage* prawie zawsze w ten sposób napisane.

⁹ *produites* zamiast *produit*.

finansową i oszczędnych w zarządzaniu dotacją Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Z misji powierzonych naszemu Zgromadzeniu szczególnie wam polecam misję Teksas, którą przyjęliśmy na prośbę bpa Odina, ordynariusza diecezji Galveston. Ufam, że tę samą życzliwość, jaką okazaliście tytu innym misjom w Stanach Zjednoczonych pod opieką zgromadzeń zakonnych okażecie i tej misji. Biskup Odin ustalił z nami, że nie umieści¹⁰ naszych misji w Teksasie w budżecie proponowanym wam w ramach wydatków swej diecezji. Naszemu Zgromadzeniu daje swobodę, aby bezpośrednio z Radą Dzieła omówić możliwość uzyskania rocznej dotacji. Oprócz Teksasu przyjęliśmy w Stanach Zjednoczonych misję w diecezji Buffalo i chcemy przyjąć misję w diecezji Detroit. Jak widać, nasze Zgromadzenie zasługuje na wasze uznanie. Odpowiada oczekiwaniom odnośnie do jego członków, gorliwych i wielkodusznych.

Kończąc, pragnę wyrazić wdzięczność za waszą życzliwość dla Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej, w szczególności za okazaną mu pomoc finansową w roku ubiegłym. Odebrałem od waszego skarbnika ostatnią zaliczkę tej dotacji, którą przesłałem o. Fabrè, polecam go wobec Rady Dzieła jako jednego z reprezentantów naszego Zgromadzenia, którego jest prokuratorem generalnym.

Przyjmijcie wyrazy czci i wdzięczności, wasz pokorny i oddany sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii,
Superior Generalny.

136. List z 24 kwietnia do Rady Głównej w Lyonie¹¹.

List pewnego misjonarza północnej Kanady został wysłany do redakcji „Kronik”.

LIST POMINIĘTY.

¹⁰ W rękopisie *dans* skreślone.

¹¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

137. List z 8 lipca do Rady Głównej w Lyonie¹².

Potwierdza, że otrzymał weksel na 20 000 franków i kielich darowany dla najbardziej potrzebnej misji oblatów. Ojciec Laverlochere może wrócić do Francji.

LIST POMINIĘTY.

138. List z 11 listopada do Pana Prezesa Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie, Rodan¹³.

Biskup de Mazenod dziękuje za dotacje przyznane oblatom w 1852 r. i za przyslaną instrukcję Świętej Kongregacji Propagandy Wiary w sprawie sumiennego rozdziału dotacji.

LIST POMINIĘTY.

139. Do Szanownego Pana de Jessé, Prezesa Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie¹⁴.

Stan zdrowia o. Laverlochere'a nie pozwala mu chwilowo wrócić do Francji.

Marsylia, 14 grudnia 1852.

Szanowny Panie,

Zbyt wielką wagę przywiązuję do wszystkiego, co mogłoby przynieść korzyść cennemu Dziełu Rozkrzewiania Wiary, by zlekceważyć plan, jaki pan mi proponował, mianowicie, by o. Laverlochere, głosząc kazania w wielu regionach Francji, pobudził gorliwość wiernych. Zgadzam się doskonale z pana wizją, będąc przekonany, że przyniesie to

¹² Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

¹³ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

¹⁴ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

wspaniałe owoce. Ale dobry Bóg doświadczył swego sługę okrutną chorobą. Potem poczuł się trochę lepiej i mógł przyjąć nową misję, jaką zaraz chciałem mu powierzyć, i sam mi napisał w tej sprawie. Sądzę, iż jego wielka gorliwość o chwałę Bożą oddalała go od rzeczywistości, tak że przecenił własne siły, które nie nadały za jego dobrą wolą. Miejscowi przełożeni nie sądzą, by obecnie miał dość siły, by zacząć tego rodzaju misję. Ufają, że zmiana klimatu i wypoczynek w ojczyźnie pozwolą mu dojść do zdrowia; chętnie użyją takich środków, lecz wiedzą, że ten zacny o. Laverlochere potrzebuje jeszcze trochę czasu, nim wróci do kaznodziejstwa. Skoro powróci do Francji, zechcę osobiście ocenić stan jego zdrowia, by podjąć odpowiednie kroki.

Proszę przyjąć moje serdeczne pozdrowienia,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

1853

140. [Do Rady Głównej w Lyonie]¹.

Szczegóły o podziale sum przyznanych misjom oblackim w 1852; próśba o zamieszczenie w „Kronikach” tego podziału według podanego wzoru.

Marsylia, 5 marca 1853.

Szanowni Panowie,

Spieszę się, by natychmiast dać wam odpowiedź, o którą prosicie w liście z 3 bieżącego miesiąca. Całkowita suma dotacji 95 000 franków, które łaskawie przyznaliście misjom zagranicznym Oblatów Maryi Niepokalanej w ciągu roku 1852, ma być podzielona w sposób następujący:

Misje Oblatów Maryi Niepokalanej w Anglii	23 000 franków
Misje Oblatów Maryi Niepokalanej w Oregonie	19 500 franków
Biskupowi Taché, koadiutorowi Saint-Boniface w regionie Zatoki Hudsona	
(Misje Oblatów Maryi Niepokalanej)	22 500 franków
Biskupowi Allard, wikariuszowi apostolskiemu Natalu (Afryka) (Misje Oblatów Maryi Niepok.	20 000 franków
Misje Oblatów Maryi Niepokalanej w Teksasie	10 000 franków

Ten podział odnosi się do cyfr podanych w prośbach dla każdej misji z osobna. Sumę zredukowano proporcjonalnie do operacji dokonanej przez was.

Proszę, byście w sprawozdaniu umieścili ten podział według podanego wzoru, niczego nie zmieniając. Czynię tę uwagę, bo w roku ubiegłym podaliście w dziale szczególne misje oblatów w Kornwalii dota-

¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

cję, o którą prosiliśmy, a którą bez wątpienia chcieliście przyznać wszystkim naszym misjom w Anglii. W obecnym roku są powody, które wyjaśnię w następnym liście, by dotacja dla naszych misji w Anglii nie została zapisana w innych rubrykach sprawozdania, jakie będzie w najbliższym numerze „Kronik”. Tą formułą posłużyliście się² odnośnie do marystów, którzy mają w Anglii jedyną misję w Londynie, więc wydaje mi się, że mamy do tego przynajmniej to samo prawo, bo posiadamy w Zjednoczonym Królestwie pięć misji, spośród których Leeds i Liverpool znajdują się w naglącej potrzebie.

Przyjmijcie zapewnienie o moim szacunku i wdzięczności, wasz pokorny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

141. List z 3 kwietnia 1853 „do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Lyonie”³.

Założyciel przygotowuje roczny raport o potrzebach misji oblackich; prosi o zaliczkę z ostatniej dotacji.

LIST POMINIĘTY.

142. Do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon⁴.

Roczny raport o potrzebach misji oblackich. Ich prawo do tego, by prosić o dotacje, zwłaszcza misji Teksas, Buffalo, Leeds i Liverpool. Powód opuszczenia Penzance. Prosi, by umieścić w „Kronikach” kilka listów misjonarzy i listy wyjeżdżających na misje.

² *servis* zamiast *servi*.

³ Oryg: Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis.

⁴ Oryg: Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis.

Marsylia, 15 kwietnia 1853⁵

Szanowni Panowie,

Przesyłam wam roczny raport o misjach naszego Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej, sporządzony na moje polecenie przez prokuratora generalnego tych misji. Zawiera on zwięzły⁶ wykaz ich potrzeb oraz listę wydatków w cyfrach. Te dane wystarczą zupełnie, by przekonać waszą radę co do dotacji, którą w tym roku ma ona przyznać naszym misjom przy podziale funduszu Dzieła, czym ma⁷ niezwłocznie się zająć.

Nie potrzebuję zapewniać was o rzetelności faktów, o których mówi raport, i dowodzić, że nasze różne misje mają prawo do pomocy finansowej Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Załączone notatki to tylko fragment raportów nadsyłanych nam przez superiorów misji i streszczenie informacji zawartych w listach o stanie tych misji. Same w sobie dowodzą rzetelności i autentyczności.

Prawa⁸, jakie mają nasze misje, by prosić o dotację, są te same jak w latach poprzednich. Rozumiecie, że są one w pełni uzasadnione, skoro głosowaliście niemal w całości za sumą, o jaką prosiliśmy. Są to misje założone w krajach zupełnie nowych, gdzie trzeba wszystko zaczynać od początku, zwłaszcza w dziedzinie religijnej. Te misje nie dają misjonarzom najmniejszego dochodu, by mogli mieć na wyżywienie i utrzymanie oraz sprawy związane z kultem. Wstrzymać teraz pomoc ofiarowaną tym misjom w początkach fundacji, czy nawet zmniejszyć poprzednią sumę, znaczyłoby nie tylko narazić⁹ je na nędzny żywot, lecz byłoby to wydanie wyroku śmierci na nie, unicestwienie dobra realizowanego z wielkim trudem po latach i za cenę tylu wyrzeczeń.

Takimi są zwłaszcza misja Natalu w Afryce, misja Oregonu i ta diecezji Saint-Boniface w Ameryce Północnej¹⁰.

⁵ List wysłany do Lyonu nie miał daty.

⁶ *succint* zamiast *succinct*.

⁷ *elle* zamiast *il*.

⁸ *Quand* zamiast *Quant*.

⁹ *jetter* zamiast *jeter*.

¹⁰ *Quand* zamiast *Quant*.

Misje Teksas i Buffalo w Stanach Zjednoczonych, chociaż warunki lokalne nie są aż tak trudne, jednak bez pomocy finansowej, o jaką dla nich prosimy, nie będą mogły solidnie rozwinąć się i zapewnić sobie przyszłości. Także¹¹ i dla nich jest to sprawa życia i śmierci. Zresztą, nie domagamy się przywileju, lecz tej samej miary, którą dotąd wasza rada stosuje dla innych misji w tej interesującej części Ameryki Północnej. Prosimy Dzieło Rozkrzewiania Wiary o pomoc tym misjom (dla religii nieocenione dobro) tylko czasowo. Bo po kilku latach dzięki dotacjom staną się one samodzielne, a w cywilizowanym świecie misjonarze będą mogli mieć dochody, zwłaszcza gdy przyłożą się do wychowania młodzieży. Nie mam więc żadnej wątpliwości, iż będziecie łożyć na nasze misje w Teksasie, jak czyniliście to w roku ubiegłym, oraz że nie wyłączycie ze wspomaganych przez was misji naszej misji Buffalo, skoro wpisaliście ją na listę waszego Dzieła.

Prośba o pomoc dla misji Teksas i Buffalo odnosi się także do naszych misji w Anglii, między innymi Leeds i Liverpool. Nie muszę udowadniać znaczenia tych dwóch misji będących w centrum dwóch największych miast Anglii, w krytycznej chwili, gdy należy użyć wszystkich możliwych środków dla zwalczania herezji i podkreślić obecność¹² katolicyzmu. Ich doniosłość to fakt bezsporny i takim winien być uznany. Doskonale pojęliście to, gdy w zeszłym roku przyznaliście marystom dotację prawie 50 000 franków, by mogli założyć misję w jednej z dzielnic Londynu, chociaż otrzymali z innych źródeł dla tej misji sumę jeszcze większą. Ufam, iż takąż życzliwość okażecie Oblatom Maryi Niepokalanej, którzy mają to samo, jeśli nie większe prawo do słusznego wsparcia dla swych misji w Wielkiej Brytanii.

A skoro już mowa o misjach w Anglii, chętnie podzielę się z wami szczegółami co do wydarzenia, o którym z pewnością dowiedzieliście się, gdy przyjechał do Francji w zeszłym roku biskup diecezji Plymouth. W tej to diecezji zdarzyło się, iż Zgromadzenie Oblatów Maryi Niepokalanej zostało zmuszone do opuszczenia misji Penzance i tych z nią związanych w hrabstwie Kornwalii. Nasze Zgromadzenie zrobiło wszystko, by nie dopuścić do tego faktu, smutnego w sobie samym oraz ze względu na motywy. Z przyczyn obiektyw-

¹¹ „aussi” znajduje się tylko w tekście wysłanym do Paryża.

¹² „Augmenter l'action”. „Augmenter la force d'action” znajduje się w tekście zachowanym w Paryżu.

nych nie udało się nam utrzymać tej misji. Celem wyjaśnienia przytoczę kilka szczegółów. Misja Penzance, założona przez irlandzkiego księdza, w 1843 r. zostaje dana Oblatom Maryi. Ich przedstawiciel o. Daly to wówczas jedyny obywatel brytyjski należący do Zgromadzenia i jako taki mający prawo nabycia własności na terenie Anglii. Przez dłuższy czas doskonale kierował misją, mając zaufanie przełożonych Zgromadzenia oraz katolickiego duchowieństwa Anglii. Nagle zapragnął dodać sławy i uznania swemu Zgromadzeniu; słyszał, że w centrum kraju jest na sprzedaż wspaniała posiadłość, i nie czekając, by nas zawiadomić, postanowił ją nabyć. Bez porozumienia z nami podpisał akt własności, dając jako gwarancję nasze prawo nabycia Penzance, które był obowiązany wziąć na siebie. Dopiero wtedy dowiedzieliśmy się o całej sprawie, ale było już za późno, aby ją naprawić lub powstrzymać jej zgubne skutki. Zgromadzenie zabiegało bardzo, by unieważnić tę nieszczęsną umowę. Z drugiej strony starano się o odpowiednie środki do odzyskania nawet za cenę wielkich ofiar prawa własności Penzance, które odstąpiono w tak nieroztropny sposób, lecz wszystko okazało się daremne. Akty prawne o. Daly'ego zostały unieważnione i za karę za złamanie ślubu posłuszeństwa wydalono go ze Zgromadzenia. Lecz praw własności Penzance danych jako gwarancję zgubnego kontraktu nie¹³ można było odzyskać od nabywcy. Strona przeciwna zawartej umowy, nie otrzymawszy pieniędzy, zagarnęła posiadłość, którą przedtem sprzedała¹⁴ o. Daly'emu za kolosalną¹⁵ sumę i w końcu zaczęła używać zgodnie z umową praw własności w stosunku do kościoła i plebanii w Penzance. Te dwa budynki zostały więc wystawione na sprzedaż. Biskup diecezji Plymouth najpierw¹⁶ nie chciał ich odkupić wspólnie z naszym Zgromadzeniem, które żądało, by jego prawo współwłasności zostało uznane w nowej umowie. Wolał być ich jedynym nabywcą i tak stał się ich właścicielem dla diecezji.

W tym stanie rzeczy nie mogliśmy dalej utrzymać tej misji. W innych miejscach Anglii były potrzeby niecierpiące zwłoki, żądały obecności ojców z hrabstwa Kornwalii, skąd odwołaliśmy wszystkich.

¹³ *n'on* zamiast *n'ont*.

¹⁴ *vendu* zamiast *vendue*.

¹⁵ *exorbitant* zamiast *exorbitant*.

¹⁶ „d'abord” znajduje się tylko w tekście zachowanym w Paryżu.

Przedtem ustaliliśmy z biskupem diecezji, że diecezjalny kapłan zastąpi naszych ojców w Penzance i obsłuży katolickie wspólnoty w okolicy. Dopiero wtedy opuścimy ostatecznie tę misję, by religia nie poniosła straty. Tak zakończyła się ta smutna sprawa, którą opisuję w wielkim skrócie, gdzie również w kilku słowach chcę poruszyć inne punkty.

Pierwszy tyczy publikacji w „Kronikach” sprawozdań naszych misjonarzy, które wysyłaliśmy wam przy różnych okazjach. Nie tylko ja wyraziłem zdziwienie, że w ostatnich numerach nie ma żadnego sprawozdania. Chciałbym wam posłać jeszcze inne, lecz zaczekam, aż opublikujecie te, które mają prawo pierwszeństwa.

Drugi punkt dotyczy wyjazdu kilku naszych misjonarzy, którzy już mają opuścić Francję i udać się w dalekie strony, gdzie oczekują ich współbracia, by im oddać część zadań misyjnych. Podaję ich¹⁷ nazwiska, diecezje, z jakich pochodzą, itd. w dołączonej tu nocie. Proszę, byście zamieścili ją jak zwykle w najbliższym numerze „Kronik”.

Przyjmijcie wyrazy szacunku i wdzięczności, wasz pokorny i oddany sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Superior Generalny.

143. List z 6 czerwca 1853 „do Pana Prezesa Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon, Rodan”¹⁸.

W prośbie o dotację na 1853 r. pominięto misję Liverpool, która potrzebowałaby 12 000 franków, tak że pomoc finansowa dla oblatów wyniosłaby 148 000 franków.

LIST POMINIĘTY.

¹⁷ *leur* zamiast *leurs*.

¹⁸ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Podobny tekst znajduje się w Paryżu.

144. List z 21 czerwca 1853 „do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie”¹⁹.

Pilna prośba o zaliczkę 25 000 franków z dotacji 1853 roku. List z Teksasu wysłany do „Kronik” oraz lista misjonarzy, którzy wyjechali w 1853 roku.

LIST POMINIĘTY.

145. List z 2 sierpnia 1853 do Rady Rozkrzewiania Wiary w Lyonie²⁰.

Pilne potrzeby misji w Natalu.

LIST POMINIĘTY.

146. List z 3 października 1853 „do Pana Prezesa Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie”²¹.

Podziękowanie za otrzymaną sumę 148 000 franków przyznaną oblatom w 1853 r. i za przyslaną drugą zaliczkę 48 000 franków.

LIST POMINIĘTY.

147. Do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie²².

Podziękowanie za przysłane stypendia mszalne. Wiadomości o stanie zdrowia o. Laverlochere’a. List bpa Tachégo do „Kronik”.

¹⁹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

²⁰ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

²¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis.

²² Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis.

Marsylia, 18 października 1853.

Szanowni Panowie,

Na początku listu potwierdzam, iż otrzymałem 300 franków, które przysłaliście dla odprawienia mszy przez Oblatów Maryi według intencji przez was podanych. Wasze uznanie, za które dziękuję wam w imieniu Instytutu, to nowy dowód waszej życzliwości dla oblatów. Przechodzę do głównego przedmiotu waszego listu.

Z radością wam oznajmiam, że o. Laverlochere czuje się o wiele lepiej od czasu ostatniego pobytu w Lyonie. W sierpniu przybył do Marsylii, by zażyć morskich kąpiel, które wzmocniły jego zdrowie. Cieszył się też, że mógł spędzić kilka tygodni w naszym nowicjacie w diecezji Grenoble. Obecność naszego apostoła Indian Ameryki Północnej pobudziła gorliwość i zapał młodych ludzi, z których wielu zostanie posłanych pewnego dnia na tę samą misję. Ojciec Laverlochere najpierw wróci do Marsylii, tam spędzi zimę, by wzmocnić zdrowie bardzo osłabione. Ufamy, iż za kilka miesięcy nabierze siły i z pomocą Bożą będzie spełniać życzenia wasze oraz ofiarodawców Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Bądźcie przekonani, iż z mej strony będę czynił wszystko, by słowa tego świętego kapłana na nowo służyły wspianiałemu Dziełu, którym zarządzacie. Takie nastawienie płynie jednocześnie z sympatii, którą żywię jako biskup dla Dzieła Rozkrzewiania Wiary i z wdzięczności za wielkoduszną pomoc udzielaną misjom Oblatów Maryi.

Dołączam list bpa Tachégo z diecezji Saint-Boniface, superiora naszej misji Zatoki Hudsona, który zlecił mi, bym go wam dostarczył. Zawiera on notę o bpie Provencherze²³ i o misji, której treść bp Taché chce opublikować w waszych „Kronikach”. Nie będę już więcej pisał o różnych relacjach naszych misjonarzy, które jakiś czas temu wysłałem wam, powiem tylko, że byłem zdziwiony, iż żadne nie zostało zamieszczone w ostatnich numerach „Kronik”.

Przyjmijcie zapewnienie o czci i wdzięczności, wasz pokorny i posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Sup. Gen.

²³ Provenchère zamiast Provencher.

148. List z 21 listopada 1853 r. Do Prezesa Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Lyonie²⁴.

Rekomendacja o. Cassinellego, misjonarza z Cejlonu, który zjawi się w Lyonie, by przedstawić potrzeby misji Jaffna.

LIST POMINIĘTY.

149. [Do Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie]²⁵.

Potwierdza odbiór stypendiów mszalnych. Lista misjonarzy, którzy wyjechali w 1853 roku. Prośba o umieszczenie w „Kronikach” noty o misjach w regionie Rivière-Rouge.

Marsylia, 27 grudnia 1853.

Szanowni Panowie,

Pragnę podziękować wam za życzliwość wobec Oblatów Maryi, za przysłane nam 200 stypendiów mszalnych z przeznaczeniem dla misji zagranicznych. Weksel o wartości 200 franków, który mi przysłaliście, został przeze mnie podpisany i jak zwykle wysłany do waszego banku w Lyonie. Msze święte będą odprawione na misjach naszego Zgromadzenia z polecenia Rady Głównej, według intencji ofiarodawców.

Przy okazji dodam, iż w ubiegłych latach ogłaszaliście w styczniowym numerze „Kronik” notę o wszelkich wyjazdach oblatów na misje zagraniczne, które miały miejsce w różnych okresach roku. Proszę więc o zamieszczenie w najbliższym numerze następującej noty z wykazem wyjazdów w roku 1853:

Wyjechali:

1. Na misje do Anglii: w lutym oo. Richard i Mounier; w lipcu oo. Bargy i Cooper.

²⁴ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

²⁵ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

2. Do wikariatu apostolskiego w Natalu (Afryka Południowa): oo. Barret z diecezji Tarbes i Gerard z diecezji Nancy; br. Bernard, katecheta.
3. Do wikariatu apostolskiego Jaffna na Cejlonie: oo. Lacombe z diecezji Viviers i Rouffiac z diecezji Albi.
4. Na misje w Kanadzie: oo. Reboul z diecezji Viviers i Royer z diecezji Le Mans.

Ufam, że ujrzę w styczniowym numerze sprawozdanie o misjach regionu Rivière-Rouge w diecezji Saint-Boniface i o śp. bpie Provencherze²⁶, pierwszym biskupie tej diecezji. Relację tę przesłał wam przed kilkoma miesiącami jego następca, bp Taché ze Zgromadzenia Oblatów. Czas już, aby coś o naszym Zgromadzeniu ukazało się w „Kronikach” Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Przyjmijcie, panowie, zapewnienie o czci i wdzięczności, wasz pokorny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

²⁶ Provenchere zamiast Provencher.

1854

150. Do p. Meynisa, sekretarza Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie¹.

Komunikacja z regionem Rivièrre-Rouge jest możliwa tylko latem. Skargi na redaktorów „Kronik”, którzy nie publikują nic o oblatkach.

Marsylia, 17 stycznia 1854.

Szanowny Panie,

Otrzymałem list, zaadresowany przez pana do bpa Tachégo. Prześle go samemu biskupowi, ale uprzedzam, że komunikacja nie jest łatwa. Dopiero w sierpniu list może dotrzeć do miejsca przeznaczenia.

Biskupowi Taché zależało, by ukazał się w „Kronikach” list wysłany do was. Jest to hołd wdzięczności dla poprzednika. Tak bowiem czynić się godzi.

Pragnąłbym, by cytowano nazwiska misjonarzy posyłanych na misję. Diecezje, z których pochodzą, są zdziwione, iż nie ma o tym żadnej wzmianki. Nie wracam do ogłaszania w „Kronikach” listów, które wielokrotnie wysyłałem do Lyonu. Natomiast listy mniej interesujące są ogłaszane. Sądzę, że przez cześć dla zgromadzeń znanych z działalności misyjnej wypada cytować kolejno ich korespondencję, choćby po to, by wykazać, że nie są bezczynne.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

151. [Do Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie]².

Ojciec Laverlochère rozpoczął kaznodziejskie tournée w południowej Francji; później będzie udzielał się według wskazówek danych przez radę w Lyonie.

Marsylia, 18 lutego 1854.

Szanowni Panowie,

Chcę potwierdzić odbiór waszego listu z 3 lutego, który zawierał weksel 1000 franków na opłacenie podróży o. Laverlochère'a jak też dołączonego tam drugiego listu zaadresowanego przez was do tego gorliwego misjonarza Indian.

Dziękuję za hojność okazaną z myślą, by pokryć wydatki o. Laverlochère'a, gdy będzie głosił Słowo Boże na rzecz Dzieła Rozkrzewiania Wiary w różnych diecezjach Francji. Dziękuję za tak życzliwe zainteresowanie stanem zdrowia naszego misjonarza i choć po powrocie z Ameryki czuje się on lepiej, jednak daleko jeszcze do tego, by odzyskał pełnię sił. Bez wątpienia, ten zacny ojciec poświęci wszystkie swe siły i zapał na służbę niezwyklego Dzieła, bo rozumie, jak wielkie jest jego znaczenie dla misji. Powinniśmy więc powściągać jego zapał i jest to mądra decyzja, aby jego tournée ograniczyć do bliskich nam diecezji, aż stan zdrowia ojca pozwoli mu udać się do diecezji bardziej odległych. W parafiach wokół Marsylii zaczął on już wygłaszać kazania, obecnie znajduje się w diecezji Fréjus, gdzie go wezwano w tym samym celu. Kiedy powróci, wręczę mu wasz list i zaakceptuję plan działania, jaki ustali zgodnie z waszymi sugestiami.

Przyjmijcie, panowie, zapewnienie o szacunku i wdzięczności, wasz pokorny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, S.G.

² Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył jedynie własnoręczny podpis.

152. List z 26 lutego 1854 r. do „Pana Prezesa Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie, Rodan”³.

Spis misji oblackich, między które podzielono 140 000 franków przyznaną Zgromadzeniu; prosi o następną zaliczkę.

LIST POMINIĘTY.

153. List z 4 marca 1854 do „Pana Prezesa Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie”⁴.

Założyciel pisze, w jaki sposób rozdzielił pomiędzy misje oblackie 500 stypendiów mszalnych, które otrzymał od rady.

LIST POMINIĘTY.

154. List z 23 marca 1854 r. do Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Lyonie⁵.

Biskup de Mazenod dziwi się, że nie dostał zaliczki z dotacji dla oblatów.

LIST POMINIĘTY.

155. Do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie⁶.

Raport o potrzebach misji oblackich. Należy koniecznie udzielić nadzwyczajnej pomocy misjom Galveston, Buffalo i Leeds.

³ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko własnoręczny podpis.

⁴ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko własnoręczny podpis.

⁵ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko własnoręczny podpis.

⁶ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko własnoręczny podpis. Podobny tekst jest zachowany w Paryżu, datowany na 1 maja.

Marsylia, 30 kwietnia 1854.

Szanowni Panowie,

Mam zaszczyt przesłać wam załączone noty z prośbą o dotacje dla misji zagranicznych Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej, z podaną sumą dla każdej misji. W całości jest to równe wysokości dotacji wyznaczonej tym misjom na rok bieżący 1854. Ufamy, że ją otrzymamy od wspaniałego Dzieła, którym kierujecie z poświęceniem i mądrością.

Noty sporządzamy z rocznych sprawozdań wysyłanych do generalnego sekretariatu Zgromadzenia przez przełożonych misji. Ich wiarygodności nie muszę potwierdzać, wystarczy, że wam je przedstawiam; przez to posiadają gwarancję rzetelności i autentyczności.

Jednak⁷ chętnie dzielę się uwagami o wydatkach naszych misji. Choć proponowana suma wydaje się wygórowana, nie różni się tak mocno od sumy ubiegłego roku. Tę zredukowano do koniecznych wydatków na wyżywienie i utrzymanie misjonarzy i nadzwyczajnych, jak zakup ziemi, budowy itd. To głównie budowa na misjach czyni, że ogólna suma jest tak wysoka, jak w roku ubiegłym. A przecież dotacja na ten cel jest nieodzowna, bo trzy misje, które proszą o nadzwyczajną pomoc, tak jej potrzebują, że ich istnienie zależy od niej i gdyby jej nie otrzymały, byłyby⁸ zgubione.

Dla misji Galveston w Teksasie pomoc jest nieodzowna na ukończenie budowy, by ojcowie mieli gdzie mieszkać i powstało kolegium-seminarium diecezji. Ukończenie tej budowy jest jednym z warunków korporacji, która dała teren pod budowę. Misja Buffalo jest niemal w tej samej sytuacji; jeżeli nie wpłaci się w tym roku obiecanej sumy sprzedawcy terenu, ten może odebrać ziemię przez przymusowe wywłaszczenie, nawet nie oddając pobranej sumy. Misja Leeds w Anglii też oczekuje pomocy Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Ma do spłacenia dług za kupno terenu, gdzie buduje kościół dla wiernych. Proszę, byście uwzględnili, jak ważna jest ta misja będąca w centrum naszej posługi w Wielkiej Brytanii. Nasi misjonarze z zapałem i poświęceniem umacniają tam wiarę, a ich trud wydaje już zbawienne owoce nawrócenia. Na wasze wsparcie zasługują oni tym bardziej, że wyrzek-

⁷ „Néanmoins” znajduje się tylko w tekście zachowanym w Paryżu.

⁸ *complettement* zamiast *complement*.

li się korzyści doczesnych, a nie mają do dziś odpowiedniego domu, jak to przystoi wspólnotie, która ma w kraju wystarczającą liczbę placówek, by powstała samodzielna prowincja.

Trzeci powód kosztu to podróże misjonarzy, których Zgromadzenie posyła na te misje, za jakie odpowiada w obcych krajach. Długie, uciążliwe podróże są zwykle bardzo kosztowne w tych regionach ze względu na trudno dostępne środki transportu. W tym roku wyjeżdżających na misje jest około dwunastu, co musi pociągnąć za sobą ogromne koszty.

Widzicie więc, panowie, że nasze prośby o dotacje dotyczą wydatków absolutnie koniecznych. Powiem, że według rocznego sprawozdania z maja pośród wszystkich instytutów Zgromadzenie Oblatów Maryi jest, zachowując proporcje co do liczby i znaczenia misji, jednym z najbardziej umiarkowanych co do dotacji, o jakie prosi. Należy do tych, które są najbardziej oszczędne w finansach płynących z hojności Dzieła.

Zasylam wyrazy czci i wdzięczności, wasz pokorny i posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Superior Generalny.

156. List z 8 sierpnia 1854 „do Pana Prezesa Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, plac Bellecour, w Lyonie, Rodan”⁹.

Prośba o zaliczkę z dotacji na rok 1854. Ojciec Laverlochère trzeci miesiąc objeżdża diecezje południowej Francji, jedzie teraz do Lyonu.

LIST POMINIĘTY.

⁹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko własnoręczny podpis.

1855

**157. Do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary,
w Lyonie¹.**

Kondolencje z powodu zgonu p. de Jessé. Prosi, aby pamiętać o przysłaniu dotacji dla bpa Tachégo i o wysłaniu nowej zaliczki na konto dotacji 1854.

Marsylia, 15 stycznia 1855.

Szanowni Panowie,

Po powrocie z Rzymu, z początkiem roku otrzymałem wasz list, donoszący, jaką stratę poniosło Dzieło Rozkrzewiania Wiary z powodu zgonu p. de Jessé, zacnego Prezesa Rady. Dzielę wasz ból i zanoszę do Boga modlitwy za duszę zmarłego. Przyjaciele Dzieła zachowają wdzięczną pamięć o nim, bo oddał Dziełu wielkie usługi. Napisałem do superiorów naszych misji, by odprawili mszę świętą i modlitwy za zmarłego.

Śmierć p. de Jessé zabrała wam mądrego i gorliwego pracownika, ale nie jest to pustka, jakiej nie można wypełnić w radzie. Szczęśliwie zastąpi go p. Terret, który będzie pełnić funkcję Prezesa bez trudu, bo ma doświadczenie nabyte w administracji. Ufamy, że te zmiany nie zmienią naszych dobrych stosunków z Radą Główną Lyonu i teraz gdy rada ma nowego prezesa, Zgromadzenie Oblatów Maryi Niepokalanej liczy na waszą życzliwość i hojność dla naszych misji zagranicznych. Mówiąc o nich, ponawiam prośbę bpa Tachégo z Saint-Boniface Zatok Hudsona Ameryki Północnej.

Ten biskup misjonarz obawiał się, że jego prośba o dotację nie dotrze do was, jeśli wyśle ją bezpośrednio do Rady Głównej Dzieła.

¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko swój podpis.

Usługi pocztowe pomiędzy Europą i regionem mało znanym, gdzie mieszka, są tak niepewne, że prosił mnie, abym tę prośbę skierował do was w jego imieniu, ale niestety jego list dotarł z dużym opóźnieniem. Otrzymałem go w Rzymie w końcu listopada zeszłego roku, a miał dotrzeć w maju, gdy rada przyznaje dotacje z funduszu przeznaczanego na rok bieżący. Nie można jednak dopuścić, by biedny biskup i jego misja byli pozbawieni pomocy finansowej, jakiej udziela mu co roku Dzieło Rozkrzewiania Wiary, tym bardziej że winą za zwłokę nie obciążamy nikogo. Chociaż biskupem diecezji Saint-Boniface jest oblat Maryi, nie należy odmawiać mu dotacji, jaką administracja Dzieła uznała za konieczną dla bpa Provenchera², poprzednika obecnego, bo ma on te same wydatki, a nawet większe. Nie otrzymuje nic jako biskup z dotacji dla misji Oblatów Maryi w jego diecezji. Pomoc ta jest nieodzowna księżom diecezjalnym, zakonnikom i na inne konieczne wydatki. W raporcie, jaki wam zostawił, gdy był we Francji w 1852 r., podał, dlaczego należy poczynić rozróżnienie między dotacją dla biskupa diecezji Saint-Boniface i tą przeznaczoną Zgromadzeniu Oblatów Maryi jego diecezji. Przedstawił tam poszczególne wydatki budżetu, a suma ich tycząca tylko utrzymania personelu i religijnego kultu wynosi rocznie niemal 20 000 franków. I dodał: „Biskup Taché zaznacza, iż cyfry podane są słuszne, nie tylko dlatego, żeby misjonarze mogli żyć w warunkach podobnych do «ubogich księży» w krajach cywilizowanych, lecz by ich uwolnić od zajęć nieodpowiednich dla ich powołania i szkodzących powodzeniu misji”.

Wobec tego stwierdzenia nie mogę nic dodać. Trzeba znaleźć środki, by posłać bpowi Tachému konieczną pomoc finansową z funduszu przewidzianego na rok 1854. Podział funduszu został dokonany, wiem o tym. Wydaje mi się jednak, że macie w rezerwie większą lub mniejszą sumę na nieprzewidziane wypadki, jak ten o którym mowa. Możecie więc przez dodatkowe głosowanie przyjąć z pomocą biednemu biskupowi z Saint-Boniface, który pod każdym względem zasługuje na ten gest życzliwości. Możecie sami to osądzić, czytając interesujący list, jaki do mnie napisał, a którego kopię chcę wam niezwłocznie przesłać do publikacji w „Kronikach”.

Kończąc ten list, proszę o przysłanie nam jak najszybciej nowej zaliczki z ogólnej sumy, jaką przyznaliście na ten rok misjom naszego

² Provenchère zamiast Provencher.

Zgromadzenia. Niektóre misje wyczerpały już środki, z jakich co roku korzystają dzięki ofiarności Dzieła, i byłyby w sytuacji krytycznej, jeżeli pomoc nie nadejdzie zaraz. Na najpilniejsze wydatki prokurator tych misji oczekuje 25 000 franków.

Przyjmijcie zapewnienie o naszej wdzięczności i czci, wasz pokorny posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, S.G.

158. List z 25 stycznia 1855 r. do Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie³.

Biskup de Mazenod wysyła do „Kronik” list bpa Tachégo i pragnie poznać wielkość dotacji przyznanej diecezji Saint-Boniface.

LIST POMINIĘTY.

159. List z 28 stycznia 1855 r. do „Szanownego Pana Prezesa Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary”, w Lyonie⁴.

Założyciel dziękuje radzie za stypendia mszalne przysłane dla misjonarzy i prosi, by rada zawsze o nich pamiętała, ponieważ „nasi biedni misjonarze zmuszeni do tylu wyrzeczeń mają w tej skromnej pomocy ulgę w wielu niedostatkach”.

LIST POMINIĘTY.

160. [Do Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie]⁵.

Jak podzielono między misje oblackie sumę przyznaną Zgromadzeniu w 1854 roku. List z Cejlonu wysłany do „Kronik”.

³ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko swój podpis.

⁴ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

⁵ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko swój podpis.

Marsylia, 25 lutego 1855.

Szanowni Panowie,

Zgodnie z waszym życzeniem w liście z 19 lutego posyłam wam tabelę ukazującą, jak podzielono między misje Zgromadzenia Oblatów Maryi dotację przyznaną mu przez waszą radę na 1854 rok. Mając za podstawę sumę przyznaną każdej misji, podział jest następujący:

Suma globalna dotacji:	150 000 fr
Europa Misje w Anglii	42 000 fr
Ameryka Misje w Oregonie	21 000 fr
Północna Misje Saint-Boniface	22 000 fr
Misje w Teksasie	22 000 fr
Misja oraz College Buffalo	21 000 fr
Afryka Misje w Natalu	22 000 fr

Odpowiadając na inny punkt waszego listu, chcę wam oznajmić, że suma 33 franków i 33 centów jako stypendium mszalne, które nam ofiarowaliście, została przyznana misji Oregonu, jak też dar pięciu franków ofiarowane przez was naszym misjom w Ameryce.

Pragnę przypomnieć prośbę, jaką niedawno skierowałem do was w imieniu bpa Tachégo z diecezji Saint-Boniface w regionie Zatoki Hudsona. Nie potrzebuję wracać do tematu. Teraz, gdy definitywnie ustaliliście wielkość dotacji na bieżący rok, możecie łatwiej zdecydować, biorąc pod uwagę stan kasy, o wysokości sumy z budżetu dla bpa Tachégo. Ta dotacja ma być dla misji i innych dzieł diecezji powierzonych tym, którzy nie są Oblatami Maryi Niepokalanej, a te dzieła utrzymuje on sam. Będąc członkiem Zgromadzenia, nie może być pozbawiony dotacji, jakie przyznawaliście poprzednikowi, bpowi Provencherowi⁶, gdyż potrzeby biskupa diecezji Saint-Boniface nie są mniejsze, wręcz przeciwnie, większe i bardziej naglące.

Dołączam kopię listu jednego z misjonarzy pracujących na Cejlonie. Ten interesujący list przyczyni się do zbudowania czytelników „Kronik” Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Możecie opublikować go w najbliższym numerze.

⁶ Provenchère zamiast Provencher.

Zapewniam was o czci i wdzięczności, wasz pokorny i posłuszny
sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Sup. Gen.

161. Do Pana Prezesa Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie⁷.

Potwierdza odbiór listu, który oznajmia przydział dotacji na rok 1854. Będzie wysłany spis potrzeb na rok 1855. Chorego o. Laverlochère'a zastąpi o. Vincens w misji kaznodziejskiej na rzecz Dzieła.

Marsylia, 15 kwietnia 1855.

Szanowny Panie Prezesie,

Pragnę potwierdzić odbiór listu z pokwitowaniem dodatkowej sumy przyznanej przez Radę Rozkrzewiania Wiary misjom Maryi Niepokalanej, będą też mi wysłane weksle o tej samej wartości. W bieżącym tygodniu otrzyma pan wykaz potrzeb tych misji, dla których ustaliliście wysokość dotacji na rok 1855, o który mnie prosiliście.

Chcę też oznajmić, że choroby, jakie przeszedł o. Laverlochère, osłabiły jego zdrowie tak bardzo, iż nie mógł dojść do pierwotnej formy i oddać się kaznodziejstwu na rzecz Dzieła Rozkrzewiania Wiary, czego wszyscy pragnęliśmy. Prosiłem więc, by zrezygnował całkiem z kazań, które nie mogą przynieść oczekiwanych skutków. Lecz skoro jest tak ważne, aby Dzieło miało swych heroldów⁸, zaproponowałem o. Vincensowi, by zastąpił o. Laverlochère'a w misji, jaką powierzyło mu Dzieło Rozkrzewiania Wiary. Ojciec Vincens to utalentowany misjonarz wielu zasług, przede wszystkim kaznodzieja o wymowie łagodnej, trafiającej do słuchacza. Nadzwyczajna gorliwość o. Vincensa nie pozwala mu spocząć wśród niezliczonych misji, jakie głosi, i co roku prowadzi rekolekcje dla duchowieństwa, czym zdobył sobie zaufanie wszystkich biskupów, którzy go zapraszali. Przyjął on moją propozycję, czekamy tylko na pańską aprobatę, Panie Prezesie, proszę

⁷ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

⁸ *préconnisée* zamiast *préconisée*.

mi dać znać, gdy uzna pan tę zamianę. Zapewniam, będzie ona bardzo korzystna dla naszego Świętego Dzieła, a spodziewany skutek to pomnożenie liczby ofiarodawców Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Ojciec Vincens jest gotowy, by głosić kazania w całej Francji bez narażania na szwank swego zdrowia. Jego nauki są bardzo treściwe, zawsze w dobrym smaku. Jestem pewien, że przygotuje on nauki naprawdę interesujące na wyznaczony temat i będzie pan zadowolony z wyboru, jaki proponuję. Proszę mi dać znać o swych zamiarach, zatrzymam o. Vincensa cały tydzień przy sobie.

Proszę przyjąć zapewnienie o szacunku i wdzięczności od pokornego i posłusznego sługi,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

162. Do Panów Prezesa i Członków Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie⁹.

Noty sekretarza Zgromadzenia co do potrzeb misji oblackich. Uwagi w sprawie dotacji dla nowych misji Plattsburgh i l'île de Man.

Marsylia, 17 kwietnia 1855.

Szanowni Panowie,

Przesyłam wam noty, jakie sporządził sekretarz generalny Zgromadzenia. Z powodu choroby nie mógł tego uczynić wcześniej i zrobił to niedawno. Jest tam wykaz potrzeb misji w obcych krajach, gdzie pracują Oblaci Maryi, jak również suma dla każdej misji osobno. Ich cel to ułatwić wam, przynajmniej dla naszych misji, trud podziału funduszu Dzieła Rozkrzewiania Wiary, którym zarządzacie. Nie muszę udowadniać, że zasługują na wasze zaufanie te noty, powstałe z zapisków superiorów misji, którzy przesyłają je co roku i są podstawą do ustalenia wielkości dotacji, które Rada Dzieła zechce przyznać Zgromadzeniu na rok bieżący.

⁹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko swój podpis. Podobny tekst znajduje się w Paryżu z datą 18 kwietnia.

Pozwolę sobie na pewne uwagi i szczególnie wam polecę dwie prośby zawarte w tychże notach. Główna uwaga odnosi się do całkowitej sumy naszych potrzeb zwiększonej, więc wymaga wyjaśnienia.

Otóż nasza prośba o pomoc finansową odnosi się wyłącznie do koniecznych i najbardziej pilnych potrzeb. Jeżeli jakaś nasza misja może obyć się bez pomocy Dzieła Rozkrzewiania Wiary lub jeśli wystarczy jej mniejsza suma, wtedy staramy się nie obciążać budżetu Dzieła z naszej strony. Dlatego suma proponowanej dotacji dla kilku naszych misji jest mniejsza niż w roku ubiegłym. Ta obniżka zwiększy się, gdy łożąc, szybciej uporamy się z kupnem terenu i budową kaplic i domów. Wtedy większość misji będzie potrzebować pomocy Dzieła tylko na bieżące wydatki. W tym roku jeszcze nie osiągnęliśmy tego i choć nasze misje zagraniczne są dość świeżej daty, nie potrwa to długo, jeśli wspierać je będzie wielkoduszna pomoc Dzieła, jak było dotąd. Przy obniżonych dotacjach będą one mogły zapewnić sobie odpowiedni byt materialny i pomyślnie się rozwijać. Wyższa suma całkowita, o jaką prosimy, ma dwa powody, jakie łatwo stwierdzić na podstawie przesłanych not: dodanie nowej misji do listy próśb i zakup ziemi dla nowej placówki przez jedną z naszych ważniejszych misji w Anglii.

Misja Plattsburgh¹⁰, którą prosimy wpisać na listę misji dotowanych, została założona w zeszłym roku w jednym z głównych miast diecezji Albany, w Stanach Zjednoczonych na granicy z Kanadą. Nasi ojcowie przyjęli ją na prośbę biskupa diecezji Albany¹¹ i na gorącą prośbę biskupa Montrealu. Czekają tam misjonarzy praca wśród ludności kanadyjskiej, licznej w mieście, i amerykańskiej. Lecz jak zapewnić im pomoc duszpasterską, jakiej oczekują jedni i drudzy, nie mając stałego miejsca dla kultu religijnego? W tej naglącej potrzebie Oblaci Maryi z Plattsburgh postanowili działać z odwagą. Rozpoczęli budowę kościoła, ale nie mogą pokryć kosztów bez pomocy Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Zwracają się więc z ufnością do członków Rady, a ja dołączam się¹² do ich próśb, byście przyznali¹³ im choć skromną dotację, jakiej oczekują, licząc na waszą hojność.

¹⁰ Plattsburgh, tak zawsze napisane w tym liście.

¹¹ Biskup Jean Mac Closkey, z diecezji Albany.

¹² *joints* zamiast *joins*.

¹³ *veuilliez* zamiast *voulliez*.

Popieram gorąco prośbę, jaką ślą do was oblaci Anglii dla misji, do której przywiązujemy ogromną wagę. Nie tylko dla bezpośrednich korzyści misji w Wielkiej Brytanii, jest ona nieodzowna dla rozwoju naszych misji zagranicznych, gdzie niemal wszędzie mówi się po angielsku. Misją tą jest dom, gdzie formują się misjonarze oblaci angielscy lub oblaci mówiący tym językiem. Ten dom ma powstać tam, gdzie pod każdym względem będą sprzyjające warunki. Jest to mała wyspa¹⁴ w równej odległości od Liverpoolu, Dublina i Glasgow. Z pomocą Dzieła będzie można pierwszego roku wznieść budynek gotowy dla wspólnoty i oprzeć dzieło na mocnych podstawach, którego misja w Kościele będzie wielkiej wagi.

Nie muszę czegoś dodawać, byście życzliwie przyjęli tę prośbę Oblatów Maryi w Anglii. Ponawiam¹⁵ wyrazy wdzięczności od naszego Zgromadzenia za wielką życzliwość okazywaną przy każdej okazji, a szczególnie za serdeczne zrozumienie przez waszą radę co do jego próśb o dotacje dla misji zagranicznych, jakie Zgromadzenie prowadzi przez swych synów.

Przyjmijcie szczere wyrazy szacunku i wdzięczności od waszego pokornego i oddanego sługi,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

163. List z 26 września „do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary”¹⁶.

Prośba o przysłanie zaliczki z dotacji przeznaczonej na rok bieżący i o szczególną pomoc dla misji w Leeds.

LIST POMINIĘTY.

¹⁴ Ile de Man, por. sprawozdanie z 16 kwietnia. Projekt założenia tej placówki nie został zrealizowany.

¹⁵ *renouveler* zamiast *renouveler*.

¹⁶ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

**164. List z 5 października 1855 r. „do Panów z Rady Głównej
Dziela Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie”¹⁷.**

Potwierdza odbiór zaliczki z dotacji na rok 1855 i prosi, by podano wielkość pomocy finansowej przyznanej bpowi Tachému.

LIST POMINIĘTY.

165. List z 6 listopada 1855 r. do Rady Dziela Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie¹⁸.

Prośba o pomoc finansową na powrót o. Laverlochère'a do swej misji. Wysła do „Kronik” sprawozdanie z misji oblatów na Cejlonie.

LIST POMINIĘTY.

¹⁷ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko swój podpis.

¹⁸ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko swój podpis.

1856

166. List z 25 lutego 1856 r. „do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie”¹.

Podział między misje obłackie dotacji 150 000 franków. Od dawna już „Kroniki” nie publikowały artykułów o oblatach.

LIST POMINIĘTY.

167. [Do Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie]².

Biskup de Mazenod potwierdza odbiór dotacji i boleje, iż w „Kronikach” są tylko artykuły o Chinach i Tonkin; proponuje wysłać do Rzymu ks. Desgeorgesa, by bronić interesów Dzieła.

Marsylia, 14 kwietnia 1856.

Szanowni Panowie,

Potwierdzam odbiór formularza pokwitowania, które otrzymałem wczoraj. Złożyłem podpis na tym dokumencie i przedłożę go bankowi Dzieła.

Ostatni numer „Kronik” ma tylko bardziej lub mniej interesujące listy z misji w Chinach; czy nie za wiele jest tam o stowarzyszeniu Sainte-Enfance, skoro mówi się tylko o kraju, któremu należą się wszystkie fundusze z myślą o dzieciach, jakby na innych misjach nie chrzczono³ równie wielkiej liczby tych biednych stworzeń. Jestem

¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation L. M.-P. Założyciel złożył tylko swój podpis.

² Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-R.

³ baptizait zamiast baptisait.

przekonany, iż listy, jakie wam posłałem, są bardziej budujące od tych, które wybraliście⁴ do „Kronik”, i bardziej urozmaicone. Może znużyć stale lektura o Chinach, południowym i północnym Wietnamie⁵.

Żałuję, że nie przyjęto mej rady udzielonej listownie Eminencji Kardynałowi de Bonaldowi. W moim przekonaniu należało do Rzymu wysłać kan. Desgeorgesa dla obrony Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Tylko ten człowiek może przeciwstawić się wszystkiemu, co knuje p. James. W Rzymie każda sprawa musi mieć swego adwokata, trzeba tam działać, przemawiać i nieustępliwie, wytrwale dochodzić swych praw.

Czynię te uwagi tylko przez życzliwość dla wielkiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, któremu nie może dorównać żadne inne dzieło⁶.

Przyjmijcie, panowie, zapewnienie o moim szacunku i wdzięczności za godne podziwu oddanie, z jakim pracujecie dla nawrócenia dusz.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Sup. Gen.

168. Do Pana Prezesa Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon⁷.

Noty prokuratora generalnego o potrzebach misji oblackich. Prośba, by nie uszczuplano zbyt proponowanej sumy, bo wszędzie są wielkie potrzeby.

Marsylia, 14 kwietnia 1856.

Szanowni Panowie,

Spieszę, by przesłać wam noty zredagowane przez prokuratora generalnego Zgromadzenia. Zawierają one spis potrzeb misji obsługiwanych przez Oblatów Maryi Niepokalanej w obcych krajach. Przy każdej prośbie podano sumę proponowaną dla poszczególnej misji. Noty

⁴ *préférence* zamiast *préférence*.

⁵ Tongking zamiast Tonkin.

⁶ W nocie dodanej do listu czytamy: „Na słuszne uwagi bpa de Mazenoda odpowiemy, okazując naszą dobrą wolę; już w numerze majowym daliśmy odpowiedź, w miarę możliwości odpowiemy jeszcze”.

⁷ Oryg.: Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis.

te ułatwią wam, w tym co dotyczy naszych misji, ważne zadanie podziału funduszu Dzieła Rozkrzewiania Wiary, którym zarządzacie. Nie muszę potwierdzać że te noty sporządzone na podstawie rocznych sprawozdań superiorów misji zasługują na wasze pełne zaufanie, na ich podstawie będziecie mogli ustalić wysokość dotacji, które Rada Dzieła zechce przydzielić naszemu Zgromadzeniu na rok bieżący.

Lecz chciałbym dodać uwagę co do ogólnej sumy podanej przez nas, wyższej niż w roku ubiegłym. Najpierw nasze prośby odnoszą się tylko do rzeczy koniecznych. Nasi misjonarze pracujący w różnych krajach żyją bardzo oszczędnie, rezygnują często nie z tego, co zbywa, to normalne, lecz z tego, co konieczne dla ich zdrowia. Niestety, kraje, w których pracują, są bardzo biedne, stąd potrzeby stale rosną w miarę rozszerzania się misji. Z konieczności jest więcej misjonarzy, chociaż nie na tyle, by odpowiedzieć na prośby biskupów diecezji, w których pracują nasi misjonarze.

Co do nadzwyczajnych wydatków, takich jak budowy, zakup terenu, fundacja misji, ufam, że wkrótce się zmniejszą. Z naszej strony bardzo pragnę odciążyć budżet Dzieła, znając ogromne wydatki na nim ciężące i liczne prośby, z jakimi zwracają się do niego różne misje.

Ufam, że nie dokonacie zbyt dużych cięć co do dotacji, o które was proszę, bo sam przedtem ograniczyłem sumę tych dotacji do tego, co absolutnie konieczne⁸.

Kończąc ten list, wyrażam ponownie wdzięczność Zgromadzenia za życzliwość, którą okazujecie każdej prośbie, zwłaszcza za życzliwe potraktowanie przez radę próśb o roczne dotacje dla misji zagranicznych Zgromadzenia.

Przyjmijcie wyrazy szacunku, wasz pokorny i zawsze posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Superior Generalny.

⁸ Proponowana suma wynosi 186 000 franków.

169. List z 8 listopada 1856 r. do Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon⁹.

Wysłanie do „Kronik” sprawozdania z misji wśród Kafrów, w Natalu. Prośba o zaliczkę w wysokości 40 000 franków z dotacji na rok 1856.

LIST POMINIĘTY.

170. [Do Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie]¹⁰.

Założyciel potwierdza, iż otrzymał 45 000 franków. Wyraża zdziwienie i ubolewa, że mocno umniejszono proponowaną dotację; ma nadzieję, że rada przyzna dodatkową sumę, by przywrócić należną proporcję.

Marsylia, 26 listopada 1856.

Szanowni Panowie,

Pragnę potwierdzić, że otrzymałem wasz list z 20 listopada oraz weksel o wartości 45 002 franków, który przesłaliście wraz z listem. W imieniu Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej pragnę wam podziękować za życzliwość okazaną naszej ostatniej prośbie o zaliczkę przyznaną przez waszą radę na 1856 rok. Ale ze zdziwieniem i żalem przyjąłem wiadomość o znacznej redukcji dotacji dokonanej przez Radę Główną Dzieła Rozkrzewiania Wiary dla misji oblatów. Wiadomo, że rada mimo dobrej woli nie zdoła zawsze zadośćuczynić prośbom o pomoc kierowanym do niej co roku. Nie dziwiło nas więc, że ostatnio rada obniżała budżet naszych misji zagranicznych, i dotąd sądziliśmy, że nie należy protestować w tej sprawie. Choć redukcje dla poszczególnych naszych misji były znaczne, nie umniejszały dotkliwie sumy, o którą prosiliśmy dla danej misji, bo średnio obniżka nigdy nie przekraczała jednej ósmej sumy proponowanej. Ale tym razem sprawa ma się inaczej; nagle obniżka dokonana przez radę podwoiła się w stosunku do lat ubiegłych, bo zamiast jednej ósmej

⁹ Oryg.:., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis.

¹⁰ Oryg.:., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis.

zabieracie prawie jedną czwartą proponowanej sumy. Trudno pojąć powody tej decyzji tak niezgodnej z życzliwością i szlachetnością, jaką okazywaliście dotąd naszemu Zgromadzeniu. Istotnie, budżet naszych misji jest wyższy od lat ubiegłych, ale dobrze znacie szczególne powody, które usprawiedliwiają tak wysoką sumę, zostały wam one przedstawione w sprawozdaniu zawierającym nasze prośby o dotacje na rok bieżący. Zresztą, nie skarżyłbym się, gdyby obniżka była proporcjonalna do tej wysokiej sumy, lecz jaka ogromna różnica! Całkowita suma naszych próśb zwiększyła się mniej więcej o jedną ósmą w stosunku do poprzedniego roku, a wysokość dotacji na ten rok, jak piszecie, ma być zmniejszona o jedną czwartą. W istocie przyznajecie nam podobną sumę co w roku ubiegłym, nie licząc się z koniecznością zmuszającą nas, by prosić o większą pomoc. To znaczy, że nie wierzycie w tę konieczność, a zwiększona suma budżetu naszych misji to wynik kaprysu i nie pochodzi z solidnego zbadania i dokładnej oceny ich potrzeb. Nie dziwcie się więc, że nie przyjmę jako ostatecznego i nieodwołalnego głosowania Rady Dzieła dla dotacji danej nam na rok 1856. Honor naszego Zgromadzenia i wielka wartość naszych misji każą mi zająć taką postawę. Okażcie życzliwość nam, którzy dochodzimy swych praw, porozumiejcie się z Radą Główną Paryża. Przez dodatkowe głosowanie czy w inny sposób, jaki uznacie za słuszny, obyście mogli przywrócić słuszną proporcję między sumą przez nas proponowaną i wysokością przyznanej dotacji¹¹. Oczekując pozytywnej odpowiedzi, przesyłam wyrazy szacunku,

wasz pokorny i posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Sup. Gen.

PS Siedemset intencji mszalnych, które łaskawie przesłaliście nam, zostały odprawione przez naszych ojców z wikariatu apostołskiego Natalu w Afryce; pozostałe, o których wspominałem w ostatnim liście, zostaną odprawione przez naszych ojców z Teksasu.

¹¹ Przyznano 150 000 na proponowaną sumę 186 000 franków, por. list o. Auberta do rady, 1857.

1857

171. [Do Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie]¹.

Biskup de Mazenod wyraża żal z powodu swego ostatniego listu, który mógł zasmucić członków rady; prosi o wybaczenie.

Marsylia, 8 stycznia 1857.

Szanowni Panowie,

Przez biskupa diecezji Saint-Boniface i przez biskupa diecezji Olympia² usłyszałem, że zasmucił was list, jaki do was napisałem, gdzie tak nalegam na potrzeby naszych misji. Pewnie mój sekretarz źle zrozumiał moją myśl, skoro przelał na papier jakieś wyrażenie, które mogłoby was obrazić. Jak najdalej od mego umysłu i serca jest chęć sprawienia najmniejszej przykrości takim ludziom jak wy, którzy nie oszczędzają się, by czynić dobro, dla których czuję tyle sympatii i odnoszę się z wielkim podziwem. Podpisując list, nie zorientowałem się nawet, że mógł on zawierać coś innego niż nasze opuszczenie i pragnienie, byście raczyli temu zaradzić. Jest mi tak przykro, że nawet nieświadomie mogłem was obrazić, iż bezwarunkowo wyrażam żal i proszę o wybaczenie. Przyjmijcie to jako nowy dowód mego wielkiego szacunku i trwałej wdzięczności,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

² Biskupi Taché i Semeria.

172. Do Pana Prezesa Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon³.

Wysyła notę z prośbą o pomoc finansową na rok 1857. Ograniczono wszelkie wydatki do niezbędnych.

Marsylia, 24 kwietnia 1857.

Mam zaszczyt przedstawić panu notatkę odnośnie do potrzeb misji zagranicznych powierzonych Oblatom Maryi Niepokalanej. Pomoże ona przy podziale funduszu Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Zechce pan z wielką uwagą przestudiować tę notatkę sporządzoną zgodnie z moim poleceniem. Jest tam mowa tylko o najbardziej palących potrzebach, a sumy zaproponowano po dojrzałym namyśle i dyskusji⁴. Wszystko dotyczące osobistych wydatków misjonarzy zostało mocno ograniczone, i jeżeli nasze prośby mówią jeszcze o znacznych sumach, to dlatego że z jednej strony co roku liczba misjonarzy powiększa się na każdej misji, a z drugiej trwają budowy, by dać im większe pole działania. Stopniowo będziemy ograniczać proponowane sumy i uczynię to jak najszybciej, rozumiem bowiem zobowiązania ciężące na waszej radzie i jak wielu prośbom pragniecie zadośćuczynić.

Mam nadzieję, że rada przyjmie wszystko, co panu przedstawiłem, gdy zbada nasze prośby, a jeśli z braku funduszy będzie zmuszona obniżyć nasz budżet, to obniżka będzie tak mała, jak to tylko możliwe. Proszę pana o to dla dobra naszych misji i naszych misjonarzy, którzy niekiedy odmawiają sobie tego, co konieczne dla ich egzystencji. To, co miałyby służyć na ich wyżywienie, obracają na dzieła misyjne, gdy z powodu obniżonego budżetu nie otrzymują tego, o co prosili, a co było im konieczne.

Pozdrawiam z należnym szacunkiem, pański pokorny i posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Superior Generalny.

³ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis. Podobny tekst jest przechowywany w Paryżu.

⁴ Złożono prośbę o 190 000 franków. Por. sprawozdanie z kwietnia.

**173. List z 8 października 1857 r. „do Członków Rady Głównej
Dziela Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie”⁵.**

Biskup de Mazenod prosi radę, aby łaskawie przyznała zaliczkę 45 lub 50 000 franków z dotacji przewidzianej na rok bieżący.

LIST POMINIĘTY.

174. [Do p. Levasseura, dyrektora Dziela Sainte-Enfance]⁶.

*Podziękowanie za pomoc finansową dla biskupów Tachého i Semerii.
Należy przesłać tę sumę o. Fabre, prokuratorowi misji oblackich.*

Marsylia, 31 października 1857.

Szanowny Panie Dyrektorze,

Zwracam się do pana jako rzecznik biskupów Tachého i Semerii, aby dziękować za pomoc finansową, jakiej Rada Dziela Saint-Enfance udzieliła im, członkom Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej. Tym bardziej ucieszą się z otrzymanej pomocy, im szybciej rosną potrzeby ich misji. Mimo żywej sympatii okazywanej im przez Radę Dziela Rozkrzewiania Wiary, rada ta nie jest w stanie zapewnić im wszystkiego, czego domaga się stan ich misji.

Dość często ich posługa polega na udzielaniu chrztu biednym dzieciom, które są w podobnej sytuacji, w jakiej znajdują się dzieci w Chinach. Widocznie oni sami zwrócili się do pana i przedstawili swoje misyjne potrzeby. Pańskie Dzieło solidarnie spieszy z pomocą, ogarniając nią dzieci buddystów na Cejlonie i Indian Ameryki jak również dzieci chińskie, których chcecie doprowadzić do wiary.

Pyta mnie pan, dyrektorze, jak najpewniej i najtaniej przesłać dwom biskupom pomoc pieniężną. Sądzę, iż najlepiej będzie przesłać ją przez prokuratora generalnego Zgromadzenia Oblatów, ma stały kon-

⁵ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis.

⁶ Kopia autentyczna: Rome, arch. de la Postulation, DM 10, Zbiór listów 1855-1863, s. 136.

takt z Cejlonem i diecezją Saint-Boniface, odpowiada za przesyłkę tytułu rzeczy dla misji biskupów Semerii i Tachégo.

Prokuratorem generalnym jest o. Fabrè, superior wyższego seminarium w Marsylii. Jest on do pana usług i sprawnie wypełni powierzona mu misję, bo ma do tego szczególne zdolności.

Wyrażając wdzięczność dwóch biskupów, dołączam też i moje wyrazy wdzięczności za pomoc, jaką pan okazuje naszym misjom, przyznając im część przy podziale funduszu, owoc pańskiego Dzieła.

Proszę więc przyjąć itd.

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

175. Do Pana Prezesa Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon⁷.

Prośba o przyspieszenie dotacji 15 000 franków wyznaczonej dla misji Buffalo. Oblaci wycofali się z kolegów Buffalo i z Galveston, lecz nadal pracują w tych diecezjach.

Marsylia, 30 grudnia 1857.

Szanowni Panowie,

Trudna sytuacja, w jakiej z powodu nieprzewidzianych okoliczności znalazło się dzieło misyjne Oblatów Maryi w Buffalo (Stany Zjednoczone Ameryki), zmusza mnie, by znowu uciec się do waszej łaskowości.

Z powodu strasznego kryzysu, jaki dotknął teraz handel amerykański, wielkie straty poniósł bank, gdzie nasi ojcowie zaciągnęli pożyczkę, by zakupić teren dla misji. Bank zażądał natychmiastowego zwrotu tej sumy i rozpoczął już sprawy procesowe, aby wystawić na sprzedaż własność misjonarzy w razie niemożności spłaty. Zrobimy wszystko, by ocalić tę misję od grożącej jej zupełnej ruiny⁸, lecz Zgro-

⁷ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis. Podobny tekst w Paryżu z datą 26 grudnia.

⁸ *complete* zamiast *complete*.

madzenie nie ma funduszy, aby dostarczyć tę sumę. Wyświadczyście nam niezmierną przysługę, jeśli do zaliczki⁹, którą nam przyznaliście z dotacji na ten rok, dodacie 15 000 franków, co stanowi prawie sumę ogólnej dotacji na ten rok, która ma przypaść Buffalo.

Proszę zauważyć¹⁰, że nie idzie tu o podwyżkę dotacji ani o dobrowolną ofiarę w ścisłym tego słowa znaczeniu, tylko o przyspieszenie wypłaty. Będzie to wielka przysługa wyświadczona nam; życzliwość, jaką okazujecie wobec misji naszego Zgromadzenia, poniekąd uprawnia nas, byśmy liczyli na waszą pomoc.

Co do misji Buffalo, chcę powiadomić was o aktualnej sytuacji naszych ojców w tym mieście i o zmianach, jakie tam zaszły.

Jak to było uzgodnione z bpem Timonem, placówka ta miała być jednocześnie college'em, seminarium i domem misyjnym. W tym celu wykupiono dość duży teren na budowę odpowiedniego domu i przyległej kaplicy publicznej, która służyłaby mieszkańcom tej części miasta do modlitwy. Po kilku latach okazało się, że college, a zarazem seminarium pozostanie tylko szkołą handlową, skąd wyjdzie niewielu seminarzystów. Większość z nich to przyszli wychowawcy i profesoria, byłoby to z wielką szkodą dla ich kościelnej formacji. Ojcowie musieli więc porzucić prowadzenie szkoły, przekształcili dom na cele zgodne z duchem ich powołania, czyli działalności apostołskiej. Pełnią ofiarnie posługę religijną w swojej dzielnicy, a nadto przez kilka miesięcy w roku objeżdżają parafie diecezji, gdzie głoszą misje parafialne oraz rekolekcje ku wielkiemu zadowoleniu duchowieństwa. To głoszenie Słowa przynosi wielką korzyść miejscowej ludności, bo utwierdza ją w wiernym wypełnianiu obowiązków religijnych lub sprowadza na łono Kościoła, od którego znaczna część się odłączyła.

Przy okazji chciałbym dać parę podobnych wyjaśnień odnośnie do naszych misji w Teksasie. Jak wiecie, na prośbę miejscowego bpa Odina kilka lat temu posłaliśmy ojców naszego Zgromadzenia do Galveston i Brownsville. Pierwsi mieli założyć college seminarium. Biskup z Galveston nabył teren od miasta, do którego dodał inny jeszcze teren. Budynek, przyszłe seminarium zbudowano w dużej mierze dzięki częstej pomocy Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Lecz w Galveston

⁹ *acompte* zamiast *acompte*.

¹⁰ *regarder* skreślone zamiast *remarquer*.

i Buffalo szybko okazało się, że ci zacni biskupi zbyt się łudzili w swych planach. W Stanach Zjednoczonych jeżeli nie jest się w centrum katolickiej ludności, bardzo trudno prowadzić szkoły inne niż podstawowe i handlowe. Jest niezgodne z powołaniem misjonarzy prowadzić te szkoły, bo Zgromadzenie kształci młodzież tylko w seminariach dla formacji przyszłych kapłanów, musieliśmy więc umieścić ojców z Galveston w miejscu zgodnym z ich powołaniem. Uzgodniwszy z bpem Odinem, ojcowie udali się do Brownsville, by dołączyć do współbraci i wspomóc ich w duchowej posłudze wobec ludności miejskiej i rozległego dystryktu, którego to miasto jest ośrodkiem. Biskupowi z Galveston odstąpili college z terenem, zadowolając się niewielkim wynagrodzeniem za wszelkie ofiary pięciu lat, by stworzyć college i dać mu godny poziom wtedy, gdy dobrowolnie odstąpili go diecezji. Biskup wyraził wdzięczność za ich poświęcenie dla dzieła, które im powierzył. Szczerze pragnął wynagrodzić ich, gdy tylko będzie to możliwe, bardziej hojnie za materialne ofiary dla jego college'u. Być może liczy nieco na pomoc Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Nie muszę dodawać, że jeśli Rada Dzieła przyzna mu w tym celu pomoc finansową, nie może to być ze stratą dla naszych misjonarzy. W Brownsville potrzebują oni pełnej dotacji bardziej jeszcze, niż o to prosiliśmy was w naszym budżecie tego roku dla misji Teksas. Mają wydatki dla dwóch wspólnot, zostali pozbawieni dochodów z college'u, a nadto muszą ponieść kosztą budowy nowego kościoła rozpoczętej od pewnego czasu.

W tej sprawie polegam całkowicie na waszej obiektywnej ocenie i odwołuję się do znanej życzliwości, jaką darzycie misje Zgromadzenia Oblatów Maryi.

Przyjmijcie, panowie, zapewnienie o mym wielkim szacunku,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Sup. Gen.

1858

176. Do Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Lyonie¹.

Noty w sprawie potrzeb misji oblatów. Poleca specjalnie misje w Leeds, Liverpoolu i w Montrealu.

Marsylia, 29 kwietnia 1858.

Szanowni Panowie,

Przesyłam wam załączone noty, jakie sporządził z mego zlecenia Sekretarz Generalny Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej. Zawierają one prośby, jakie kierujemy do was co roku dla naszych misji zagranicznych. Przesłalibyśmy je wcześniej, gdyby niektóre relacje misjonarzy z dalekich misji nadeszły we właściwym czasie. Moglibyśmy je wcześniej przekazać redaktorowi tych sprawozdań. Ukończony dopiero dzisiaj raport to jak zwykle spis potrzeb misji powierzonych Oblatom Maryi i dla każdej misji proponowana suma dotacji.

Nie muszę udowadniać, że te noty zredagowane na podstawie sprawozdań superiorów misji zasługują na wasze pełne zaufanie. Możecie je wziąć za podstawę do podziału funduszu Dzieła, którym zarządzacie z zapałem, w duchu sprawiedliwości i miłości.

Polecam wam zwłaszcza dwie misje: Leeds i Liverpool w Anglii, które nadal potrzebują pomocy, by mieć solidne i godne uznania podstawy.

Odwołuję się też do waszej życzliwej troski, gdy chodzi o naszą misję w Montrealu w Kanadzie. Upraszamy dla niej pomocy bezpośredniej i większej, niż ta, jaką zwykle otrzymuje od Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Aby więc pomoc ta nie obciążała zbyt finansów Dzieła, gdy włączamy ją do budżetu misji zagranicznych, postanowi-

¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis. Podobny tekst jest przechowany w Paryżu z datą 30 kwietnia.

liśmy obniżyć sumę, jaką proponowaliśmy na potrzeby każdej naszej misji. I tak całkowita suma, o jaką prosimy na rok 1858, pozostanie mniej więcej taka sama, jak to było w roku poprzednim². Ufamy, że jeżeli konieczność zmusi was do obniżenia jeszcze dotacji dla naszych misji zagranicznych, którą wkrótce przyzna rada, to weźmiecie pod uwagę obniżkę dotacji, którą już przedtem dokonaliśmy.

Przyjmijcie, panowie, wyrazy mojego oddania i szacunku,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Sup. Gen.

PS Prokurator naszych misji zagranicznych będzie wam bardzo wdzięczny, jeżeli wasz skarbnik zechce łaskawie przesłać nam sumę dotacji przyznanej na rok 1857, którą dotąd otrzymywaliśmy w ciągu tego miesiąca, czyli kwietnia.

177. List z 7 sierpnia 1858 r. „do Prezesa Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary” w Lyonie³.

Biskup de Mazenod oczekuje odpowiedzi z Rzymu, by upewnić się, czy ma pozwolić biskupowi Damaszku, Macario, na głoszenie Słowa Bożego w Marsylii.

LIST POMINIĘTY.

178. List z 12 października 1858 r. „do Panów Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie”⁴.

Biskup de Mazenod wysłał do „Kronik” sprawozdanie z misji wikariatu Jaffna; prosi o zaliczkę 40 lub 50 000 franków z dotacji tego roku i dołącza listę misjonarzy, którzy wyruszyli na misję tego lata.

LIST POMINIĘTY.

² Proponowana suma na rok 1858 to 195 500 franków, por. noty z 29 kwietnia 1858.

³ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

⁴ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis.

1859

179. Szanowni Panowie z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie¹.

Nota o dotacji dla misji obłackich na rok 1859. Suma proponowana jest taka sama, co w roku 1858. Szczególne potrzeby misji l'Île-à-la-Crosse, Nowej Kaledonii i Saint-Michel w południowej Afryce.

Marsylia, 10 maja 1859.

Szanowni Panowie,

Przesyłam wam załączone sprawozdanie sekretarza generalnego Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej odnośnie do stanu naszych misji zagranicznych z prośbą o pomoc finansową dla nich na ten rok. Sprawozdanie opracowano na podstawie relacji superiorów tych misji, ponadto poddano je kontroli rady do spraw Zgromadzenia. Solidne, szczegółowe zbadanie daje mi więc pełną gwarancję wiarygodności² i dokładności.

Dodam, że mimo rozwoju naszych misji dotowanych przez Dzieło Rozkrzewiania Wiary i rosnących potrzeb wielu z nich, nie prosimy o większą dotację dla Zgromadzenia Oblatów Maryi w stosunku do lat ubiegłych dla naszych misji w obcych krajach³. Otóż, suma dla każdej misji z osobna została ograniczona do niezbędnych potrzeb. To dotyczy zarówno samych misjonarzy, jak i kosztów związanych z kultem religijnym, budową domów misyjnych i kaplic publicznych, co w budżecie ujęto jako nadzwyczajne wydatki.

¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis i własnoręczne pozdrowienia.

² *complete* zamiast *complete*.

³ Proszono o 195 000 franków; zostały przydzielone 190 000, por. listy o. Auberta, 6 maja 1859 i list Założyciela 17 października 1859.

Proszę was, panowie, byście uwzględnili te ważne uwagi, rozpatrując to sprawozdanie i ustalając wielkość dotacji, jaką uznacie za stosowną dla każdej z naszych misji, co ostatecznie da wartość dotacji ogólnej dla Oblatów Maryi na rok 1859. Ufam, że zgodnie z obecnym stanem żadna proponowana suma nie dozna uszczerbku z waszej strony, w przeciwnym razie nie moglibyśmy zaradzić potrzebom tych misji. Ich istnienie zależy od hojnej ofiarności tego cudownego Dzieła, którego dobrem zarządzacie tak gorliwie i mądrze.

Z misji naszego Zgromadzenia polecam wam bardzo trzy znajdujące się w tym roku w sytuacji wyjątkowej; mają one wydatki większe niż zwykle. Misja pierwsza to l'Île-à-la-Crosse, kieruje nią o. Grandin, który będzie biskupem koadiutorem bpa Tachégo diecezji Saint-Boniface. Nowa Kaledonia w posiadłości angielskiej Oregonu, gdzie dopiero wszystko się zaczyna, może zostać ważną misją. Misja trzecia zasługująca w pełni na uwagę to redukcja Saint-Michel, wśród Kafrów w wikariacie Natalu, jej wydatki są duże, bo trzeba dać tej misji mocne podwaliny.

Co do tych trzech ważnych misji kładę nacisk na ich potrzeby, by uzasadnić większą sumę dla nich. Ufam, że uznacie ten wyjątkowy przypadek i nie odmówicie pomocy.

Przyjmijcie wyrazy mej wdzięczności i poważania,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Superior Generalny.

PS Proszą mnie, bym polecił waszej życzliwości rodzącą się misję w hrabstwie Kornwalii, w diecezji Plymouth w Anglii. Misja ta założona w miejscowości Camborne została włączona przez bpa Vaughana na listę tych misji jego diecezji, dla których prosi on o dotacje Radę Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Misja ta zasługuje w pełni na wasze wsparcie. Poznałem ją osobiście podczas podróży do Anglii, chętnie więc popieram prośbę biskupa diecezjalnego⁴.

⁴ To postscriptum znajduje się jedynie w liście wysłanym do Paryża.

**180. List z września 1859 r. do Rady Dział Rozkrzewiania Wiary,
w Lyonie⁵.**

Prośba o zaliczkę na konto dotacji 1859 roku.

LIST POMINIĘTY.

**181. List z 17 października 1859 „do Panów Rady Głównej Dział
Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie”⁶.**

*Podziękowanie za dotację 190 000 franków przyznaną na rok 1859
i za zaliczkę 106 000 franków.*

LIST POMINIĘTY.

⁵ Kopia autentyczna, Rome, arch. de la Postulation, DM 10, Zbiór listów 1855-1863, s. 236-237.

⁶ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis i własnoręczne pozdrowienia.

1860

182. Do p. de Prandièrè'a, Prezesa Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie¹.

W Marsylii przygotowują sprawozdanie w sprawie koniecznych dotacji dla misji oblackich na rok 1860. Śmierć o. Casimira Auberta.

Paryż, 29 lutego 1860.

Szanowny Panie Prezesie,

Właśnie otrzymałem w Paryżu list, który wysłał pan do Marsylii 24 lutego. Jeszcze dziś prześlę go do Marsylii, by zadośćuczynić jak najszybciej pańskiej prośbie. Ewentualne opóźnienie należy przypisać ciosowi zadanemu Zgromadzeniu Oblatów Maryi Niepokalanej; była nim nagła i nieprzewidziana śmierć o. Auberta, odpowiedzialnego za wszystko, co dotyczy naszych misji zagranicznych. Dokładność i przejrzystość jego sprawozdań spotkały się z pańskim uznaniem i pochwałą. Polecam go pana modlitwie.

Proszę przyjąć zapewnienie o mym przywiązaniu i czci, pański pokorny i zawsze posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

183. Do Pana Prezesa, Panów z Rady Głównej Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon².

Sprawozdanie tyczące potrzeb misji oblackich. Obniżono do tego, co niezbędne, sumę potrzebną każdej misji. Szczególne potrzeby domu

¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

² Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. Założyciel złożył tylko podpis.

misyjnego obok Edynburga i misji w diecezji Saint-Boniface, gdzie jest 32 oblatów. Stan misji w Natalu i w Stanach Zjednoczonych.

Marsylia, 5 kwietnia 1860.

Szanowni Panowie,

Mam zaszczyt posłać wam załączone sprawozdanie prokuratora generalnego Zgromadzenia Oblatów Maryi. Wymienia ono potrzeby misji powierzonych naszym ojcom, skutecznie wspieranych przez Dzieło Rozkrzewiania Wiary. Z mego polecenia sprawozdanie zostało zredagowane bardzo dokładnie, jak informują superiorowie różnych dotowanych misji. Biorąc pod uwagę słuszne potrzeby naszych misji, jednocześnie przypominam, by nasi misjonarze nie zapominali, jak wielkie zobowiązania ciążą na waszym Dziele, i pamiętali, do czego zobowiązuje życie zakonne, które ślubowali. Postanowiłem więc, by ich osobiste prośby ograniczyły się do spraw niezbędnych. Sądzę, że w tym roku mam czuć bardzo, by przestrzegano tego polecenia, które corocznie ponawiam. Sprawozdanie to przejrzałem, kazałem zbadać je mej radzie i śmiało powiem, iż to skrupulatnie było spełnione. Z pełnym więc zaufaniem posyłam wam nasze prośby. Dodaje mi odwagi wasza życzliwość dla naszych misji i misjonarzy, to zaufanie płynie też z głębokiego instynktu i mocnego przekonania, że proszę o to, co jest absolutnie niezbędne. Moja zdwojona energia bez wątpienia stanowi o wartości tej prośby i jak ufam, sprawi, iż przychylicie się do niej.

Proponowana suma jest wyższa niż w poprzednich latach³; sprawozdanie całkowicie usprawiedliwia tę podwyżkę. Jej powody pragnę jednak wyjaśnić osobiście. Ta podwyżka dotyczy misji w Anglii i misji w diecezji Saint-Boniface. Musieliśmy założyć w Szkocji, u bram Edynburga nową misję, o co zabiegał u nas mocno bp Gillis. To ta fundacja spowodowała zwiększoną sumę dla Anglii. Lecz dla tej nowej misji i dla innych misji tej prowincji nigdy nie prosiliśmy i nie przyszło nam na myśl, aby was prosić o pomoc na całkowitą spłatę zaciągniętych długów lub spłatę tego, co zostawało do spłacenia co roku, prosimy tylko o pomoc w spłacie części kosztów. Co do pozostałych spłat nasi ojcowie muszą organizować kolektę, ogłosić subskrypcję i podjąć osobiste ograniczenia. Druga podwyżka dotyczy

³ Proszono o 204 500 franków. porów. raport z 27 marca.

sumy dla naszych misji w diecezji Saint-Boniface, i to z dwóch powodów: fundacja misji w Pambinie, którą musieliśmy objąć, by nie została zrujnowana, i wyjazd czterech ojców i trzech braci katechetów towarzyszących nowemu koadiutorowi Saint-Boniface. Ostatni wydatek jest całkiem wyjątkowy. Biskup Grandin osobiście poinformował o kosztach radę Paryża, ci przyjęli go z życzliwością. Dodam, iż w tej ogromnej diecezji, na sześć misji nam powierzonych jest dwudziestu dwóch ojców i dziesięciu braci katechetów, czyli trzydzieści dwie osoby, z których dwadzieścia osiem żyje wyłącznie z waszych dotacji. Czterej inni są na utrzymaniu biskupa z Saint-Boniface, którego dotacja jest niezależna, jak to sobie życzyliście. Dochody diecezji Saint-Boniface nie mają nic wspólnego z dochodami naszych misji w diecezji i tak pozostanie. Zresztą, o co prosimy ogólnie dla naszych misji w kraju Indian, raport szczegółowy wyraża jasno. Prosimy tylko na bieżące wydatki, a nie by sobie zapewnić niezależny dochód.

Co do misji Oregonu i Natalu, zeszłego roku wysłałem do Oregonu nadto dwóch ojców, do Natalu jednego ojca i dwóch braci katechetów, by odpowiedzieć na usilne prośby kierowane do mnie. Jednak proszę o niewielką tylko podwyżkę dla Oregonu, a dla Natalu nie proszę wcale. Wyrażam to z prawdziwą satysfakcją. Nie, żeby w tych misjach potrzeby nie były wielkie, a niedostatki nie były liczne, lecz jestem przekonany, że nie mogę prosić o więcej. W Oregonie wraz z bpem Allardem, wikariuszem apostolskim, mamy⁴ pięciu ojców i pięciu braci katechetów. Sąsiednie wikariaty chyba nie mają tylu pracowników ewangelicznych, a ich sytuacja różni się od sytuacji wikariatu w Natalu, gdzie też pracuje anglikański biskup, i trzydziestu pastorów, a ludność Kafrów odmierza na wagę złota okazje, by słuchać prawd katechizmu. W Oregonie mamy obecnie ośmiu ojców i sześciu braci katechetów, płyną dalsze prośby stamtąd poparte przez Kongregację Propagandy. Bym mógł wysłać nowych misjonarzy tam i gdzie indziej, muszę najpierw się upewnić, że będą mogli się wyżywić, wprawdzie skromnie, ale w sposób wystarczający. Mam satysfakcję, że mogłem zmniejszyć prawie o jedną trzecią sumę dotacji dla dwóch misji Teksasu i Buffalo w Stanach Zjednoczonych, jak wykazuje załączone sprawozdanie. Te dwie placówki choć położone w regularnych diece-

⁴ *avons* zapisane dwukrotnie.

zjach, nie mniej są misjami. Nasi ojcowie nie ograniczają się tam do posług parafialnych. Nigdy się nie zgodzę, by poprzestali na tych funkcjach, i pozwalam sprawować je przez naszych ojców pod warunkiem, że żyją duchem zakonnym, pozostają zakonnikami, a przede wszystkim misjonarzami.

Chciałem podać tych kilka szczegółów, aby wykazać słuszość i szczerłość naszych próśb, jednocześnie powołać się na życzliwość, jaką otaczacie do dziś nasze misje zagraniczne. To dzięki wam misje te są tym, czym są. Obyście chcieli nadal wspierać je tą cenną pomocą. Nasi misjonarze liczą na was, że uda się im podtrzymać i rozwijać rozpoczęte dzieło; wasza ogromna życzliwość ich nie zawiedzie. Podzielam i ja w pełni ich zaufanie.

Przyjmijcie wyraz mego szacunku i uznania, wasz pokorny i zawsze posłuszny sługa,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii, Sup. Gen.

184. [Do Dzieła Sainte-Enfance]⁵.

Dzieło Sainte-Enfance jest tolerowane w Marsylii, oby tylko umiało działać z dyskrecją.

Marsylia, 1 czerwca 1860.

Czcigodny Księżu,

Istnienie Dzieła Sainte-Enfance w diecezji Marsylii jest faktem, który jak ksiądz wie, był mi obcy. Mimo mej przyjaźni z założycielem tego Dzieła⁶, zawsze odmawiałem mu swej współpracy. Sporo mnie kosztowała świadomość, iż sprawiłem zawód w ten sposób memu zaufanemu i wiernemu przyjacielowi, ale sądziłem, że jest moim obowiązkiem sprzeciwić się, przynajmniej biernie, temu, co wydawało mi się złą konkurencją dla Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Skoro jednak dzisiaj Dzieło istnieje i działa w Marsylii, sądzę, iż wolno mi dać zgodę na to, aby w danej parafii była znana wysokość

⁵ Kopia autentyczna: Marsylia, Zbiór listów urzędowych, t. 7, s. 87, n. 221.

⁶ Biskup de Forbin-Janson.

składki na Dzieło. Ufam, że to będzie się odbywać bez hałasu i w granicach określonych, by nie szkodzić misji Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Chciałbym dać coś więcej niż zwykłe przyzwolenie, lecz mam pewne obawy i tymczasem poprzestaję na tym bez sprzeciwiania się Dziełu.

Nie mniej pochwalam świętą gorliwość, która natchnęła odpowiedzialnych za Dzieło Sainte-Enfance i, jeżeli owoce tej gorliwości nie przynoszą uszczerbku dla większej sprawy, chcę wyrazić dla niej pełne uznanie.

Proszę przyjąć...

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

185. List z 27 września 1860 r. do Prezesa Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie⁷.

Wysyła do „Kronik” list misjonarza z Buffalo. Prośba o zaliczkę z dotacji na rok 1860.

LIST POMINIĘTY.

186. [Do Pana Prezesa Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie]⁸.

Podziękowanie za wyrazy sympatii wyrażone w ostatnim liście rady. Usprawiedliwia swoje żale, lecz pomoc finansowa to niewiele wobec wielu potrzeb. Skreślenie z listy misji dotowanych misji Lys-Marie.

Marsylia, 10 października 1860.

Szanowny Panie Prezesie,

Prokuratorowi generalnemu Oblatów Maryi daję pełną swobodę omawiania z panem spraw finansowych licznych misji Zgromadzenia. Osobiście pragnę wyrazić żywą wdzięczność za wyrazy sympatii w li-

⁷ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

⁸ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P.

ście, który od pana otrzymałem. Ośmielam się twierdzić, że mam pewne prawo do pańskiej sympatii z powodu mego uznania dla ludzi pełnych poświęcenia. Ofiarują oni swój czas i trudy wielkiemu Dziełu, które rozwija się dzięki ich mądrym zarządzaniu. Z wielką uwagą zawsze śledzę ich plany, które doskonale zgadzają się z moim punktem widzenia co do misji. Jeśli wymknęło mi się jakieś przykre słowo, to teraz pragnę wyjaśnić, że było to bardziej słowo żalu niż oskarżenia. Chcę wierzyć, iż byłem źle poinformowany, ale oznajmiono mi, że z góry powzięto decyzję ograniczenia moich propozycji o dotacje, kierując się motywami, które bez trudności mogę podważyć. I co w tej sytuacji robić? Zrezygnować z nowych zdobyczy w walce z wrogiem ludzkiego zbawienia? A jeżeli sam Bóg toruje nam drogę, by osłabić jeszcze bardziej siły wroga, czy mamy wówczas pozostać bierni z braku środków i nie zakładać nowych misji?

Z pewnością zauważył pan, że jeżeli wydatki przez nas proponowane w tym roku zwiększyły się w stosunku do lat poprzednich, to dlatego że zaangażowaliśmy się nieodwołalnie w bezlitosną walkę z diabłem. I nieważne, czy to będzie to lub inne zgromadzenie, które prosi o podwyżkę, bo wydatki są większe, skoro ta podwyżka wiąże się ze zwiększoną liczbą misji koniecznych dla dobra duchowego ludzi! Bo nie o to idzie, by przyznać ustaloną dotację zgromadzeniu i niech ono radzi sobie jak umie. Wasze dotacje mają być proporcjonalne do większej czy mniejszej liczby placówek misyjnych i istotne jest, ośmielię się powiedzieć, by zabezpieczyć byt tych nowo powstałych misji.

Fakt, że odrzuciliście misję Lys-Marie, przyjmuję z bólem serca. Orzekliście bowiem, iż tego rodzaju fundacja nie mieści się w kategorii misji wspieranych przez Dzieło Rozkrzewiania Wiary. A trzeba brać pod uwagę większą liczbę misjonarzy i ogromne koszty ich podróży na wyznaczoną misję.

Proszę przyjąć, Szanowny Panie, wyrazy mego uznania,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii.

1861

187. [Do Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, w Lyonie]¹.

Sprawozdanie dotyczące potrzeb misji obłackich. Prośby odnoszą się tylko do spraw istotnych. Misjonarze żyją wszyscy prawdziwie ubogo. Lista misjonarzy, którzy wyjechali w 1860 roku.

[Marsylia, 10 kwietnia 1861]².

Szanowny Panie Prezesie, Szanowni Panowie
z Rady Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Lyon.

Przesyłam wam sprawozdanie sporządzone przez prokuratora generalnego Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej. Przedstawia ono potrzeby misji powierzonych naszym ojcom, którym wasze Dzieło co roku spieszy wielkodusznie z pomocą. Mimo że od trzech miesięcy jestem na łożu boleści, Pan udzielił mi łaski, że mogę w cierpieniu zajmować się sprawami, które dotyczą mnie z podwójnej racji. Przestudowałem sprawozdanie, które wam wysyłam. Poleciłem, by pamiętano o ogromnych zobowiązaniach, jakie ciążyą na waszym Dziele, by prośby do was kierowane ograniczały się, jak w latach poprzednich, do tego, co niezbędne, i by starano się obniżyć proponowane wydatki. Mogę stwierdzić, że udało się to osiągnąć; całkowita suma próśb jest niższa od sumy dwóch poprzednich lat³. Aby osiągnąć ten wynik, skrupulatnie zbadaliśmy notatki naszych misji, rezygnując, z czego można zrezygnować, zmniejszając proponowane sumy bez nakładania za wielkich wyrzeczeń i utrudniania dzieła misyjnego. Posyłam wam to sprawozdanie, ufając, iż kontrolując podane sumy, nie zaniżycie zbytnio dotacji; ta

¹ Oryg., Rome, arch. de la Postulation, L. M.-P. List z trudem podpisany przez Założyciela. Podobny tekst jest przechowywany w Paryżu.

² List bez daty. W swym dzienniku Założyciel oznaczył: 10 kwietnia.

³ Raport o. Fabre także nie ma daty. Proponowana suma to 204 500 franków.

obniżka razem z obniżką dokonaną przeze mnie nie dałaby misjonarzom koniecznych środków, niekiedy uniemożliwiłaby misyjne dzieło.

Z wielu misji nie polecam żadnej waszej specjalnej trosce; wszystkie zasługują na sympatię, jaką dotąd im okazujecie. To, co uczynicie dla naszych misjonarzy, na pewno nie będzie zmarnowane. Ich wdzięczność za waszą dobroć jest bezgraniczna; skuteczną pomocą umacnianie ich gorliwość, a wasza ofiarna posługa przyczyni się do rozwoju dzieł miłych Bogu i pożytecznych dla dusz. Ale rosną one wśród tyłu trudności, za cenę bolesnych wyrzeczeń. Nie proszę, abyście usunęli wszelki ciężar, lecz zechcieli uzupełnić braki i przyjść z pomocą tym, którzy ponoszą największy trud. Dla naszych misjonarzy proszę o wsparcie nie po to, by mogli prowadzić życie wygodne i łatwe, ale by mieli trochę pożywienia, skromne utrzymanie i mogli podjąć podstawowe zadania, i byli otoczeni szacunkiem jako osoby konsekrowane pełniące świętą posługę.

Ufam, że także w tym roku okażecie życzliwość naszym misjonarzom i ich misjom. Tak było od początku i mam słodką nadzieję, że nic nie będzie w stanie osłabić tej życzliwości.

Przyjmijcie wyrazy mojej wdzięczności i szacunku,

† C. J. Eugeniusz, biskup Marsylii,
Superior Generalny Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

PS W lutym tego roku poleciłem naszemu ojcu prokuratorowi generalnemu, by przekazał wam listę misjonarzy, którzy wyjechali na misje zagraniczne w ciągu 1860 roku. W razie gdyby ta lista do was nie dotarła, załączam ją tu, byście mogli ją umieścić w najbliższym numerze „Kronik” Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Z domu misyjnego w Marsylii wyruszyli następujący misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej:

Na misje w Anglii i Irlandii:

W.O. Healy, z diecezji Ferns (Irlandia)

W.O. King, z diecezji Down i Connor (Irlandia)

W.O. Lenoir, z diecezji St-Claude

Brat Matthews, kleryk, z diecezji Clifton (Anglia).

Grandin, biskup Satala (in partibus) koadiutor biskupa diecezji Saint-Boniface, członek Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej, przybyły do Francji na swoją sakrę biskupią, która miała miejsce w Marsylii 30 listopada 1860, z nim wyjechali na misję Saint-Boniface oblaci:

W.O. Simonin, z diecezji Bayonne
W.O. Séguin, z diecezji Clermont-Ferrand
W.O. Caër, z diecezji Quimper
W.O. Gasté, z diecezji Laval
Brat Grouard, kleryk, z diecezji Laval
Brat Glénat, z diecezji Grenoble, katecheta
Brat Boiramé, z diecezji Laval, katecheta

Na misje Buffalo (Stany Zjednoczone):

W.O. Bournigalle, z diecezji Vannes
W.O. Lux, Holender
Brat Génin, kleryk z diecezji Grenoble.

Na misje na Cejlon:

W.O. Crousel, z diecezji Bruges (Belgia)
W.O. Gourdon, z diecezji Frejus
W.O. Salaün, z diecezji Quimper
Brat Bennett, katecheta, z diecezji Dublin (Irlandia)

Na misje do Teksasu i Meksyku:

W.O. Maurel, z diecezji Toulouse
W.O. Schumacher, z diecezji Luksemburg
W.O. Clos, z diecezji Tarbes

Spis listów w porządku chronologicznym

ŚWIĘTA KONGREGACJA ROZKRZEWIANIA WIARY W RZYMIE

1832-1833

1. [Do kard. Pediciniego], 10 kwietnia 3
2. [Uwagi], 14 września 5

1843

3. [Do kard. Fransoniego], 6 listopada 9

1846-1847

4. [Do kard. Fransoniego], 23 grudnia 13
5. [Do kard. Fransoniego], 11 sierpnia 14
6. [Do kard. Fransoniego], 25 września 15

1848

7. [Do kanonika Löwenbrucka], 23 października 19
8. [Do bpa Barnabò], 30 lipca 22
9. [Do bpa Barnabò], 30 grudnia 24

1849

10. [Do bpa Barnabò], 30 lipca 27
11. [Do bpa Barnabò], 8 października 30
12. [Do bpa Barnabò], 29 grudnia 33

1850

13. [Do bpa Barnabò], 27 lutego	35
14. [Do bpa Barnabò], 30 marca	37
15. [Do bpa Barnabò], 24 maja	39
16. [Do kard. Fransoniego], 25 lipca	41
17. [Do bpa Barnabò], 20 października	43
18. [Do bpa Barnabò], 18 grudnia	44

1851

19. [Do bpa Barnabò], 15 czerwca	47
20. [Do bpa Barnabò], 8 lipca	48
21. [Do bpa Barnabò], 6 sierpnia	50
22. [Do bpa Barnabò], 2 grudnia	52
23. [Do bpa Barnabò], 8 grudnia	52
24. [Do kard. Fransoniego], 8 grudnia	54

1852

25. [Do bpa Barnabò], 8 lutego	57
26. [Do bpa Barnabò], 14 kwietnia	58

1853

27. [Do kard. Fransoniego], 1 marca	61
28. [Do kard. Fransoniego], 8 kwietnia	62
29. [Do bpa Barnabò], 8 kwietnia	64
30. [Do kard. Fransoniego], 28 kwietnia	65
31. [Do kard. Fransoniego], 21 lipca	67

32. [Do kard. Fransoniego], 30 sierpnia	68
33. [Do kard. Fransoniego], 20 września	69
34. [Do bpa Barnabò], 5 października	72
35. [Do bpa Barnabò], 28 października	73
36. [Do kard. Fransoniego], 24 listopada	75
37. [Do kard. Fransoniego], 18 grudnia	76

1854

38. [Do kard. Fransoniego], 4 maja	79
39. [Do kardynała prefekta], 8 czerwca	80
40. [Do kard. Fransoniego], 18 października	81

1855

41. [Do bpa Barnabò], 26 stycznia	83
42. [Do kard. Fransoniego], 12 marca	84
43. [Do bpa Barnabò], 29 marca	85
44. [Do bpa Barnabò], 12 lipca	88
45. [Do bpa Barnabò], 2 sierpnia	91
46. [Do bpa Barnabò], 2 sierpnia	92
47. [Do bpa Barnabò], 15 listopada	94
48. [Do bpa Barnabò], 13 grudnia	96
49. [Do bpa Barnabò], 18 grudnia	96

1856

50. [Do kard. Fransoniego], 25 stycznia	99
51. [Do bpa Barnabò], 7 czerwca	100
52. [Do kard. Barnabò], 30 czerwca	102

53. [Do kard. Barnabò], 21 lipca	103
54. [Do kard. Barnabò], 30 sierpnia	105

1857

55. [Do kard. Barnabò], 18 czerwca	107
56. [Do kard. Barnabò], 1 października	108
57. [Do kard. Barnabò], 21 października	110
58. [Do kard. Barnabò], 16 listopada	112
59. [Do kard. Barnabò], 9 grudnia	112
60. [Do kard. Barnabò], 20 grudnia	113

1858-1859

61. [Do kardynała prefekta], 28 kwietnia	115
62. [Do kardynała prefekta], 3 grudnia	116
63. [Do kardynała prefekta], 12 lipca	120

1860

64. [Do kard. Barnabò], 16 marca	123
65. [Do kard. Barnabò], 15 czerwca	124
66. [Do kard. Barnabò], 15 maja	126
67. [Do kard. Barnabò], 19 maja	127
68. [Do kard. Barnabò], 4 lipca	127
69. [Do kard. Barnabò], 20 lipca	131
70. [Do kard. Barnabò], 12 sierpnia	133
71. [Do kard. Barnabò], 13 września	134
72. [Do kard. Barnabò], 6 października	137
73. [Do kard. Barnabò], 18 października	139

74. [Do kard. Barnabò], 29 listopada	140
75. [Do kard. Barnabò], 10 grudnia	141
76. [Do kard. Barnabò], 15 grudnia	142
77. [Do kard. Barnabò], 28 grudnia	143

1861

78. Do kard. Barnabò], 29 marca	145
-------------------------------------------	-----

**RADA ROBOCZA ROZKRZEWIANIA WIARY
W LYONIE I W PARYŻU**

1842

79. [Do p. Choiselata], 31 lipca	153
80. [Do p. Choiselata], 20 sierpnia	154

1843

81. [Do p. Choiselata], 3 czerwca	157
82. [Do p. Choiselata], 15 czerwca	158
83. [Do Rady], 26 lipca	160
84. [Do Rady], 19 września	162
85. [Do p. Choiselata], 26 września	163

1844

86. [Do Rady], 6 lutego	165
87. [Do Rady], 5 maja	165
88. [Do Rady], 21 lipca	166

89. [Do członków Rady], 13 sierpnia 169
 90. [Do Rady], 23 grudnia 169

1845

91. [Do pana przewodniczącego], 6 lutego 173
 92. [Do członków Rady], 18 marca 175
 93. [Do pana Choiselata], 13 maja 177
 94. [Do pana de Jessé], 26 czerwca 178
 95. [Do pana de Jessé], 26 czerwca 179
 96. [Do członków Rady], 27 października 181
 97. [Do członków Rady], 12 grudnia 183

1846

98. [Do członków Rady], 7 kwietnia 187
 99. [Do członków Rady], 20 kwietnia 187
 100. [Do członków Rady], 15 maja 189
 101. [Do pana Jessé], 26 czerwca 190
 102. [Do członków Rady], 18 października 190

1847

103. [Do członków Rady], 25 lutego 193
 104. [Do członków Rady], 24 kwietnia 193
 105. [Do członków Rady], 30 maja 193
 106. [Do członków Rady], 16 sierpnia 195
 107. [Do członków Rady], 30 sierpnia 197
 108. [Do Rady], 15 września 199
 109. [Do członków Rady], 14 października 199
 110. [Do członków Rady], 14 grudnia 201

1848

111. [Do członków Rady], 5 lutego 203
112. [Do członków Rady], 8 maja 204
113. [Do członków Rady], 17 lipca 207
114. [Do członków Rady], 18 sierpnia 207
115. [Do członków Rady], 24 października 207

1849

116. [Do pana Choiselata], 26 listopada 211

1850

117. [Do pana Jessé], 20 marca 213
118. [Do członków Rady], 23 maja 215
119. [Do pana Przewodniczącego], 29 października 216
120. [Do pana Przewodniczącego], 19 listopada 216
121. [Do pana Choiselata], 2 grudnia 217
122. [Do pana Przewodniczącego], 22 grudnia 217
123. [Do pana Przewodniczącego], 16 grudnia 220

1851

124. [Do pana Przewodniczącego], 12 marca 223
125. [Do pana Choiselata], 21 maja 224
126. [Do Rady], 21 maja 226
127. [Do Przewodniczącego], 7 czerwca 226
128. [Do pana Przewodniczącego], 24 czerwca 226
129. [Do pana Przewodniczącego], 6 czerwca 227
130. [Do pana Przewodniczącego], 10 września 229

131. [Do pana Sekretarza], 19 września 229
 132. [Do członków Rady], 17 listopada 229

1852

133. [Do pana Przewodniczącego], 7 lutego 233
 134. [Do pana Przewodniczącego], 18 marca 234
 135. [Do pana Przewodniczącego], 17 kwietnia 234
 136. [Do Rady], 24 kwietnia 236
 137. [Do Rady], 8 lipca 237
 138. [Do pana Przewodniczącego], 11 listopada 237
 139. [Do pana Jessé], 14 grudnia 237

1853

140. [Do Rady], 5 marca 239
 141. [Do członków Rady], 3 kwietnia 240
 142. [Do członków Rady], 15 kwietnia 240
 143. [Do pana Przewodniczącego], 6 czerwca 244
 144. [Do członków Rady], 21 czerwca 245
 145. [Do Rady], 2 sierpnia 245
 146. [Do pana Przewodniczącego], 3 października 245
 147. [Do członków Rady], 18 października 245
 148. [Do pana Przewodniczącego], 21 listopada 247
 149. [Do Rady], 27 grudnia 247

1854

150. [Do pana Meynisa], 17 stycznia 249
 151. [Do Rady], 18 lutego 250

152. [Do pana Przewodniczącego], 26 lutego	251
153. [Do pana Przewodniczącego], 4 marca	251
154. [Do Rady], 23 marca	251
155. [Do członków Rady], 30 kwietnia	251
156. [DO pana Przewodniczącego], 8 sierpnia	253

1855

157. [Do członków Rady], 15 stycznia	255
158. [Do Rady], 25 stycznia	257
159. [Do pana Przewodniczącego], 28 stycznia	257
160. [Do Rady], 25 lutego	257
161. [Do pana Przewodniczącego], 28 stycznia	259
162. [Do pana Przewodniczącego i członków Rady], 17 kwietnia	260
163. [Do członków Rady], 26 września	262
164. [Do członków Rady], 5 października	263
165. [Do Rady], 6 listopada	263

1866

166. [Do członków Rady], 25 lutego.	265
167. [Do Rady], 14 kwietnia	265
168. [Do pana Przewodniczącego], 14 kwietnia	266
169. [Do Rady], 8 listopada	268
170. [Do Rady], 26 listopada	268

1857

171. [Do Rady], 8 stycznia	271
172. [Do pana Przewodniczącego], 24 kwietnia	272
173. [Do członków Rady], 8 października	273

174. [Do pana Levasseura], 31 października 273
175. [Do pana Przewodniczącego], 30 grudnia 274

1858

176. [Do członków Rady], 29 kwietnia 277
177. [Do pana Przewodniczącego], 7 sierpnia 278
178. [Do członków Rady], 12 października 278

1859

179. [Do członków Rady], 10 maja 279
180. [Do Rady], wrzesień 281
181. [Do członków Rady], 17 października 281

1860

182. [Do pana de Prandièrè'a], 29 lutego 283
183. [Do pana Przewodniczącego], 5 kwietnia 283
184. [Do Dzieła Świętego Dzieciństwa], 1 czerwca 286
185. [Do pana Przewodniczącego], 27 września 287
186. [Do pana Przewodniczącego], 10 października 287

1861

187. [Do Rady], 10 kwietnia 289

*Indeks osób i nazw własnych**

A

Abitibi 41, 184
Accolti Benedetto XIV, 86
Adinolfi, archiprezbiter 11
Afryka XI, XII, 6, 248
Aix 11, 218, 222, 224
Ajaccio, seminarium duchowne 11, 39
Alaska 116, 141
Albany, diecezja 261
Albi, diecezja 248
Aleksandria 15, 16, 81, 118, 200, 233
Algier 3
Algieria XII, 3-7, 58, 211
Allard, Jean-François, biskup XII, 40-41, 48-49, 52-53, 85, 126, 127, 158, 230, 234, 239, 285
Allauch 7, 21, 23
Allen Collier, biskup z Port-Louis 51, 223
Ameryka Północna XI, 11, 14, 56, 129, 171, 174-176, 182-185, 188, 189, 191, 194-198, 199-201, 202, 205-206
Anglia (Angleterre) XXI, 4, 10-11, 37, 39, 40, 41-43, 49, 53, 66, 91, 107-110, 129, 157-161, 175-181, 187-188, 191, 194, 195, 197, 204, 215-216, 234, 239-240, 242-243, 248, 252, 258, 261-262, 277, 280, 284, 290
Antonelli, Jacques, kardynał 25
Armellini, Carlo 27
Arnaud, Charles, OMI 200, 202
Ashby 190

Azja 125
Ateny 31
Aubert, Casimir OMI XX, 157-158, 160, 163, 165, 167, 175-176, 187-188, 190, 194, 203-205, 207, 226-227, 269, 277, 279, 283, 287
Aubert, Pierre OMI 184, 204
Australia 111, 136
Avignon, archidiecezja 11, 189
Aymar, Jacques, OMI 7

B

Baccinelli, Mgr Joseph 99
Zatoka Puget 107
Zatoka Hudson 37, 41, 52, 170, 171, 183, 184, 188, 189, 195, 204, 218, 230, 234, 235, 239, 255, 258
Baillard, ojciec 72
Baillargeon, Anatole, OMI XIII
Baines, Mgr P.-A. 10, 159
Baltimore 182
Banvoy 4
Barcelonnette 7
Bargy, Joseph, OMI 247
Barnabo, kard. Alessandro IX, XII, XIV, XVIII, XXIV, 19-21, 24, 27, 33, 36, 54, 96, 100
Barret, Justin, OMI 248
Barthelemy, Joseph 57
Bataloa 117
Baudrand, Jean-Fleury, OMI 153-154
Baveux, Leonard, OMI 159
Bayonne, diecezja 291
Beligia XX
Bellon, Ch.-Barthelemy, OMI 37, 39, 40

* Indeksy opracowała Joanna Michalak.

- Bennet, G.-Marie, OMI 132, 143, 291
 Bermond, Francois, OMI 115-116, 121, 138, 141, 180, 189
 Bernard, Jean-Pierre, OMI 200, 202
 Bernard, Pierre, OMI 249
 Bettachini, Horace XVI, XVII, XXI, 14-16, 24-25, 29-31, 35-36, 38, 47, 51, 53, 57-58, 62, 67-68, 74, 76-77, 80, 83, 88-92, 94-95, 104, 134, 196, 198-200, 202, 207, 208, 211, 213, 215, 231, 233
 Birmingham 215-216
 Blanchet, Georges, OMI 193, 202
 Blanchet, Magloire XIV, XV, 19-25, 28-29, 31-33, 38-39, 41, 42, 49-50, 52-56, 59, 63, 64, 72-73, 80, 85, 88, 97, 107, 116, 123-125, 144, 212
 Blanchet, Norbert XIV, XV, 19-25, 28-29, 31-33, 38-39, 49-50, 53-56, 59, 63, 72-73, 85-88, 96-97, 116, 123-124, 144, 148
 Boisrame, Prosper, OMI 293
 Bonald de, kard. 266
 Bonamie, bp Raphael 183
 Bone 4
 Bonjean, C-A., OMI XVIII, 139-140, 142-143
 Bonnand, Clement XVIII, 34, 127, 132, 144
 Bourbon 233
 Bourget, Ignace XIV, 10, 11, 13, 15, 52, 137-138, 146, 153-154, 155, 159, 163, 176, 205, 261
 Bournigalle, Charles OMI 291
 Brady, Jean 61
 Bravi, J.-M. XIII, XVI, XVII, XVIII, 32, 35-36, 45, 47-48, 51, 53, 58-59, 62, 65-69, 71, 72-73, 77-78, 82, 88-95, 101, 150, 111, 118-121, 125-131, 133-137, 142-143, 224-225, 228
 Brownsville 230-231
 Bruges, diec. 291
 Brunet, Aug.-Al., OMI 158
 Buffalo, diec. 42, 214, 236, 252, 258, 274-275, 285, 291
 Bullivant, Frank, OMI XII
 Buratti, Mons. Cl.-Maria 83, 111, 132
 Byrne, R.-B., OMI 125
 Bytown 14, 15, 40, 41, 165-166, 169-171, 174, 176-177, 180, 182, 185, 203, 205-206
- C
- Caër, Jean, OMI 291
 Camborne 280
 Carlow, diec. 200, 202
 Casanelli, d'Istria, T. 16
 Cassinelli, Al. 77, 247
 Cejlon XI, XIII, XIV, XVI-XVIII, XXI, 14-17, 24, 27, 29, 31, 37-38, 42, 43, 47, 50, 51, 53, 58, 61-62, 64-73, 76, 79-81, 82, 88, 91, 94-96, 99, 100, 102, 111, 117, 118, 121, 127, 129, 130-132, 135-136, 138-140, 143, 144, 148-149, 195, 197, 198, 199, 201-205, 208, 214, 218, 220, 224, 228, 229, 231, 233, 257, 258, 263, 273, 274, 291
 Charbonnel, Fr.-Armand 36
 Chevalier, E.-Edouard, OMI 179-180, 189
 Chilaw XVIII, 70, 95
 Chiny XXII, XXIII, 73, 265, 273
 Chirouse, E.-Casimir, OMI 193, 202, 216
 Choiselat, Gallien 153-160, 163, 177-178, 211-212, 224-225
 Chounavel, Constant, OMI 233
 Ciamin, Joseph-Alex., OMI 16, 17, 30, 91, 200, 202
 Cingolani, bp Cejlonu 118, 121, 129-130
 Citta di Castello 15
 Civitavecchia 36, 179
 Clermont-Ferrand 291
 Clifton, diec. 291
 Clos, bp, OMI 291
 Cochinchine XXIII

Coleville 140-141

Collin, bp Algieri 4

Cooper, Georges-Joseph, OMI 247

Cork 160

Cornwall, Comte 10, 157-162, 166,
171, 175-177, 180, 181, 188, 205,
239, 242-243, 280

Cosentino, Georges, OMI 4

Croï, Prince de 3

Crousel, Pierre, OMI 132, 143, 291

D

Daly, William, OMI 166-167, 169, 174,
243

Damokles 48

Dandurand, Damase, OMI 159

Darcimoles, P.-M.-J. 218, 221

Dauphine 6

Deluquet 28

Demers, Modeste XV, XVI, 20, 27-28,
33, 34, 85, 116, 123, 124, 137, 146-
-147

Desgeorges, kanonik 265-266

De Steffanis, Gaspard, OMI 17, 76, 200,
202

Detroit 234, 236

Digne, diec. 7

Dowling, Robert, OMI 167

Down and Connor, diec. 209

Dublin 108-110, 216, 262, 291

Duffo, Adrien, OMI 136

Dumcondra, seminarium 216

Dupuch, Ant.-Adolphe 4, 58

Durocher, Eus., OMI 159

E

Edynburg 284-285

Élet XIV

Errington, Georges 243-244

Escoffier, Thomas 13

Esquimalt XVI

Europa 28, 32, 56, 71, 74, 88, 89, 95,
114, 258

F

Fabre, Josphe, OMI 223, 224, 234,
236, 241-244, 273-274, 284-285,
289, 291

Faraud, Henri, OMI 189

Fastray, Basile-Pierre, OMI 153

Felicita, siostra 106

Ferns, diec. 291

Ferrucci, M. 22

Filesi, Teobaldo 4

Forbin-Jeanson, Charles de 286

Francja XI, 4, 6-7, 10, 14, 25, 90, 129,
184, 215, 216, 219, 221, 228, 231,
237, 242, 250, 260, 291

Francja, bp 74, 95

Francja, oblaci 41, 66, 71, 91, 129,
215-216

Franciszek Ksawery (Xavier) 62, 64,
72, 104

Fransoni, kard. J.-Ph. XI, XIII, XV,
XVI, 9-17, 22, 41-43, 51-56, 59,
61-67, 68, 71-73, 77-85, 91, 93, 99-
-100, 126, 202

Fréjus, diec. 250, 291

Fryburg XIX

G

Gaeta 27, 35

Galashiels 108

Galles 74, 81

Galles, księstwo 158, 159, 162

Gallo, Jean, OMI 116

Galveston 230, 236, 251, 252, 275,
276

Gap, diec. 7, 180

Gacia, René, OMI 291

Gaudet, Augustin, OMI 200, 202

Gaulin, R. 165

Génin, Jean-Baptiste, OMI 291

George, Francis, OMI XII

Gérard, Joseph, OMI 250

Gillis, Jacques 284-285

Glénat, Jean, OMI 291

Goldsmith 167

Gourdon, Boniface, OMI 132, 142, 291
Gova, Gimbattista 81
Góry Skaliste 19-21, 124, 129, 141, 195
Grace Dieu 189
Grand Lac 184
Grand Baie 173-174
Grande-Bretagne 189
Grandin, Vital, OMI XII, 112-113, 280, 285, 291
Grzegorz XVI 13, 41-42, 45, 112
Grenoble, diec. 11, 49, 200, 202, 246, 291
Grouard, Émile, OMI 291
Guibert, H., OMI, kard. 5-7, 102-105
Guigues, Eug.-Bruno, OMI XII, 14, 15, 102-105, 173-174, 203, 205-206, 218-219

H

Hawr 154, 189, 200
Healy, Edouard, OMI 290
Herbomez, Louis d', OMI XV, XVI, 87
Hiliani, J., bp 178
Hillereau, bp 31
Holender 291
Honorat, J.-Baptiste, OMI 153-154, 173-174

I

Irlandia 107-110, 129, 157-158, 160, 290-291
Italia XX, 89, 120, 140

J

Jaffna XVI, XVII, XVIII, XXI, 25, 30, 35-36, 38, 42, 44, 48, 61-63-65, 67, 70, 72, 79, 81, 90, 99, 101, 111, 118, 121, 125, 128, 131, 132, 136, 138, 139, 142, 200, 208, 214, 218, 278
James, M. 266
Janson, Marquis de 183

Jaricot, Pauline XIX
Jayol, Fr.-Jean, OMI 49, 55
Jeancard, bp Jacques 145, 148
Jessé, M. de 178-180, 213, 237, 255
Jezus Chrystus XXIV, 38, 117, 153, 165, 174

K

Kajfasz 77
Kair 81
Kalifornia XIV, 50, 76
Kanada 10, 13, 14, 37, 41, 42, 49, 66, 80, 129, 153-155, 157, 159, 160, 163, 170-171, 175-189, 203-204, 248, 261, 277
Kanada, biskupstwo 19-23, 140, 146, 228
Kandy 74, 94, 196, 200, 202
Karol X 3, 4
Keating, Louis, OMI 17, 200, 202
Kedl, Aloysius, OMI XII
Keys, Lillian 33
King, Jean, OMI 291
Kingston, diec. 13, 165, 166, 170, 174, 176-177, 180
Kolumbia Brytyjska XVI, 115-116, 121-122, 125, 137-138, 141, 143-144
Kolombo XVI, XVII, XVIII, 25, 27, 45, 47, 52, 53, 58-59, 61-62, 64-65, 67, 69-73, 76-77, 81, 88, 89, 93, 99, 101, 104-105, 110-111, 114, 118, 120-121, 125, 130, 131-134, 136-143, 217-218, 224-228
Konstantynopol 17, 31, 179
Kornwalia 157-162, 171, 175-177, 180, 181, 188, 205, 239, 242-243, 280
Korsyka 10, 11, 15, 16, 51
Kowalsky, N. OMI XX
Kurunegala XVIII, 121

L

Lacombe, Victor, OMI 91, 248
Lagier, Lucien, OMI 153

- Landriot, bp J.-B.-A. 139
Laval, diec. 291
Laverlochère, J.-N., OMI 158, 183, 184, 216-222, 223-224, 228-229, 231, 237-238, 245-246, 250, 253, 259, 263
Lavigne 72
Lebescou, Jean, OMI 30, 43
Leclair 55
Leeds 108-109, 240, 242, 251-252, 277
Leflon, bp Jean XIX, 4, 56, 72
Leicester 187-188
Lempfrit, Honoré, OMI 75, 200, 202
Lenoir, H., OMI 291
Leon XII, 4, 6, 9-11, 13-14, 41, 112
Lespron 35
Lewant 6
Levasseur, M. 273
Levasseur, Donat, OMI XIII
Leydier, F., OMI 30, 91, 229
L'Hermite, T. de, OMI 50-51
Liban, góry 31
Liverpool 40, 108, 240, 242, 262, 277
Londyn 41, 43, 211, 240, 242
Longueuil 180
Ludwik Napoleon 54
Ludwik Filip, Orleański 4
Löwenbruck 19, 22
Luquet, bp J.-F.-O. 28, 33
Lux, Louis, OMI 291
Luksemburg, diec. 291
Lynch, F.-J., OMI 113-114
Lyon XIX, XXI, XXII, 157, 160, 163, 165, 166, 169, 179, 199, 209, 211, 213, 216, 219, 220, 226, 227, 230, 233, 239, 246, 247, 253, 257, 289
Lys-Marie 287-288
- M**
- Macario, bp Damazku 278
MacCloskey 261
Maï, bp A. 6-7
Manchester 40
Manar 30
Manning, kard. 108
Mans, diec. 248
Mantotte 44, 91
Marsylia 7, 9, 11, 19, 26, 30-32, 35, 43, 44-45, 49, 54, 58, 80, 81, 83-84, 96-97, 99, 102-105, 112-113, 116, 154, 157, 189-190, 196, 198-199, 202, 223-227, 246, 250, 286-287, 291
Marsylia, miejska rada 48-49
Marsylia, rada papieska 36, 49
Marsylia, kościół św. Marcina 218-219
Marsylia, seminarium 12, 38
Marsylia, statut o dogmatach 112-113
Maryvale 215-216
Matthews, Joseph, OMI 291
Mauran, J.-J., OMI 94
Maurel, Jean, OMI 291
Mauritius 51, 223
Mazenod, Fortuné 3, 7
Mazzini 27
Melanezja 41, 42
Meksyk 129, 291
Meynis, M. 249
Mezzofanti, kard. Gaspare 39
Missouri XIV
Mola, Jules, OMI 88-90, 136
Molloy, Michel, OMI 180, 189
Montera 4
Montolivet 291
Montreal 10-11, 13, 15, 41, 146-147, 153, 154-155, 159, 163, 165, 176, 180, 184, 189, 261, 277
Moose, rzeka 14
Mouchel, F.-P., OMI 30
Mounier, Jean-Fr., OMI 247
Morze Czerwone 81, 225, 228
Müller, ks. w Algierii 4
Müller, ks. w Stanach Zjednoczonych 178
Mussabini, bp 31-32
Musulce, Gaetano Antonio XIII, XVII, 32, 36, 44, 61, 65, 66, 71, 77, 89, 93, 104

N

Nancy, diec. 200, 202, 248
Napoleon III 104, 121
Natal, gubernator 49
Natal, wikariat apostolski XII, 38-39,
41-42, 80, 85, 126, 217, 218, 223,
226, 229-230, 234, 239, 241, 245,
258, 269, 280, 284, 285
Nesqually, diec. 19-24, 27-32, 34, 42,
49, 64, 80, 86, 116, 123-125, 144
Nicea 200
Nîmes 224
Notre Dame de l'Osier 11, 89
Notre Dame de Lumières 11
Notre Dame de Sion 71
Notre Dame de Talence 71
Notre Dame du Laus 6, 7
Nowa Kaledonia 115, 122, 280
Nowy York 182, 219

O

Oceania 42, 195, 206, 217
O'Connor, bp 109
Odin, Jean-Marie 230, 236, 275, 276
Olympia 107, 271
Oregon XII, XIII, XIV, 14, 19, 20-24,
28, 30-31, 34, 37, 38, 42, 49, 52,
54, 55, 59, 63, 64, 72, 73, 75, 80,
84, 85, 107, 115, 116, 120, 123-
-125, 129, 137, 147, 193, 204, 205,
212, 213, 216, 230, 234, 239, 241,
258, 280, 285
Orient, 30-31 216
Ottawa, rzeka 13, 14

P

Pambina 285
Pandosy, F.-J.-C., OMI 193, 202
Paryż XIX, 4, 43, 54, 88, 104, 125,
158, 161, 179, 198, 217
Paris, P.-L. 126, 127
Patrizi, kard. 101
Paweł, święty XXIV, 83, 235
Pedicini, kard. 3-7

Pelissier, Leon-Jean, OMI 233
Penzance 10, 11, 159, 161, 162, 163,
165, 166, 169, 173, 177, 179, 242,
243
Perbal, Albert, OMI XXIV, 51, 80
Perron, Frederic, OMI 177, 179
Petit, Mme XIX
Phelan, Patrice 165-166, 170, 182
Pius IX 13-14, 22, 25-27, 32, 34-37,
39, 41-43, 45, 53, 57, 84, 86, 96,
100-102, 104, 112, 120, 121, 140,
145
Pieri, ks. w Algeri 4
Pionneau 4
Pirlot, Paul, OMI XII
Plattsburgh 260, 261
Plymouth, diec. 242, 243, 280
Polge, M. 218
Polignac, Prince de 3
Pompalier, bp J.-B.-F. 33, 198
Pondichery 233
Poorey, P.-E., OMI 131
Port-Louis, diec. 51
Prandiere, M. de 267
Prince, bp J.-C. 52
Priori, Dominique 29-30
Provencher, Norbert XII, 38, 52, 72,
171, 195, 246, 249, 256, 258
Pulicani, Dominique, OMI 63, 65, 73,
82

Q

Québec, diec. 13, 41, 173, 174, 176,
184
Québec, bp prowincji 15
Quéré, Martin, OMI XXIV
Quimper, diec. 291

R

Reboul, Louis, OMI 248
Reinaud, J.-V. 27, 29, 31, 38, 74
Reine, Charlotte 141
Ricard, Pascal, OMI 7, 19, 22, 27-30,
32, 38, 87, 107, 193, 202, 212
Richard, P.-Louis, OMI 248

Richelieu, XII
 Rivière-Rouge, XII, 13-14, 37, 41, 57,
 66, 112, 148, 176-177, 182-184,
 189, 201, 204, 213, 218, 234-235,
 247-248
 Rohan-Chabot, kard. L.-F.-Auguste de,
 4
 Rzym, 4, 15, 20-22, 27, 35, 37, 41, 44,
 47, 51, 52, 54, 73-74, 78, 81, 83-86,
 88, 92-94, 96, 103-105, 111, 112-
 -113, 115, 117, 119, 120, 125-127,
 130, 133, 137, 140, 177-178, 198,
 205-206, 223-224, 259-260, 266
 Roothaan, Joseph, 28
 Rosati, bp w St-Louis, USA, 9-12
 Roth, H.-J., 58
 Rouffiac, A.-M., OMI 248
 Roux, Joseph, OMI 153
 Royer, Marie-Joseph, OMI 248
 Ryan, J.-Bernard, OMI 189

S

Saffi, Aurelio, 27
 Saguenay, 13, 14, 41, 173-174
 Saint-Boniface, XII, 13, 14, 41, 52-53,
 66, 72, 80, 83, 84, 91, 112, 148,
 157, 184, 189, 218, 234, 235, 239,
 246, 255, 256, 258, 271, 280, 284,
 285, 291
 Saint-Claude, diec., 290
 Saint-Esprit, 61
 Saint-Maurice, rzeka, 13, 14
 Saint-Michael, misja w Natalu, 280
 Sainte-Anne, misja w Cejlonie, 36, 69-70
 Salaün, Gabriel, OMI 132, 142, 291
 Samatan, M., 197
 San Remo, 116
 Savoie, XX
 Schumacher, Jean, OMI 291
 Seghers, C.-J., 146
 Sèguin, Jean-Joseph, OMI 291
 Semeria, Étienne, OMI XVI, XVII,
 XXII, 16-17, 25, 31, 36, 38, 53, 63,
 67-69, 72, 83, 89, 92-94, 104, 106,
 121, 136, 200, 271, 273-274

Senegambia, 80
 Serra, ks., 99
 Sibour, bp M.-D.-A., 83
 Signay, Joseph, 173-174, 176
 Sillani, misjonarz na Cejlonie, XVIII,
 118, 140, 149
 Simonin, Gustave, OMI 291
 Sion, Paul, OMI XII
 Spiro, Macario, 13, 14, 16, 30
 Stany Zjednoczone, XXI, 41, 129, 171,
 177-179, 182, 209, 219, 236, 261,
 271, 274, 284-285, 291
 Strickland, s.j., 24-25, 48
 Suez, 225, 80, 135, 225, 233
 Szkocja, 107-109, 129, 284-285
 Szwajcaria, XX, 10

Ś

Święta Anna, misja w Oregonie, XV
 Święty Józef, Misja, XV

T

Taché, Aleksandre, OMI XII, XXII, 52,
 53, 57, 72, 84, 184, 234, 235, 239,
 245, 246, 248-249, 255, 256, 257-
 258, 263, 273, 274, 280, 291
 Tarbes, diec., 248, 291
 Teksas, 229, 234, 236, 239, 240, 242,
 245, 252, 258, 269, 275, 285, 291
 Telmon, P.-Adrien, OMI 7, 155, 158
 Témiscamingue, 41, 184
 Tempier, F.-H., OMI XIV, 5, 146, 207,
 209, 214, 224
 Terret, 255
 Thaneron, M., 218
 Timon, Jean, bp Buffalo, 214, 219, 275
 Tisserand, A.-Claude, OMI 200, 202
 Tonkin, XXIII, 265
 Tourigny, I., OMI XII
 Tulon, 224
 Tuluza, diec., 291
 Trewir, diec., 58
 Trikunamiłaja, 117
 Trioche, Laurent, bp Babiloni, 179
 Triolle, Cyprien, OMI 200, 202

Trudeau, Alexandre, OMI 140, 145,
146-147

U

Ullathorne, G.-B., bp Birmingham 215

V

Valence, seminarium wyższe 71

Valence, diec. 202

Vancouver, diec. 20, 28, 42, 84, 91,
115, 121, 124, 125, 137, 138, 140,
141, 145, 146-148

Vancouver, wyspa XV, 137-138

Vannes, diec. 291

Vaughan, bp Plymouth 280

Ventimille, diec. 200, 202

Verney, Célestin, OMI 202

Veuillot, Louis XX

Vico 11

Victor Emmanuel, król Sardynii 19,
120

Vincens, J.-Ambroise, OMI 259, 260

Vintras 72

Vivier, Joseph, OMI 92

Viviers, diec. 14, 248

W

Walla Walla, diec. XIV, 28, 42, 56, 195

Walter Scott 109

Wiseman, kard. Nicolas 43, 109, 168

Włochy XI, 137

Wyspa Crosse 41, 113-114, 279, 280

Wyspa Man 262

Wyspy Brytyjskie XI

Wyspy Seszele 50-51

Y

Yenveux, Alfred, OMI 6

Indeks przedmiotowy

- | A | E |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Amerykanie w Oregonie XV, 32, 107, 115, 208
Anglicy 215, 39, 80, 225, 233
Augustianie 109
Austriacy 120 | Europejczycy 32, 74 |
| B | F |
| Buddyści 61, 143, 273
Biskup Ikozji 6 | Franciszkanie 73 |
| C | G |
| Cadeier 92
Cayouses XV, 107, 115
Cholera 30, 40, 43, 79, 231
Chwała Boża XXIII, 32, 39, 64-65, 67, 71, 77, 117, 118, 129-130
College 275-276
Czystość intencji 6, 31-33 | Genueńczycy 116
Grecy XI |
| D | H |
| Dziela Rozkrzewienia Wiary XVIII, XIX, XXI, XXII, XXIII, XXIV, 81, 155, 158, 160, 162, 163, 165, 166, 169, 175, 177, 178, 179, 180, 183, 184, 188, 194, 197, 198, 204, 205, 207, 208, 215, 218-221, 223, 227, 228, 230, 235, 236, 237, 242, 246, 252, 257, 258-261, 268, 272, 273, 275-277, 279, 280, 289, 291
Dzieło Świętego Dzieciństwa/Sainte-Enfance XIX, XXII, 183, 216, 227, 265, 273, 286
Dominikanie 75
Dyspensa od wieku 51, 95, 116 | Herezja 14 |
| | I |
| | Indianie XV, 184 |
| | J |
| | Jezuici XIV, 19, 20, 23-25, 27-29, 31, 33, 38, 53, 130, 155, 208, 225
Języki XII, 39, 61
Język angielski 140-143, 160, 215-216, 261-262
Język Indian 10
Język włoski XII, XIII
Język górali Indian 53
Język tamilski 30 |
| | K |
| | Kafrowie 91, 126, 129, 268, 285
Kapucyni 77, 208
Kardynałat 100-103, 110, 125-126, 138
Karmelici 109
Kartuzi 75-76
Kapituła Generalna 101-103
Komunia dzieci i młodzieży na Cejlonie XVII, 62, 66, 69, 89
Kongregacja Propagandy 1-150, 179 |

Kongregacja Oblatów M.I., różne miejsca

Konwersja heretyków 10, 41, 61-62, 78, 180-110, 117, 128, 158, 216

Konwersja niewierzących XII, XV-XVI, 10, 38, 43, 45, 61-62, 68, 73, 75, 78, 84,85, 96, 117, 128, 138, 196

Konwersja schizmatyków 79, 92

Kościół XXI, XXIII, 6

Kreteńczycy 29

L

Lazarzyści 6, 208, 215, 228

M

Mała Kongregacja Oblatów 42-43, 67, 80, 91

Maryści 10, 42, 217, 240, 242

Miłość braterska 97

Ministerstwo Kultury 125, 137

Misje zagraniczne OMI 9-11, 40-42, 57, 153-290

Misje zagraniczne w Paryżu 155, 215-216

Misje popularne 10, 16, 41-42, 71-73, 275-276

Misje Yakimas 107, 115

Misjonarze apostołscy 15-16

Misjonarze francuscy 45

Młodzież 62, 65, 66, 242, 275-276

N

Nauka 30

Neapolitańczycy 116

Nota statystyczna misji katolickich 9

O

Oblaci z Pinerol 10, 155

Obrządek melchicki 31-32

Obrządek syryjski 178

Ojcowe miłosierdzia 182

Ojcowie diecezjalni 3-6, 20, 23, 24, 55-56, 65, 73, 99, 128, 144

P

Paliusz 47-49

Pasjonista 65

Pięćdziesiątnica, cudowne wydarzenie 61, 82

Podróże Misjonarzy 80-81, 92, 154, 179-180, 189-190, 195-196, 204, 206, 208-209, 225, 230-231, 235-236, 252-253

Pokora XXII

Posłuszeństwo 38, 63-65, 68

Praca XIII, 45-46, 83

Protestanci 43, 61, 78, 109, 121, 125, 126, 135, 141, 159, 161, 168, 169, 174, 196, 216, 235

R

Rada ewangeliczna 55

Redemptoryści 182

Reguły oblackie 3-5, 10, 13, 40-41, 86-88

Regularność 6, 23, 24, 30, 40-41, 79

Republikanie XIII, 27

Rewolucja lipcowa 1830 4

Roztropność 66

Rząd francuski 3, 4, 16, 199

S

Seminarium 37, 41-43, 73, 275-276

Senator 102, 103

Siostry Dobrego Pasterza 32

Siostry Świętego Józefa 114, 117

Szczerłość XIV, XXI, 21, 38, 67, 73, 138, 140, 146

Sylwestrianie XVII, XVIII, 67, 73, 89, 111, 119

Szkoła katolicka 36, 42, 135-136, 142-143, 169, 174

Ś

Śmierć Oblatów 92, 95, 117, 125, 129, 131, 139, 218-219

Świętopietrze 129-130

T

Tajemnica 21, 128-130

U

Ubóstwo oblatów XXI, 67, 85-88, 206-207, 208, 213, 220-221, 231, 235, 525-253, 267, 289-290

W

Wdzięczność XVI, XX, 3, 5, 37, 45, 50, 79, 84, 96, 105, 145, 176, 181, 190-191, 262, 287-288, 290
Wiara 3, 4

Z

Zakonnicy 19-23, 24, 29-30, 38, 49-50, 54-56, 59, 63-64, 144, 236

Zakonnicy włoscy 19-21

Zapał 6, 9

Zazdrość 89, 92, 95, 129

Zdrowie misjonarzy 68, 110-111, 117-119, 125, 131, 133-134, 237-238

Zgromadzenie 6

Zwierzenia 19-23, 31-32, 133-134

Ż

Życie religijne XII, XXIII

Życie na Marsylii 46-45

Spis treści

Zdjęcie biskupa de Mazenoda	VII
Zdjęcie kard. Alessandro Barnabò	IX
Wprowadzenie o. Yvon Beaudoin	XI

DO ŚWIĘTEJ KONGREGACJI PROPAGANDY WIARY W RZYMIE

Listy z 1832-1833 r.	3
List z 1843 r.	9
Listy z 1846-1847 r.	13
Listy z 1848 r.	19
Listy z 1849 r.	27
Listy z 1850 r.	35
Listy z 1851 r.	47
Listy z 1852 r.	57
Listy z 1853 r.	61
Listy z 1854 r.	79
Listy z 1855 r.	83
Listy z 1856 r.	99
Listy z 1857 r.	107
Listy z 1858-1859 r.	115
Listy z 1860 r.	123
List z 1861 r.	145

**DO RADY DZIEŁA ROZKRZEWIANIA WIARY
W LYONIE I PARYŻU**

Listy z 1842 r.	153
Listy z 1843 r.	157
Listy z 1844 r.	165
Listy z 1845 r.	173
Listy z 1846 r.	187
Listy z 1847 r.	193
Listy z 1848 r.	203
List z 1849 r.	211
Listy z 1850 r.	213
Listy z 1851 r.	223
Listy z 1852 r.	233
Listy z 1853 r.	239
Listy z 1854 r.	249
Listy z 1855 r.	255
Listy z 1856 r.	265
Listy z 1857 r.	271
Listy z 1858 r.	277
Listy z 1859 r.	279
Listy z 1860 r.	283
List z 1861 r.	289
Spis listów w porządku chronologicznym	293
Spis osób i nazw własnych	303
Indeks przedmiotowy	311